KAZANIA
NIEKTORE
PANEGIRYCZNE,
NA UROCZYSTOSCI
SWIĘTYCH,
Z Kaznodźieyſkich Ambon publicznie
OGŁOSZONE,
PRZEZ

X. STANISŁAWA HOROLTA,
Zakonniká FRANCISZKA S. *Minorum Conventualium*,
S. Theologij Doktora, Prowincyi Polſkiey Definitora,
na ten czas Konwentu Kaliſkiego Regenta.

Å TERAZ
Za Dozwoleniem Starſzych
Do Druku
PODANE,

Roku Panſkiego 1717.

W KALISZU, w Drukárni Kollegium *Soc. JESV.*

NA HERBOWNE KLEYNOTY ICH MOSCIOW DOMOW,



Czemu z trzemá KARPIAMI, SAMSON ieſt złaczony?
Powiem, że tym kleynotem ieſt przyozdobiony.
Z śił i męſtwá ſwoiego SAMSON ma obronę
Szczęśćie z troiſtych KARPI, dáie mu Koronę,
Więc gdy w Dom Wáſz Fortuná ſamá śię oddáie,
Niech z nią przy Was, i zdrowie, i Niebo, zoſtáie.

WIELMOZNYM ICH MOSCIOM
JEGO MOSCI PANU,

P. KAZIMIERZOWI

Z OLEWINA

OLEWINSKIEMU,

CZESNIKOWICZOWI INOWŁOCŁAWSKIEMU

I

JEYMOSCI PANI,

P. TERESSIE

Z ZAWADZKICH

OLEWINSKIEY,

SKARBNIKOWNIE KALISKIEY, &c.

Panstwu, i Dobrodzieystwu memu Mosciwemu.

PODáłem ćiekáwey oká ludzkiego źrzenicy, ná rutynę to liche *Opus* moie, ktore żeby uyść nogło censury dobrowolney, káżdego podáie się censurze. Záczym ieżeli iáką oko ludzkie

áwerſyą uczyni, czy też nieprzyiaznym ádwerſarzem śię ſtánie pod Páńſką Wielmożnego M. W. M. M. Páńſtwá i Dobrodźieyſtwá udáie ſię protekcyą: tuſząc, że kiedy *in fronte* nieśmiertelne ma *Nomina*, (ktore záwſze káżdemu & *ſunt præſentia auxiliumq; ferunt.*) niemi uzbroione ſwoię mieć będźie obronę. Ciśnie ſię do rąk Páńſkich, áni ſię wzdryga *in fronte átrij* ſtoiącego SAMSONA: i owſzem przy nim *omnem* ſobie zápiſuie *ſecuritatem*, wiedząc dobrze że ten ktory *omnibus eruditus armis*, záwſze, *vincit*, *quem reſpicit hoſtem*. Trudno tego ſobie nie ominowáć ſzczęśćia, bo ieśli dowćipna ſtárożytność *innumeris arcana* upátrowałá *miſteria*, dobrą ZAWADZKICH KORZBOK przy Herbownym SAMSONIE dáie mi otuchę, kiedy *in ternario omen felicitatis* obiecuie. Znam ia to ſam, że wiela ieſzcze *huic tenui* nie doſtáie *opuſculo*, ále teraz kiedy te *Nomina*, ktore *in prodigia ſæculorum nata*, w ſobie piáſtuiąc, oku ludzkiemu wyraża, rzekę śmiele: że gdy *Nominum*, toć *Numinum replebitur gloria*. Ktożby w tym powątpiwał, czego świát doznał Polſki: ktoremu ieżeli *Sagato Marte*, & *togata arte*, z Domow Wáſzych wynikáiące *lumina adaugere* umiáły *ſplendorem*, toć i tu nieomylnie potrzebney dodádzą ozdoby. Ná godność Rodowitey Domow Wáſzych zápátruiąc ſię Fámilij, śmiele mowić mogę,

Nec

Nec sine luce genus, ktore záwsze świátu Polskiemu *clarissima* z śiebie wydawáły *lumina*. Wielu álbowiem Domy Wásze Oyczyźnie wypielęgnowáły Synow, i żadnego tákiego nie było, ktorychby nieśmiertelna sławá, *inter eximios Patriæ*, nie miáłá ráchowáć *Cives*. Jeżeli przedtym liczyłá ná Senatorskich Krzesłách z Domu OLEWINSKICH Płockich Biskupow, Woynickich Kásztellanow, mogłá niedawnemi czásy tákich ráchowáć potomkow, ktoremi bez bráku świát Polski mogł *implere polum*. Przypomnię tu záfarbowáne krwią gránice Polskie, przez Wielmożnego J. M. P. FLORYANA OLEWINSKIEGO Podkomorzego Mielnickiego, ktorą z Moskiewskich i Kozáckich pod Smoleńskiem i Biáłą wytoczywszy kárkow, nią, nie tylko sobie, ále i Domowi *immortale* zápisał *Nomen*, ktore do do czytánia záwsze wiekopomney podáie pámięći. Pomni Polská Heroiczne dźiełá, Dźiádá Twoiego Cześniká Wieluńskiego Stryiá Łowczego Wárszáwskiego, Oycá, Cześniká Inowłocłáwskiego, od ktorych z zdrowey rády ráką wielką miewáłá podporę, ták w Mársowym polu nie mnieyszą odbieráłá obronę. O káżdym z nich mowić się mogło, *Lingva in consilijs valet: in certamine dextra*. Przydáły ozdoby i I. W. Wielmożne z Domem Wászym zkolligowáne Domy, MO-

DLIBO-

DLIBOWSKICH, OPALINSKICH, PRZYIEMSKICH CZACKICH, SŁONECKICH, MYCIELSKICH, GŁOSKOWSKICH, PSARSKICH, DOBRZYCKICH, RADOSZEWSKICH, ŁASZEWSKICH, GNIAZDOWSKICH, KOLCZYNSKICH, ZAKRZEWSKICH, ROGALINSKICH, BIELINSKICH, ktorych *latiùs non cæperat orbis*, iáko Dom Wáſz dźielnośćią cnot zachęćiwſzy ku ſobie, *æterno* ziednoczył z ſobą *vinculo*. A więcey ieſzcze Herbowny SAMSON odbiera ſplendoru, ktoremu gdy ZAWADZKICH záślubiwſzy ſię KORZBOK, przy ſwoim troiſtym ſzczęśćia nieomylnego prognoſtyku, dáie znáć, że mu *ſupremi* ſtał ſię *gradus honoris*. I iákoż prawdę powiem: że ten Dom ktory J. W. BRONISZOW z ſobą, i LESZCZYNSKICH zkoligowawſzy WIENIAWĘ, *Regum Coronas, Ducum Clavas, Senatorum Curules, Heroum trophæa*, iáko dźielnemu do ſtraży konkredytował SAMSONOWI, Łączy z ſobą ieſzcze ten Dom J. W. MIELZYNSKICH, POTOCKICH, ROGOWSKICH &c Fámilie pretenduiac tego, że *quidquid unquam claritudine eminuit, cognatum cenſet*. Lecz więcey ia ieſzcze w Tobie uważam W. MCI P. KAZIMIERZU OLEWINSKI Cześnikowiczu Inowłocławſki, kiedy ile Ty ztąk godney i ſławney Proſapij zábieraſz ozdoby, nie mniey od Ciebie znáczny ná

nie

nie zlewa się ſplendor. I ieśliby prágnęłá, większey ſobie przyczynić ozdoby, większey mieć i nábyć by nie mogłá, nád tę, ktorą upátruię w Tobie. Przypiſowáło Kroleſtwo Fráncuſkie Luizemu Scypionowi, że był *non genere tantum, ſed & ore & re Scipio.* A ktoż nie przyzna drugim Ciebie bydź Scypionem, kiedy i Rodowitego Domu ſwoiego, i Oyczyżny ſtałeś się kolumną i ozdobą. Zadnych przećiwnośći nie znał, áni poſpolitym podlegał ruinom, ow Troiáński Zamek Pergámá názwány, że w ſobie konſerwował Palladium, to ieſt Obraz Pallády, á Bogini mądrośći. Znáczna i z Ciebie podporá Oyczyźnie, w ktorym *ad vivum* teyże mądrośći pokazuią się lineamentá. Coż to ieſt że Cię nie dawno iednoſtáynym głoſem, między Polſkiego Areopágu *Columina*, i świętey ſprawiedliwośći Aſſeſſorow policzono, i zá godnego do Jáśnie Oświeconego Trybunału Koronnego Deputatá obrano. Náder dobrze, że *elegerunt* ná tę funkcyą, *pugnaces virtute Leones*, gdźie álbowiem Tron ſprawiedliwośći záłożony tám *Leo cuſtos* bydź powinien, ktorą i bronić, i że *ab ore Leonis mella fluunt.* toć i ſłodźić kázdemu potráfił, Jednym słowem mowiąc: Dom Twoy Ciebie ſámego ná to wyſádźił, i że *virtutum & Honorum omnium latiſſimum Templum,* maſz się ſtáć náznáczył. A zátym kiedy i Twoie,

i rázem

i rázem Przeświętnego Domu Wáſzego zważyłem ozdoby i ſplendory, nioſę do rąk wáſzych ten lichy bláchego konceptu moiego prezent, ktory żadnego ſzácunku nie máiąc, bo *exile opus*, Wam go podáię, u ktorych waloru nábydź może. Obligácya w tym ieſt moiá, Imioná ták godne Wielmożnego M. W. M. Páńſtwá i Dobrodźieyſtwá *in augem* nieśmiertelney wyprowádźić chwały. Ktorym luboby Herkuleſá kolumny, Egipſkie Pirámidy, Arthemizyi Mauſolea należáły, Filippá Bonę náśláduię, kiedy *in hoc Opuſculo* Imioná ták zacne lokuiąc, iego záżywam inſkrypcyi, *Aliud non habeo*. Nie máiąc ná czym onez wiekopomney wyráźić pámięći, tu ie wyrażam: á to dla tego, żeby iáko przy wiádomych Swiátu Polſkiemu Imionách, przy nich ták lichey pracy, nie ginęłá pámiątká. Ktore *Opus* pokornie upraſzam, áby *benigno* odemnie przyiąć *ſupercilio*, á z nim rázem i mnie, i Zakon moy, raczyli w nieodmienney konſerwowáć łáſce. Ja záś z obligácyi moiey, przy długo-ſzczęśliwym pożyćiu, życzliwe *appendo votum*.

Niechay Wam ſzczęśćia fortunne hołduią,
I czáſy złote mile ápplauduią,
Niech Dom Wáſz będźie Boſkiemi łáſkámi,
I rozlicznemi nádan faworámi.

Wielmoznego M. W. M. Panſtwa
i Dobrodźieyſtwa życzy

Wieczny Sługá i Bogomodlca
X. Stániſław Horolt, Fránćiſzkan.

APPROBATIO

A. R. P. MAGISTRI
IOSEPHI BERNACKI
Regentis Posnaniensis Studij Theologici, ac Diffinitoris Provinciæ Ordinis Minrm. S FRANCISCI *Conventualium*

F*acultate mihi ab A.R.P.Magistro* MARTINO KAŁOWSKI *Ministro Provinciali & Commmissiario Generali Provinciæ Polonæ Ordinis Minorum* S. FRANCISCI *Conventualium concessâ, legi perlegiq́ dignum suo Authore opus, intitulatum.* KAZANIA NIEKTORE NA UROCZYSTOSCI SS. z KAZNODZIEYSKICH AMBON *publicznie* OGŁOSZONE, *ab A. R. P. Magistro* STANISLAO HOROLT *Philosophiæ Regente Calisiensi, ac Diffinitore Provinciæ ejusdem Ordinis, fructuosissimè concinnatum, è Sacratioribus exedris proclamatum æuiq́ præsentis acuratâ ex cultum methodô, in quo cum censoriæ virgulæ nihil, encomij verò contineantur plurima, quinimò ipsa encomiorum fæcunda facundaq́ elucescat congeries; jurameritô Laureati Vatis judició immortalis meriti vendicat censum. Præter virtutem nihil mortale tenemus, mens manet & virtus, cætera mortis erunt. Sit verbum, vox viva licet vox mortua|Scriptum; scripta diu vivunt-non ita verba diu. Ea itaq́ præsentis lucubrationis, perennis eminet felicitas ut, illam, ultra alia etiam ipsius numeri ratio Apostolicam esse demonstret, ceu divisa sparsim in plures, collecta*

 tenere

tenere conuincat. Quippé cœlestis est elogiorum summa, vel potius Divinior Pandecta, quæ liberam omnibus de Rostris ad Astra pandit viam. Et licet in ea stans laus perfectissimam quia trinam fixerit Stationem, latere tamen & stare nescia, publica á luce nequit deviare. Cujus ut feliciori faventiores Cynosuræ auspiciò petat Appiam, cum á pietate Orthodoxæ Religionis, morumq; integritate, nihil dissonum, deviumq; contineat, salvô altiori Majorum ad quos de jure spectat judiciô, calculum meum cum manûs expressione appono Posnaniæ ad S. ANTONIUM *20 Junij* 1717.

F. JOSEPHUS BIERNACKI
Idem qui supra m pp.

L S

APPROBATIO

Fr. CASIMIRUS BERNACKI

SAcræ Theologiæ Doctor Pater ac Decanus Prouinciæ Custos Gnesnensis Ordinis Minorum S. Fran. Conventualium.

EX Commissione A. R. P. Magistri MARTINI KAŁOWSI Ministri Provincialis & Commissarii Generalis Provinciæ nostræ Polonæ, legi Conciones Panegiricas quarum titulus est. KAZANIA NIEKTORE PANEGYRYCZNE, NA UROCZYSTOSCI SS. z

KAZNO-

KAZNODZIEYSKICH AMBON PUBLICZNIE OGŁOSZONE. ab A. R. P. Magiſtro STANISLAO HOROLT Regente Caliſienſi, & Diffinitoe Provinciæ conſcriptas, quas nihil Orthodoxæ fidei diſſonum, & bonis moribus adverſum adverti, imo doctrinam vitæ moralis inſtituto accommodam: & Conceptibus concinnè adaptatis proficuam & conſpicuam continere agnovi. Quapropter luce publica dignas cenſeo. Jn fidem manû propriâ ſubſcribo & Sigillo Cuſtodiali munio.

Caliſſii in Conventu noſtro
S. STANISLAI Die 14 Junii 1717.
Jdem qui ſupra m pp.

L S

FACULTAS
A. R. P. PROVINCIALIS PROVINCIÆ POLONIÆ

SErmones Panegiericos ab A. R P. Magiſtro STANISLAO HOKOLT Regente Caliſſienſi Diffinitore Provinciæ noſtræ Polonæ, laborioſe conſcriptos, & fructuoſe in variis Exedris prædicatos, a duobusq; Theologis Ord. noſtri Minor. Convent. quibus id commiſimus lectos & approbatos. Nos quoq; data nobis licentia à

tia a Reverendissimo Patre nostro ANDREA DOMINICO BURGHESI *post Sanctum Patriarcham* FRANCISCUM *Ministro Generali Octuagesimo, approbamus. Et ut lucem publicam videant dignos & Ecclesiæ Catholicæ utiles censemus. Datum Calissij in Conventu nostro Die 8va Julij Anno 1717.*

Fr. MARTINUS KAŁOWSKI
Minister Provincialis & Commmissarius
Generalis *mpp.*

JMPRIMATUR

JOANNES WITKOWSKI

U. J. D. PROTHONATARIUS APOSTOLICUS CANONICUS GNESNENSIS PRÆPOSITUS JNFULATUS CAMENSIS, ARCHIDIACONUS CURELOVIENSIS, Causarum Curiæ Suæ Celsitudinis Primatialis, GENERALIS AUDITOR & JUDEX.

mpp.

RYTRAKT

SCVM
em publi-
nus.
nno 1717
arius

R

SKI

LICUS
ÆPOSI-
ARCHI-
Caula-
matialis,
EX.
mpp.

AKT

Regestr Kazan w tem Tomie. Pag.

RYTRAKT
Szczerey i prawdźiwey BOGA miłośći Ku Narodowi Ludzkiemu, NA DZIEN NARODZENIA PANSKIEGO
KAZANIE PIERWSZE.

Natus eſt vobis hodie Salvator mundi. Lucæ 2.

DZien dźiśieyſzy, dźień ſzczęśliwy, dźień ſmutne rozweſeláiacy ſercá ludzkie názwáć śię może: w ktory śię Chryſtus národźił, dawno pożadány Meſſyaſz ná świát przyſzedł. P S. Dźień dźiśieyſzy, dźień ſzczęśliwy, i pełen weſołośći: w ktory BOG złaczył śię z nátura ludzka, ktory urodźiwſzy śię, w złobie nágo leżac: nie w Krolewſkich Páłácach, ále w iedney między bydlęty ſtáyni, dla łátwieyſzego nam wſzytkim do śiebie przyſtępu chćiał mieć ſwoie złożenie, áby nam przyſzłe oznaymił zbáwienie. *Exulta ſatis filia Sion: jubila filia Hieruſalem:*

ecce Rex venit tibi justus & Salvator. Wesel się Corko Syońska, ćiesz się Corko Jerozolimska: á to Krol sprawiedliwy przyszedł, z Niebá zstąpił, iuż, iuż w progách twoich powitał Zbáwićiel. Z iáką dniá tego Oycowie Swięći oczekiwáli żądzą, w ktoryby w ćiele ludzkim oczymá swoimi Zbáwićielá ogládáć mogli. Wołáli ná Niebá, ážeby im były tę pośiláiącą spuśćiły rosę, *Rorate Cæli desuper.* Otworzćie się Niebá, á pożądánego ná żiemię spuśććie nam Messyaszá. Obłoki skropćie nas w upałách pierworodnego grzechu gorąiących, spuśććie deszcz obfity łáski, tego sprawiedliwego BOGA, *Et nubes pluant justum.* Otworz się żiemio, ktoraś się zá niebłogosłáwieństwem zámknęłá Boskim, *Maledicta terra in germine suo* Jużby też czás żebyś zbáwienne wydáłá nam owoce, dawno pożądánego Chrystusá, *Aperiatur terra, & germinet Salvatorem.* Miárkowáli czás że się iuż zbliża przyśćie ná świát Chrystusá, *Prope est ut veniat tempus ejus.* Miárkowáli dźień, że iuż nie długo nástąpi, w ktory BOG ma stáć się Człowiekiem, *& dies ejus non elongabuntur.* Z tym wszytkim tego nie doczekáli dniá, w ktoryby mogli z zbáwieniem powitáć się swoim, i szczęśliwego Národzenia powinszowáć sobie Chrystusowego. My záś tego dniá doczekáli, ten dźiśiay dźień iest, w

Isaia 45.

Isaie 14.

ktory

ktory *Natus est vobis Salvator mundi*, w ktory się Chrystus urodźił, w ktory pożądánego w żłobie między bydlętámi ubożuchno leżącego w stáyni witamy JEZUSA. Z wielu okoliczności dźień szczęśliwy, dźień dźiśieyszy mogłbym názwáć. Naprzod że ten dźień iest nayosobliwszy, w ktory BOG bywszy BOGIEM, urodźił się Człowiekiem, że ten dźień iuż nie iest ow, o ktorym námienia Prorok Pański, *Dies angustiæ dies hæc*, nie dźień utrapieuia i mizeryi, ále *dies lætitiæ*, dźień wesołośći, w ktory smutkiem sercá nápełnione ludzkie z przestępstwá pierwszych Rodźicow nászych dźiś się rozweseliły, dźiś się ućieszyły: że tego powitáły, ktory znośi i gładźi wszytkiego świátá gtzechy. *Ecce Agnus DEI ecce qui tollit peccata mundi.* Mogłbym názwác dźień dźiśieyszy dźień szczęśliwy, że go sobie owi Oycowie Swięći uprośić nie mogli, w ktoryby z Niebá zstapiwszy, á z nàtura ziednoczywszy się ludzka rowny w náturze, stał się Człowiekowi, *utinam disrumperes Cælos & descenderes.* A my ten dźień otrzymáli, tego dniá doczekáli, w ktory BOGA w ludzkim ogladamy ćiele: *Factus ex semine David secundùm carnen.* Ale niech ztad dźień dźiśieyszy, dźień szczęśliwy, dźień pełen wesołośći będźie: żeśmy dniá tego doczekáli, w ktory Rytrákt szczerey i prawdźiwey

Esaiæ 36.

Isaiæ 54.

BOGA miłośći ogladamy ku Narodowi ludzkiemu, *Natus est vobis hodie Salvator mundi.* Czego ia zá pomoca i błogosłáwieństwem twoim rodzaca BOGA i Człowieká Pánno, dowieść zechcę. *Ad M. D. G.*

WŁasność to przynależyta samego BOGA bydź miłośiernym záwsze i ieżeli zkad godność i zacność pokazáć może się Bostwá, to z naywiększego miłośierdźia iego dochodźić potrzebá. *Magnus est DEUS, & madna misericordia ejus.* Cudna náturá Boska, z ták dźiwnych i niepoiętych wydáie się operácyi. Rozum onęż záchwala, ktorym i nayskrytsze serc ludzkich penetruie sekretá Wola ia wywyższa, i wszechmocna wszytkim stworzonym opowiáda rzeczom: ktore z niczego wyprowàdźić chcac, w skutku mogłá i potráfiłá. Z spráwiedliwośći i z tey przynależyta odbiera pochwalę: ktora ták dobrze umie rzeczy miárkowáć, że iemu tylko samemu onęż przyznáć musza, *Cognovi enim quod æquitas judicia tua* i z niey iego po cáła wieczność chwalić. *Justitia tua, justitia in æternum.* Z dobroći, i z tey nie mnieysza BOGU przybywa chwałá, ktorey iáko obfitey záwsze káżde doznáie ná sobie stworzenie. Wszytko to iednák przewyższa miłośierdźie, według świádectwá Koronatá Páńskiego: *Suavis Dominus*

Ps. 118.

Ps. 144.

minus

minus universis, & miserationes ejus super omnia opera ejus. wszytkich dźieł Boskich, záwsze ozdoba stáie się miłośierdźie iego.

Zkad większy zászczyt BOGA? á to z politowánia nàd pierwszym brátoboyca Káimem, ktory lubo ták wielki popełnił exces, krew rozlał bráterską: podobna msczac się, nie chćiał go kárác śmierćia: i owszem dekret wydał, ktoby był rękę ná Káimá podniosł, nie iednę, ále śiedmioràka był by ottzymał kárę. *Nequaquam ita fiet, sed omnis qui occiderit Cain, septuplum punietur.* Z czegoż większa mogł mieć BOG pochwałę? iáko z politowánia i miłośierdźia, nád ludem wybránym swoim, á niewolnikámi Pháráoná, kiedy mizernych chcac z niewoli wyswobodźić, sucha przez morze przeprowádźił noga. To go naywięcey záchwala, że swoich niewdźięcznikow nie karał, ktorzy iègo łask i dobrodźieystwá zapomniawszy, ćiołkowi z złotá ulanemu, á nie BOGU, należyta oddawáli ádorácya. Nie karał ich, ále miał politowánie nád niemi, od nieprzyiaćielskiey, i okrutney záwsze broniac ich ręki. Dawał im mężnych i odważnych Hetmánow, Jozuego przećiw sobie nieprzyiáznym Gábáonitom: ktoremu nie tylko nieprzyiaćiel, ále i samo posłuszne muśiáło bydź słońce, *Sol sta ne movearis.*

Gen. 4.

 Dał

Dał im i Sámsoná ná pokonánie zuchwáłych Filistyńczykow, ktory o honor uymuiac się ich, szczeka ośla kilká tyśięcy trupem ná plácu położył. Zkad pochodźiło BOGU? że tyle mocy udźielił Judytćie, ktora przy słábey płći białogłowskiey, nie tylko Holofernesa zábiłá, ále i z niesława woysko rozproszyłá iego. Deborá mocnemu i walecznemu Sysarze o zgubie myślacemu Izráelowi, wskroś głowę przebiwszy, złe powáryowáłá zamysły. Zkad pochodźiło BOGU? że ná to wybrał Esther, áby wysokiego ánimuszu Amáná, ná wysokiey záwieśić kazáłá szubieniey: wszytko to spráwiło wielkie nád ludem swym miłośierdźie BOGA. Niniwitow nie karał, i przez Proroká obiecáney nie zesłał ná nich plagi, ále im wszytkie do śiebie kondonował urázy. Przepuśćił grzech popełniony z Bersabea Dáwidowi: skroconego zyćia ieszcze przedłużył Ezechiaszowi, z iednego miłośierdźia swoiego, z ktorego naywiększa chwałá i zászczyt BOGA, *Miserationes ejus super omnia opera ejus.*

Lepiey iednak nie mogło się miłośierdźie pokazáć Boskie nád námi, iáko dniá dźiśieyszego, kiedy z Niebá zstapiwszy, liczne Chorow Anielskich opuśćiwszy áſsystencye, ná świát przyszedł, z Pánny się urodźił, w stáyni między bydlęty chćiał bydź

złozony,

złozony, z iedney tylko miłośći ku Narodowi ludzkiemu, żeby go był tam ználazł, ktory postáć ludzką dla grzechu, w postáć był przemienił bydlęcą. *Comparatus est jumentis insipientibus.* Zdrádą czárt przeklęty záſzedł ná człowieká, ták iák oná Fenellá Xiężná ná Henetá Krolá Szkocyi, ktory dla sukcessyi prawem wrodzonym przynależyty ná Krolestwo, Synow iey okrutnie pozabiiáć roſkazał. Zá ták ćiężki excēs Fenellá, zemsty nád Krolem roznymi sposobámi szukáłá: żeby iey zá krew Xiężycá, własną swoią krwią wypłáćił się Krolewską. Jednák zamysły iey swego nie maiąc skutku: nie śiłámi, ále sztuką zemstę nád osobą Krolewską, Fenellá umyśliłá pokazáć. Upátrzywszy czás, prośiłá Krolá, áby ią w włásnym raczył náwiedźić páłácu: w ktorym przedtym dźiwney pięknośći i kunsztu státuy, wystáwić kazáłá. Między inszemi iednę, ktora w ręce złote trzymáiąc iábłko, ták się zdáło, że iákoby nowemu gośćiowi ná przywitániu zá upominek oddawáłá, w iábłku záś skrytych násadźiwszy strzałek, ktorego gdy się dotykał, z śiebie strzáły wypuszczáiąc, ná wylot serce iego ràniły. Przychodźi Krol do Páłácu Fenelli, ták pięknie od ręki ludzkiey wyrobionym przypátruie się osobom: osobliwie tey ktora trzymáłá iábłko, ták

in Thatr. lib. 11.

śliczney

śliczne i bogáte ſwoiemu Monárſze, zá upominek oddáiac. Prośi Fenellá, żeby od martwey oſoby iábłko, od niey záś áffekt przyiać zá wdźięczne raczył. Ná co Krol zezwoliwſzy, ledwo śćiagnał rękę, prezentowány ſobie odbieraiac upominek, zaraz ſtrzáły chártowne y oſtre zowego wybádszy iábłká, wſkroś ſerce iego zránily. ktory trupem unog oſoby padſzy, Fenella nád nim zemſtę pokazáłá ſwoię. Ták czárt przedklęty, poczał ſobie z Człowiekiem, zktorego okázyi, á dla ſwoiey, pychy z Niebá ztracony zoſtał, niechcac wćiele ludzkim ádorowáć

S.Bern: BOGA, *Noluit adorare humanitatem Chriſti.* zemſty záwſze nád człowiekiem Szukał, ktorego moca pokonáć niemogac, ſztuka ná niego záſzedł. po-

Gen. 3. kazáł mu iábko *pulchrum oculis* y za prezent ie oddáwſzy, ledwo coſię go ręka właſna dotknełá ſwa Ewá. *Tulit de fructu eius & comedit.* záraz Sercá Rodźicow náſzych, á wnich nas wſzytkich ſercá, według Ambrozego Swiętego *Sagitta mortis* Strzáła ſmiertelna zránił. Niezniosłá tego miłość Boſka zeby Człowiek długo wſoim przeſtáwał káleſtwie, o ſpoſobie ſkutecznym do uleczenia záwſze myśláłá.

Rádził BOG otym, wálne Conſilium w Niebie złożywſzy: kto miał zránionego uleczyć, z więzow czártowſkich ięczacego wyzwolić Człowieká. mo-

wił BOG do rezydentow Niebieſkich. *Judicium eligamus nobis & inter nos videamus quid ſit melius.* Rádzić nam o Człowieku potrzebá, czy go ták w tey mizeryi zoſtáwić, czy go z tego utrapienia wyprowádźić *quid ſit melius.* Miłość decydowáłá y niekogo inſzego ná tę funkcia, ále ſámego náznáczyłá BOGA. Opuśćił BOG ták w ſpániáłe páłace Niebieſkie, zá Niebo obrał ſobie ź ięmię, BOGIEM bywſzy ſtał śię Człowiekiem i podobnym temu, ktorego odkupiwſzy, krwia miał ſwoia uleczyć, ránę od grzechu pierworodnego z ádána wy goić. Jeſcze więcey miłość w nim dokazáłá, kiedy nád ludźi chiał śię BOG upokorzywſzy ponizić. *Summus omnium, ultimus factus eſt omnium.* O nieográniczona y nie poiętá miłośći BOSKA! lepiey śię w Niebie wydáwáć nie mogłá iáko w ćiele luckim teraz, temi ſkrępowána pieluſzkámi cáłemu wydáieſż śię, Swiátu. Więkſźeyś pokáżáć nie mogł miłośći, iàko teraz: Rzadzca y ſtworca cáłego będac Swiátá *Propter nimiam charitatem* ták ubogo y ſpráwie nágo w Betlemſkiey złożyłeś śię ſtáini. Miłość tyle w tobie dokazáłá, ze bywſzy Niebá y Ziemi, Pánem, ſtałeś śię nędznym y mizernym Zebrakiem. Podpiſuię śię ná to Wielki Kośćiołá Bozego Jnfulat Swięty Leo Pápież: *Exinanitio illa qna ſe invisibilis viſibilem præbuit*

Iob. 34.

S. Bern.

S. Leo ſerm. 3. de Nativ.

præbuit inclinatio fuit miserationis non defectio potestatis. Rodzi śię w niewygodách, w mizeryi, Pan y Stworcá, wszytkiego dobrego, y wszytkich roskoszy. W ubostwie Pan wszytkich bogactw, prágnie zyć ná źiemi, ktorego Niobo: rodźic śię chce miedzy ludźmi ktory miedzy Aniołámi zostáwał. *Deliciæ meæ esse cum Filijs hominum.* Sámá do śiebie mowiłá wtora Osobá Troyce Przenayświętszey. Mam Niebo, mam liczne do áßistencyi Aniołow orszaki: mam nátury swoiey Boskiey i niewidáney moiey piekności, ták godnych Spektátorow. *Cujus pulchritudinem solet luna mirantur.* Zá nic to u mnie, poki ia w ćiele ludzkim ukochánemu narodowi nie pokażę się ludzkiemu. Znáia mnie prawdá i ći ná Niebie, w mocy nieograniczonego, w karániu spráwiedliwego, w łáskách szczodrego, w dobroći niepoiętego, znáia mnie w mowie i w roskazániu strásznego, *Non loquatur Dominus nobis ne forte moriamur.* A miłość moiá przećiw ludźiom, do tego mnie przymuśiłá, żebym wźiawszy náturę ludzka ná się, nie strásznym, ále łáskáwym pokazał się Zbáwićielem, i pełnym miłośći Dobrodźieiem.

Co bydź może naycięższego: iáko kiedy kto rzecz nayukocháńsza i ulubiona utráći. Zgubiłá Ewángeliczna Gospodyni ieden tylko grosz, ktory

z ták

z ták wielka pilnośćia ſzukáłá, dom wymiatáłá, i wſzytkie w nim zrewidowáłá katy: *Everrit domum & quærit.* poki ſmutna i ſtrapiona niewiáſtá ſwoiey nie ználázłá zguby. ktory ználazſzy, poblizſzym ſąśiádom, ználeźionego winſzowáć każe ſobie groſza. *Congratulamini mihi quia inveni drachmam.* Zgubiłowieczkę ten przeznáczony od wiekow Páſterz, *Paſtor bonus.* A był żeby dobry, gdyby był o ſtráconey zániedbał owieczce? należáło, żeby zgubiona ználazł, i z páſzczęki drapieżnego wilká, iuż ná puł zmáſtykowána wyrwał, ktora ná wyobráżenie ſwoie ſtworzył. Miłość tyle dokazáłá Boſka, że z czártowſkiey potencyi ná wybáwienie owieczek ſwoich, w ćiele ludzkim tego dobrego mieć chćiáłá Páſterzá. I wygrána z czártem przeklętym nie mogłá bydź bez národzoney Dźiećiny.

Joſue wielki, i w dźiełach Káwálerſkich ſławny Wodz i Hetman, wypráwuie ſię przećiw Mádyánitom ná woynę. Ledwo co obaczy Mádyánitow uſzykowáne Woyſko, záraz ná odwrot ſwoim roſkázuie Pułkom, i náznáczoney ná czás nie myśli wydáć bátálii. Co czyniſz (mowi BOG) ludu mo iego Hetmánie? znieśieſzże ták wielka ná ſobie nieſławę, odważnym przedtym Káwálerem będac, kiedy teraz Mádyánitow ſię lękaſz? Odmień inten-

Iudic. 7.

cya, badź mężnego ſercá, upewniam że wygraſz; tylko ćię w tym przeſtrzegam, żebyś bez áſſyſtencyi Pháry Syná ſwoiego Mádyánitom nie wydawał bátálii. Jeśli ſię ſam boiſz: zwyćiężyſz, tylko niech Phárá lubo máluchny z toba do okázyi idźie: *Surge, & deſcende in caſtra Madian, ſin autem ire formidas, deſcendat tecum Phara puer tuus.* I to piękna myśli ſobie Joſue: Mádyánitowie w Márśie ſtoiac, ták licznych i odważnych nie lękáia ſię Káwálerow, á czy podobna, żeby iedney ſtrachác mieli ſię dźiećiny? ták ieſt, *Deſcendat tecum Phara puer tuus.* I uſzykowáne dobrze Woyſká ręká dźiećinna pomieſzáć potráfi. A to Mácedończykowie ták znácznie przegráli z Albánczykámi, że ſię więcey poprzeć nie mogli, i utráconey rekuperowáć ſławy, áż dopiero tedy, kiedy ieſzcze w pieluſzkách Europá Krolá ſwego do Obozu przynieśli. Prezencya dźiećiny tyle im przydáłá rezolucyi, kiedy wydawſzy Albánczykom bátália, nie tylko zwyćiężyli, ále Woyſko ich rozgromiwſzy, znáczne odebráli *ſpolia.* Potráfia i ſłábych śił dźiećiny, ieśli nie śiłá do wygráney, iednák ráda ſwoia dopomodz. Przy máluchnym Synu, wygrána Jozuego z Mádyánitámi okázya: figura byłá walecznego, á dźiś ná świát rodzacego ſię Káwálerá ſamego Chryſtuſá. *Puer iſte*

Iuſtinus libro. 1.

est JESVS Christus, cujus præsidio imperterritus descen dit fidelis, quilibet adversus sathanicas acies. Widźiał BOG po pierwszey przegrańey Adámá bátálii z czártem przeklętym, że się Narod ludzki iego więcey nie mogł oprzeć potencyi. Coż czyni, á to z politowánia i miłośći rodźi się ná świát, w máluczkim ćiałeczku ustáwicznie odpráwuiacym ludźiom z czártem przeklętym utarczki, ássystuie: żeby przy nim, nád swoim ádwersarzem tryumfowáć mogli. Nie mogli wygráć ludźie, áni śił pokonáć czártowskich, pokiby BOG w drobniuchnym ćiałeczku ludźi ná czártá nie stał się przywodca. Przy iego bytnośći, czártowskie pomylone szyki, przez niego człowiek z grzechowych rozwiazány pętow, á słowem mowiac, bez niego bydź nie mogło, ktory i z niewoli nieprzyiaćielskiey, i od grzechowego narod ludzki miał uwolnić iárzmá. *Ipse enim salvum faciet populum suum à peccatis eorum.* Wielka miłość Chrystusa, ku narodowi ludzkiemu w Bethleemskiey wydáie się stáience. Ale nie mniey Oycá Przedwiecznego miłość ku ludźiom wydáie się w Niebie, kiedy nayukochańszego Syná, Páná cáłego świátá, ná usługi mizernym sługom z Niebá zesłał swoim. *O mira circa nos tuæ pietatis dignatio! ô inæstimabilis dignatio charitatis! ut servum redimeres, Filium tradidisti.* sam Kośćioł Boży uznáie.

Leo de Castro.

Sabbatho Sancto.

 I ztad

I ztad wielka miłość w BOGU ſię wydáie, kiedy mogac iáko BOG zbáwienie człowiekowi przywroćić, chćiał iáko BOG oraz i Człowiek ludzka na ſię wźiawſzy náturę, z niewoli czártowſkiey człowieká wykupic. Piſze Márcyáliſz, że Karpoforus Rzymiánin, ile rázy ná łowy poiáchał, záwſze z dźikich źwierzat ſkor zrobione przybierał ſię ſzáty, i ták ieśli ſzczwáć umyślił Lwy, poſtáć Lwá, ieśli Dźiki, poſtáć Dźiká, ieśli Niedźwiedźie, poſtáć Niedźwiedźiá: iednym ſłowem, ná ktorych źwierzat zámyślił połowy, poſtáć ich ná ſię biorac, *veſtibus aptatis predæ*, lub nie rzecza, to przynamniey podobieńſtwem owym chćiał ſię konformowáć źwierzętom. Ták BOG zgubionego chcac ználeść i doſtáć człowieká, *venit quærere & ſalvum facere quod perierat.* Zeby ten połow prędzcy mu ſię doſtał, nátury ludzkiey przyodźiał ſię ſzáta. Urodźił ſię, ſtał ſię Człowiekiem, żeby ludźie iáko BOGA lękáiac ſię, iáko Człowieká ſię nie bali, i z tey puſtyni piekielney, w ktora dla grzechu zábiegli, do niego ſię wroćili. Stał ſię Człowiekiem, żeby iáko Człowiek, i podobny ludźiom, mogł łátwiey z ludźmi o zbáwieniu tráktowáć: wielka miłość. Przyznáie i Auguſtyn S. *Sic apparebat ut hominipus tanquam homo loqueretur.*

S. August.

Godne

Godne ſą uwagi słowá Doktorá Narodow Páwłá Swiętego, piſząc do Rzymiánow w liśćie ſwoim, ktory ták o Chryſtuśie mowi: *Qui factus eſt ei ex ſemine David ſecundùm carnem.* Ná co przydáie Páweł S. to słowo *ei*, czyby nie lepiey powiedźieć *eis*, ponieważ kiedy nie tylko Człowiek, ále wſzytkie ſtworzone rzeczy ſą dźiełá wſzechmocney ręki Boſkiey, toć i tym potrzebne było przyśćie ná świát w ćiele ludzkim Chryſtuſa. Nie tylko człowiek był popſuty, ále też wſzytkie ſtworzone rzeczy, przy grzechu iego zruinowáne zoſtały. *Omnis caro corrumperat viam ſuam.* Przez grzech popełniony Adámow, źiemiá buyność w rodzáiach utráćiłá ſwoich, i co przedtym dźiwney pięknośći wydawáłá owoce, potym tylko oſty i ćiernia rodźić miáłá. *Spinas & tribulos germinabit tibi.* Drzewa ſwoim ſmák nádány owocom utráćiły. Ziołá wrodzona cnotę zgubiły, nie tego kándoru woda: nie tey perfekcyi powietrze, grzech Adámow tym wſzytkim záſzkodźił, toć i tym potrzebá lekárzá. *Factus eſt eis.* nie! dla ſamego tylko człowieká, BOG ſtał ſię Człowiekiem, *factus eſt ei*, z wielkiey miłośći ſwoiey, dla narodu ludzkiego, zſtapił z Niebá, w żywot wćielił ſię Pánny. *Deſcendit de Cælis & incarnatus eſt.* i Człowiekiem ſię urodźił, *& Homo*

Ad Rō. 1.

Gen. 3.

factus

factus est. Nie tu ieszcze termin swoy záłożyłá miłość Boska, nie tylko dla tego się urodźił, żeby podobnym w náturze ludzkiey stał się człowiekowi, ále i podległa bolom náturę wźiał ná się ludzka, żeby dla człowieká ućierpiał. Zdánie nie insze Chryzologá S. *Sæpe quærimus? quare sic mundum Christus intrat? ut ventris experiatur angustias, partus patiatur injuriam, sustineat vincula pannorum, cunabula tolleret imbecilia, lachrymis uberum nutrimentum disquirat, ætatum gradus, necessitatesq́ præsentiat.* Pytamy się często, i chcemy wiedźieć, czemu Chrystus przychodzac ná świát, wźiał ná się náturę ludzka? czemu więźienie w żywoćie Pánny, rák ćięszkie przez dźiewięć mieśięcy odpráwił? skrępowány w pieluszkách leżał? nági w stáyni się rodzac zimno nieznośne ćierpiał? pokarm z pierśi odbieráiac Máćierzyńskich, nie raz łzámi skropił? dźiwowáć się nie trzebá, odpowiáda pomieniony S. *Et qualiter venire debuit, qui voluit apportare gratiam, timorem pellere, quærere charitatem.* A iákoż miał przyiść ná świát, ktory miał łáską udárowáć człowieká, ktorego miał od boiáźni śmierći wieczney uwolnić, iáko miał przyiść ten, ktory miłość człowiekowi pokazawszy, miłośći w rekompensę potrzebował od niego. Ták mu ná świát przyiść było potrzebá, ktory z miłośći

D. Chrysolog. sermon. 118.

ućierpieć,

ućierpieć, i za narod ludzki sromotna miał umrzeć śmierćia. Sam Chrystus zá śiebie dość rzetelnie odpowiáda: *Ego in hoc natus sum, & ad hoc veni in mūdū.*

Czytam w Historyách Rzymskich, że Rebellia podniosszy Rzymiánie, i zábić umyśliwszy Urbiná Senatorá, ktory rak zágniewánego ná się ludu uyść myślac, do właſnego z Senatu salwował się páłácu. Widzac ten tumult ieden z niewolnikow Urbiná, że Páńskie w niebespieczeństwie zostawáło żyćie: idźie do pokoiu iego, z ktorego zdiawszy Senatorska purpurę, iego sygnet ná swoy włożywszy pálec, przećiw zágniewánemu pospolstwu, ták przybrány wyszedł, mowiac do nich: *Si quæritis Vrbinum Consulem? ego sum hic me habetis.* ktorego nie uznawszy, miásto Urbiná, życie niewolnikowi odebráli Rzymiánie. Ták heroiczna ákcya wielce się podobáłá Rzymiánom, ktora żeby nie tylko Rzymowi, ále cáłemu było iáwna świátu, státuę iemu podobna, wystáwić kazáli z tym napisem: *fidelitati & amori.* Wielka miłość sługi, ktory zá życie Páńskie swego nie żáłował zdrowia, sam sobie śmierć obrał, przy zyciu chcac salwowáć Páná. Ale ktora większa miłość? czy niewolniká przećiwko Urbinowi, czy Chrystusa przećiw człowiekowi? kiedy tu niewolnik życia dla Páná, tu Pan dla niewolnká

De Bello Civili.

tu niewolnik życia dla C nie

nie żáłuie. Chwalebna ákcya, heroiczny uczynek, w ſzátę niewolnik przybiera ſię Pańſka, żeby go od ſromotney mogł był uwolnić śmierći: chwalebnieyſza to, że Pan, i BOG w ſzátę nátury przybiẽra ſię ludzkiey, żeby mogł dáć człowiekowi zyćie. *Habitu inventus ut homo.* Ten z páłácu wychodźi, żeby zá ſwego mogł ućierpieć Paná, ten z Niebá zſtępuie, podobnym człowiekowi ſię ſtáie, *formam ſervi accipiens.* żeby zá ſługę ućierpiał, i náoſtátek ſromotną umárł śmierćią. O niewidány Rytráktćie miłośći! o nieſłychána dobroći? żebyś był miłość ſwoię ku nam wſzytkim wyráźił, w tey złożyłeś go ſtáyni, ledwo co ſię urodźił, iuześ mu zá nas śmierć przyſzła zgotował. Tu potrzebá by nie ná ſtátuách, ále ná ſercách ryſowáć *fidelitati & amori,* mieć te gruntownie wyryte ſłowá, że raz zákochawſzy ſtworzenie ſwoie, záwſześ chćiał znáki nieodmienney pokazáć miłośći.

Záprawdę dźień ſzczęśliwy, dźień dźiśieyſzy! dźień pełen rádośći! w ktory iáwną w ćiele ludzkim odbieramy miłość. Dźień ze wſzytkich dni nayſzczęśliwſzy, w ktory bez bráku wſzytkim, tey niewidáney nigdy Boſkiey dobroci doſtáie nam ſię bydź uczeſtnikámi. Jákże nie mamy ſię weſelić, kiedy dźiś ten ſię rodźi, ktory záſługom náſzym gotuie

nadgrodę,

nadgrodę, grzesznikom miłośierdźie, niewiernym oświecenie, wszytkim zbáwienie. Nie insze w tym S. Leoná zdánie, ktory ták mowi: *Nemo ab hujus alacritatis participatione se cernitur, una cunctis lætitiæ communis est ratio. Exultet Sanctus quia appropinquat ad palmam: gaudeat peccator, quia invitatur ad veniam: animetur gentilis, quia vocatur ad vitam.* Z iákim áffektem tę miłość do serc nászych przyimowáćby nam potrzebá, iáka miłośćia zá iego miłość nádgradzáć. Potrzebá by skrępowánego pieluszkámi JEZUSA, śćiskáć w tym máluchnym ćiałeczku tego BOGA cáłowáć: w ktorym miłość to politowánie nád námi spráwiłá, że się ná biedę i męki urodźił, żeby nas z mizeryi mąk i karánia uwolnił. mowi do nas Bernard S. *O me impudentem & ingratum! si non ego talem diligam, tanta circa me strictum compassione necessitate non obnoxium, sed pietate obnixum.* Czy miał BOG tę potrzebę? czy z tad nábył iákiey perfekcyi? że ćiáło ná się wźiawszy ludzkie, w bydlęcey urodźił się stáyni. Miłość to iedná spráwiłá, ktorey chćiał nam ná sobie iáwne pokazáć ábrysy. *Exurgat igitur spiritus noster.* Woła ná wszytek głos Guericus Opát. Pobudzáiac nas żebyśmy tego z miłośći ku nam nowo Národzonego Chrystusa witáć śpieszyli. *Alacri gaudio: currat obviam Salvatori suo, & jam*

S. Leo Papa.

S. Bernardus.

Gueric. Abbas.

& jam à longè venientem adoret & salutet; acclamans ei & dicens: O Domine! bene prosperare, salve qui venis salvare nos, benedictus, qui venis benedicere nos Z wesołośćia (mowi) zábieżmy drogę Zbáwićielowi náſzemu, powitaymy go w tey Bethleemſkiey ſtáyni, oddaymy mu náſze ukłony, mowmy z áffektem, witay Zbáwićielu, ktoryś nas zbáwić przyſzedł, badź błogoſłáwiony, ktoryś do nas z błogoſłáwieńſtwem záwitał.

Wielki Feſt czynili Rzymiánie przy národzeniu ná świát Monárchow i Ceſarzow ſwoich. Oſobliwie kiedy ſię Auguſt Ceſarz národźił, Syn Antoniego Senatorá Rzymſkitgo Juliuſz názwány, z owey weſołośći i rádośći, że nowego powitał Monárchę, wiele z połowu ſwoiego zábitych podárował mu źwierzat. *Natalem Augusti diem Julius Antonii Filius Prætor innumerabili venatione celebravit.* Łákomſtwo nienáſycone, okrućieńſtwo Tyránnow, i wſzytkie złośći i niecnoty, pod beſtyi figura nowemu dedykuiac Pánu, Juliuſz wynáleźionym podárunkiem, myślał od Rzymiánow oddalić. Podobnego my wſzyſcy wierni záżyć powinni ſpoſobu, kiedy nam ſię tá máluchna dźiećiná urodźiwſzy, zá upominek dáie, i my wzáiemnie iemuż nas ſamych ofiárować powinni. Jákże nas przyimie? á to kiedy z nas

Diodor9 libr. 1.

postáći

postáci okrutnych bestyi złożemy. Z chęcia nas nowo Národzony JEZUS przyimie, ktoremu w upominku sercá nasze oddawszy, te postury precz oddalemy od siebie. Trzebá nam czysta stáć się ofiára, wygodna temu BOGU rezydencya, bo iákże ma u nas mięszkáć, ieżeli w okrucieństwie Lwom, w drapieżności Tygryssom, w łákomstwie wilkom, w złośći Niedźwiedźiom, w chytrośći Liszkom podobnemi będźiemy. Wprzod od siebie tych bestyi odrzućić potrzebá postury, tedy dopiero tá miłość dla nas národzona, z námi się powita, mile nas do siebie przyimie, ktory dla nas i zbáwienia urodźił się nászego.

Ty zás ukochány Zbawićielu, ktory máiac insze sposoby, miłość nam pokazáć swoię, chćiałeś się z onia w náturze ludzkiey wyiáwić, żebyś nas do ukochánia siebie tym bárdźiey záchęćił. zá zdániem Augustyná S. *Poterat quidem, sed si aliter faceret, similiter nostræ stultitiæ displiceret. Si enim non appareret oculis peccatorum; lumen ejus utiq; æternum, quod per interiores oculos videtur, inquinatis mentibus videre non possent. Ideò autem nos visibiliter commonere dignatus est, ut ad invisibilia præpararet.* Mogł nam ináczey z swoim pokazáć się áffektem, ále rozum nász ćieniámi grzechowemi zácmiony, ták iáwnie nie mogłby

S. Augustinus.

BOGA swego poznáć. Więc w ćiele ludzkim chćiał nam się pokazáć, i iáwnie z swoią oświádczyć miłośćią, żebyśmy okiem nászym zápátruiąc się ná niego ták miłośćiwego BOGA poznawáli, i serdecznie kocháli. Záczym miłośći swoiey promieniem ukocháńy JEZU, zágrzey w nas do miłośći oźiębłe sercá násze, oświeć záćmiony rozum, żebyśmy tak dobrego Páná poznawszy, w Bethleemskiey ták długo nie ćierpieli stáyni, ale do sercá przenieśli ćię ná- szego. Niech złobkiem serce násze będźie, niech miłość nászá ćiebie miłośćiwego BOGA ogrzewa, niech się tobą ćieszy i delektuie, ktorego miawszy, ma wszytko dobre, ma przy tobie i swoie zbáwienie. AMEN.

SEKRETARZ
Skrytych Sekretow Sercá JEZUSOWEGO, NA DZIEN S. JANA EWANGELISTY
KAZANIE WTORE.

Hic autem quid? Joann. 12.

NIewiem co bárdźiey, serce opánowáło Piotrowe: czy zazdrość, czy miłość ku Janowi, á osobliwemu kochánkowi Chrystusa. S. P. *Spráwuie* ostá-

tnia kolácya Chryſtus Uczniom ſwoim: ná ktorey Piotr z drugiemi zábáwiwſzy ſię długim dyſkurſem, ſpoyźrzy z nienacká ná Miſtrzá, áż obaczy że Jan ſmácznie ná pierśiách iego záſypia. *Recubuit in cœna ſuper pectus ejus.* poczawſzy od Piotrá, záraz zazdrośći pełno: inſzych dyſkurſow poprzeſtawſzy, káżdy o Janie mowi, ieden drugiemu do uchá ſzepce: *Exiit ſermo inter fratres.* Nie trzebá Pietrze tego Janowi zazdrośćić, znáć że godźien tego kiedy mu miáſto wezgłowká Pan ofiorował pierśi. Niech Jan ſpoczywa, *Joannes gratia.* iedno to, ſłuſznie táka łáſká, iáko łáſce przynależáłá Janowi, żeby go śćiſkáć i przytuláć do śiebie. Nie zda ſię to Piotrowi; zbyteczna to mowi konfidencya: czemu nie ia? czemu nie Jędrzey? czemu nie Jákub? ále Jan ná pierśiách Chryſtuſowych leży, i w oczách pieśći ſię náſzych. Podobnieyby mnie, iáko temu, ktory przyſzłe rzady Kośćiołá Chryſtuſowego ná głowie máiacy, teraz tu ſobie odpocząć. Powierzono mi kluczy do Niebá, á czemu nie do Sercá JEZUSOWEGO? podobnieyby mnie mieć ſię do ſercá, ſkrytośći iego wiedźieć, iáko twárdey i ſtáteczney do záchowánia ſekretow opoce. Ná co ſię Jan w to wtraca: coś to bydź muśi żá ſekret, trzebá mnie o tym wiedźieć, co w tym zá *myſterium?* co z nim Chtyſtus myśli, co z

Joan. 13

co z Janá będźie. *Hic autem quid?* Nie zazdrość Pietrze Janowi, kontentuy się Urzędem twoim, trzymay to co masz. *Crede mihi: bene qui latuit, bene vixit: & intra fortunam debet quisq; manere suam.* Jeśli się zazdrośćia uwodźisz? (mowi Chrystus) masz iuż swoy urząd, czego chcesz: ieśli miłość ku Janowi? bez ćiebie mam ia o Janie stáránie, wiem ia co z niego będźie. *Sic eum volo manere.* Chcę żeby był Jan ták iáko iest. Niech Jan spoczywa ná sercu moim. Ty masz klucze do Niebá: niech Jan ma do sercá. Nie przystałoby tobie Pietrze sercem władnąć moim. Tyś surowy, twárdy, i nieużyty, iáko opoká, á serce w miłośći miękkie bydź powinno. Niech sercem Jan łáskáwy władnie, niech ná pierśiách spoczywa moich. *Sic eum volo manere.* Więcey zemną w tey máteryi nic nie mow, *quid ad te.* Co z Janá będźie do mnie to samego wiedźieć, á nie do ćiebie należy. Dobrze że się Piotr spytał, co z niego bydź miáło, bobyśmy byli co miał mieć zá urząd nie wiedźieli. Uczynił Chrystus Piotrá S. Strożem i Fortyanem Niebá, uczynił i Janá swego, włásnego sercá. Jego serc ludzkich, Janá swego własnego Sekretarzem, żeby sekretá niewiádome sercá JEZUSOWEGO iemu nie táyne były. I o tym ia mowić będę, że Jan S. skrytych sekretow

Ovid. 8. Trist.

kretow

kretow Sercá JEZUSOWEGO, wiernym był Sekretarzem. Tylko ty pobłogosław, ktory twoich dochodźił sekretow, Synem stawszy się twoim, *Ecce Filius tuus.* Niepokalánie Poczęta Nayświętsza MARYA Pánno. *Ad M. D. G.*

TO przyiaćiel, ktory się z áffektem nie tái: to áffekt, ktory się w sercu nie báwi: to od sercá przyiaćiel, ktoremu może, i skrytych powierzyć się sekretow. Niech mowią co chcą inśi, że zátáiona miłość naylepiey się wydáie, czym bárdźiey iest rozrzarzona w sercu, to tym bárdźiey, zá zámierzone nie rozszerza się gránice, i iák naywiększy ogień pod przykrytym uśmierza się popiołem. Ták tedy naylepiey ią poznáć, kiedy sámá się zápierá. według zdánia Pòéty: *Qui nimium multis, non amo dicit, amat.* á według przysłowia Włoskiego: *Arde d' amor d' amar chi troppo nega.* To prawdźiwsza, że tedy szczery i prawdźiwy pokázuie się áffekt, kiedy nie w samym sercu, swoię odpráwuie lokándę. Poty się Kápua Alfonsá Krolá Arágońskiego lękáłá, lub życzliwośći pełne ku sobie, od sercá dyktowáne iego, odbieráłá chárákteri: poki áffektu swego, skutkiem nie wyráźił samym. Ják tylko z Kápuenczykow iednemu, łáskę i dobroczynność pokazał,

Ovid. lib. de remed amoris.

Atheneg lib. 6 c. 5

w nieſzczęśćiu porátował, i do tego ieſzcze ſam osoba ſwoia, tonacego wydźwignał, záraz Kapuenczykowie, nie tylko Páńſtwo, Miáſtá, Fortece, ále i ſami ſię iáko ſzczerze kocháiacemu Pánu, pod moc, i władza poddáli. Czego oręże nie dokazáło, iáwnie wyświádczony áffekt do ſkutku przyprowádźił. Nie trzebá iáwnieyſzych tey prawdy dokumentow ſzukáć, ktorych iáwnie w kochánku Chryſtuſowym Janie Swiętym, nápátrzyć ſię możemy. Długo táiłá ſię w Chryſtuśie ku Janowi miłość, naylepiey ſię wydáłá, kiedy zbliżona ieſt ku pierśiom. Miłość Chryſtuſowá w Janie ná pierśiách ſpoczywáiacym ſwoy záłożyłá termin. *Recubuit in cœna super pectus ejus.* Wiedźiáłá miłość gdźie ſobie obráć ſtáncya. Coż to ieſt Jan? á to Beniámin, ow Ráchelí, ten Chryſtuſow, *Beniamin amantiſſimus Domini, inter humeros illius requieſcet.* Jáko Beniámin do ſercá urodźił ſię Rácheli, ták Jan S. do Sercá Jezuſowego. *Qui privilegio præcipui amoris, cæteris altiùs à Domino meruit honorari.* Serce JEZUSOWE tákiego bydź powinno, iákie ieſt ſamo, tákiego chce towárzyſzá, iákie ſamo, tákiemu ſwoich powierzyć ſię ſekretow, iáko i ſamo. Ktoż mu podobien, ieśli nie Jan? ktoż nim władnać potráfi, ieśli nie Jan? toć Jan, á Serce JEZUSA iedno bydź muśiáło. I żadnego ſwoich ſkrytośći zá rewizorá nie obráło tylko Janá.

Deut. 33.

Serce JEZUSOWE niewinne, żadney ná ſobie nie cierpi mákuły, żadney nie popada zmázy. A Jan co? ieſt to iedno Janowi S. bydź Janem, i bydź w łáſce bydź w łáſce i łáſki nie ſtrácić, ieſt iedno bydź niewinnym. I tákći ieſt: *Virgo á DEO electus, virgo in ævum permanſit.* Sam Kościoł Boży świádczy. Ale to mnieyſza, więcey ia ieſzcze z Eutymiuſzem powiem: *Tantam á puero curam habuit puritatis, ut nec turpem quidem cogitationem unquam in cor ſuum aſcendere permiſit.* Nie mogł ſię nikt do ſerca JEZUSOWEGO zábieráć, i ták bárdzo intereſowáć, iáko Jan S. Bo ieśli inśi Swięći grzechu ſię uſtrzedz prágnęli, wyſtępkom iednák myśli zábieżeć nie mogli. Jan záś S. i w myśli nie miał winy. *Quis oro Sanctus aſcendit Joanne altiùs, qui carnis & mentis integritate fulgebat.* Ktory był táki S. żeby zmázy grzechowey nie odnioſł? Jan S. tylko ieden, ktory myśl, ſerce, i ćiáło wolne od grzechu záchował. Toć Jan S. podobny Sercu JEZUSOWEMU, i nikim bárdźiey, iák Janem nie mogłoby ſię ćieſzyć. Jemu należáło bydź Sercá JEZUSOWEGO Strożem. Ale máłoby to ná Janá S. i tego ſercá ſkrytośći, i ſekretow należáło bydź Sekretarzem.

> Euthim. in Ioan. 13.

> B. Laur. Iuſtini. Ser. de S. Ioan. Evang.

Wielu w Piśmie S. znayduię Sekretarzow: ále ſekretnych bárdzo máło liczę. Inſzych pominawſzy, dwoch

> Iudic. 15.

dwoch tylko ná dowod przyprowádzę. Naprzod Sámſoná, ktory oślą ſzczeką, w Woyſku Philiſtyńczykow wielką uczynił klęſkę. Dźiwno to było nieprzyiaćielowi, że táka rezolucya, i niewidána moc znáydowáłá ſię w Sámſonie. Choć był poimány i zwiazány: tylko ſię Sámſon otrząſnał, wnet káydány i ſtryczki rozerwał. *Vincula quibus ligatus erat diſſipata ſunt & ſoluta.* Zámknęli Sámſoná w fortecy; nie prośił żeby go wártá puśćiłá, nie tylko bramę otworzył, ále wyſzedſzy, i wrotá z ſobą zábrał. *Apprehendit ambas portæ fores, cum poſtibus ſuis, & ſera impoſitaſq; humeris ſuis portavit ad verticem montis.* Nie tylko wrota ták ćięſzkie wźiał, ále ieſzcze i ná gorę bliſką owego Miáſtá zánioſł. Kiedy Philiſtynczykowie z Sámſonem porádźić nie mogą, coż czynią? proſzą Dálile, żeby ſekretu doſzłá, ná czym moc iego záwiſłá. Pyta ſię Dálilá Sámſoná: *Dic mihi in quo ſit tua maxima fortitudo.* Kochaſz mnie Sámſonie? ieżeli kochaſz: źwierz mi ſię, ná czym moc twoiá polega. Przeſtrzegam ſekret chowáy Samſonie. Dálilá ieſt to białogłowá, ktorym nie tylko żywym, ſpiącym, ále i umárłym nie potrzebá wierzyć. *Mulieri credas ne mortuæ quidem.* Powiedz że śiedmią powrozow związány, nie będźieſz miał mocy: powiedz że i nowemi ſkrępo-

wány

wány poſtronkámi, wrodzona utráćiſz śiłę: powiedz że i zwinione włoſy, moc ktora maſz odeyma: iednák z ſekretu nie wydaway ſię ſwoiego. Choć ći nie áffekt wyrzući, kłamſtwem záwſtydźi, *quomodo dicis quod amas me? per tres vices mentitus es mihi.* Lepſza ná twoię ſtronę, bo Dálilá o zdrádźie ći myśli. Náprzykrzona Dálilá, nie ták z ćiekáwośći biáłogłowſkiey, iáko z łákomſtwá, że od Philiſtynow przekupiona byłá, doſzłá od Sámſoná ſekretu: *Ferrum nunquam aſcendit ſuper caput meum*: oſtrzyſz mi głowę Dálilo, i moc z włoſami mi odeymieſz. A nieoſtrożny Sámſonie! nie ná ſzczerego tráfiłeś Sekretarzá, powierzyłeś ſię ſekretu, á ſekret nie tylko oczu, ále i żyćia ćię pozbáwił.

Drugi był Páweł S. Tráfiło ſię to ſzczęśie Páwłowi, że go ieſzcze w żyćiu do Niebá wokowano. Iáko w Niebie rożnych Páweł S. muśiał nápátrzyć ſię rzeczy. Widźiał tám owego Szczepaná, ktory z roſkázu Páwłá był zábity, widźiał i inſzych, ktorzy przed náwroceniem, od okrutney iego poginęli reki. Aleć to mnieyſza co widźiał, podobno nie od iednego exhortę uſłyſzał, nie ze ſmákiem ſwoim. *Audivi arcana verba quæ non licet homini loqui.* Serce przenikáiace ſłyſzał ſłowá, że ich niechćiał nikomu powiedźieć. Czy Páweł powiedźiał, czy nie po-

2.cor. 12:

wiedźiał, czy usłyszał, czy nie usłyszał, nie záwádźiłoby iáko temu kápitułę wytrzeć, ktory był nie tylko Swiętych, ále i samego prześládowcá Chrystusa. Jednák ztad mi się nie podoba, że nie sekretny: prawdá, że co mu mowiono nie powiedźiał, ále że mu mowiono, i uszu nátárto, z Niebá powrociwszy, záraz między wszytkiemi ogłośił, *Audivi arcana verba quæ non licet homini loqui* Niech będźie iáko chce, czy sekretny, czy nie sekretny, moiá rzecz o sekretnym tráktowáć Ianie. On był ták sekret chowáiacy, ze nie tylko nie wydał, ále i o nim nie námienił.

Iáwnie tego dochodźić możemy, ktoremu z Uczniow swoich Chrystus ten pokazał fáwor, ážeby im się powierzył sekretow? nikomu, tylko samemu Ianowi S. Miał to w sercu Chrystus, żeby był swoiego Márszałká Iana S. Chrzćićielá pochwalił, o nim iákie *elogium* powiedźiał, coż czyni? zátrzymał się poty, ázby wprzod od niego Uczniowie odeszli. *Illis autem abeuntibus cæpit JESVS dicere ad turbas de Joanne* Miał coś do uchá owey Sámárytánce powiedźiec, sekret i sekret wielki. *Quinq; viros habuisti, & nunc quem habes non est tuus vir* coż czyni?nic o tym przy Uczniách nie wspomina. Szło mu o rzecz,

postáremu

postáremu iest to Dámá słuszna, reputácyi wielkiey, Páni máiętna, choćći *parum bene* żyie, ále może się poprawić. Niechżeby o tym Apostołowie wiedźieli, *in omnem terram exivit sonus eorum.* wiedźiałby świát cáły o tym, lepiey że oni wiedźieć o żyćiu iey nie będa. Więc żeby Chrystus wolniey o zbáwieniu, i náwroceniu z Sámárytánka mowił, wprzod Uczniow po prowiánt expedyował do Miástá. Wszytko to dobrze: w tym tu trudność, czemu się wystrzegał Uczniow? znáć tám nie było Janá: dla tego sekretu táił. Ian sekretarz od sercá, on i moie, i inszych wiedźieć powinien sekretá. Do inszych to nie należy, cudze nieprawośći wiedźieć. Chował ie, iáko w iednym dobrze záwiazáne woreczku. *Signasti quasi in sacculo delicta mea* o nich samemu tylko Ianowi iáwno bydź powinno. Iákoż żadney Chrystus nie uczynił ákcyi, ktoraby przed Ianem Swiętym miał zátáić.

Iob. 14.

Skoro usłyszał Piotr S. że między Apostołámi znáydował się táki, ktory miał zdrádźić, i Zydom záprzedáć Chrystusá, z ćiekáwośći pyta się, ktoryby był między niemi. *Domine quis est qui tradet te?* Pánie ktory iest ten, ktory ćię ma zdrádźić. Idźie nam wszytkim o rzecz, może z nas bydź ná ktorego suspicya, wytchniey go pálcem, opowiedz niech go wiemy.

Quis

Quis eſt qui tradet te? Odpowiáda Chryſtus, ćiekáwyś bárdzo Pietrze, nie Ian ty ieſteś, Páńſkie ſekretá wiedźieć, twoiá rzecz do Kośćiołá, nie do mego ſercá: tobie należy rozwiąзowáć, nie ćiekáwym pytániem ſerce moie krępowáć. Ieſt Ian od tego, iá mu do uchá powiem. *Qui intingit manum mecum in paropſide hic me tradet.* I nie dźiw ſamemu Ianowi S. wiedźieć należáło. *Nemo novit niſi ipſe.* ktory nie tylko ſercá Chryſtuſowego miał iáwne ſekretá, nie tylko ſercem iego władnał, ále iedno z Chryſtuſem było ſerce, *verè, ferè, alter.* Mawiał często Ambroży S. o Bráćie ſwoim Sátyrze: *Cum omnia nobis noſtra eſſent communia, individuus ſpiritus, individuus affectus, ſolùm tamen non erat commune ſecretum amicorum.* Wſzytko między námi ſpołeczne było, co Sátyrá, to moie, i práwie ieden duch, iedná miłość w nas ſię znáydowáłá. Tylko w tym ieden od drugiego ſię rożnił, że ſekretu ieden drugiego nie wiedźiał. Nie táká miłość między Chryſtuſem i Ianem S. byłá, i den duch, iedno ſerce, i Chryſtuſowe ſekretá iáwne Ianowi były.

Apoc.19.

S. Ambr. Orat. in morte Satyri.

Mawiał często o ſobie Scipion: *In hoc ſemper laboravi, non ut multos cognoſcerem, ſed ne multis eſſem incognitus.* Oto naywiękſze moie záwſze było ſtáránie, nie żebym znał wielu, ále mnie żeby wiele

znáło.

znáło. Ták Ian S. o to śię przy swey stárał funkcyi, żeby go dochodzacym sekretow i skrytośći Pańskich znano sekretarzem. Ktoż lepiey álbowiem skrytośći dośiekł Iezusowych? tylko Ian. Więcey powiem: ktoż lepiey náturę przeniknał Boska, i wćielonego, náuczył śię słowá? ieśli nie Ian S. Poniewaź nie ludzkiemi, ále Boskiemi rzetelnie mawiał o nim słowámi. *In principio erat Verbum, & DEVS erat Verbum.* ktoby chćiał był poznáć Bogá? Ianá śię o to pytáć należáło, od niego nie tylko ludźiom o Bogu, ále i samym Aniołom uczyć śię było potrzebá *Nihil enim nobis humanum, sed à Spiritûs Sancti profundis, & abditis thesauris proloquitur Ioannes; quæ neq; Angeli, priusquam hic diceret noverunt, namq; & ipsi nobiscum per Ioannis vocem didicerunt.* Dochodźili tych skrytości, i inśi Ewángelistowie Swięći, ále żaden ták wysokim nie mowił stylem, iáko Ian Swięty, bo z Niebá do mowienia słow samych záćiagał.

D. Chrisost. in prologu. in Ioan.

Dźiwna rzecz o Mátce Ianá S. Ewángelistá Pański Máteusz S. powiáda. Podobno nie wiedźiáłá co miał Ian zá urzad u Chrystusa, kiedy prośi zá nim i Brátem iego. *Dic ut sedeant hi duo Filii mei, unus ad dexteram tuam, & unus ad sinistram in Regno tuo.* Pro szę ćię Pánie, niechże ći moi Synowie,

Mat. 10.

máia mieyſce w Króleſtwie twoim, ieden ná práwey, drugi ná lewey ſtronie, niech twoy Máieſtat záśiada. Prawdá, że ták należy ſekretarzowi bliſko, obok, Páńſkiego záwſze pilnowáć ſercá. Muśiáłá to Mátká ná tę funkcya ſpoſobnego widźieć Ianá, dla tego o ten urzad ſię ſtáráłá. Ieſt wprawdźie zkad ćię pochwalić Mátko, żeś kocháiaca dźieći, ále też może ći przygánic, że ták gornych dla Synow ſwoich nápieraſz ſię Honorow. Wieſz co to ieſt ambicya? á to podobna do wyſokiey ſtruktury, do wyſokich budynkow i gmáchow, ktore czym wyżſze bywáia, tym nayniebeſpiecznieyſże, i prędkiey podlegáia ruinie. Iáko Mędrzec Páńſki powiedźiał: *Qui altam facit domum ſuam, quærit ruinam.* Ták też ámbicya w ludźiách, kiedy ſię wyſoko wynośi, ćiężſza, i z więkſza ſzkoda zwykłá odbieráć ruinę. Iáko Włoſki mowi Pòétá: *A voli troppò alti, e repentini, ſogliono i precipitij eſſer vicini.* Pomáłu lepiey zrázu, niechay Synowie iáko po ſtopniách z honoru ná honor poſtępuia. Ambicya to umie, álbo iego wyniożſzy, álbo nim inſze wynioſłośći przytłumić. Nie wzdryga ſię tego Mátká iednę śpiewa pioſnkę *Dic ut ſedeant.* Iużći to śiedźieć iáko śiedźieć: powiedz ieno mi Mátko (pyta ſię Chryſtus) czy też ći Synowie śiedzac potráfia i

Prov. 17.

ſpełniáć.

ſpełniáć. *Poteſtis ne bibere calicem.* Co o tym pytáć ſię á oſobliwie u młodych nie trzebá. Jeżeli nienáſycony Kraſſus, ſtáry Káligulá, Neron, á popiiánu ſzáleli, á coż młodźi nie ma bydź przyznáne piiáńſtwo, u ktorych záwſze piiány rozum. Záwſze ſzumi iáko niewyrobione piwo. Nie dziwuy ſię Mátko, że Chryſtus chce wiedźieć czy potráfia wypić, wieſz czemu? Jan ieſt to Sekretarz Chryſtuſa, á Sekretarzom záwſze trzeźwio ſię chowáć potrzebá, bo u piiánych ſekret bydź nie może. *Quia nullum ſecretum eſt ubi regnat ebrietas.* Jużći Jan wypiie, ále przećię nie ták, żeby utráćił rozum, ufam ia iemu, choćby ſobie i podweſelił, tedy dochowa ſekretu. Niech będźie iáko chce: *Calicem meum bibetis ſedere non eſt meum dare vobis.* Pátrzćieſz co ſię ſtáło: wſzytkie te Jan S uważał dyſkurſa, iáko ſekretny táił to ſam w ſobie, dośiekł, że to Pan z pokory mowił: *Non eſt meum dare vobis.* przed nikim tego nie powiedźiał, że to ieſt w mocy Páńſkiey, kto ſię z iego nápiie kielichá, tedy odbiera Niebo. Ták też należáło wiernemu i ſzczeremu Sekretarzowi Chryſtuſowemu, wiedźieć nie dla inſzych, tylko dla śiebie. Wyſzłá tá prawdá ná wierzch, ále nie z Janá. Przychodźi oſtátnia wieczerza, ná ktorey ćiáłem ſwoim i krwia ukochánych częſtował Uczniow, iákiemu

Prov. 9.

tákiemu podáie kielich, á Jan śpi. Coż mowićie nie sekretny Jan? sekretny; spić Jan, ále sobie myśli: będę ia spał bom ia sekretarz, wydádza tu Mistrzá, że on z Kielichem Krolestwo rozdáie swoie. choć ia nie powiem, powie to Olimpiodorus. *Qui manducat carnem Filij Hominis & bibit ejus sangvinem, futuræ gloriæ, & fælicitatis partem & fruitionem hic accipit.* Dobrze czynisz Janie, chowaj sekretá Páńskie, ták ná wiernego nalezy sekretarzá, wszytko zátáić w sobie.

Olimpiodorus.

Ktorez iesżcze sa powinnośći wiernego i szczere- Sekretarzá? á to záwsze bydź przy Pánu, Páńskiego i krokiem nie odstępowáć sercá. Ták i Ian S. záwsze był przytomny Mistrzowi: *Iste semper cum Domino perseveravit.* Umieráiac Chrystus zá narod ludzki ná Krzyzu, spoyźrzy áż widźi przy sobie stoiacego Janá, widźi i ośierociáła Mátkę. Coż czyni? żeby bez Opiekuná nie byłá MARYA, oddáie ia zá Mátkę Janowi. *Ecce Mater tua.* Janie widźisz Mátkę moię: ia iuż umieram, z wámi się rozstáię i żegnam, oddáięć Mátkę moię w opiekę, miey tu o niey stáránie. *Ecce Mater tua.* Záraz Jan S. z roskázu Mistrzá wźiał MARYÆ w opiekę, *Ex illa hora accepit eam in sua.* A Epiphániusz S mowi: *Accepit eam ad seipsum.* Nikomu niechćiał MARYI ustapić,

Cajetan.

Ioan. 19.

tylko

tylko żeby przy nim byłá, żeby nie kto inſzy, ále on iey był Synem. A Chryſtus w co? Chryſtuſa opuſzczaſz Janie? ná Krzyżu między dwiemá łotrámi zoſtáwiaſz? coś ty zá ſzczery Sekretarz i kochánek Jesusa: tylko w ſzczęśćiu śię świádczyć, á w nieſzczęśćiu zápomnieć? obrzydły táki áffekt, *Abominatio eſt Domini omnis illuſor.* Już to ták prędko łáſki i áffektu zápomniałeś Páńſkiego? ták wielkich łaſk, i miłośći doznawſzy, wdźięcznym bydź powinienbyś Pánu, á tyś o nim teraz ná Krzyżu zápomniał. Dobrze Jan S. czyni, nie z nieáffektu żadnego, ále z posłuſzeńſtwá ku Miſtrzowi, z miłośći ku MARYI pochodźi. *Accepit eam in ſua.* Wie on co czyni. Podbił pod moc Alexánder Dáryuſzá, ktorego nie tylko Pánem, ále i iego dźiedźicznego ſtał śię Monárcha Kroleſtwá. Wchodźi ná páłác, ktoremu Mátká záſtapiwſzy Dáryuſzá, iáko niewolnica ſwoię powinna uniżoność wielkiemu oddáć umyśliłá zwyćięzcy. Spoyźrzy ná Alexándrá, ſpoyźrzy i ná Epheſtioná, ktorych rozeznáć nie mogac, iáko oſobiſtſzemu Epheſtyonowi ſwoy ukłon oddáła. Pozna błąd ſwoy Mátroná, przepraſza Alexándrá: náco uśmiechnawſzy śię Alexánder, odpowie: *Non erraſti, nam & hic Alexander eſt.* Nie zbładźiłáś coś Epheſtyonowi uczyniłá: mnieś uczyniłá, bo ten iedno zemna, drugi to Ale-

Prov. 6.

Curtius de rebus Alexan. libr. 3.

to Alexánder ieſt, *& hic Alexander eſt.* Ták i Jan S. wiedźiał co uczynił, nie zbładźił, áni ſię omylił że Chryſtuſa ná Krzyżu zoſtáwuie, MARYÆ do śiebie bierze, bo to iedno co Chryſtus to i MARYA. Uważał to Jan S. Iam Sekretarz od ſercá JEZUSOWEGO, MARYA iedno ieſt ſerce z JEZUSEM, więc Máryi ſercá Sekretarzem będąc, iákbym był ſamego Chryſtuſa. *Nam & hæc Chriſtus eſt.* Chryſtus Máryi był Synem, iam teraz od Chryſtuſa dány zá Syná Máryi co Chryſtus mieć mogł, nam to z Márya Oćiec przedwieczny oddał. *Dedit nobis Filium, quomodo non cum illo omnia nobis donavit.* Toć ſłuſznie mowić mogę, że funkcyi ſwoiey nie trácę. Przy Máryi ſerce Jezuſowe, Márya przy mnie zoſtáie, toć i przy niey ſercá Jezuſowego Sekretarzem ieſtem.

Więcey ia o Janie S powiem, i po śmierći Chryſtuſa Jan S. pilnuie, nikomu do tey ſkrytośći ſkárbnice intereſſowáć ſię nie da. Przychodźi Mágdálená od grobu Chryſtuſowego wſzytká nápełniona rádośćia, ktora potkawſzy Apoſtołow, mowi do nich, wiećie, co wam powiem? byłám u grobu Páńſkiego, widźieć Ciáło ukochánego Miſtrzá, Ciáłá iego nie ználázłám, álem żywego w ogrodźie widźiáłá. *vidi Dominum* Pytáia ſię Uczniowie, kiedyś go widźiáłá, coż ći mowił, co z toba dyſzkurował? od-

Ioan. 20.

powie

powie Mágdálená, wiele náuczyłám ſię. *Hæc dixit mihi: aſcendo ad Patrem meum & Patrem veſtrum, Deum meum & Deum veſtrum.* Uważáia to Uczniowie, ále bárdźiey Jan S zła ſpráwá myśli ſobie: Mágdálená ſekretu doſzłá, á ia w co? do mnie to ſekretá należa, nie do Mágdáleny. mowi Jan S. do Piotrá, podźmy my też do Páná, uprzedźmy inſzych, *Currebant autem duo ſimul.* Idźie ſtáruſzek ſpieſzno: zrozumiał Jan, że i on nie dáremno ſię pośpieſza, tylko żeby ſię czego nowego od Miſtrzá dowiedźieć. Nie w ſmák to Janowi, wyprzedźił Piotrá, *& ille alius Diſcipulus, præcucurrit citiùs Petro, & venit priùs ad monumentum.* Pietrze, (mowi Jan S.) że ſię Mágdálenie powiodło, i ty chćiałbyś mieć to ſzczęśćie? nie twoy to urzad w ſercu Páńſkim ſzperáć. Wyſokiegoś dowćipu, ieſzcze Páńſkie włocznia otworzone ſerce, gdybyś pierwey przyſzedł, wſzytko byś co w nim ieſt obaczył. Ia iego ſercá Sekretarz, mnie trzebá wprzod bydź, mnie te ſekretá wiedźieć: *Amiſſum præcucurrit quærere cor; qui privilegio præcipui amoris meruit à Domino honorari.*

Areſius in quodam ſer.

Nie dźiwno mi, że Jan S. ták bárdzo do ſercá intereſſuie ſię Jezuſowego. Ponieważ bydź ſercá iego ſtrożem, ſkrytośći ſekretarzem, ieſt to ſpecyalik pośiláiacy nie iednego. Więc Jan S. nie tylko ſekretá

wiedźiał,

wiedźiał, táiemnic Boſkich dochodźił, ále żył tym ſercem, páſł ſię miłośćią Jezuſową. Uprzedza ſię Ian do tego ſercá, bo mu miłość záſmákowáłá, wabik to nie tylko Ianá, ále káżdego. *Amor eſt impulſus in rem amatam.* żyć Ianowi á bez miłośći Iezusa/ iedno iákoby nie żyć, ktora gdy ieſt, żyćia dodáie, ktorey gdy nie máſz, żyćia uymuie. *Nulli viventium ſine amore contingit diu vivere.* Rozeſzło ſię to między Uczniámi, głośna nowiná, nie o iednego obiia ſię uſzy. *Exijt ſermo inter Fratres quod Diſcipulus ille non moritur.* Bárdzo było dźiwno Apoſtołom inſzym, co to zá præſerwátywy Ian zázywał, ktora ſię miał przy żyćiu konſerwowáć długim. Zle wam to udano (mowi Chryſtus) *Non dixit Jeſus non moritur, ſed ſic eum volo manere.* Nie umrze Ian, ani umárł, tylko śpi, á ná pierśiách moich. *Recubuit ſuper pectus ejus.* Tám to præſerwátywá zoſtáie, tám ſkuteczne medykámentá, gdźie ſerce z ſercá Iezuſowego miłośći pełen odebrał konfekćik, nieſkażytelnośći præſerwę.

Ariſt. 8. Ethnic. cap. 1.

Dekretuie ná śmierć Domicyan Ceſarz Ianá S. ktorego w kotle wrzacego oleiu roſkázuie ſmáżyć. To mi dźiwno, że Tyran niezwyczáyny do męczenia wynáyduie ſpoſob. Czemu nie pod miecz, iáko Páwłá S. ná Krzyż iáko Piotrá dekretował Neron,

ále

ále nowe i niesłycháne dla Ianá S. Domicyan wynayduie Męczeńſtwo. I w tym ſekret być muśi; zwyczáyna to podobnym exceſſom podobne nadawáć karánie. Ze pokoiowy Alexándrá Sewerá, ná dźieia zwodźił ludźi, i zá rzecz dym tylko ſam przedawał, dymem karány i dymem zádusżony zoſtał. *Fumo perit qui fumum vendit.* Mucius Albánenſis, że o rozdwoieniu Páńſtwá Rzymſkiego myślił, ná drobne częśći rozſzárpáno go końmi. Ze Cyrus záwſze prágnał krwia nápáwáć śię ludzka, pośmierći Tomiris głowę iego w krwi zátopić kazałá, te nád nia słowá mowiac: *ſangvinem ſitiſti ſangvinem bibe.* Muśiał znáć Domicyan po Janie Swiętym poznáć, że iáko druga Sálámándrá ogniem, ták i Jan Swięty wypáſony był ogńiem Miłośći Boſkiey: dla tego ogńiem ten ogień w Janie umyślił przytłumić. Oley to był Jan *Oleum effuſum nomen tuum* i iáko oley Imię rozlało śię Janowe, że Jan miłośćia był Chyſtuſá, czy miłość w Janie Chryſtuſowa. Potrzebá tedy było oleiu, potrzebá było ogniá, ktorego żeby był przemogł, chćiał iáko zwyczáynego ogniá ogniem i wrzacym zámordowáć oleiem. Myliſz śię iednák Domicyánie, ogień ogniowi nic ſzkodźi: i owſzem ogńiá ogńiowi przydawſzy, tym śię bárdźiey rozſzerza. Ták Jan S. ogńiem Miłośći

F Chryſtu-

Chrystusowey Zápalony będac ogień, twoy nic muszkodźić nie może. Patrz ieno Domicyánie ná Janá; á to ieszcze pięknieyszy, w Miłośći Chrystusá gorátszy z tego kotłá wychodźi. *Purior & vegetior exivit quam intravit.* Ogień tám nie szkodźi, gdźie ogień Miłośći Boskiey przemaga. Toć Janowi ten ogień szkodźić nie może, ktory nie tylko pełnego miłośći Sercá JEZUSOWEGO Sekretarzem: ále sámo serce Jan, sámá miłość Chrystusá.

S. Hieron.

Pytay się teraz o Janie S. Pietrze *Hic autem quid?* wszyscyć powiemy ieźli ty nie wiesz co to Jan iest. Jan Sekretarz, Jan miłość, Jan Serce Páńskie, Jan nie człowiek ále coś więcey nád ludźi. *Joannes non erat Homo, sed plus quam Homo, quando & seipsum, & omnia quæ sunt superavit, & ineffabili sapientiæ virtute, purissimoq; mentis acumine subvectus in ea quæ superiora sunt secreta, videlicet unius essentiæ in tribus substantiis, & trium substantiarum in una essentia ingressus est.* Wszedł ták głęboko do tego sercá, tego skrytych táiemnic Skárbu, że nietylko miłośći wnim nábył, ále sámę nieográniczona miłość rozumem poiał, i z koncentrował. Zrozumiałeś Pietrze co Jan Swięty iest? więcyć powiem, tyś Niebá, á JanSercá IEZUSOWEGO strożem. Jákoś poczał, ták już spoczyway Janie S. ná pierśiách JEZUSOW-

Origen. hom. 2. de divin.

ZUSOW-

ZUSOWYCH, pilnuy dobrze tego ſercá, zápátruy ſię wnie żebyś nie tylko dla śiebie, ták wielkie táiemnice, ále i nam wieczne mogł w tym Sercu JEZUSA wyczytáć zbáwienie. Ty ná Sercu JEZUSA ſpoczyway, my ná twoim prágniemy: ty w ſercu JEZUSA, my w twoim czytáć chcemy. Náucz nas tego, czegoś ſię ty doczytał. Obiáśniey nam do Zbáwienia, iuż tobie iáwne táiemnice Boſkie: wytłomácz trudne do rozumienia ſekretá. Jeżeli by nam ſię tey niedoſtáło Księgi, ty nam opowiedz, ty nas náucz tynamták potrzebnego, iáko łáſkáwy, iáko Jan, Konkredytuy ſekretu. Ktorych ſkrytośći, gdy nas ſekretárzámi uczyniſz, my po cáła wieczność ſercá JEZUSOWEGO ſzczerym głośić ćię będźiemy Sekretarzem, Amen.

NIEPŁONNY

TYTUŁ PASTERSKI W STANISŁAWIE SWIĘTYM, BISKUPIE KRAKOWSIM, NA DZIEN UROCZYSTOSCI IEGO.

KAZANIE TRZECIE

Ego ſum Paſtor Bonus Ioan. 10.

WIecznym Náturę ludzką tákim należáłoby rugowáć proſkryptem, ktoryby bez honorow, bez tytułow godnych, ſwoy prowádźić uchwalił żywot. S. P. Káżdego álbowiem zwyczay. kłá náturá ludzka, z náturalney propenſyi ſwoiey, ſławą nieśmiertelną, i dobrym miedzy ludźmi mieniem ſwoię kontentowáć ambicyą. Bynamniey nie zátrwoża Sapora Krolá Perſkiego liſty od Konſtántyná Wielkiego pełne ſárkázmow i cenſur, że ſię ſámego słońcá ważył názywáć Brátem. Nieſturbuia Solimáná Cárá Tureckiego od ſwoich życzliwych przymowki, że ſię cáłego Pánem názywał świátá: naypotężnieyſzym nád wſzytkich Monárchow: Bogiem ſwoich poddánych, Rzadcą bezdennego Morzá, goſpodarzem i roſkoſznego Ráiu. Niech Rzym woła ná Attylę, bynaymniey tego ſię niewſtydźi, że *flagellum Dei* biczem Boſkim, nád włoſkim názywá ſię Páńſtwem. Nie konfunduie ſię Demetriuſz, z tym ſię ſzczycac przed świátem, że ieſt pierwſzym w mocy i godnośći po Bogu. Káius Boſką ſobie Náturę przyznáiac. Prawdá,

że tych wſzytkich ſercá opánowáłá Ambicya, głupie, i mniey należyćie te ſobie przyznáiac tytuły; iednák záwſze dumney ſwoiey náturze temi dogodźili nazwiſki. Ktora nic więcey, tylko tego expoſtuluie z káżdego, żeby z godnośći ná godność, z honoru ná honor, iák naywyżey ſię wzbiiałá. według świádectwá Tácytá z Saluſtyuſzem: *Natura Mortalium altiſſima cupit.* co więcey było potrzebá pierwſzym, Rodźicom náſzym reſpekt naypierwſzy u Bogá, nád inſze ſtworzone rzeczy mieli, Ráiem rządźili, pod władzą ich, wſzytkie zwierzętá oddáne były, iednym ſłowem, wſzytkim co ręká ſtworzyłá Boſka, według upodobánia, ſwoiego dyſponowáli. Co rozumiećie czy ſię tym kontentowáli? by namniey, máło to ná nich było, ieſzcze nátury nieukontentowáli ſwoiey. Máła źiemiá do Rządow, i w Niebie goſpodárowáć chćieli: náturę ludzką w Boſką przemienić prágneli. *Eritis ſicut Dij.* Więcey nád to co im pozwolono umieć, *ſcientes bonum & malum.* A naoſtátek w nieśmiertelnośći ſámemu zrownáć ſię Bogu. *Et nunquam moriemini.* Ale nie tylko widzę Rodźicy i potomkowie w podobney onychże náśladuią ámbicyi. Głowie wſzytkich przeznáczonych, Odkupićielowi náſzemu Chryſtuſowi Pánu, rownáć ſię prágną, i iemu

 przyna-

przynależytych uſurpuią ſobie tytułow y włáſnośći. Rodźi ſię Syn Boſki z wielkiey pokory wiedney miedzey bydlęty ſtáyni, áż záraz i moy wielki Pátryárchá Fráńciſzek Swięty niegdźie indźiey tylko w ſtáyni z tym chce powitáć ſię świátem. Swieći Chryſtus náuką, iáśnieie przykłádem, cáłemu świátu, świátłem názywa ſię świátá *Lux mundi*: áż i inśi tegoż dopomináią ſię tytułu; wymowić ſię im niemoże, tym że tytułem názywáć ich muśi. *vos eſtis lux mundi*. Dobrego Páſterzá i Opiekuná Chryſtus przypiſuie ſobie tytuł: áż ſłyſzę że dźiśieyſzy Infułat, Ozdobá Korony Polſkiey Stániſław S. tegoż pretenduie tytułu. *Ego ſum Paſtor bonus*. Coż wam ſię zda! nie ieſt że to ambicya? godnaſz tá rzecz pochwały? przyznam ſię że godna. Ambicya ale Swięta w Stániſłáwie, bo nie tylko náturze, ále żyiąc świątobliwośći dogodźił ſwoiey, kiedy ſobie tytuł Páſterzá dobrego, tytuł należący ſámemu Chryſtuſowi przywłaſzczył. I tegoć ia dalſzym zechę dowodźić dyſkurſem, probuiąc, że niepłonny tytuł Páſterſki Stániſłáwá S. ponieważ w pieczołowániu, i uſtáwicznym ſtárániu ſię o Owieczki ſwoie, ſámego náśladował Chryſtuſá. co będźie Ad M. D. G.

Tytuł dobrego Páſterzá, uśilnie o zbáwienie o-

wieczek

wieczek ſtáráiacego ſię ſwoich, nikomu lepiey przyznáć ſię nie może, iáko ſámemu Bogu. Záraz od ſtworzenia świátá, nie inſza Bogá Wſzechmogacego zabáwá, nie inſze prace, tylko te, ktore do zbáwienia ſtoſowáły ſię ludzkiego, do obrony y ſtraży miłych kreatur ſwoich. Pierwſzy głos dobrego Páſterzá dał ſię ſłyſzeć w Ráiu *Adam ubi es?* zábłakáney ſzukáiac owieczki. Wydáły ſię y znáki, miłości, nád brátoboyca Kaimem, że ná śmierć wydány być nie miał, od rak nieprzyiacielſkich wolny, iego ſam Bog, przeſtrzegáiac zdrowia. *Poſuitq; Dominus Cain ſignũ ut non interficeret eum omnis qui inveniſſet eũ* i dáley ieſzcze ſzczerość i affekt ſwoy iáwnym pokázował ſkutkiem, wſzytkich máiac bez bráku w protekcyi, około wſzytkich ſzczerze prácował zdrowia, ſzukáiac ich zbáwienia. *Quid ultra debui facere vineæ meæ, & non feci.* Doſtáłá ſię owá wybrána Izráelitow Pháráonowi trzodá, od niey ſię odegnáć nie dał, ná krok nieuſtapił, poki znaiemniczey niewyſwobodźił ręki. *Eduxi te de terra Ægipti de domo Pharaonis.* Páſł ſzczerze ſtrzegł należyćie, nie iáko naiemnik, *cujus non ſunt oves propriæ*, ále iáko ſwoiey trzody prawdziwy i kocháiacy Páſterz. Wielki przyznam ſię Bogá áffekt, ktory ieſzcze lepiey ſię w ćiele ludzkim wyráźił, ludzkiemu ná widok

Geneſ. 4.

Iſaia 5.

poda-

podawszy się oku. Nie dosyć BOGU ták wielkie mieć o nas stáránie, nie dość, że co miał naydroższego, tym nas wszytkich podźielił, ále náostátek, w nas się roskochawszy, poszedł z nami ná zámian. Nam dał poświęcáiacą łáskę, á ná się wźiął nieprawośći násze. *Et peccata nostra ipse portavit.* Nam dał Niebieskie delicye, á ná się wźiął násze mizerye, nam dał życie, sobie śmierć zostáwiwszy. I więcey, według świádectwá Chryzologá S. *Venit ipse suscipere infirmitates nostras, & suas nobis conferre virtutes, humana quærere, præstare Divina, accipere injurias, reddere dignitates.* Nie dość ná tym ieszcze, ále z swego dźiedźicznego Krolestwá zstapiwszy, dla usług nászych prace i fatygi nie żáłował. *Venit quærere & salvum facere quod perierat.* Zádumiáły nád ták wielka miłośćia Tertulian woła: *Oh! quantus amor, dum Pastoris solicitudinem veri amici erga nos affectum considero: fateor se verè bonum Pastorem dicere.* Przez to chćiał BOG wćielony wyráżić powinnośći urzędu dobrego i szczerego Pásterzá, że ten nie naiemnik, ále prawdźiwy Pásterz: niepłonny tytuł táki ná sobie nośi, ktory pilnośći i stáránia dokłada, prace nie żáłuie, od szkody przestrzegá, á náostátek i życie dla trzody łoży swoiey. *Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis.*

S. Chrisologus Hom. 50.

Urodźił

Urodźił ſię z świątobliwych i ſzláchetnych Rodźicow nieodrodny potomek, S. Stániſław Szczepánowſki, á urodźił ſię z niepłodnych Rodzicow, *cùm multis annis ſteriles eſſent.* Cud BOG záraz w Stániſłáwie pokazáć chćiał, że niepłodnym dawſzy go Rodźicom, miał niepłodnośc ich, wydánym z śiebie ſławy przyſzłey płodem uwielbić. Nie przyrodzonym rodźi ſię trybem, ále nádprzyrodzonym; tego tez było potrzebá, żeby z łáſki oſobliwey Boſkiey, pożadánego odebrawſzy potomká, ſtał ſię Rodźicom, Domowi, i Oyczyźnie známienita ſława. Z tym wſzytkim, iáko tám ſaśiedźi kiedyś o Janie S. ſię pytáli? nam też Polakom o náſzym Rodaku niech ſię ſpytáć godźi. *Quis putas puer iſte erit?* A coż rozumiećie iákabyśmy odebráli odpowiedź: á to powiedźiałby nam Chryzolog S. to mowiac: co o Chryſtuśie powiedźiał. Urodźił ſię Stániſław S. *Venit ipſe ſuſcipere infirmitates noſtras, & ſuas nobis conferre virtutes, accipere injurias, reddere dignitates.* Coż ſię maćie pytáć o tey dźiećinie, co z Stániſłáwá S. będźie? á to ieſzcze doſkonále ięzyk nie rozwiazał ſię dźiećiny, á iuż dyſputuie: ieſzcze rożnośći między ubogim i bogaczem niezna: á iuż do uſług ubogich ſię ſpoſobi, śiły drobniuchne ćiałko ſuperuia, w Stániſłáwie S. *Creſcit non magis corporis quam animi viribus.*

Breviar. Roman.

Niech Stániſław S. ſam zá śiebie odpowie, z uſt iego nic więcey nie uſłyſzymy, tylko że ieſzcze w dźiećinie, á iuż dobrego Páſterzá znáyduią ſię przymioty. *Ego ſum Paſtor bonus.* Urodźił ſię Doktor Anielſki Thomaſz S. z Aquinu, ktorego ledwo co tylko niemowlęce otworzyły ſię uſtá, záraz do ſzkoły, inſze dźieći zwoływał. *Ad ſcholas pueri, ad ſcholas pueri.* przez co wielkość náuk ſwoich, i przyſzłą godność w ſobie Doktorſką pokazał. Toć że Stániſław S. ieſzcze w opiece Rodźicow, iuż śierot Opiekunem ſię ſtáie, iego Mátká ná ręku, on w ſercu bliźnich ſwoich piáſtuie: nie inſzą ſequelę wnieść muśiemy, tylko że niepłonny Páſterſki w Stániſłáwie S. znáyduie ſię tytuł.

Wſpomina Ewángelia S. że wielki ſmutek zádał Chryſtus ſercu MARYI i Iozefa S. kiedy go w Kośćiele Ierozolimſkim zgubili, ktorego potym między Doktorámi śiedzącego ználazſzy, od wielkiey rádośći Mátká, oraz i z żalem te ſłowá do Syná mowiłá: *Quid feciſti nobis Fili, ego & Pater tuus dolentes quærebamus te.* Wiem ia, i wy wiećie, iáką Chryſtus dał odpowiedź MARYI. Ale daymy mieyſce, niech odpowie Orygenes: *Quid ergò non capis myſterium? non quid inter Doctores derelinquendum eſt officium Paſtoris.* Nie dźiwuy ſię Mátko, że twemu ukocháne-

Origenes.

kochánemu Synowi, więcey ſzkolna zabáwá, więcey lekcya podoba ſię, niż twoie pieſzczoty. *Non capis myſterium?* że Syn twoy iednorodzony, o tych dla ktorych przyſzedł, Páſterſkie mieć muśi ſtáránie. *Nunquid inter Doctores derelinquendum eſt officium Paſtoris.* Ledwo z dźiećinſtwá wyrozſzy, wychodźi z domu Rodźicow ſwoich Stániſłáw S. naprzod do Gnieźnieńſkiey ná ten czás, á potym do Páryſkiey Akádemij. Idźże Stániſłáwie, ſpoſob ſię lepiey do przynależytego ſobie Páſterſkiego tytułu, żebyć potym kto uſzczypliwym nie zárzućił ięzykiem. *Aut nomen, aut mores muta.* Alec ia to niepotzebna dáię świętemu Młodźianowi inſtrukcya, wie on to oprocz moiey exhorty. *Neq; enim nomen vacuum aut inane portat.* Aża káżdy nie pozna, kto ſpoyźrzy ná Stániſłáwá S. że nie ſtráćił, áłe ſtał ſię ſłáwa, kiedy nie tylko z náuk, ále z świątobliwego żyćia ozdobiony laurem, w dom pożądány Stániſław záwitał Rodźicow. *Rediјt domum tanquam ex mercatura marcator bonus,* á iá rzekę, *tanquam Paſtor bonus.* bo nie tylko ſam ſobie ſtał ſię ozdoba, ále i tym wſzytkim, ktorzy z Stániſłáwem S. korreſpondencya świątobliwa záchowáli.

Co rozumiećie iáko Rodźicy powitáia Stániſłáwá S. pewnie nie inſzemi, tylko ſłowámi MARYI.

Quid fecisti nobis fili? I tákże Synu godźi się od Rodźicow odłaczáć: iuż nam się przez ćiebie, momentá dniámi, dni mieśiacámi, mieśiace rokiem widźiáły. A to co? tákże się godźi S. witáć Syná? *Quid ergò non capis mysterium?* ey dáć proszę świętemu Młodźianowi pokoy, wie on co czynił, wie dobrze do iákiey urodźił się funkcyi. Należáło Stánisłáwowi S. Pásterskiego spráwámi dowodźić tytułu. *Nomen congruat actioni, actio correspondeat nomini.* Należáło iemu Doktorskie záśiadáć Kátedry, przy náuce wkorzeniáć się w cnoty, przyszedł z tey peregrynácyi, záwitał do Polski. *Venit ipse suscipere infirmitates nostras, & suas nobis conferre virtutes.* Co rozumiećie co ten święty Młodźian czynić będźie? co mowię, pátrzmy co czyni. A to widzę Stánisław S. nie do inszey, tylko do dobrego Pásterzá gotuie się funkcyi. Widźieć było Stánisłáwá S. między rospustna młodźia, między ktorymi, iáko iedno bez zmázy słońce świećił. Gdźie iego obaczyć było, nie ná konwersacyách, nie ná nieuczćiwych zabáwách, nie ná práktykách zákazánych, âle widźieć go było od ráná do południá, przebywáiacego w Kośćiele. W tropy Stánisław S. wstępował Chrystusowe, dobrego szedł droga Pásterzá. *Erat in templo docens.* bo wszytek czás w Kośćiele,

na uczeniu

ná uczeniu bliźnich Wiáry świętey, przykazánia, i náuki Chrześćiáńſkiey tráwił. Ták dálece, że Páſterz ná ten czás Krákowſki, Lámpertus názwány, do ſwoiey Stániſłáwá *S.* poſtánowił ſprowádźić owczárnie, i ná Kápłáńſtwo poświęćić. *Fama ejus permotus Lampertus reluctantem magis, quàm ſe ingerentem ad ſacros ordines pertrahit.* Nie dość mu ná tym, że *S*tániſłáwa S. w komput Kápłánow przypuſzcza, i ták wielkiey udźiela godnośći, ále nie długo potym ná ſwoim mieyſcu zoſtáwuie go Páſterzem. Ná ktorym urzędźie iák żył *S*tániſław *S.* mowić mnie tu nie potrzebá: bo ſamo imię iego, nie tylko Polſcze, ále cáłemu świátu ſławnym i dobrym głośi go Páſterzem. *Rectè conſortium meretur nominis, qui conſortium meretur & operis.*

Canticorum 4. Niedyſkretny Oblubieniec Niebieſki, iuż záſypiáiacą Oblubienicę ſwoię, do tego pod czás nocy umyślił inkommodowáć wizytą. *Aperi mihi Soror mea.* Otworz mi śioſtro moiá. I to niedyſkrecya (odpowiáda Oblubienicá) w nocy do mego przychodźić pokoiu, kiedy záſypiam, mnie turbowáć, kiedym ſobie wczás uczyniłá, z ſzat ſię rozebráłá, żebym ſię drugi raz ſtroić i ubieráć miáłá, nic z tego Oblubieńcze nie będźie. *Exſpoliaui me tunica.* przykrzy ſię ieſzcze Oblubieniec : i pochle-

bnemi żeby mu otworzyłá prośi Oblubienice słowámi: *Aperi mihi, columba mea, sponsa mea.* Otworz mi gołębico moiá, przyiaćiołko, konfidentko moiá. Lecz i temi słowy nie zdewinkował Oblubienicy. Dźienne przez drzwi opowiádá mu práktyki. *Indica mihi, ubi pascas, ubi cubes in meridie?* W nocy do mnie przychodźisz, á we dnie nie záyźrzysz, świtasz i mierzchniesz w domu? rádábym wiedźiáłá, gdźie się przez dźień báwisz, z kim konwersuiesz, gdźie ná obiedźie bywasz. *Vbi pascas in meridie.* Widzę ia to ze łágodnie zemną potráfisz mowić, ále bym ćię rádá słyszáłá, iák też dyszkuruiesz z ludźmi, czy ćię też ná seymách, seymikách, i obrádách publicznych słucháią. *Quis mihi det ut inveniam te foris.* Rádábym ćię też iesżcze widźiáłá, iáko publikę tráktuiesz, ieżeli gospodárstwo rozumiesz. *Quis mihi det ut inveniam te foris.* á Cháldeyski text czyta: *in foro, in agro.* Tá Oblubienicá według zdánia Grzegorzá S. figurowáłá Pátryárchow Swiętych, ktorzy prágnęli Chrystusá, żeby ná świát przyszedł, z miłośćią się pokazał, i krwią swoią odkupił. I według Ambrożego S. toż przez Oblubienicę ma się rozumieć. *Significat ardorem charitatis.* że w otchłáni Ss. Oycowie zostáiąc: przyśćia iego prágnęli, żeby przyszedszy ná świát z miłośćią i áffektem nie táił się

swoim,

ſwoim, áleiáwnie iák ośrzod dniá z nim ſię wſzytkim pokazał. *Indica mihi, ubi cubes in meridie. Quis mihi det ut inveniam te foris.*

Podobny głos ſłyſzę Kośćiołá Chryſtuſowego do Stániſłáwá S. ſłyſzę i ſwych owieczek do Páſterzá dobrego. Nie inſze słowá obiiały ſię o uſzy iego tylko te. *ubi paſcas, ubi cubes in meridie.* Wołał Krákow ná ſwoiego Páſterzá. *Quis mihi det ut ut inveniam te foris.* Dałby nam to Bog, żebyśmy ćię Stániſłáwie Swięty ná dworze obaczyli Krolewſkim, pod Máieſtatem, ználazłbyś tám owieczkę, ále párſzywa, owego nieczyſtego Krolá Boleſłáwá, ktory nas ſwoim nieenotliwym zárážá żyćiem. I ieśli ztad chwalebny był Ambroży S. że dumnego ſkruſzył Theodozyuſzá: Bernard ſwawolnego, i okrutnego pokonał Gwihelmá. Nie mnieyſzey i ty nábyłbyś ſławy gdybyś Polſkiego, á niezbożnego náprawił Monárchę, żeby nas nie gorſzył, i Chryſtuſowey ták ſmrodliwym fetorem nie zárażał owczárni. Wołał Kośćioł Káthedrálny Krákowſki na S. Biſkupá: *Quis mihi det ut inveniam te in agro.* Widźiſz Stániſłáwie, co zá oppreſſye Kośćioł náſz od łákomego Krolá cierpi: á to umnieyſza ná honor Boſki, i mánutenencya Kápłánow intraty, puſtoſzy dobrá, náoſtátek máiętność od Piotrowiná przez ćiebie kupiona, przez gwałt

gwałt z rąk naszych wydźiera. Ale zámilczćie wszyscy: wie on dobrze, co zá urząd iego. I to mu nie táyno, że czuwáć i zásypiáć nie trzebá temu, ktory pod rządámi i opieką, inszych chowa swoią. Jáko náuczał Homerus. *Non oportet noctem integram dormire consiliarium virum, cui commissi sunt populi, & tantæ res curæ sunt.* Poczuwa się przy urzędźie Pásterskim w powinnośći swoiey Stánisław S. dni i nocy ná tym tylko trawi, iákby miał *commisso gregi* w potrzebie dopomodz, w nieszczęśćiu rátowáć. Nieodrodny to od swey Orlice Orzeł, od Oyczyzny Syn, ktorą ieśli w utrapieniu widźi, rátowáć potráfi, w potrzebie káżdey do obrony gotowy. Bo ták iáko szczerze kocháiącemu należy, według Plátoná decyzyi. *Convenit omni ratione & arte, amantes Patriam, salutem ejus curare.* A iákoż powątpiwáć, żeby kocháiący Pásterz Kośćioł, Oćiec synow, opiekun w tych oppressyách, miał przepomnieć śierot? bez powątpienia káżdy uzna Stánisłáwá S. bydź prawdźiwym, á nie zmyślonym tutorem. I więcey ieszcze sámego náślàduie Chrystusá. Jeśli Chrystus dla dobrá nászego, prace i fatygi nie żáłował, i Stánisław S. iest do tego gotowy. Jeśli Chrystus złość i upor Zydowski, wskrzeszonym poháńbił Łázárzem, i Stánisław Swięty ná poháńbienie złośliwego Krolá, z Piotrowinem

Homer. Illiad. 2.

winem iuż ná puł zgniłym ná Páłácu ſtánie. Jeżeli Chryſtus dla nas śmierć podiał, i Stániſław S. gotow życie łożyć, gotow śmierć od bezbożney odnieść Boleſłáwá ręki. Bo iáko Chryſtus, nie poco inſzego ná świát przyſzedł, tylko *quærere, & ſalvum facere quod perierat.* Ták tego dobrego Páſterzá, nie inſza chęć, tylko owieczek ſwoich bronić, ukrzywdzonym to co zginęło wrócić. *Quærere, & ſalvum facere quod perierat* Wielka to niech káżdy przyzna w Swiętym Stániſłáwie cnotá, wielka ku owieczkom miłość.

Magnus amor, permagna fides, quàm maxima virtus,
Alterius vitam, morte parare ſua.

Kiedy i on śmierci ſię nie lęka, mieczá tyráńſkiego bynaymniey ſię nie wzdryga, zycie ſwoie łoży, żeby inſzym żywot ſwobodny powrócił. A kiedy ták ktoż ci uymie dobrego Páſterzá tytułu? ſłuſznie ci należy, i beſpiecznie przed świátem ſzczycić ſię możeſz, żeś ieſt Páſterz dobry. *Ego ſum Paſtor bonus.*

Piękna między Doktorámi świętemi zachodźi queſtya: Pytáia ſię, w czym też naylepiey Narodowi ludzkiemu, Chryſtus Pan miłości ſwoiey mogł uczynić expreſſya. Jedni powiádáia, że tedy naywiękſza pokazał, kiedy w Kánie Gálileyſkiey wodę w wino przemienił. Przez co, i ochotnemu goſpo-

H darzowi,

darzowi, i Mátce proſzacey, w oczách wſzytkich miłość ſwoię wyráźił. Drudzy powiádáia, że tedy, kiedy płákał nád Jerozolimſkim Miáſtem. *Videns Civitatem flevit ſuper eam.* Ze i Chryſtus z miłośći wielkiey ubolewał nád przyſzłym Miáſtá Jerozolimſkiego upadkiem. Inśi powiádáia, że naywiękſza pokazał miłość, kiedy nád zboláła zlitowawſzy ſię Mágdálena, zmárłemu żyćie przywroćił Łázárzowi. Jeſt i drugich zdánie, że więkſza Chryſtuſowey miłośći bydź nie mogłá expreſſya, iáko kiedy piaćia bochenkow chlebá, zgłodzonych ná puſzczy pięć tyśięcy potráfił, nákarmić ludźi. Inśi rożnie powiádáia, ktorych tu o miłośći Chyſtuſowey nie wſpominam decyzyi. Samego Chryſtuſa wezmę ſobie ſłowá: ktoremi lepiey miłośći ſwoiey nie mogł opowiedźieć, iáko temi wyrażáiac ia ſłowy. *Bonus Paſtor animam ſuam dat pro ovibus ſuis.* Jákoż prawdá, tám naywiękſza bydź miłość muśi, kędy ták miłe żyćie z chęćia, zá inſzych ſię łoży. Potym miłość poznáć, kiedy ſię więcey cudze, niż ſwoie ápprecyuie zdrowie. I Seraficzna Pánná Tereſa S. máiac pod władza i dyrekcya Corki ſwoie Zakonne, częſto do nich te mawiáć zwykłá ſłowá: *Aut pati, aut mori.* Bogu ulubione Oblubienice, á Corki moie, gdybym wiedźiałá, że mam dla was okrutne odnieść męki,

i byłá pewna, że śmierć moiá w czymkolwiek byłá by wam pomocna, trzymayćie to o Mátce i Przełożoney wászey, żem ieſt gotowá żyćie dla was łożyć, męki okrutne ponieść, *aut pati, aut mori.* Po káżdym Páſterzu dobrym, ſam potrzebuie urząd żyćiem właſnym záſtáwiáć owieczki. I ten naylepſzy Páſterz, ten doświádczony przyiaćiel, ktory umrzeć zá trzodę ſwoię gotow. *Bonus Paſtor animam ſuam dat pro ovibus ſuis.*

Ktoż Stániſłáwowi S. uymie, godnego Páſterza tytułu, kiedy i on żyćie zá owieczki pokłada ſwoie. Co rozumiećie nie wielka to miłość Chryſtuſa ku narodowi ludzkiemu byłá? mogąc nie ták okrutną śmierćią umrzeć, á nas z niewoli wykupić czártowſkiey, z tym wſzytkim ták chćiał umrzeć, żeby iedná żyłká, ieden członek nie zoſtał, ktoryby do okupienia narodu ludzkiego krwi z śiebie nie wydał. Jeżeli w Chryſtuśie ztąd wielką miłość ku nam, i áffekt wnośiemy. A iákoż w Stániſłáwie S. áffektu i miłośći nie mamy uznáć, kiedy dla owieczek ſwoich, podobnym Chryſtuſowi ſpoſobem, od bezbożney ręki Boleſłáwá umiera. Już nie ná Kálwáryi, ále ná ſkále Krákowſkiey, iákoby ná Krzyżu, kiedy przy Ołtarzu, ktory ieſt męki i Krzyżá Chryſtuſowego pámiątką. Nie od ręki Zydowſkiey, ále od

tyráńſkiey, nie od łáńcuſzkow, dyſcyplin i włoczni, ále od ſzábel, krew z naymnieyſzego członká, z naymnieyſzey żyłki ćiáłá ſwoiego wylewa. Jeżeli Perikles ná tę ſobie u potomnych wiekow pochwałę záſłużył, że dla przyiaćielá i przy Ołtarzu życie konſekrował ſwoie. *Amicus usq; ad Aras.* Toć i S. Biſkupowi káżdy przyznáć muśi, że Páſterz dobry, i przyiaćiel zyczliwy, kiedy przy Ołtarzu życie dla nas konſekruie ſwoie. *Paſtor amicus usq; ad aras.*

Zábity Biſkup S. á zábity okrutnie zá owieczki ſwoie. Umárł Stániſław, ále żyie ſławá, żyie w pámięci, żyie w ſercách do dźiś dniá Polſkich: Swięty i žárliwy Páſterz. Rzekłby kto że nieſzczęśliwa Polſká, kiedy świętego Opiekuná ſtráćiłá, mowiłby káżdy że ſobie może wſzytkie teraz ominowáć nieſzczęśćia, kiedy tego nie ma, ktory iey w nieſzczęśćiu rátował. Uſłyſzał Stylliko *Generaliſſimus* nád Woyſkámi Ceſarſkiemi o śmierći Ambrożego S. (iáko piſze Paulinus) dla ktorey nie dobrze tuſzył Włoſkim Páńſtwom, ále przyſzłe ominował nieſzczęśćie, z utráty ták wielkiego, i świątobliwego człowieka. *Dixiſſe fertur: quod tanto viro decedente de corpore interitus immineret Italiæ.* Pewnieyby nie zbłądźił, ktoby powiedźiał, że ták wielkiego i świątobliwego

Paulin.

tobliwego

tobliwego, kiedyś utráćiłá Pásterzá Korono Polska, iuż nie co inszego sobie obiecowáć możesz, tylko ostátnia zgubę i ruinę. Mogłby się ćiebie spytáć káżdy z Mędrcem Páńskim, *Virum fidelem quis inveniet?* Gdźiesz znaydźiesz drugiego tákiego Pásterzá, ták czułego, ták dobrego, ták wiernego, ktoryby żárliwie o swoie opponował się owieczki? kto mi tákiego pokaże. *Virum fidelem quis inveniet.* Wszytkę ozdobę utrácona w sobie Neápolitáńskie uznawáło Krolestwo, po utráconym i zábitym Pásterzu swoim Jánuáryuśie S. A ty co powiesz Korono Polska? słusznie rzeczesz, gdym Pásterzá strácilá, i ozdobá zginęłá moiá. *Cecidit corona capitis mei.* Nie iest ták, iák ty rozumiesz, ia mowię, żeś większey przy świętym Męczenniku ozdoby nábyłá, ktory korona Męczeńska swoia większego tobie szácunku przyczynił. I lubo przy martwym zostáłáś Pásterzu, żadnemu niebespieczeństwu, podlegáć nie możesz, i owszem, przy zmárłym Stániszáwie bespiecznieysza iesteś. Káżdy członek zá toba Stánisłáwá S., káżda kroplá krwi iego perorowáć potráfi. *Vox sanguinis clamat de terra.* Woła do dźiś dniá krew Stánisłáwá S. do Bogá, woła nie zemsty, ále miłośierdźia, nie zguby, ále zbáwienia. Muśiáłá by bydź krew nie Stánisłáwá S. żeby się miłośćiwa w potrzebách stáć nie miáła obrona.

 Nie

Nie ſtráćiłáś áni zgubiłáś Korono Polſka Páſterzá ſwoiego, maſz go ná źiemi, kiedy w ſtołecznym Mieśćie Krákowſkim iego konſerwuieſz ćiáło. Wielki záſzczyt Rzymu, że ták drogi kleynot ćiało Męczenniká Chryſtuſowego, Wáwrzyńcá S. do dźiś dniá chowa w ſobie. Sławy przybyło Jerozolimie, że w wnętrznośćiách ſwoich naypierwſzego depozytowáłá Męczenniká Szczepaná S. *Clarificata eſt Jeroſolyma Stephano, illuſtris Roma Laurentio.* I tobie ztad nie mnieyſza pochwałá, wielkiegoś nábyło ſplendoru, kiedy świątobliwego Páſterzá ćiáło, konſerwuieſz w ſobie, *Clarificata eſt, illuſtris eſt Cracovia Stanislao.* Inſze w tym celuieſz Miáſtá, kiedy Filoná mowię słowámi: *Quando aliquem bonum virum habitantem in aliqua domo, aut Vrbe video, & domum, & Vrbem illam beatam prædico.* Ja w tobie kiedy ćiáło widzę Stániſłáwá S. beśpiecznie rzec ći mogę, żeś święty przy Swiętym, błogoſłáwiony przy Błogoſłáwionym, Krákowie. Maſz Ciáło Polſko w Krákowie Męczenniká świętego, maſz Duſzę iego w Niebie, maſz gotowego, i tám, i tu zá ſoba Pátroná. Stawia ſię tám przed Bogiem zá toba, Duſzá w niezliczone przybrána cnoty Stániſłáwá S. Ná źiemi záś ná kaſki rozśiekáne Ciáło, wnośi inſtáncya zá toba. A czy podobna żebyś nie wygráłá? *Non poteſt eſſe repulſa, ubi tot ſunt*

S. Leo Papa in Natalis S. Laurent.

ſunt charitatis inſignia? Káżdy w Stániſłáwie świętym członek, ieſt to pełen fákundyi ięzyk, iego cnoty, Oratorowie wymowni, ktorzy czegoć tylko potrzebá, ſzczerze domowia ſię w Niebie.

Dał żeby Bog, kiedy teraz zámilkłá Polſká, kiedy wolność mowy ſwoiey utraca, żeby ten Swięty zá Polſkę Polak, zá Oyczyznę Syn, zá wolność, Herbu Prus Szláchćic, wolnym głoſem w Niebie ſię domawiał, i w oſtátniey teraz rátował potrzebie. Wiem że kiedy u Jeremiaſzá okrzyki ná Izráelitow ſtánęły, ſam Bog Wſzechmogacy zeznał, ze nikt lepiey obronić ich nie mogł, iáko wymowny Moyzeſz z Sámuelem *Si ſteterit Moyſes & Samuel coram me, non eſt anima mea ad populum iſtum.* Więc Stániſłáwie święty ieśli uſłyſzyſz w Niebie okrzyki ná Polſkę, iáko Polak ſtawayże dobrze przy niey. Jáko Polſki i Niebieſki Senator, radź o Oyczyźnie ſwoiey. *Si ſteterit.* ſtoy i ná krok nie uſtępuy, poki zágniewánego nie ubłagaſz Bogá, poki ſtráſzliwego nie przeiednaſz Rodakom ſwoim ſędźiego. W tobie wſzytká nádźieiá Stániſłáwie S. wiemy co mamy w Niebie, i w to też duſamy, że nas ty záwſze obroniſz, i w potrzebách rátowáć nie uſtánieſz. *Quia Paſtorem bonum habemus apud Dominum* Mieyże nas tám w pámięći, ſtań ſię nam ſława żebyśmy przez utrátę Bogá, wieczney nie nábyli nieſławy. Amen.

MAŁ-

MAŁŻEŃSTWO
ZACNOSCIĄ i GODNOSCIĄ
Insze przechodzące Małżeństwá
MIĘDZY
JOZEFEM S. i MARYĄ.
NA SWIĘTO ZASLUBIENIA
MARYI Z JOZEFEM S.
KAZANIE CZWARTE.

Noli timere accipere MARIAM Conjugem tuam. Mat. 1:

KTo zważy iák ćięſzki do znieśienia, iák trudny w obligu do záchowánia, iák duſzy niebeśpieczny w przeſtępſtwie ſtan Małżeńſki, niepodobna wſtrętu do niego nie mieć S. P. Cięſzki to zwiazek, ktory tylko ſamá śmierć potráfi rozwiazáć. Cięſzki oblig, z ktorego ábſolwowáć ſam tylko Bog może. Wielki ſakráment, bo nie mnieyſzy z niego Bogu oddáć potrzebá rachunek. Nie od rzeczy kto ten ſtan názwał *tortura, compedes*, to ieſt, męczárnia, tortura, i káydánámi ćięſzkiemi. Męczárnia Małżeńſtwo,

żeństwo, niech będźie ſtadło nieſpokoyne, ſwârliwe, źle iedno o drugim rozumieiace: niech będźie mąż iáko Sáturn, wſzytko ponuro pátrzáiacy, ktory nigdy żonie weſołego nie pokaże oká, álbo iáko Wulkan, ů ktorego w domu iák w kuźni złośći nie wygaſza ogień, uſtáwnie háłáſuie, choćći nie młotem, ále pięśćia iák po kowádle po głowie żony kuie. Niech będźie iáko Bachus wielki i nienáſycony piiánicá, co tylko od wiechy do wiechy ſię wośi, z beczki w beczkę ząglada, á po piiánu zda mu ſię że z trunkiem w niego ſą wlane náuki, przyſzedſzy do domu dyſputuie *in Barbara, Barbara*, árgumentá formuie, o ktorych w żadney nie uſłyſzy ſzkole, ktorych żoná, czeladká, i niewinne náſłucháia ſię dźiatki. Wielkie w tákim ſtadle *martyrium*, nieznośna torturá, ktora nieboga nia rádá znośić muſi. Ciężkie káydány z ktorych niepodobna ſię uwolnić. Nie bez táiemnice wſpomina Piſmo święte: kiedy Sárę prowádzono do ślubu, przytomni widzac zbliżáiacego ſię do niey Izááká, welum, czy kwefem oczy záſłonić iey kazáli. Gdyby teraz drugiey, zá mąż iść ſię tráfiło, wſpomniawſzy co z przeſzłym ućierpiáłá mężem, nie tylko záſłániáłáby oczy, ále wyłupić by ie dáłá, niż ná podobnego miáłáby ſię zápátrowáć niecnotę. Jednák nie rozumieyćie tego, żeby dla mężow nieſtwornych,

Geneſ. 24.

 ſtan

ſtan obrzydły był máłżeńſki, i żony máia ſwoie punktury, ktore mężow iáko ná turturách kola, ćierpi iák ná turturách mąż, kiedy on ćichy, á onę áż zá gránicą ſłycháć, mąż łágodnie mowi, żoná zębámi zgrzytáiąc, nád głową mu wrzeſczy. Zda ſię że od trunkow záśnie, á przećię włoſy ná głowie mu liczy. O nieznośna męczárnia! niepoięte ná ſercu bole! ktore (w tákim zoſtáiąc małżeńſtwie) rad nie rad ponośić muśi. *Ad compedes damnati*, názwáć tácy ſię mogą, ktorzy w małżeńſkim związku, tákie prowádzą żyćie.

Nie trzebá ſię tedy dźiwowáć, że Jozef S chćiał bydź od tego wolnym ćiężaru, dálekim od ták nieznośnego iárzmá małżeńſkiego ſtanu, bo ſnać ſię lękał, trwożył, powątpiwał, ná iáką miał tráfić Oblubienicę? tylko że o dobrym, łáſkáwym, kocháiącym, z Niebá upewniony był przyiaćielu. *Noli timere accipere Mariam Conjugem tuam*, nie lękał ſię tę w małżeńſtwo záślubić ſobie Pánnę. Dobrze czyniſz Jozefie S. ze ſię nie lękaſz Oblubienicy ſwoiey, bo to święta i pobożna Pánná, ſkromna, i łáſkáwa, w mowie powśćiągliwa, w dyſkurśie wſtydliwa. Gdyby był ná ten czásdałćiby był o niey świádectwo Chryzoſtom święty, iákie o niey teraz dáie: *Maria non levis, non jocosa, non cantatrix, non turpium verborum amatrix, ſicut*

S. Chriſ. in cap. 1. Matt.

ſolent

ſolent plerumq; puellæ, quæ libenter talia loquuntur, aut audiunt; non ſuper virum oculos ſuos extulit, nec infixit aſpectu. Nie ieſt to Pánná táka, iákie ſię teraz znáyduia, co wprzod komplementow, żárćikow dworſkich, pioſneczek nie należytych, ſłowek niewſtydliwych, niż paćierzá, niż modlitew ſię náucza. Nie ieſt oná táka, iáko owe, co to oczymá káżdego przyprowádza, i wyprowádza, od ſtopy do głowy opiſza, w obyczáiách, czy ſię dobrze opaſał, waśik wymoderował, czy ſię iák należy ukłonił, modno uſtroił, dobrze wynicuia. Nie táka ieſt Márya: nie tego to wieku Dámá. *Noli timere accipere Mariam Conjugem tuam.* Jeſtći prawdá co uważáć, żeby ná táka nie tráfić: ále mnie ſię zda, że Jozef S. dobrze informowány o Máryi będac, iemu te przyczyny do małżeńſtwá nie czyniły wſtrętu. Potráfi to mąż dobry, rozumny, by naygorſza utrzymáć żonę, i w dobra przemienić. Námienia mnie inſza rácya Nicephorus, tey do małżeńſtwá niechęći w Jozefie S. Naprzod że Jozef był ſtáruſzek, do tego życie ſwoie prowádźił w czyſtośći, był obyczáiow chwalebnych, i konceptu w świątobliwośći wielkiego u ludźi. *Joſeph ſenio & honeſtate morum, jam pridem bonæ fidei exiſtimationem conſecutus erat.* Znał ſię tedy, życie w czyſtośći prowádząc, nie bydź do małżeńſtwá ſpoſobnym. Uważał i to do przyſzłey

Nicephorus.

ſzłey Oblubienice ſwoiey Jozef S. że iey nie mogł záślubić ſobie, ktora w młodośći ieſzcze mężem i małżeńſtwem wzgárdźiłá, czyſte záchowáć Bogu poślubiwſzy żyćie. *Hæc Virgo cum execraretur omnem virum, primo Deo Omnipotenti vovit; & in corde ſuo conſtituit, ut diceret: Domine offero tibi Virginitatem meam.* Kto tę zwazy rácya, może káżdy przyznáć, że ſłuſznie niepodobieńſtwo Jozef S. w ſobie i Máryi do małżeńſtwá uwazał. Prawdá Swięty Oblubieńcze tegoż zdánia ieſt i wielki Doktor Narodow Páweł S. *Voventibus virginitatem, non ſolùm nubere, ſed etiam velle damnabile eſt.* Ale tákie małżeńſtwo iákie między toba i Márya záchodźi, może ſię z Pánienſtwem zgodźić. Przy nienáruſzeniu Pánieńſtwá prawdźiwym małżeńſtwem názwáć ſię może. Przytwierdza tego Auguſtyn S. mowiac. *Poſſe permanere vocariq; conjugium, non commixto corporis ſexu, ſed cuſtodito mentis affectu.* I owſzem tákie małżeńſtwo, zacnośćia, godnośćia, inſze przewyżſza Małżeńſtwá. Czego ia dowiodę. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Abdias B. Bil. in vit S. Barth.

Ad Timoth. 6. 5.

ZE prawdziwe między Jozefem S. i Márya Pánna małżeńſtwo było, przy ktorym iednák nienáruſzone, i nieſkáżytelne zoſtawáło Pánieńſtwo, bez powatpienia w tym upewnia mnie Auguſtyn S. mowiac:

Non

Non fallaciter dictum est ab Angelo ad Joseph, noli timere accipere Mariam Conjugem tuam: Conjux vocatur ex prima fide desponsationis, quam concubitu nec cognoverat, nec fuerat cogniturus, nec perierat, nec mendax manserat conjugis appellatio, ubi nec fuerat, nec futura erat illa carnis commixtio. Prawdźiwym názwáć mogło śię małżeństwem, záślubiwszy sobie Jozef S Márya Pánnę, ktorzy lubo społecznośćia i pożadliwośćia ćiał niezmázánych swoich nie byli złaczeni, wiára iednák przez ziednoczenie záślubieni byli. I owszem ći pierwśi wynalescy sa ták świętego i prawdźiwego przy niewinnośći małzeństwá, iáko tenże S. mowi: *Cur non conjuges maneant, qui ex consensu concubere desinunt, si manserunt conjuges Joseph & Maria, qui concubere non cœperunt.* Ze zaś zacnośćia i godnośćia to małżeństwo insze przewyższa małżeństwá, iáwny dokument tego, w ktorym przy ślubách małżeńskich kwiát nienáruszonoy zostáie czystośći. Tu iuż nie *duo in carne una*, ále *duo in uno spiritu*, liczyć śię moga. A z Kárthágena mowiac: nie tylko zacnośćia i godnośćia insze małżeństwá celuie, ále i w doskonáłośći prym wszytkim zabiera. *Non potuit spiritualis illa unitas animorum perfectissima, non fuisse in Beata Virgine & Josepho.*

S. Aug. libr. 2. de Nupt. & concupisc.

Ibidem libr. 2.

Carthag.

Z troiákich okolicznośći, uważam stan małżeński postánowiony od Bogá. Naprzod *in statu innocentiæ*,

postánowione między Adámem i Ewą, było małżeństwo dla rozmnożenia narodu ludzkiego, iáko im sam Bog wszechmogacy zápowiedźiał. *Crescite & multiplicamini & replete terram.* Potym *in statu naturæ*, Bog postánowił małżeństwo, ná pohámowánie lubieżnośći i hući ćielesnych w ludźiách, według świádectwá Narodow Doktorá Páwłá S. *Propter fornicationem unusquisq; suam uxorem habeat, & unaquæq; suum virum habeat.* *In statu záś gratiæ*, nie tylko dla pohámowánia pozadliwośći ćielesnych, ále i dla odebránia łáski Boskiey przez śluby małżeńskie, Bog wszechmogacy, ten postánowił Sákráment, iáko wzwyż pomieniony S. mowi. *Sciat unusquisq; vestrum vas suum possidere, in sanctificatione & honore, non in passione desiderij.* Chwalebny to Sákráment, ále iák strászny i ćięszki z słow sámego Bogá dochodźić możemy, iákim niebespieczeństwom, iákim podległy defektom. Naprzod zápowiedźiał Bog wszechmogacy Ewie, że przez ten zwiazek małżeński, záwsze pod władza iáko w niewoli zostawáć miáłá u męża, *sub viri potestate eris.* dołożywszy że Ewá, á w niey wszytkie niewiásty w boleśći rodźić miáły. *In dolore paries filios.* Zapowiedźiał Bog i Adámowi o przyszłych pracách, kłopotách, i wszelákim że miał bydź podległy mizeryom. *Maledicta terra in opere tuo, spinas & tribulos germinabit*

Genes. 1.

1. Cor. 7.

Gen. 3.

nabit tibi, in ſudore vultûs tui veſceris pane. Mać w prawdźie małżeńſtwo pozor, álbo ápparencyą ućiech, weſołośći, roſkoſzy, ále kto zważy: ieſt pełne wſzelákich gorzkośći, utrapienia, i mizeryi. Wſpomina o tym Páweł S. mowiąc: *Tribulationem tamen carnis habebunt hujusmodi.*

Tego ćięſzkiego i nieznośnego iárzmá małżeńſkiego figura był Izáák z Rebeką żoną ſwoią, ktory według ięzyká Hebráyſkiego Izáák, tłumáczy ſię *riſus* śmiech, Rebeká záś názywa ſię *patientia*, ćierpliwość. Lepiey wyráźić niepodobna małżeńſtwá, iáko w śmiechu, ućiechách, i ćierpliwośći. I ile rázy mąż záślubia ſobie żonę: żeni ſię śmiech z ćierpliwośćią. Niech będźie małżonek piiánicá, ſzáłáwiłá, ſkrzętny, niewierny, złośnik, wſzytko to znieść muśi żoná, muśi bydź Pánią pácyencyą. Przyidźie rodźić żonie, nic ná to nie boli małżonek, iemu *riſus*, żonie pacyencya, ćierpliwość náznáczywſzy. Przyidźie pielęgnowáć dźieći, wiedźieć o czeládźi, myśleć o goſpodárſtwie, nic ſię mąż nie turbuie o to, záwſze dobrey myśli, divertimentámi z gośćiámi ſię zábawia, zá zdrowie ſpełnia, *riſus* mężowi, á *patientia* niebogá żoná iák ſzczepá od uſtáwicznych myśli, turbácyi, fatyg, i goſpodárſtwá wyſchłá. Wſtrzymuie męża od złych nałogow żoná, ſtrofuie, i dobrze ná-

pomina

pomina czáſem, żeby nieroztrwoniáć fortuny, od zbytniego pohámowáć ſię piiáńſtwá, złey poniecháć práktyki, domu i goſpodárſtwá, nie wiechy pilnowáć: ieżeli w zły czás tráfi, á tákiey mąż ſłucháć niechce lekcyi, uſłyſzy czego ſię nie ſpodźiewa, á czáſem oberwie *patientia*, muśi to rádá nie rádá cierpliwie znieść żoná. Prawda że żonom częſto tá *patientia* potrzebna, ale nie w táki ſpoſob, iak one odnoſzą. Potrzebá i męża żonie, iako głowy ſłucháć, mężem nie záwſze rządźić, ále zwierzchność nád ſobą znáiac, w czym należy ſłucháć, i ćierpliwie znośić. Wſzytkie mężátki wzor bráć powinny z owey Laceńſkiey Senatorki, o ktorey wſpomina Plutarchus. *Cùm puella eſſem didici parere Patri, mulier autem viro.* Mawiáłá tá Dáma z inſzemi konwerſuiac: iako Panienka bywſzy poſłuſzna zawſze nauczyłam ſię bydź Oycu, tak teraz mężatka, we wſzytkim ſłuchać należy mi męża. Mąż albowiem każdy nie tylko ieſt mężem, ale Oycem żony. Nie żona męża, lecz mąż ma pouczać żonę. Chwalebna ieſt kiedy madra żona, ale nie tak, żeby rozumem przenoſząc lekcyą dawała mężowi. Odrzekał ſię ow proſtak takiey żony mowiąc: *Deus me cuſtodiat ab uxore quæ ſcit latinum.* Pięknie i ow Malarz iaka bydź powinna mężatka, na odmalowanym od śiebie wyraźił obraźie, na ktorym

Plutarch.

iuż

iuż ſtáteczna odryſował Mátronę, z głowa pochyloná ná doł, z tym nápiſem: *Modeſta*, á z oczámi ku Niebu wznieśionemi, przypiſawſzy *Devota*, gębę záś zámknięta miáłá kłotka *Patiens*. Prawdźiwy to rytrákt małżonki, że bydź powinnná *modeſta*, *devota*, *patiens*, przydam ia ieſzcze *prudens*, i madra bydź powinná, ponieważ w tym ſtanie zoſtáiac, i ták wielkim mizeryom podległa będac, madrośćia ogárnać, pokora okryć, á nabożnie, ćierpliwie wſzytko to znośić powinná.

Małżeńſtwo záś między Jozefem S. i Nayświętſza Márya Pánna uważáiac, lub nie ze wſzytkim wielkie iednák z tym poſpolitym małżeńſtwem podobieńſtwo miáło, ktore nie ná czym inſzym według zdánia Theologow záwiſło, tylko nie ná rozdźielnym życiu i zobopolney záchowániu miłości. *Eſt conjunctio viri & mulieris individuam vitæ conſuetudinem retinens*. Jeżeli w tym, tedy między Jozefem S. i Márya ſkutecznie záchowáne było, ktorzy w zobopolney życie ſwoie trawili miłośći. Nierozerwány małżeńſki áffekt, przy czyſtym iednák i świątobliwym był záchowány żyćiu. Był w tym małżeńſtwie *riſus*, byłá i *patientia*, *riſus*, kiedy Jozef S. uznawał, że mu śię ſamego Bogá Mátká zá Oblubienicę doſtáłá, dla ktorey mniemánym Syná Bożego miał bydź názwány

Oycem. *Risus*, widząc áffekt ku sobie Máryi, iáka miłość ukocháńnemu Oblubieńcowi świadczyłá, zobopolnie pieszcząc się w Bogu z sobą. *Ego dilecto meo & ad me conversio ejus.* *Risus*, widząc, i ná ták święta w domu swoim zápátruiąc się familią Márya i Jezusá. *Risus*, uważáiąc co zá łáski godnośći i prerogatywy potkáły, kiedy Krolowa Niebá záślubiwszy sobie onże sam stał się Krolem. *Nubentem Reginæ consequens est Regem fieri.* Byłá i *patientia*, álbo ćierpliwość w tym świętym małżeństwie. *Patientia*, kiedy w wielkim ubostwie życie swoie i z Márya prowádźił. *Patientia*, widząc bliską Oblubienicę swoię porodzenia, á przy należytey nie mogł iey uczynić wygody. *Patientia*, kiedy płod święty z śiebie wydawszy Márya, widząc że przynależytego mieyscá nie mogłá mieć ná źiemi dźiećiná. *Non est inventus locus ei in diversorio.* *Patientia*, słysząc o záwźiętośći Herodá, dla ktorey w Egipskie z dźiećiną chronić się muśiał kráie *Accipe puerum & Mariam Matrem ejus, & fuge in Ægyptum.* *Patientia*, ćierpliwość bydź muśiáłá w tym świętym małżeństwie, kiedy stráćiwszy w Kośćiele Jerozolimskim JEZUSA, z żalem szukáiąc: ledwie się o nim między Doktorámi dopytáli *Pater tuus, & ego, dolentes quærebamus te.* Byłá w tym stadle świętym wszeláka *modestia*, byłá rostropność,

Luc. 2.

byłá

byłá *devotio*, ále w tym naywięcey inſze zacnośćia przewyżſza małżeńſtwá, że przy ślubách małżeńſkich czyſtość uſzczerbku nie znáłá.

Chwalił ztad małżeńſki ſtan Rodźicow ſwoich S. Grzegorz Názyáńſki, że między wſzytkiemi ludźmi, podobnemu ználeść śię nie mogło. *Sic exiſtimo ſi quis ab ultimis terrarum finibus, atq; ex univerſo hominum genere præſtantiſſimum conjugium conciliare ſtuduiſſet, nullum unquam hoc præſtantiùs aptiùsq; reperiri potuiſſe* Chwali ztad Penelope Owidyuſz Uliſeſſa zonę, że lubo przez dwádźieśćiá lat w domu nie miáłá mężá, iák przy nim, ták bez niego czyſte záchowáłá żyćie,

S. Greg. Nazian. Ora. 19.

Penelope manſit quamvis cuſtode careret,
Inter tam multos intemerata procos.

Ovidi 9.

Chwala Hiſtorye Dyonizego Trágiká, ktory przez cáłe żyćie ſwoiey nie dotykał śię żony. Amebeas z żona poſpołu mieſzkáiac, do śmierći nie ſtráćił czyſtośći. Edwárdus III. Brytánij Krol, z Egitha żona ſwoia żyiac, nienáruſzenie pánieńſkiego dochował kándoru. Ztad i Boleſłáwá Kroniki záchwaláia Polſkie, że z żona ſwoia Kunegunda S. mieſzkáiac, lub przy ślubách małżeńſkich, uſzczerbku iednák w czyſtośći nie záználi. Záchwala Márullus Amátorá potym Antiſiodoreńſkiego Biſkupá, ktory z przymuſzenia Rodźicow pewna záślubiwſzy Pánnę,

Elian. l. 3
Idem.

Cromer. libr. 9.

Marull. libr. 4.

táka, iáka záślubił, do śmierći dochował. Chwali Polidorus Etheldredę Krolewnę Angielską, ktora w powtornym i pierwszym małżeństwie, poślubioney wiernie Bogu dochowáłá czystośći. Tákie i godnieysze było małżeństwo między Jozefem S. i Márya, ktorzy nie tylko ná ćiele, ále i w myśli skáżytelnośći nie ználi, przy niewinnośći zostáli, i kándoru nie strácili Pánieństwá.

Polidor. libr. 4.

Zálecał i práwie nád insze przekładał tákie małżeństwo Páweł S. mowiac: *Bonum est homini mulierem non tangere, & qui habent uxorem tanquam non habentes sint.* Tákie i to było między Jozefem S. i Márya małżeństwo; bez powatpienia mowi Uczciwy Bedá: *Absq; ullius scrupulo quæstionis scire & confiteri oportet, non tantùm Dei Genitricem, sed beatissimum castitatis ejus testem, atq; custodem Joseph, absq; omni prorsus actione conjugali mansisse semper immunem.* Pánna byłá Márya, oraz i Oblubienica Jozefa. Pánna był i Jozef z tym wszytkim i mężem Máryi. Przy dochowániu czystośći prawdźiwych małżonkow nie strácili tytułu, kiedy skutek prawdźiwego nád soba doználi małżeństwá. Słuchayćie pięknie o tym mowiacego Augustyná S. *Omne nuptiarum bonum impletum est in illis parentibus Christi, proles fides, Sacramentum, prolem cognoscimus ipsum Dominum JESUM, fidem, quia nullum adul-*

Corint. 7. Beda in c. 2. Ioan. S. August.

terium

terium, Sacramentum, quia nullum divortium. Co do małżeńſkiego należeć może ſtanu ziśćiło ſię między Jozefem i Márya, lub żadnego w czyſtośći nie odnieśli uſzczerbku. Był potomek zápátruiac ſię ná Chryſtuſa, byłá dochowána wiárá, żadne w tym ſtadle świętym nie znáyduiac ſię cudzołoſtwo był i Sákrámentnigdy o rozłaczeniu, álbo o rozwodźie niepomyśláiac między ſoba. O ſzczęśliwe małżeńſtwo! małżeńſtwo święte, w ktorym bez nárúſzenia czyſtośći, prawdźiwego w nim małżeńſtwá znáyduia ſię ſkutki. *Felix matrimonium fide ſacrum, nec prole vacuum, ſed flore retento vice Pater, Virgo Parens cum honore Virginali, &c.* Swięte i náder ſzczęśliwe małżeńſtwo, w ktorym Oćiec á czyſty, Mátká ále i Pánná, małżonkowie, a w Pánieńſtwie bez nárúſzenia zoſtáiacy. Nie źiemſkie, nie: ále Niebieſkie názwáć mogło ſię małżeńſtwo. Zá tákie poczytał ie Rupertus mowiac: *Conjugium cæleſte, non terrenum, unus ſpiritus, & una fides erat in eis, ſola illic carnis corruptio deſinit.*

Breviar. Carmel.

Rupert. c. 1. in Matth.

Kiedy Tobiaſz Sárę zá żonę zaślubiał ſobie, powiáda że ten małżeńſki zwiazek, iego nie ſzkodźił Pánieńſtwu. *Tu ſcis Domine quod nunquam concupivi fæminam, & mundam ſervavi animam meam, ab omni concupiſcentia, uxorem autem cum timore tuo, non cum libidine mea conſenſi ſuſcipere.* Jákoby chćiał mowić: wźiałem

Tobiæ 3.

żonę nie dla uśmierzenia chuci, i pożadliwości cielesnych, ále bárdziey dla tego, żeby duszá moia niezmázána zostáiac, przy ślubách małżeńskich, kwiát nienáruszony tym lepiey wydawał się Pánieństwa. Z ta intencya i Jozef S. záślubił sobie Nayświętsza Márya Pánnę, iego Bog zá Oblubieńcá náznáczył Máryi, iego dał zá stroża czystey Pánny, ktora sam ná sobie záchował. Jozefa upátrzył iáko cnotliwego, spráwiedliwego, naysposobnieyszym bydź do ták świętego stanu. *Porrò non alius Josepho visus est, magis idoneus ad sponsalium conjunctionem contrahendam, qui senio & honestate morum, jam pridem bonæ fidei existimationem consecutus est.* Tákiego i Mátce samego Bogá upátrowáć potrzebá było męzá, ktoryby nie tylko w świątobliwym życiu, ále i w nienáruszoney z nia rownał się czystości. Pisze Vincentius w Historyách swoich, że Heliopolus naywyższy Kápłan, dorodna, i niezwyczáyney piękności máiac corkę, sadził ia że nie z człowiekiem prostym żyć w małżeństwie miáła, ále z ktorym swych Bogow, należáłoby ia záślubić. Dla czego w pewnym zámknięta byłá z woli Oycowskiey Kásztellu, żeby dáleka od konwersacyi zostawáłá ludzkiey. Przytráfiło się że Jozef Pátryárchá, á ná ow czás *Vice-Rex* Egiptu, blisko owego przeiezdzał mieyscá, ktory od dorodney Aseneth z okná

Niceph. l.1.c.7.

doyźrzány

doyźrzány będąc, i iego pokorę i ſkromność zważywſzy, zá Oblubieńcá obráłá go ſwoiego. Podobnym ſpoſobem i Jozef S. doſtał ſię zá Oblubieńcá Máryi. Albowiem żaden z ludźi nie znáydował ſię ná świećie, ktoryby nie tylko w pięknośći, ále i w cnotach miał był tey wyrownáć Pánnie. Co tám kiedyś przypiſano Rebece dorodney, nierownie to przyznáć ſię może Nayświętſzey Pánnie. *Erat enim puella decora nimis, & virgo pulcherrima, & incognita viro.* Gen.24. Toć kiedy pięknośćia wſzytkie przewyżſzáłá mátrony, i czyſtośćia wſzytkie ſuperowáłá Pánny, podobnego iey w pięknośći, w czyſtośći potrzeba było Oblubieńcá. A ktoryż podobnieyſzy Máryi ználeść ſię mogł nád Jozefa S.: ten był świątobliwośći i pobożnośći rytrákt, ten wzor niewinnośći i pokory, co tylko w tey święt ey wydawáło ſię Pánnie, toż wſzytko i w niewinnym znáydowáło ſię Jozefie. Jednym ſłowem mowiąc, we wſzytkim był podobny Oblubienicy ſwoiey. *Perſimilis erat per omnia, ſuæ divinæ & immaculatæ ſponſæ.*

Z wielu rácyi uważam, że niewinnemi i czyſtemi, bydź tym świętym należáło małżonkom. Naprzod dla uczynionego i poślubionego votum, to ieſt przez życie záchowánia czyſtośći. Potym. że żadnych ćieleſnych chući ku ſobie mieć nie mogli, ponieważ tá Pánná inſzych zápátruiących ná ſię ludźi, w tych

mitygo-

mitygowáłá pożadliwośćiách ćiáłá. *Porrò ea visa infrænis libido, prorsùs extingvebatur.* A iáśniey ieszcze Kánclerz Páryski mowi: *Dico quòd Phisognomia Virginis movebat aspicientes ad omnem castitatem, & luxuriosas extinguebat; mortificabatq; cogitationes.* Jeżelić ták owá śliczna twarz Pánieńska, i iey niezwyczáyna pięknośc od żadzy ćielesnych, i myśli nieczystych, zápátruiacych się tylko ná Márya wstrzymywáłá, á iákoż czystego, od tego nie miáłá záchowáć Jozefa S., ktory nie tylko ná tę zápátrował się Pánnę, ále z nia konwersował, i sobie miał przytomna. Nigdy o utrá-ceniu Pánienstwá nie pomyślał Jozef S., lecz gdyby podobne w nim znáydowáły się myśli, i teby byłá od niego oddaliłá Márya. Przyznáie tę moc Kássiodor białymgłowom i Oblubienicom, że złych, w dobrych potráfia, kiedy chca, przemienić mężow swoich. *Vxores interdum viros melio es efficiunt.* Toż i Chryzostom S. mowi: *Nihil potentiùs muliere bona, ad instruendum & informandum virum quolcunq; voluerit.* Ták pisze Grzegorz S. o Theodolindźie Longobárdow Krolowy, ktora nie tylko pierwszego męzá Euchárynszá, ále i powtornego Algiralpha, do wiáry Chrześćiáńskiey náwroćiłá z okrutnego w łáskáwego, z złego w dobrego na poddánych swoich przemieniłá. I toby byłá Nayświętsza Márya Pánná potráfiłá, żeby byłá

Gerson serm. de Conc. V.

Caßiod.

S. Chrys. Homil.

S. Greg. Dial. de de moribus.

umiáłá,

umiáłá, w czystego i S. przemienić Oblubiencá swoiego. Albowiem tey Bog Wszechmogacy Maryi udźielił łáski, i mocy iáko świádczy Ambroży S. *Tanta erat ejus gratia, ut non solùm in se Virginitatem servaret, sed etiam si quos inviseret, integritatis insigne ipsis conferret.* Jednák z tych rácyi tá naywiększa, tá naypryncypálnieysza byłá, że Bog Wszechmogacy Jozefa S. postánowił Rzadzca domu i possesy swoiey. *Constituit eum Dominum domûs suæ, & Principem omnis possessionis suæ.* Ktoraż to byłá possessya, nád ktora miał Jozef S. źwierzchność i władza, nie insza, tylko Syn przedwieczny, ktory pod władza i opieka Jozefa S. zostawał, i iego zwierzchność nád soba uznáiac, we wszytkim był mu posłuszny. Pięknie tá pokorá wydáie się w Chrystuśie, ále piękniey ieszcze ztad wielka godność w Jozefie, że w tym małżeństwie wćielonym władnał Bogiem. *Hæc subjectio sicut inæstimabilem notat humilitatem in Christo, ità incomparabilem dignitatem notat in Joseph.* Wielka godność Máryi, sámego Bogá bydź Mátka, wielka godność Jozefa S. SłowáWćielonego mniemánym bydźOycem. A podobnasz żeby ták wielkiey mieli dostapić godności, gdyby czystego w tym małżeństwie nie prowádźili żyćia.

D. Ambr. de instit. cap. 7.

Ps. 104.

Gerson.

Chrystus perłá to droga, ktorey dla większego szácunku, pięknej i czystey potrzebá było konchy.

Chrystus iest gronostay, żadney by naymnieyszey ná sobie nie ćierpiacy makuły, ktory nie zeszpeconego, áni skalánego, ále czystego potrzebuie gniazdá. Chrystus iest słońce, ktore nie między okropnemi obłokámi, ále ná iásnym zostawáć potrzebuie Niebie. Jest niewinny Báránek, ktory nie między ćierniem, ále wdźięcznemi páść powinien się liliámi. *Qui pascitur inter lilia.* Czystemi i niewinnemi należáło było bydź Jozefowi S. i z Márya, ktorzy między sobą mieli samego Bogá, między ktoremi to słońce sprawiedliwośći swoię záłozyło rezydencyą. Ktorego iák drogę perłę Márya z śiebie wydałá świátu, z ktoremi ieszcze dźiećina będac, iáko swoiemi pieśćił się Rodźicámi. Wzáiemnie bowięm Jozef S. z Nayświętsza Márya Pánna, máluchnym śmieiac się, piástuiac, cáłuiac, ćieckáiac, ćieszył się Jezusem. Zápewne że ták było twierdźi Bernárdyn S. *Arbitror & Joseph virum Mariæ, super genus frequenter puero arrisse.* W iákiey tedy stymie to małżeństow u samego było Bogá, káżdy łátwo poznáć może: w ktorym zá błogosłáwienstwo, rozdawcę błogosłáwienstwá, to iest samego zá potomká odebráli Bogá. Ale coż się dźiwowáć, że stworcá stworzenie Jozefa názywa Oycem, Márya ma zá Mátkę? Dał Perikles Syná swoiego ná ćwiczenie naypierwszemu z Dworzánow swoich Mesándrowi,

S. Berna. in Cant. serm. 43.

Plutarch.

ándrowi, ktory Syn, iák zmłodośći Meándrá, náuczył śię názywáć go Oycem, ták lat dorozſzy, tymże, co w młodośći miánował. Ktorego gdy ſtrofowano o to, odpowiedźiał: *Tantus honor debebatur amico Meandro.* I tu nie dźiw, że Bog ma, i zna zá Oycá, i Opiekuná ſwoiego Jozefa, bo iemu pod dyrekcyą śię poddawſzy, iáko Dyrektorowi ten honor ſłużył. *Tantus honor debebatur amico Josepho.* żeby był mniemánym Oycem Chryſtuſa, á Mátka prawdźiwą Márya. Bo ći ták oſobliwego i niepoſpolitego mieć byli powinni Syná, ktorzy w tym ſtanie zoſtáiac, przy niepoſpolitym ſtárániu o nim, i nie dla poſpolitych cnot, i świątobliwośći ſwoiey zacnośćią, gonośćią, inſze przewyżſzáli małżenſtwá.

Szczęśliwy Jozef S. ſzczęśliwa Márya, ále ſzczęśliwſzyś narodźie ludzki, ktoryś ták wielkiey doſtąpił godnośći, że Bog twoiey poddał śię jurysdykcyi, i twoim rzadom, ktoremuś ty ieſt podległa, i pod iego zoſtáieſz władzą. *Deo ſubdita eſt omnis creatura etiam Beata Virgo, & Beatæ Virgini ſubdita eſt omnis creatura.* I teraz Bog ćiáło wźiawſzy ná śię ludzkie, poddał śię ludźiom. *Etiam Deus,* ták Bernárdyn árgumentuie S. *Ergo & Beato Joſeph ſubdita eſt omnis creatura.* Czemu? bo *ſubdita viro ſuo; etiam Deus;* Czemu? bo *erat ſubditus illis.* Ktory toba rzadźił, ty nim teraz rzadźiſz, kiedy

S. Bern. ſerm. 3. de B.M. Virg.

kiedy Márya nátury pozwoliłá mu wźiąć swoiey. *Fiat mihi secundùm verbum tuum*. Co zá godność twoiá, dla ták świętego małżeństwá, dla ktorego masz Bogá człowiekiem, masz przytomnym, masz łáskáwym, mász zgołá wszytko co chcesz, máiac iego. *Cui serviunt Principatus*, ten Bog teraz tobie służy, *Obediunt potestates*, á tobie posłuszny. Wielkić to honor owego Wodzá Izráelskiego Jozuego potkał, że krwáwa z nieprzyiaćielem stoczywszy potyczkę, ták się długo ućierał, i od przedśięwźiętey niechćiał ustapić imprezy, pokiby trupem ná plácu wszytkich nie położył. Słuchał Márs w tedy Jozuego, ále słucháć muśiáło i samo słonce; *Sta sol ne movearis*. ktoremu do ápplauzow przy wiktoryi przyświecáło. Jednák większy honor potyka Jozefa S. i Márya, ktorych samo słonce spráwiedliwośći, ná roskaz stawáiac záwsze słucháć muśiáło. A to większa, że ták ludźie, ludźiom záwoiowáli Bogá, iż według Dámiáná S. wszyscy w nich temu roskázuia, ktorych słucháć muśi. *Non rogantes, sed imperantes*. Chćiał Bog wszechmogacy mieć ták uprzywileiowáne stadło, dla czegoż? á to dla większego honoru ztad przyczynienia ludźiom. Chćiał Bog mieć zá mátkę w náturze ludzkiey Márya, zá Opiekuná Jozefa S. dla kogoż? dla ludźi, ktorym większey prágnał przyczynić godnośći.

S. Damian. ser. 2. de Nativ. Virg.

Nie tylko

Nie tylko to Piotr S. ták był szczęśliwy u Chrystusa, że Rzadzca zostawszy niebá, do skrytych skárbow swoich powierzył, i oddał mu klucze. *Et claves Regni Cælorum tradidi tibi* Pozwolił i Chrystus tego honoru temu świętemu stadłu, nie tylko bydź Opiekunámi i Strożámi śiebie, ále wszytkich ludźi, ktorych pod moc, pod dyspozycya oddał, rozdawcámi Niebá uczynił, mowi wzwyż pomieniony S. *Cùm Christus haberet Paradisi claves, unam dedit Matri suæ.* Szczęśliwiśmy ktorzy ták Swiętych Opiekunow i Pátronow mamy, Jozefa z Márya, ktorym Bog i w Niebie tey nie odiał mocy. Co álbowiem Chrystus dla inszych Swiętych z łáski czyni, co nam konferuie, to z przymusu dla Máryi i Jozefa S. czynić muśi. Jeżeli źle mowię, nie mnie, ále wielkiego Kánclerzá Páryskiego censoruyćie Gersoná, ktory ták mowi: *Non impetrat, sed imperat.* A zátym nie zbładźiemy, kiedy pod protekcya udamy się Jozefa S. i Máryi. Poniewaz Bog *obediente Deo voci hominis*, wszytko dáć, i Niebá ktorego sobie życzemy, pozwolić muśi. Amen.

W ZYCIU BŁOGOSŁAWIENI,

I zá żywotá Niebieską uwieńczeni Koroną, Ktorzy w Bractwie Rożanca S. zostaią.

Na Dzien ROZANCA Swiętego, KAZANIE PIATE.

Beatus venter qui te portavit, quinimo beati. Luc. 11.

WRodzone ſą w káżdym człowieku do tego inklinácye, nie tylko w fortunnych ſzczęśliwie opływáiącego widźieć ſię ſukceſſach, ále i w zyćiu ſłyſzeć ſię bydź błogosłáwionym. S. P. Nie tylko záchęca, ále i przymuſza náturá káżdego człowieká: *Ad appetendam beatitudinem natura compellit.* O to ſię ſtáráć, tego doſtąpić, do czego záraz ná początku od Stworcy ſwoiego ieſt záchęcona. *Cui ſumme bonus & immutabiliter beatus, Creator hoc indidit.* Ják wiele ſtymuie ſobie człowiek świátowe honory, iákich prac záżywa, zdrowie, i fortunę łoży, á ná coż?

S. Auguſt. 3. de Ss. Trinit.

á to

á to żeby doſtapił tákiey godnośći, w ktoreyby wyſokiemu rownáiac ſię Olimpowi, názywáć ſię mogł, *Eminentiſſimus*. álbo iák wypogodzone Niebo *Sereniſſimus*. iák ſłonce *Clariſſimus*. Przy ſwoiey ámbicyi káżdy prágnie człowiek, żeby mu drogę gdyby mozna z báldáchinámi záchodzono, ná Máieſtat wſadzono, z ármat ná *Salve* ſię odzywano, po Káwálerſku witano: prágnie tego, zeby go wſzyſcy ádorowáli, áſſyſtowáli, wſzyſcy mu ſię kłániáli. Z tym wſzytkim, niechby i to miał, zda mu ſię nic nie miec, ieśliby tey nie mogł doſtapić præeminencyi, znáć ſię *Beatiſſimum* ná źiemi iák ná Niebie Bogiem. Podobne w tym i Boecyuſzá zdánie: *Omnis mortalium cura, quam multiplicium ſtudiorum labor exercet, diverſo quidem calle procedit, ſed ad unum tantúm Beatitudinis finem nititur pervenire.* Dość Kolumbrátes w fortunnych i pomyślnych opływał ſzczęśliwośćiách, przy ktorych ná świátowych nie ſchodźiło mu honorách (iáko o nim piſze Auguſtyn S.) z tym wſzytkim od tey godnośći błogoſłáwienſtwá, w Kśięgách doczytawſzy ſię Plátoná, ták w niey záſmákował ſobie, że żyćie utráćić myślał, byleby w błogoſłáwionych mogł ſię pomieśćić regeſtr. Trudne iednák w tym ludzkie widza mi ſię zawody, żyiac á bydź świętym; że niepodobna uniwerſalne publikuie przyſłowie: *Nemo in*

Boet. de conſola. Preſ. 2.

vita

vita beatus. Zaden zá żywotá błogoáſławionym bydź nie może. Wiem dobrze, że ludźie w żyćiu doczeſnym błogoſłáwienſtwo ſwoie zákładáią, á ieśli ieſzcze do tego przyſtąpią doczeſne ſzczęśćia, doſtátki, roſkoſzy, tákich zwykli błogoſłionymi názywáć. *Beatum dixerunt populum cui hæc ſunt.* Z tym wſzytkim niech kto chce mowi, żyiący człowiek, tey ſzczęśliwośći mieć nie może, zyć i błogoſłáwionym bydź. I Owidiuſz ná to niechce zezwolić: *Vltima ſemper expectanda dies homini, dicią beatus, ante obitum nemo, ſupremaq́ funera debet.* Ná to ſię podpiſuie Jan S. *Beati mortui*, że nie żywi błogoſłáwioni, ále umárli, ći ſzczęśliwi. I iabym temu przeczył, gdyby mnie Ewángeliczna nie utwierdźiłá prawdá, że żyiący ná świećie człowiek błogoſłáwionym zoſtáć może. bez liczby mi ich ráchuie, naprzod łáſkáwych i ſkromnych. *Beati pacifici.* potym niewinnych i w czyſtośći żyiacych. *Beati mundo corde.* Ráchuie i owych ktorzy w uſtáwicznym prześládowániu żyią, rożne impoſtury ná ſię włożone znoſzą. *Beati qui perſecutionem patiuntur. Beati cùm maledixerint vobis homines.* i inſzych ták wielu, ktorych w żyćiu świętemi i błogoſłáwionemi publikuie ludźmi. Ale coż mi potym, dáleka rozwodźić ſię Ewángelii S. legendą, kiedy náucza dźiśieyſza Ewángelia o żyiacych á iuz

Pſal. 143. *Ovid. 3. Metam.*

błogoſłá-

błogosłáwionych námienia ludźiách. *Quinimo beati.* I nie dość ná tym, że o błogosłáwionych powiáda mi synách, ále i tych rodzaca, błogosłáwiona wychwala Mátkę. *Beatus venter qui te portavit.* Więc kiedy táka znáyduie się Mátká, nie trudno ná świećie o błogosłáwionych bydź muśi synow. A ktoraż to Matká? ieśli nie tá, ktora święty płod z śiebie wydałá Bogárodźicá Márya. Ktorzysz to tey Mátki Synowie? ieśli nie wy, ktorzy w tym Bráctwie Rożáńca S zostáiećie, wiernie i nabożnie służac Máryi, płodem iey stáiećie się błogosłáwionym. bo was tá Pánná Bogu ná tey służbie odradza. *Mater est omnium fidelium & membrorum Christi, quia cooperata est charitate, ut illi in Ecclesia nascerentur.* mowi Augustyn S. Jeśli was tedy tá Błogosłáwiona Pánná rodźi, á ktoż wam nie przyzna? żebyśćie w żyćiu błogosławionemi nie byli. *Quinimo beati.* I więcey ieszcze, nie tylko ći, ktorzy w tym zostáia Bráctwie sa błogosławionemi, ále i zá zywotá Niebieska sa uwienczeni Korona. O czym ia dáley mowiac, niech będźie *Ad M. D. G.*

S. August.

TRudno przy świętym, świętym nie bydź, według dawnego Psalmisty przysłowia: *Cum Sancto Sanctus eris.* Jeśli z dobremi zwykł kto práktykowáć ludźmi, od nich niepodobna dobrych nie nábydź obyczáiow.

ieśli záś z złemi prowádźi konwersacya, niepodobna przy złym nie zepsowáć się dobremu, *cum perverso perverteris*. Dáie tego rácya Anielski Doktor Thomasz S. *Quantò aliquid magis appropinquat principio in quolibet genere, tanto magis communicat effectum illius principi*. Czym kto iest, czego bliższy, tym skuteczniey owey rzeczy doznáie operácyi. Ná dokument tey prawdy niedálcko chodzac, iáwnym experimentem w nászey Polsczе doznáć tego możemy. Czemu wolni Synowie, przy wolnośći ná cáły świát sławney nie bronia Oyczyzny? czemu ná seymách, i obrádách ták iákby należáło o swobodách nie mowia swoich? ále dobro pospolite pominawszy, o prywatnych interessach rádza: iákby przyczynić dochodow, nábydź máiętnośći, otrzymáć iák naywięcey wákánsow. Stáráia się o libertácye włośćiom swoim, á o libertácyi wolnośći swoiey nie myśla. czemu to? bo *appropinquant principio*. Zbliżáia się teraz do owych Polacy, od niekocháiacych Oyczyzny swoiey zárażáia się Princypałow, nie mowia szczerze ná publicznych kongressach, bo nieme w Senatách widza fundámentá, ná ktorych mowy ich záſadzáć się powinny. bárdźiey o pártykulárnym, niż pospolitym dobru rádza. coż to robi? łákomstwo, *communicat effectum*. Zeby tákiemi ich uczyniło, iákiemi Princypałow wystáwiło. Nie máſz

teraz

teraz męstwá, i owey odwagi w Polakách, iáka w nich dawnemi znáydowáłá się czásy. Było się przedtym o definicyą Polskiego żołnierzá pytáć? toby o nim było powiedźiano, co niegdyś o Dáwidźie mowiono: *Vir bellator & fortissimus.* co iest Polak? żołnierz dobry, mąż waleczny, woiennik wielki. Spoyrzyiże teraz ná tych Junakow, widząc tych, á dawnych przypominiáiąc sobie, z Scypionem Hetmánem Rzymskim ubrawszy się w żałobę, obozy obchodźićby potrzebá, i z płáczem mowić: *Ego exercitûs dedecora lugeo.* álbo z Annibálem wyrzekáć: *Heroum umbra remansit.* rzewliwie płáczę, widząc táką w Woysku odmiánę, kiedy nie ná ludźi, ále ná iákieś w zbroie i koncerze przybráne poglądam poczwáry. A czemuż to? nie dźiwotá, bo *appropinquant principio.* Poki Przodkow swoich odważne oczom swym wystáwiáli *opera*, poty do odwagi i męstwá ánimowáło się serce, iák zárzućili te cnot pełne rytrákty, przyrodzoney Antenatow odstąpili odwagi, procederow dobrych zápámiętáli żołnierzow, w złych i niecnotliwych wstąpili tropy, nátychmiast i o nich zápámiętáłá sławá. *Sunt quorum non est memoria.* Cud by to był, áby z złego, miáło co wyniść dobrego, ná co się zápátruiesz, z iákiemi práktykuiesz, tákim się też stáiesz. *Quantò aliquid magis appropinquat principio, tantò magis communicat effectum illius principij.* Jáko niepodobna

1. Reg. 16.

Eccl. 44.

podobna żeby słońce, ktore iest poczatkiem świátłá, świecac pobliżſzym rzeczom nie miáło udźieláć świátłości: ogień ktory iest poczatkiem goracá, przytomnym rzeczom nie miał dodawać upału: ták niepodobna żeby źli, złych uczyć nie mieli przymiotow, dobrzy do dobrego nie mieli bydź ponęta Zgadza ſię w tym zemna i Dyonizy S. mowiac: że Aniołowie w Niebie, ná obecnego ſobie zápátruiac ſię Bogá, dla tego że bliſcy będac, dobroći i przynależytośći Boſkich uczeſtnikámi ſię ſtáia. *Angeli quia ſunt Deo propinquiores, magis participant de bonitatibus Divinis.* ták przy dobrym będac, trudno bydź złym, przy błogoſłáwionym, nie bydź błogoſłáwionym, przy świętym, nie bydź świętym. *Cum Sancto Sanctus eris.*

S. Dion. libr. de cœleſti Hierar. chia.

A iak wam tego nie przyznáć, ktorzy w tym zoſtáiećie Bráctwie, żebyśćie błogoſłáwionemi nie byli, ná dożywotnia uſługę kiedyśćie ſię zápiſali Máryi. Słuſznie was błogoſłáwionemi názwáć mogę, kiedy iey ſłużac, pod protekcya zoſtáiac, wy naybliżśi tey Pánny ieſteśćie, ktora błogoſłáwiona między niewiáſtámi. *Benedicta inter mulieres.* w regeſtr policzona Swiętych, *in plenitudine Sanctorum detentio mea.* toż na was zlewa błogoſławieńſtwo, tey wam godnośći, iáko wiernym ſługom ſwoim udźiela. *communicat effectum* i iáko ſynow kocháiaca Matka, świętemi w żyćiu czyni.

Eccl. 14.

I owſzem

I owſzem za Protektorkę, za Matkę, i Błogosławiona nigdyby ſię nie miáłá, Nayświętſza Márya Pánná, gdyby was błogosłáwionemi, Niebá dźiedźicámi nie miáłá wyſtáwić. Wymálował pewny Málarz Nayśw: P ánnę, w pięknośći i udátnośći práwie do podźiwienia świátu. że záś bez Syná ia námálował, włáſnemu Obrázowi dáłá przygánę Márya.

Neſcio cur Matrem ſine gnato pinxeris: eſſe
Nam ſine me potiùs quam ſine prole queo.

Ták i tego honoru nie przyznáłáby ſobie Márya bydź Mátka, gdyby was, nie miáłá mieć Synámi, bydź błogosłáwiona, á was nie uczynic błogosławionemi.

Pozwalał Bog wſzechmogacy tylo dla wybránych ſwoich, że nie tylko domy dla nich błogosłáwił, ále i ludźi błogosłáwionemi czynił. Błogosłáwił naprzod dom Abráhámá, kiedy dla prezencyi Anielſkiey záſzła w látá Sárę udárował ſynem. *Habebit Filium Sara uxor tua.* Pobłogosłáwił i dom Lábánow, że miał przy ſobie ſpráwiedliwego Jákobá, iáko ſam rzetelnie wyznáie. *Experimento didici, quia benedixerit mihi Deus propter te.* Pobłogosłáwił Bog nie tylko dom Putyfarow, ále cáłe Egipſkie Kroleſtwo dla niewinnego Jozefa. *Benedixit Dominus domui Ægypty propter Joſeph.* A iákoż nie ma Bog was dla Máryi błogosłáwić, i błogosłáwionemi zá żywotá uczynić. Potkáło to błogosłá-

Gen. 18.

Gen. 30.

wieństwo Zácháryaſzá i Elżbietę S. dla Máryi, á błogoſłáwieństwo nie iedno, ále dwoiakie upátruię. Pierwſze, że iuż w látá záſzedſzy, Elżbietá, zá zwiáſtowániem Anielſkim nád ſpodźiewánie poczęłá. Drugie że nie tylko poczęłá Syná, áledo tego, ták weſołego, ták rzeźwiego, że ná przyśćie Máryi w żywoćie Mátki ſkakáć i weſelić ſię począł, iáko ſamá wyznáie Mátká. *Vt facta eſt vox ſalutationis tuæ in auribus meis, exultavit in gaudio infans in utero meo.* Temu ia ſię nie dźiwuię że Elzbietá S. i poczęłá Syná, i weſołego Syná, bo to dwoiákie błogoſłáwieństwo, dla dwoiákiego gośćiá prezencyi, ná nię zlewáć ſię muśiáło. Jeśli przy prezencyi Anielſkiey, á Bog Elżbietę S. udárował ſynem? toć przy prezencyi Máryi Elżbietę błogoſłáwić należáło, dárſka, weſoła dźiećina. *Si ad ingreſſum ſervorum Dei mirabiles hi effectus continuò pullulabant? quis quæſo dubitabit? uberiora bona, ad ingreſſum Matris Dei in domum Zachariæ, & in habitatores ejus fuiſſe collata.* Nie tylko w tym záwiſło błogoſłáwieńſtwo Boſkie nád Elżbieta, że weſoły Jan, choć ſię ſkrępowánym widźiał w żywoćie Máćierzyńſkim, ále w tym bárdźiey, że go od więzow Márya uwolniłá grzechowych, łáſka poświęćiwſzy Boſka. *Per vocem Virginis facta eſt ſanctificatio Præcurſoris.* A S. Chryzoſtom powiada, że prezencya ſwoia Nayświętſza Pánná, nie

Lucæ 1.

Ioan. de Cartha. libr. 6. Hom. 6.

Petro Raven. ſer. de Ioan. Baptiſt.

tylko

tylko łáski poświacáiacey w szátę Janá S. przybráłá, ále przez słowá Máryi, w żywoćie utáiony Bog, pomáśćił do korony nowego Proroká. *Ideò Christus fecit Mariam salutare Elisabeth, ut sermo procedens de utero Matris, ubi habitabat Dominus per aures Elisabeth ingressus descenderet ad Joannem, ut illum ungeret in Prophetam.* Nie dźiw tedy że Jan S. w zywoćie i błogosłáwiony, i łáski Boskiey udárowány korona, bo gdźie Máryi prezencya, gdźie tá przytomna Pánná, ći wszyscy świętemi i błogosłáwionemi Koronatámi stáć się musza. A coż o was mowić, ktorzy w tym zostáiećie Brácṫwie? tylkoześćie błogosłáwioni i w żyćiu Niebieska udárowáni korona, przytomna záwsze máiac sobie Márya. Ktorych tám Bog do usług wybierał swoich, tá ich prærogátywá potykáłá, że się świętemi bespiecznie názywáć mogli. *Quemcunq, elegerit Dominus ipse erit Sanctus.* I wy w tym Bráctwie zostáiac, iesteśćie wybráni od Máryi do usług zápisani, toć i do tey godnośći bydź błogosłáwionemi i świętemi.

S. Chris. super caput a. L.

Niepodobna álbowiem służac Máryi, i w tym zostáiac Bráctwie, żeby was z ludźi, w świętych nie miáłá przemienić, z grzesznikow w błogosłáwionych transformowáć, i chwały niebieskiey nie udárowáć korona. Jáko mowi *Ioannes Andreas. Impossibile est hanc devotionem manere in homine, sine mutatione dextræ excelsi.*

Joann. Andr. de Rosario cap. 18.

Jeszcze

Jeſzcze iáśniey w tymże mieyſcu tenże Author mowi: że kiedy to Bráctwo Rożáńcá S. po cáłym świećie rozgłoſzone zoſtáło, tedy w nim zoſtáiacy ludźie znáczna odmiánę w ſobie uznawáć poczęli. *Sanctiſſimo Roſario divulgato, & á nonnullis recepto, cæperunt veri fideles in alios viros repente mutari.* Więc śmiele mowić mogę, że tá odmiáná nie inſza, tylko w błogoſłáwionych, i Koronatow niebieſkich.

Tey prawdy iáśniey Piſmem świętym dowodzę. Pyta ſię Rupertus, czemu Bog wſzechmogacy ták ſobie upodobał w Dáwidźie, że nie inſzego z Bráći, i przodkow, ále iego do Krolewſkiey wybrawſzy korony, ná máieſtaćie wywyżſzył. Nie miał tego ſzczęśćia ow Abráhám, ktoremu lubo Bog przyobiecał, że iego plemię bydź miáło po cáłym rozſzerzone świećie, iáko po Niebie gwiazdy. *Multiplicabo ſemen tuum ſicut ſtellas cæli.* godnośći iednák Krolewſkiey, ktoraby po świećie ſłynał nie pozwolił. Nie miał tego ſzczęśćia Izáák i Jákob, nie mieli inśi przodkowie Dáwidá, lubo w oſobliwym u Bogá byli reſpekćie, żeby ſkronie przyozdobione mieli Krolewſka korona. Sam tylko ták był ſzczęśliwy Dáwid, że i koronę i tytuł odebrał Krolewſki. *Jeſſe autem genuit David Regem.* Odpowiáda pomieniony Rupertus że nie z inſzey rácyi Bog obrał Dáwidá do korony, tylko

tylko z tey, że przeyźrzał iego bydź pierwszym wynálezcą táiemnic Národzenia i Męki Syná swego, ktore wyráźiwszy w Psalmách, álbo w Psałterzu swoim, przez cáłe żyćie ná chwałę iemu wdźięcznym miał intonowáć głosem. *Quia sæpè primus vocibus manifestis, cantaturus erat mysteria Regni nostri, & virtutes venturi sæculi, oportuit eum Regem fieri.* Coż iest Rożániec S. ieżeli nie Psałterz Dáwidá? Coż iest Psałterz Dáwidá, ieśli nie figurá Rożáńcá S.? Psałterz Dáwidow ze stu pięćdźieśiat złozony Psalmow, Rożániec ze stu pięćdźieśiat Pozdrowienia Anielskiego. Psałterz Dáwidow zámyka w sobie wszytkie táiemnice Wćielenia, Národzenia, i Męki Syná Bożego: też táiemnice i Rożániec S. reprezentuie w sobie. Toć ieśli Dáwid dla Psałterzá odebrał Krolewską Koronę, ktory wdźięcznie ná swey wygrawał Arfie, á iákoż wam Bog tey nie miał dáć godnośći, ktorzy w tym zostáiąc Bráctwie, wdźięcznym śpiewáiąc Rożániec głosem, też wyznáiećie táiemnice. Jesteśćie błogosłáwieni, niebieską odbieraćie zá żywotá koronę, káżdego z was *oportuit Regem fieri.*

Rupert. libr. 6. in Cant.

Pyta się Chrystus Uczniow swoich, ieżeli nie słyszeli, coby też zá mowy o nim między ludźmi były, i kogoby Synem człowieczym bydź rozumieli. *Quem dicunt homines esse filium hominis.* Odpowiadáią Uczniowie:

Mat. 16.

wie: Mistrzu wiele w tey máteryi iest opinij ludzkich. Jedni powiádaią, że Jan. *Alij Joannem Baptistam.* Drudzy że Eliasz, *alij Eliam*, inśi że Jeremiasz, álbo iednego z Prorokow. *Aut unum ex Prophetis.* Pyta się dáley Chrystus, á wásze zdánie iákie Uczniowie moi? Co o mnie rozumiećie? *Vos autem quem me esse dicitis?* ná to pytánie Piotr S. zá wszytkich odpowiáda. *Tu es Christus Filius Dei vivi.* Pátrzćiesz zá publiczne Bogá wćielonego wyznánie, iáka Piotr S. odbiera rekompensę. *Beatus es Simon Bariona* wyznał Piotr S. Chrystusa Bogiem i człowiekiem, záraz go w regestr błogosłáwionych liczy, świętym publikuie, i nie tylko niebieska zá to oddáie mu koronę, ále i w żyćiu rzadzca niebá czyni. *Et claves Regni Cælorum tradidi tibi.* Toż mowi i Bázyli S. *Divus Petrus ob id Beatus appellatus, Regniq; Cælorum claves sortitus est, qui Christum Dei Filium palam confessus est.* Podobna i wy odbieraćie nadgrodę, ktorzy tym nabożeństwem publicznie Chrystusa Bogiem i Człowiekiem wyznáiećie. I ile táiemnic w tym Rożáńcu, tyle Bog i z Márya składa koron ná głowách wászych. To was potyka, co owego Zákonniká, o ktorym czytam w Kronikách Zakonu mego. Ten wzwyczáił się z wielkim nábożeństwem odpráwowáć Rożániec, czásu pewnego, przed Obrázem klęczac Nayświętszey Pánny,

S. Basil. in Or. de Annunt.

Pánny, i zwyczáyne swoie do niey odpráwuiac nabożeństwá: od inszych widźiány był, iáko Márya zá káždym pozdrowieniem, z ust iego śliczna biorac roża, niemniey pięknieysza z nich wiłá koronę. ktora głowę wprzod koronuiac swoię, potym ná skronie skłádáłá ia iego. Ták i do was, ktorzy tym nabożeństwem część oddáiećie Máryi z Rożáńcá wászego, iáko z ślicznych roz koronę wiiać, ta was zdobi korona. W tym sensie mowi Insulanus: *Qui ex toto corde ad serviendum Virgini, in hac Fraternitate se obtulerit, eam toties salutaverit finaliter non peribit.* Kto szczerze i z cáłego sercá, w tym Bráctwie Rożáńcá S. służy Nayświętszey Máryi Pánnie, kto ia z nabożeństwem pozdrawia, ten wiecznie ginać nie może. Czemu? bo ten iest błogosłáwiony, i do niebieskiey wybrány korony.

Magistr. Insulan. de Confrat. Rosarij.

Kiedy się pytam od czego ten S. Rożániec Ethymologiczne názwisko zábiera? odpowiada mi uczony Malvendá z Pliniuszá: *Rosarium dicitur multitudo fructuum, uno loco rosas progerminantium.* Ten zás Doktor powiáda, że Rożániec iest to wiela roż do kupy zgromádzenie. *Quasi fasciculus ex pluribus suave olentibus rosis, apté concinnatus.* Prawdá: *quasi fasciculus*, á i a rzękę *quasi corona*, bo to nabożeństwo z táiemnic żyćia Zbawićielá nászego, i Mátki iego złożone, iest iáko iedná

Malvendá Cen. de Ros.

Plinius libr. 21. cap. 11.

z roż wdźięcznego zapáchu uwita koroná. Ktoż tę zgromadza roże, kto z nich tę koronę wiie, ieśli nie ći, ktorzy z osobliwym nabożeństwem ten święty odpráwuią Rożániec. *Quasi fasciculus, quasi corona.* Wdźięczna y przyięmna Bogu ta Korona, a kiedyż? tedy gdy zroż niezwiędłych, ale swiezych y pełnych zapáchu składamy. to ieſt kiedy ten Rozániec ſzczerym i nabożnym odpráwuiemy ſercem. Jeſt ten Rożániec *Multitudo fructuum* to ieſt niezliczone, i nam bárdżo pozyteczne owoce, kiedy z ták swiatobliwa modłitwą násze zgádzáią ſię uczynki O iák wielu ználazbym tákich, ktorzy to niecnotliwe życie, zeſpeczone grżcháми ſumnienie, chcą temi ślicżnemi przyozdobić rożami. Będą iedni, ktorzy ná Rożániec uczęſzczá ią, śpiewáiac albo mowiąc, iák sliczne z uſt ſwych wydáią roże? coż potym kiedy złe uczynki od tych wonnych roż odtracáią zápach. Vczynki z Nábożeńſtwem i ſpiewáńiem zgádżac ſię powinny, iáko mowi Auguſtyn Swięty. *Cum laudatis Deum: toti laudate, cantet vita, cantent facta, quemadmodum dulcem musicam excitatus ſtrepitus, ſi quas ore proferimus laudes, vita perturbat impia. Noli ergo bonæ cantilenæ tuæ obſtrepere moribus malis.* Nienátym głoſie záwiſła chwáłá Boſka, ale i ná dobrych przy głoſie uczynkach, bo ieżeli głoſem ſpiewáć uſtáiemy, życiem i uczynkámi

S. Auguſt. in Pſal. 148.

mi

mi chwalić nieprzestániemy, mowi ten że Swięty. *Non solum vox tua sonet laudes Dei, sed opera tua concordent cum voce tua, cum ergò voce cantaueris, silebis aliquando vitâ sic canta ut nunquam sileas, lingua tua ad horam laudat, vita tua semper laudet.* Będą drudzy, ktorzy Ewángelicznemu podobni są Pháryżeuszowi, ci przyszedszy do kościołá, przed Obrázem klęknawszy Máryi Rozaniec trzymáiąc w ręku, z myslona modlą się pokorą. Dobre wyliczáią uczynki, ráchuią usługi, posty i insze mortyfikácye á serce iákie? oto pełne záwziętości, łákomstwá, zemsty, nád bliźnim swoim i inszemi splugáwione niecnotámi. Rzadko o tákich widzę, u ktorych by serce z słowámi się zgádzało, czego i ow potwierdzá Poetá.

Idem in Psal. 146.

Conveniunt raro cum pectore verba loquentis
Ore Rosas spirant, fulmina corde tonant.

Nie ná zbáwienie tácy z tych roż skłádáią sobie koronę, ále ná większą swoię koronuią się zgubę Nie szkodźi pszczołce, i owszem z niey smácznym pośila się sokiem, ále iádowitym niedźwiadkom, i smrodliwym chrząszczom stáie się trucizną.

Carpit odoratum scarabæus, apisq; Rosetum,
Mors scarabæe, Rosa est, vita melissa tibi.

Petrus Iacobus Mansenius.

Ták sercem i niezmázánym sumnieniem służąc Máryi, z tych roż, álbo Rożáńcá, życie i wieczne od-

bieraćie zbáwienie. ále ieśli uczynki, i ſumnienie z tym nie konfrontuie ſię nabożeńſtem, miáſto pożytku, śmierć, i wieczną odbieraćie zgubę.

Livor, amorq; ſuas, carpunt è Virgine dotes,
Ille trahit vitam, hoc flore, ſed ille necem.

I słowy, i niezmázánym żyćiem ſobie służącym, wydáie miły i wdzięczny zapách Nayświętſza Pánná. Ták o niey mowi Dámáſcen S. *Roſa ex ſpinis judaicis orta, divina fragrantia perfundens omnia.*

S. Damaſcen. Orat. de Nativit. B.M.V.

Są záś inni, ktorzy mniey o to dbáią nabożeńſtwo, nie tylko ná ten niechcą uczęſzczáć Rożániec, ále ieśli ſą przytomni, wſtydzą ſię z drugiemi śpiewáć, i powinnośći trybut winny oddáć Máryi. A wiećieſz w iákiey to był eſtymie Rożániec S. Krolowie, Xiążętá, i wielcy Pánowie, wſzytkie opuśćiwſzy zabáwy, nie wſtydźili ſię z drugiemi ná to pośpieſzáć nabożeńſtwo. Máwiał części Comes Monfortius, że gdyby miał był opuśćić Rożániec, zdáło mu ſię że ten dźień márnie utráćił, i ieśli ſam nie mogł, tedy ſwoim mowić go kazał Dworzánom. Gdyby można poiąć, co zá pożytek z tego nabożeńſtwá maćie, kiedy w nim służąc tey Pánnie, prędko uſpráwiedliwić możećie ſię Bogu, i z łátwośćią wieczney doſtąpić korony. Słuchaycie przeſtrogi Bernárda S. *Non venit ad veniam, qui neſcit amare Mariam.* Uznał w

S. Bern.

tym

tym nabożeństwie pożytek swoy Páscháliſz S. Zakonu moiego, ktory ták ſię był zákochał w odpráwowániu Rożáńcá S. (iáko żyćia iego świádczy Historya) że nie tylko z uſt, ále i z ręku nigdy go nie ſpuśćił, i ieśli iáka Zakonna odpráwiał posługę, tedy paćiorki ná ſzyi wieſzał ſwoiey. Uznawáłá pożytek, i owá B. Kolumbá Ryeteńska, Zakonnicá S. Dominiká, ktora iż Rożániec z nabożeństwem mawiáłá, wſzytko ná ſię oburzyłá piekło, ktore iey świątobliwego zwyczáiu zćierpieć nie mogac, czárći przeklęći, álbo Rożániec kryli, álbo ná drobne kaſki rozrywáli Uznawáł pożytek i ow Isobertus S. ktory nieustánnie w żyćiu ſwoim trwáiac w tym nabożeństwie, z twarzy po śmierći iego, pięć Roż bárdzo pięknych wyroſło, ná ktorych Imię Máryi wyrážone było. Mogłbym wyliczyć i ták wielu inſzych, ktorzy dla tego nabożeństwá, oſobliwa Nayświętſzey Pánny uznawáli protekcya. I nie tylko protekcya, ále z rak tey Pánny wieczna chwały Niebieſkiey odbieráli koronę. Piſze Bernardinus de Busto o pewnym Opáćie, ktory wſkrzeſzony po śmierći będac, gdy był od Brátá Zakonnego ſpytány, iákby miał duſzę ſwoię zbáwić, i niebieſkiey doſtapić korony? ták mu odpowiedźiał: *O filij qui vult ſalvari ſæpe ſalutet Mariam.* Synu lepſzego do doſtapienia tey korony i zbáwienia

Ex Chr. Ordin.

In vita.

In vita.

wienia duszy swoiey nie masz sposobu, iáko często pozdráwiáć Márya. Bo tá iest Pánná ktora zbáwieniem się stáie, tá iest, ktora do szczęśliwey prowádźi wiecznośći.

Wiele czárt przeklęty ma sposobow, ktoremi duszy nászey do zbáwienia przeszkadza. I iáko pierwszych Rodźicow nászych, z niewinney obnażył sukienki: ták i teraz, o to się stára, żeby i nam mogł ztraćić z głowy zbáwienna koronę. Coż czyni Nayświętsza Pánná, á to iáko ow Dáwid od Saulá odpędzał czártow, ná swoiey wdźięcznie gráiac Arfie. I. Reg. 16. *David tollebat cytharam, & percutiebat manu sua & levius habebat, recedebatq; ab eo spiritus malus.* Ták oná tym Rożáncem, ktory z nabożeństwem mowiemy, czártow od nas odpędza, żeby nam nie przeszkadzáli do dostąpienia niebieskiey korony. Boi się álbowiem cáłe piekło, tey nád insze modlitwy. *Ex omnibus orandi formis, nullam leguntur Dæmones aut infestásse sæpiùs, aut duriùs execrari, quàm preculas in Rosario, vel ipsum Rosarium.* Mogę tedy słusznie mowić, że ten káżdy błogosłáwiony, káżdy święty, ktory w tym zostáie Bráctwie, i z nabożeństwem odpráwuie Rożániec. Bo temu zá żywotá przy protekcyi Máryi samo przychylne niebo, i insultow czártowskich taki uznawać nie może.

Szczę-

Szczęśliwyś káżdy, ktory Maryi wdźięczności oddaieſz trybut, kiedy za to nieposlednia odbieraſz nagrodę. *Coronat te in miſericordia & miſerationibus.* Pſal. 102. Ty iey z tych roż uwity prezentuieſz wieniec, a ona tobie niebieſka oddaie koronę. Dobry zamian kiedy żyiac do uſług Maryi, w tym zapiſuieſz ſię Bractwie, á oná więcey, bo nie tylko między Bráći, ále i w regeſtr zápiſuiećie Swiętych. To káżdego z was potyka, co kiedyś nabożnych do Máryi Bráći Zakonu Cyſtercyeńſkiego potkáło. Wiednym Klaſztorze oſobliwe ku Mátce Boſkiey kwitnęło nabożeńſtwo, w ktorym mięſzkáiac B. Euſtáchius z Opát, widźiał iáko Nayświętſza Pánná przedźiwney piękności koronę, ná złotym wiſzaca łáncuchu, ná nabożnych Zakonnikow ſpuſzczáłá. W tey záś koronie droga widźiał perłę, ná ktorey te były wyryte ſłowá, *O łaſkawa, o litośćiwa, o ſłodka Panno Marya.* Ná koronie záś owych Zakonnikow, zápiſane były imioná, i ten głos od niey ſłyſzány: Wſzyſcy ći zemna będa w Niebie. To ſzczęśćie i was potyka, ktorzy iey wiernie w tym Bráctwie ſłużyćie, kiedy wam nie tylko oddáie niebieſka koronę, ále i Imioná ná niey wiecznie zápiſuie wáſze. Do tego błogoſłáwionemi i świętemi głoſzac was, Niebá rezydentámi. Wſzyſcy ći zemna będa w Niebie. Więc ták ſłuſzćie Máryi, w tym Nabo-

Bern. de Buſto.

żeństwie nie ustawayćie, żeby was nie tylko żyiacych ná źiemi, ále i w Niebie błogosłáwionemi i świętemi wystáwiłá BOGU. AMEN.

KOMPENDIUM HONOROW, DOKTOR ANIELSKI THOMASZ SWIĘTY.

NA UROCZYSTOSC JEGO KAZANIE SZOSTE.

Qui autem fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur. Mat. 5.

BYdź w godnośćiách, honorze, prærogátywách, nád inszych wywyższonym, káždego człowieká iest wrodzona do tego inklinácya: ále pragnać w káždey z osobná godności, w kázdey z osobná prærogátywie, i cnoćie przechodźić inszych, wierzćie mi że

mi, że ieſt pretenſya pyſznego człowieká. S. P. I iednego tákiego, z trudnośćia kto mi z was pokazáć potráfi. Przypomnię wam wielkiego Alexándrá, ktorego w ſpráwiedliwośći nie przechodźił Licurgus, w zwyćięſtwie nie zrownałmu Dáryuſz, w odwadze Anni bal, w wymowie Tulliuſz, wſzytkich tych, w wielkich náśládował cnotách, i przechodźił, ále nie we wſzytkich: bo go tyráńſká nie opuśćiłá goraczká, nie było łáſkáwośći, nie było nád Kálliſtenem miłośierdźia. *vicit, triumphavit Alexander, ſed & occidit Calliſtenem.* Zwyćiężył nieprzyiaćioły Alexánder, tryumfował nád niemi, ze wſzytkiego ma pochwałę, ná tey mu tylko ſchodzi godnośći, że nie łáſkáwy, kiedy po tyráńſku począł ſobie z Kálliſtenem. Jákiey powagi był Tertulian uczony, ktorego Kśięgi S. Cyprian, gdy do czytánia kazał ſobie podawáć, nie mowił ináczey, tylko poday Miſtrzá. *Da Magiſtrum.* Jákiey reputácyi był Origenes, ktorego pierſi włáſny Oćiec Leonides cáłuiac, názywał go naczyniem Duchá S. A przećię w ták záwołánych Doktorách, w ták godnych Piſmá S. tłumáczách, nie wſzytkie ieſzcze zebráły ſię cnoty, kiedy náoſtátek to wſzytko wielkiemi oſzpećili błędámi. Wielkaby to rzecz byłá, żeby ſię miał táki ználeść człowiek we wſzytkich cnotách, prærogátywách, inſzych przechodzacy

dzacy ludźi, żeby mu śię iáki przyznáć nie miał defekćik. Sam Bog Wszechmogacy w Kośćiele swoim świętym żadnego człowieká niechćiał ná wszytkie wywyższyć godnośći. Jeżeli iednemu dał liiia ná znák Pánienstwá, ále mu nie dał purpury i męczeńskiey korony. Jeśli drugich dárem Proroctwá udárował, ále ich ná Máiestaćie Apostolskim nie posadźił. Jeśli inszych Wyznawcow páludámentem udárował, ále ich Doktorskim nie ozdobił laurem. Nie moy to wymyst, ále zdánie wielkiego Doktorá Narodow Páwłá S. *Posuit Deus in Ecclesia quosdam: primùm quidem Apostolos, secundò Prophetas, tertiò Doctores, deindè virtutes.* Rozdał Bog w Kośćiele swoim rożnym rożne godnośći, iednych uczynił Apostołámi, drugich Prorokámi, trzećich Doktorámi, inszym záś dał moc ná wszytko, *deindé virtutes.* Ale coż: to pewnie rozumiećie, że wszyscy temu podlegáia práwu? że żadnemu Bog z swych świętych tey łáski nie udźielił? żeby tego co po częśći inszym rozdał, iednemu mieć nie pozwolił? nie iest ták: kiedy znáyduię iednego w Kośćiele Bożym Doktorá Anielskiego Thomaszá S. w ktorym ia wszytkie cnoty, wszytkie godnośći znáyduię, ktore między inszych sa podźielone Swiętych. Nie ia tego dochodzę, ále sam Kośćioł Boży, kiedy uważáiac czystość Anielska, praca Apostolska,

ad Cor. 1. c. 12.

ſtolſka, wielka náukę Doktorá: ná inſzy nie zdobywa ſię Pánegiryk Thomaſzowi S. tylko na ten, że co między inſzych podźielono, toż ſię w nim zámyka wſzytko. I więcey, że innych przewyżſza, że naywiękſzy nád wſzytkich. *Qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur.* A ponieważ Kośćioł Boży, wielki Doktorze nie ná inſzyć ſię pánegiryk zdobywa, mieyże i tenodemnie, więcey i ia nie powiem, tylko to, żeś ieſt wſzytkich godnośći Kompendium, ktore Bog między ſwoich podźielił Swiętych. Będźie to *Ad Majorem Dei Gloriam.* *Matt.5.*

NIe myślę ia tu umnieyſzáć chwały i godnośći Swiętym, dla podwyżſzenia Thomaſzá S. ćmić cnoty innych, żebym Doktorá Anielſkiego naiáśnieyſzym pokazał, ále też niepodobna, żebym tego nie przyznał, żebym zámilczał, co ſię w Tomaſzu zámyka. Rodźi ſię Thomaſz S. w ſzláchetnym, zacnym, i godnym Domu, co rozumiećie co czynić potrzebá było Thomaſzowi: widzac bogáctwá Rodźicow ſwoich, máiac ták wielkie z włośći Oyczyſtych intraty, zápátruiac ſię ná liczne ſług áſſyſtencye, myślić potrzebá było Thomaſzowi, o przyſzłych urzędách i godnośćiách, ſpoſobić ſię do purpury, i mitr Xiażęcych. O to ſię ſtáráć było potrzebá, iákie z ſwo-

iemi rowiennikámi miał prowádźić żyćie, iáka w dálſzych lećiech miał ſię zábáwiáć konwerſacya. Wiećie iáki był poczatek żyćia Thomaſzá S.? nie świátu, ále Bogu ápplikowáć ſię do uſług. Ledwo co ſię urodźił, ledwo co uſtá rozwiazáły ſię dźiećinne, w młodośći iego nie inſza byłá zabáwká, tylko chwalić, i kocháć Bogá, o niczym nie myślił, tylko iák poznáć Bogá, niczego w ſwey młodośći ſię nie náuczył, tylko ſamego Bogá, żadney konwerſacyi nie zácżał, ktoraby nie byłá o Bogu.

Nie ſzedł trybem Thomaſz S. Anáxágorá, ktory nic nie robił ná świećie, tylko ták piękney ſtrukturze dźiwował ſię ſłońcá. Thomaſz záś S. Bogá i Stworcę tego ſłońcá koncentrował. Dobrze Thomaſzu: kiedy więcey nic czynić nie myśliſz, tylko coby ſię podobáło Bogu, nic ná świećie kocháć niechceſz, tylko Bogá, o niczym myślić, o niczym mowić, tylko o Bogu? pierwſzy ty będźieſz, ktory kocháć go náuczyſz, pierwſzy będźieſz, ktory nam go opowieſz, i okryśliſz. Ty będźieſz Thomaſzu, ktory pokażeſz błąd ná oczy Kryzyppowi, *Libertatem* uymuiacemu Bogu, żeś ia ty miał od Bogá, ktora nie te doczeſne świátowe luboś mogł, ále ſamego Bogá, zá ſkarb ſobie obrałeś. Zgániſz ty opinia Epikurá, *Providentiam*, álbo opatrznośći około ſtworzenia niechcac pozwolić

Bogu.

Bogu. Pierwſzy ty będźieſz ktory zwyćiężyſz Kleántá, ktory śmiał *ſimplicitatem* uymowáć Bogu, będźieſz refutował i inſzych przeklęte ſentencye, i przewrotne zdánia, ná uſzczerbek honoru zkoncypowáne Boſkiego, kiedyś ty ták dobrze poznał Bogá w młodośći ſwoiey, niczegoś ſię nie náuczył więcey, tylko ſamego Bogá.

Ale rzecze mi kto z was, zá coż Thomaſzá S. wynośić nád inſzych świętych w miłośći Bogá, kiedy go i inśi, ták iák Thomaſz kocháli, i poznawáli Mágdálená nie poznáłáż Bogá? poznáłá, i nierownym kocháłá áffektem, dla ktorey miłośći zupełnego doſtápiłá Jubileuſzu. *Remittuntur ei peccata, quia dilexit multùm.* Páweł S. nie kochałże Chryſtuſa? ktorego słowá, ledwo co záſłyſzał, *Saule, Saule, cur me perſequeris?* Ták ſię zmiękczył, ták ſię zákochał w Chryſtuśie, ze ná wſzytko był gotow coby mu roſkazał: i żyćie zá niego łożyć. *Domine quid me vis facere.* Mátheuſz S. tylko obaczył Chryſtuſa, ledwo co o uſzy iego te obiły ſię słowá. *Sequere me.* ták záraz rozpalony miłośćią ku Chryſtuſowi zoſtał, iż dla niego wſzytko co miał opuśćił, i za nim poſzedł. *Secutus eſt eum.* I ták wielu inſzych ſzczerze kocháło Bogá: zá coż w tey cnoćie Thomaſzá S nád inſzych przenośić. Prawdá, że Mágdálená kocháłá Bogá, ále i to

prawdá,

prawda ze wprzod ź nim w nieprzyiáźni żyła, niż mu miłość ofiarowáłá swoie. Nieprę tego że Páweł Swięty bez przestanku gorzáł miłośćią Boską: ále i to godźimi się powiedźieć, ze w przod ná honor nastepowáł Boski, niz się stał iego obronca. Máthe-usz wprzod w Márnośćiach świátá tego utopił ser-ce, niz w Bogu, Szczyca się ieszcze do tych czas pu-stynie Syryiske owym Trykliniuszem, ktory bez przestanku swoie martwiąc ćiáło, dla miłośći Bo-skiey, okrutnym sam nád sobą stáiąć się Tyránnem. Ale kiedyśź/ á to po przepędzonym młodośći swo-iey niecnotliwym żyćiu. Szczyca się i Pálestińskie láśi ze się stáły kiedyś reżydencyą owego Pustel-niká Iákuba, ktory umiáł w ćiele swym wrodzony przy-gászáć ogień, á kiedyź/ á to po utráconey czysto-śći. Szczyca się Monferáckie gory ze sobie prze-chowáły owego Iána Pustelniká, ktory dla ustawi-cznych dyśćyplin, krwią zsfárbował ie swoią, á kiedyśź/ ato po po pełnionym nád niewinną Xię-żniczką zaboystwie. Tyśiaczne przywiodłbym przy-kłády, gdźie bym w przod pokázał grześznikow niz świętych, w przod przesladowcow Chrystusá, niż iego násladowcow, w przod Tyránnow niz Mę-częnnikow. Nie ták Thomasz Swięty ktory ledwo z wnetrznośći Maćierzyńskich, ná świát się poká-

zał

zał, záraz ſię miał do Chryſtuſa, i niewinnośći ſwoiey żadnym nie ſkáźił grzechem, nigdy nieodmiennie kochał Bogá, toć káżdy przyznáć muśi, że wielki Thomaſz S. że prym w miłośći Bogá wſzytkim zábierze Swiętym.

Już czternaſty rok w domu Rodźicow ná uſłudze Boſkiey przepędza Thomaſz S. żeby podobno przy zbytkách w iedzeniu, przy ſwywolney konwerſacyi Dworzánow, przy roſpuſtney kompánij ſwoich rowiennikow nie potkał ſzwánk iáki Swiętego Młodźianá. Widzę Chryſtuſa owego łowczego, ktoremu przez Izáiaſzá, zápowiedźiano ſkwápliwość ná łowy. *Feſtina prædari*, że iuż nie ná dźikie puſtynie *Iſaiæ 83.* i láſy, ále ná páłác Rodźicow iego zábiera ſię, áby mogł doſtátecznie otrzymáć Thomaſzá Wiećieſz co zá fortelu ná Thomaſzá S. Chryſtus záżywa? iuż nie tákiego, iákiego záżył ná Piotrá i Jędrzeiá, ktorych nád brzegiem poimał morſkim. Nie tákiego iákiego záżył ná Zácheuſzá, ktorego z drzewá pod śieć łáſki ſwoiey ſprowádźił. Nie tákiego, iákiego záżył ná owę ńieczyſtą Sámárytánkę, ktora przy źrzodle pracuiaca w połow mu ſię doſtáłá. Nie tákiego iákiego záżył ná Łotrá do Krzyżá przybitego, ktorego z Krzyżá Niebu pozyſkał. Inſzego ná Thomaſzá S. záżywá ſpoſobu, kiedy go ná páłácu, iáko w ie-

dnym leśie między zdrádámi światowemi błakáiacego śię z Dominikiem S. zá połow odbiera. Wyszedł ták dobrze ten połow Chrystusowi, bo ledwo co tylko Thomász S. tego myśliwego zoczył, ták śię serce rozpaliło iego, że więcey o niczym inszym nie myślał, tylko żeby śię iák nayprędzey do świątobliwego Zakonu Dominikáńskiego, zá połow szczęśliwy dostał.

I widzę że do skutku imprezę swoię prowádźi Thomász S. opuszcza Rodźicow, bráći, krewnych, porzuca wszystkie godnośći, dostátki, i skarby, to wszystko zá ieden Zákonny mysli zámieńić Habit. Iuż wpuł drogi widźę Thomászá, ále i głos słyszę iego płáczliwy, ktory śiła nie mogąc, płáczem chce śię z rąk wykupić nieprzyiáćiela. A coż to zá nápaśći coż to zá insulty! czy śię godźi ná wolney drodze niewinnie ńiewinnego nápástowáć Młodźianá, coż to zá Zdraycy, co zá oprysżkowie, ktorzy świątobliwego Thomászá przesladuią. A więćie ktorzy to są á to iego krewni, iego braćiá śiostry, i własna Matká, ktorzy widząc że ich z cáłym porzucáł Domem, spodźiewáiąc śię że Thomász miał być zászczyt Fámilii, ták śię zágńiewáli ná Swiętego Młodźianá, że nie tylko pięśćiámi stłukli, słowámi źńieważyli ale ná ostátek żeby od świętego odwieść przedśięwźięćiá

do więz-

do więźieniá wtraćili. Nie tu ieſzcze koniec złośći przeciw Thomaſzowi. Nie dość że go Mátká nie iako Syná, Bráćia i Siostry nie iáko Brátá, ále iáko iednego łotrá tráktuią, ále ieſzcze nierządnice zámykáią w więźieniu z Thomaſzem S. żeby tá i ná duſzy zruinowáłá Swiętego młodźianá. O bezbożnośći! o przewrotnośći! o złośći! niewieſzże Mátko, że to Thomaſz ledwo coś go ná ten świát zrodźiłá záraz ſię wſzytek oddał Bogu? Bráćia i Siostry nie ſłyſzeliśćieſz zawſze od Thomaſzá, że z wámi o niczym nie mowił inſzym, tylko o Bogu/ á teraz wźiąć go myślićie Bogu. Coż pocznieſz święty Młodźianie/ tu widzę żadnego politowánia, twoi krewni nád tobą mieć nie będą. Radbyś podobno był zámkniety z drapieżnym i okrutnym Lwem, niż z tą niewſtydliwą niewiástą. Lepieyby podobno było, lepiey Thomaſzu Rozdárł Lwá ſwemi rękomá Dáwid: zwyćiężył onego drapieżnego Niedźwiedźiá, á iego urodá Berſabei zwyćiężyłá. Záduśił Lwá Sámſon, á oprzeć nie mogł ſię Dálili, ktora nád nim wiktoryą otrzymáłá. Nie lękał ſię żadney beſtyi, w puſzczách Egipſkich Euſebiuſz, wſzytkie zwyćiężył, iedney tylko nie mogł zwyćiężyć białogłowy. Nie ſłyſzałżeś Thomaſzu S. o owym dyſkurśie Wigiláncyuſzá z Hieronimem? ktorego Wigiláncyuſz gdy pytał, czemuby miley mu było

mięſzkáć ná puſtyni, niż w wygodnych páłácách? wieſz co mu odpowiedźiał: nie lękam ſię ná puſtyni iádowitych gádźin, ktoreby ćiáłu moiemu ſzkodźić miáły. Nie lękam ſię drapieżnych beſtyi, ktoreby mi ná zyćiu ſzkodziły. Niele kam ſię zboycow, ktorzy mi ſmierćią groza. ale lekám ſię Niewiáſt, lękám ſię ich urody, zeby mnie nią owieczną nieprzypráwiły ruinę. Dla tego miley mi tu wtych przemięſzkiwác puſtyniách. *Ne me capiat oculus meretricis ne forma ad illicitos ducat amplexus.* Lękáł ſię i Martynian Swięty, bárdźiey iák drápieżnego źwierzá białogłowy, ktora raż ná puſczy do ſiebie przybliżáiacą ſię widzać, z tey puſczy do inſzey przed nią ućiekáiać, sám ná ſiebie wołáł. *Martiniane fuge, Martiniane fuge.* Báł ſię i ow iuż konáiacy kapłań niewiáſty, (o ktorym wſpominá Grzegorz Swięty) ktory przybliżáiacą ſię do łozká ſwego widzać zá wołáł, *Recede a me Mulier, igniculus vivit adhuc, paleam tolle.* Szkodliwá kazdemu człowiekowi zniewiáſtámi prákty ka. gorſza nád ſamo powietrze zá razá, ktora z częſtey konwerſácyi, nie podobna zeby ſkodźić nie miáłá. Godna pamięći w konſtytucyách ſwoich zákonnych, zoſtáwił Bażyli Swięty propożycyą, ktora iáwnie tey potwierdzá práwdy. *Si quis dicat ex aſſiduo cum mulieribus colloquio, & convi*

S. Hier. libr. ad Vigilant.

D. Baſil. in Conſt Monaſti. cap. 4.

ctu non admodum lædi, hic ſine dubio, aut maris particeps Naturæ non eſt, aut portentum quoddam inſolentiſſimum, & præter omnium opinionem admirabile & in vtriusq; ſexus confinijs, ut ita dicam poſitum. Ktoż to śmię mowić, żeby z częſtey práktyki i korrespondencyi z Niewiáſtámi znáczney Męſczyzná nie miał odnośić ſzkody. Nienáruſzonym będac przy niey, álboby człowiekiem niebył, álbo cud w náturze. A ty co pocźńiesz Thomászu Swięty z tą ńiecnotą, ktora ci mysli ná cnoćie záſkodźić, łágodną mową ná grzech námowić, nieczyſtemi geſtami do ſkutku przywieść. Z tą niecnotą iák ſię ma Thomasz Swięty zachowáć lepiey wie: dobry ma ná pokonanie tey nierządńicy ſposob Vtrzyma ſię przyniewinnośći, nieutraći cnoty, ktory w wſzyſtkich cnotách, wſzytkich má przechodźić. Iezeli inſi ták ſłábi byli, ze łátwo upádli: Thomasz Swięty iáko męzny i odwáżny Rycerz mieysca doſtoi Adwersarzowi ſwoięmu. Z wyćięży ńieupádnie, i co mowię zwyćięży, iuż tryumfuie: iuż nierządnica uchodzi. Thomász Swięty rospaloną głownią, iáko iednym Oręzem, w tey niecnoćie ćielesnośći przygászá ogień. Czegoz potrzebá więcey Thomáſzowi Swiętemu: á to żeby Bog wſzechmogący iáko wielkiemu w odwádze. iáko wiernemu w cnoćie, náyzácńieyszy z rąk Aniel-

skich oddał upominek. Zeby go po Káwalersku pásował. *Somno correptus, per quietem sentire uisus est sibi ab Angelis constringi lumbos.* In vita.

Iuż ći powygrány bátalii widzę Thomaszá Swiętego, że w Klásztornych Murách Dominikáńskich spoczywa. Wiećie czego Thomász od tego Swiętego potrzebuie Zákonu! á to zá swoie heroiczne dźiełá, zá dochowáńie czystośći, i ńiewinnośći Anielskiey; niewinney Dominikáńskiey dopominá sie sukienki. Wielká fortuna twoiá będźie, iezeli ia odbierzesz, ále i twoiá nie mnieysza Zakonie Dominikáński, ieśli mu iey pozwolisz. Kiedy tám ow Orator (o ktorym námienia Sabellius) miał mieć przemowę do Filippá Krolá Mácedońskiego, uważáiac w nim ták wielkie heroiczne dźiełá, i nie wiedzac zkąd swoię dla wielkośći cnot iego miał záczać przemowę, te tylko rzekł do niego słowá. Zámilczę Filippie o twoim zacnym urodzeniu Krolewskim, nie wspomnię twoich zwyćięstw, dla ktorych práwie cáłego stałeś się Monárcha świátá. Zámilczę o owych honorách, Laurách nieśmiertelnych, ktoreś dla wielkiey odebrał odwagi. To tylko zá árgument dálszey mowy moiey obierę sobie, że masz ták wielkiego, ták zacnego Syná Alexándrá. *Hoc unum dixisse sufficiat, filium te habere Alexandrum.* Ktoby chćiał trybut

pochwały

pochwały oddáć Zakonowi Dominiká S. tedy kiedy miedzy swe Syny policzył Thomaszá, prawdá że miałby zkad chwalić, miałby obszerna do pochwały máterya. A naprzod że ten Zakon przez liczby miał mieć Swiętych, że ten Zakon miał z śiebie wydáć, ták wiele Papieżow Kośćiołowi Rzymskiemu. że ten Zakon ták śiłu ná ozdobę Kośćiołá Bożego miał wypielęgnowáć Kárdynałow i Biskupow. Że ten Zakon miał bydź obrona Wiáry świętey, i młotem ná stłuczenie pyszney Herezyárchow głowy. Że ten Zakon miał ták wielu w sobie liczyć Doktorow; że miał mieć on cud w náturze, i w náuce Woyćiechá wielkiego. Owego niezwyćiężonego Belwácensa, Káietáná, Sotá, Medinę, i Bánesa. Że ten Zakon miał mieć owego wielkiego Káznodźieię Swiętego Wincentego Ferreryuszá: ktory ná opowiádánie słowá Bożego, miał przebiedz Hiszpánia, Włochy, Flándrya, Anglia, Szkocya, i Hibernia, ktory miał do Wiáry náwrocić samych Zydow dwádźieśćiá pięć tyśięcy, Turkow ośm tyśięcy, Chrześćian do pokuty miał przywieść więcey niż sto tyśięcy, iednym słowem, miałby z czego chwalić ten święty Zakon, że miał bydź naypotężnieysza obrona i forteca Honoru Mátki Boskiey. Ale niechby tego wszytkiego, com wspomniał nie wyliczał, dośćby miał ztad pochwały;

że ten

że ten Zakon miał ták wielkiego Syná. *Hoc unum dixiſſe ſufficiat filium te habere Thomam* Dość ztąd ma honoru, że ma Syná ták wielkiego Doktorá.

Co zá godność ten Zakon odbiera z náuki Thomaſzá S. iáwno cáłemu świátu. Bo iego náuká nie tylko Kośćiołowi świętemu, ále i iemu ſamemu wielce potrzebna byłá. Thomáſzowá náuká, ták utwierdza Kośćioł Boży, i Wiárę święta, według zdánia Oycá świętego Piuſa V. Zakonu Dominikáńſkiego, że po Thomaſzu Swiętym żadna nie wſzczęłá ſię Herezya, ktoraby iego święta nie byłá zwyćiężona náuka. Jemu wſzytkie ſą obligowáne Kroleſtwá, bo ták wielki do rządu podał ſpoſob w Księdze *in materia Status*, od niego nápiſaney do Krolá Cypru. I ieśli upáść niechca, ná Thomaſzá S. muſzą fundowáć ſię máximách Thomaſzá świętego, wſzyſcy Filozofowie poddáć ſię muſzą náuce, ktorych *Sophiſmata* Chrześćiáńſka oświecił náuka. Jemu Theologowie, i ſam Auguſtyn święty, ktorego náukę głęboką wytłumáczywſzy, łátwiey do poięćia ludzkiemu podał rozumowi. Nikt lepiey náuka ſwoią, iák on właſności opiſał Wſzechmogącego Bogá, ták dálece że Księgi czytáiąc Thomaſzowe iedno było czytáć, i rázem kocháć Bogá. Godna náuká, z ktorey Thomaſzu święty czeka ćię pochwałá, wielka náuká, z ktorey wieczna czeka ćię zapłátá. *Plurima*

Plurima scit Doctus, Christum pius, ultima merces.
Laus dabitur docto, vita beata pio

Więc iák w kochániu Bogá, ták i w náuce, iuż widzę Thomasz S. rownego sobie nie ma, wszytkich przechodźi, i wszytkim prym zábiera. Nie dziwno mi że słonce ná piersiách widzę Thomaszowych bo iáko ná przyśćie słońca wszystkie ustępuia ćięmnośći, ták ná przyśćie Thomasza Swiętego, niszczeia błędy, gina Hereżyarchow ćienie. On iáko słońce, ná drogę dobra prowádzac przyświecá náuka swoia. Potwierdzá mi tego Innocencyusz Czwárty Papiez, ktory powiáda iz kto się ná nauce Thomászá Swiętego funduie, nigdy pobładźić niemoże. *Qui eum tenuit, nunquam videtur a tramite deviasse.* Bayká to co pisza Hystorycy o Alikornie zwierzęciu, że z ktorey się ná piie wody, záraz insze bięgna zwierzętá, z teyze wody prágnace nápoiu, ktorey skosztowawszy, sa bespieczne od wszelákiey zárázy i trućizny, ktoraby się w niey znáydowáć miáłá. To prawdá, że do Thomaszá S. náuki co żywo się uprzedza, bo w náuce Thomaszowey, żadney trućizny, żadney zdrády nie mász. Ktore proszę są *Universitates*, ktore Akádemie, żeby się Thomaszowa nie pásły náuka! Sam Ludwik IV. Krol Fráncuski, żadney Kśięgi nigdy czytáć niechćiał, tylko Thomaszá S.

ſzá S. żadnego i teraz nie uſtyſzyćie, żeby oſobliwego guſtu, w Kśięgách Thomaſzowych nie miał. Szczyći ſię do tych czas Kośćioł Boży Auguſtynem świętym, że dobrze piorem ſwoim Heretykow gromił. Smákuie ſobie w náuce miodopłynnego Bernárdá, że Wiáry świętey ták wielkie táiemnice wytłumáczył. Ma záſzczyt z złotouſtego Chryzoſtomá, z Grzegorzá, Hieronimá, Ambrożego, i inſzych świętych Doktorow, że ná ták godnych máximách Chrześćiáńſkich, iáko ná iedney opoce, Wiárę święta utwierdźili. Thomaſzem záś świętym, nie tylko Kośćioł Boży, nie tylko Niebo Anielſkim ſzczyći ſię Doktorem, ále ſam Chryſtus iáko godnym śiebie interpretem, záſzczyca ſię przed świátem, mowiac, *Bene ſcripſiſti de me Thoma.* Ktoż prymu nád Doktorámi Kośćiołá Bożego nie przyzna Thomaſzowi S.? ktory nie ludzki, nie świátá, ále Niebá, bo Anielſki Doktor. Nikt lepiey nád Thomaſzá S. Niebieſkich nie wyiáwił táiemnic. Ktoż lepiey okryślił w Przenayświętſzym Sákramenćie utáionego Bogá? iáko Thomaſz. Kto o Sákrámentách świętych lepiey nápiſał? iáko Thomaſz, w Niebie potrzebá było iemu ſwoię záłożyć ſzkołę, żeby było Anielſkiego Doktorá Niebo náuki ſłucháło.

Nie rozumieycie żeby iuż tu był koniec chwały

Thomá-

Thomaſza S. wiem ia że krwi za Chryſtuſa nie wylał, wiem ia że Tyránſka Thomaſzá S. nie tknęłá ſię ręká, ále też wiem, że przy Doktorſkim birećie, w Thomaſzu S. Męczeńſka pomieśći ſię koroná i ieśli iey Thomaſzowi tyrańſka nie podáłá ręká, ále mu ia właſna ná głowę włożyłá wola. *In Martyre enim voluntas, ex qua ipſa mors naſcitur, coronatur.* Ze przy Thomaſzu S. nie widáć Bábilońſkich piecow, że w páſzczękách drapieżnych Lwow, nie widźiemy Thomaſzá, że ná ćiele iego znákow nie ogladamy od rozg, łáńcuſzkow, i roſpalonych kleſzczow, poſtáremu Thomaſz S. prym Męczennikom świętym bierze, kiedy w ſercu iego, wſzytkich Męczennikow zkompendyowáne obaczylibyśmy męki. Nikt mi tego przeczyć nie może, żeby Mátká Boſka nie byłá Męczennica, kiedy ia táka Kośćioł Boży názywá, i ieſzcze więcey bo Krolowa Męczennikow, *Regina Martyrum.* A przećię żaden mi nie pokaże, żeby ktory Tyran ná śmierć dekretował Márya, i od niemiłośierney kátowſkiey zábita byłá ręki. Jákoż tedy Kośćioł Boży ma ia koronowáć Laurem Męczennikow świętych. Prawdá byłá Męczennica, ćięſzkie odnioſła męki, nie od ręki tyráńſkiey, ále od właſney miłośći, widzac Iednorodzonego Syná ſwoiego, między dwiemá łotrámi ná gorze Kálwáryi ták okrutnie przybi-

S. Hier.

tego do Krzyżá Nie ćierpiáłá ná ćiele, ále ná sercu, zárowno męki z swoim ukochánym Synem. Jáko świádczy Woyćiech wielki, że co ćiáłoućierpiáło Chrystusa, to w tym duszá bolałá Máryi. *Ipsa fuit Martyr in anima, & doloris gladius qui pertransivit animam ejus in Vnigeniti passione, pro amarissimo ei martyrio computatur.* W ták nieznośnych bolách, ktore przy śmierći Syná odniosłá Marya, prawie wszytkich superuie Męczennikow. I iáko názywa się Pánná nád Pánny, ták słusznie názwáć się może, Męczennica nád Męczenniki. mowi tenże Doktor. *Et sicut appellatur Virgo Virginum ita & Martyr Martyrum deberet appellari.* Cięższy to bol ktory się ná sercu ponośi, bárdźiey dokucza, ćiężey kátuie, i owszem wszytkie rány, ktore ná ćiele tyráńska wyraża ręká, żál i smutek też pokłada ná sercu. *Omnis plaga tristitia cordis.* Więc przy ták strásznych i niesłychánych Chrystusowych mękách, wszytká się gorzkośćia nápełniłá, stáłá się morzem gorzkośći pełnym Márya. *Maria mare amarum* Jeśli tedy Mátká Boska przewyższa Męczennikow świętych, toć i Thomasz Męczennik, i on prym wszytkim zábiera Spytáć się iego Zakonnych Bráći, co zá mdłośći przychodźiły ná Thomaszá S., kiedy mękę Ukrzyżowánego rozpámiętywał Chrystusa. Nie co inszego z ust słyszeli Thomaszowych, tylko Oblu-

Albertus M. lib. 3. de 12. pr. B.V. paragr. 12.

Eccl. 25.

bienicy

bienicy słowá: *Nuntiate dilecto, quia amore langueo.* *Cant.5.* z wielkiey miłośći, niepomiárkowánego żalu, i ćięſzkich bolow, często ná zbolałego zápátruiac ſię Stworcę, mdleiac nápoły umierał. Nieznośne bole Thomáſz święty ná ſercu odnośił, kiedy ná ſerce Chryſtuſowe przebite pogladał. Byłá koroná ćierniowa ná głowie Chryſtuſa, ktora mu wſkroś przenikáłá, byłá i na ſercu Thomáſzowym. Serce Jezuſowe włocznia ná wylot przebite, ſerce Thomáſzá miłość włáſna ránilá. Od rozg, powrozow, i oſtrych łáncuſzkow, było zránione i ſkáliczone Ciáło Chryſtuſowe, nie mniey Thomáſza S. ſerce. Ale oprocz tych bolow, ieſzcze więcey ućierpiał Thomáſz S. bo ieśli w inſzych Męczennikách, śmierć zadána, było ich Męczeńſtwo, Thomáſzowi záś świętemu, iego właſne życie, okrutnym ſtawáło ſię tyránnem. Seráficzna Pánná Tereſſa święta, uważáiac że nie mogłá bydź złaczona iáko nayprędzey z Oblubieńcem ſwoim, chodźiłá między Kłaſztornemi murámi, bez przeſtánku wołáiac: *Ego morior, quia vivo.* Tym ſamym że żyię umieram, męká to moiá naywiękſza, że ták długo z tym nie rozłaczę ſię ciáłem, żebym iáko nayprędzey ukochánego ogladáć mogła Oblubieńcá. Cożbyśćie byli od Thomáſzá S. ſłyſzeli w Kłaſztornych zoſtáiacego murách, á to iedne z Tereſſa słowá: *Ego*

morior, quia vivo. Cięſzká to rzecz tey nie ogladáć rzeczy, ktora ſię widźieć z cáłego ſercá prágnie. dáleko bárdźiey Boſkiey nie widźieć oblicznośći, do ktorey widzenia zmyſły i ſerce ánimuie káżdego. Wołał i Doktor Narodow Páweł S. *Cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto.* Prágnę żeby duſzá moiá z tym rozłaczyłá ſię ćiáłem, á żeby iáko nayprędzey z ſwoim ziednoczyła ſię Miſtrzem. Zadał i S. Ignácy Loiolá z źiemſkich do Niebieſkich iáko nayprędzey przenieść ſię kráiow. Záśmierdł mu świát i źiemiá. *Sordet mihi terra, dum cælum aſpicio.* Kiedy do gornego Olympu przenieść myślał ſię roſkoſzy. I Thomaſz S. ćięſzkie boleśći i męki ztad odnośił, że tego iáko nayprędzey nie mogł widźieć Bogá, ktorego ná źiemi kochał i poznawał. Nie okrutnaſz to byłá męk á ná Thomaſzá S.? przyznam ſię że nikt nie uymie Thomaſzowi S. żeby nie był wielki Męczennik: i iako ieſt ſłońcem między Doktorámi, ták według zdánia Bonáwentury S. *Sol Martyrum.* Słońcem ieſt między Męczennikámi.

S.Bonav.

Już myślałem zákończyc, ále ieſzc ze Thomaſzá S. nieukontentowánego widzę, żem wam godnośći iego doſtátecznie nie wyráźił. Tym ſię nie kontentuie że w miłośći Bogá przechodźi Wyznawcow, w czyſtośći niewinne Pánny, w náuce Doktorow, w boleśćiách

ſercá,

ſercá, Męczennikow. Widzę wypráwuie ſię w drogę, chce ieſzcze, żeby mu i Apoſtolſkiey nie brákowáło godnośći. Ey zátrzymam ia ćiebie Thomaſzu święty: nie potrzebá tobie chodźić po Indyách, Jáponij, Hinie, Perſyi, Frygij, i innych Páńſtwách i Kroleſtwách. *A finibus terræ laudes ejus audivimus* Cáły świát, iuż pełen twoiey náuki, prym ćię tu czeka z Apoſtolſkiego urzędu, Wiem ia że Apoſtołowie święći, cudámi utwierdźili Chryſtuſowa náukę, tęż i Thomaſz S. cudámi niezliczonemi potwierdźił. Piotr z Janem świętym uzdrawiáia kálikę: á Thomaſz trzema przywraca zdrowie. Jákub święty zmárłemu oddáie żyćie. Thomaſz dwiemá, iednemu zábitemu, drugiey dźiećinie od wod zálaney przywraca. Filip święty ślepego oświeca, Thomaſz S. ſwoiemu Przeorowi od kilku lat niewidomemu widzenie oddáie. Inśi Apoſtołowie święći, ták wiele ludźi, w rożnych uzdrowili chorobach, Thomaſz S. dźieśiaći, ktorych uzdrowił ráchuie. Jednym ſłowem, ieśli dwá tyśiacá, ſześć ſet, pięćdźieśiat cztery po śmierći od Thomaſzá świętego ráchuie ſię uczynionych cudow, śiłżż mogło ſtáć ſię przez cále żyćie Thomaſzowe. Niech mi ſię godźi mowić, bez uſzczerbku chwały waſzey Apoſtołowie święći. Jeśliśćie przy wáſzey funkcyi Apoſtolſkiey, z uczynionych cudow, chwały nieśmiertelney nábyli.

Iſaiæ 24.

Thomaſz

Thomaſz S. muśi mieć większą nád was, ponieważ oprocz uczynionych cudow, ſam ſię ſtał cudem cáłego świátá. *A finibus terræ laudes ejus audivimus.*

Nie tylko świát zacność i wielkość Thomaſzá S. uznáie, ále i ſami święći Páńſcy onęż mu przypiſuią. O gdyby można teraz widźieć Thomaſzá świętego między Chorámi Anielſkiemi! obaczylibyśmy iáką uczćiwość ſwoiemu oddáią Doktorowi. Nápátrzyłby ſię z nas káżdy Pánien świętych, iák ſię ná Thomaſzá, iáko ná Rytrákt czyſtośći zápátruią. Widźiałby káżdy Apoſtołow świętych, iáko w nim żárliwość, i wſzechmocność Boſką uważáią. Obaczyłby nie ieden Wyznawcow, iák ſię zdumiewáią żywą wiárę ku Bogu, i miłość w Thomaſzu świętym koncentruiac. Widźiećby tám było Męczennikow świętych, iák ſobie z nim lub bez ran, Męczeńſkiey winſzuią godnośći i korony. Nie inſzy tryumf ſłyſzelibyśmy w Niebie, tylko ten, że doſtáło Thomaſzá iednego, w ktorym wſzytkich świętych cnoty i godnośći odebráło. Jeżeli Niebo, ieżeli Swięći, nád wielkośćią, i zacnośćią, dźiwuią ſię Thomaſzá S. á ktoryż ięzyk mowić o nim potráfi, kiedy go godność Thomaſzowá krępuie, uſtá zámyka, mowić nie pozwala. I ia więcey o wielkośći twoiey mowić nie potráfię, ktora ćię cáłemu Niebu, Swiętym, i świátu opowiáda. *Hic magnus vocabitur.* Więc kiedy tá, głośić i ſławić ćię poczyna, tedy ia zámilczę. Amen.

KONDY-

KONDYMENT CIAŁA CHRYSTUSOWEGO, CUDOTWORCA PADEWSKI, ANTONI SWIĘTY.

NA UROCZYSTOSC JEGO Między Oktawą Bożego Ciała przypadaiącą, KAZANIE SIODME.

Vos estis sal terræ. Mat. 5.
Caro mea verè est cibus, sanguis meus verè est potus. Joan. 6.

DWá Swiętá, z Kośćiołem Bożym, dniá dźiśiey- szego obchodźiemy prawowierni Kátolicy. Dwá Swiętá: iákże ie názwę, czy cudotworne, czy cudotwornych. Jedno, pod czás ktorego, pod Osobámi chlebá i winá, cudowornie utáionego, czcze- my, i ádoruiemy Chrystusá. Drugie Swięto pod czás ktorego, wielkiego Cudotworcy Antoniego S.

Uroczyſtośći obchodźiemy pámiatkę. Cudotworne pierwſze Swięto, w ktore przypominamy ſobie, że Chryſtus Pan, przez śmierć odłaczáiac ſię od nas, niechćiał doſtátecznie opuśćić, ále przy oſtátniey wieczerzy, ćiáło i krew ſwoię, przy nas wiernych zoſtáwił. Mogłże nam więcey umieráiacy Chryſtus, oſtátnim teſtámentem odkázáć! iáko kiedy nam Ciáło przenayświętſze ſwoie, do pożywánia legował. *Accipite & manducate, hoc eſt Corpus meum.* Bierzćie i pożywayćie to ieſt ciáło moie. Mogłże nam więcey zoſtáwić, więkſzemi ubogáćić ſkárbámi! iáko, kiedy przez zážywánie ćiáłá, i krwie iego świętey, nas wiecznemi Niebá dźiedźicami uczynił. Máło to: więcey pozwolił, álbowiem záżywáiac w tym Sákrámenćie ćiáłá i krwi iego, w śiebie nas przemienia, drugiemi Chryſtuſami czyni, w iedność z ſoba nas iednoczy. Nie wierzyćie mnie, wierzcie wielkiemu narodow Doktorowi Páwłowi S. *Vnum corpus multi ſumus, qui ex eodem pane, & ex eodem calice participamus.* A ieſzcze iáśniey tego piſmem świętym dowodzę. Wychodźi Moyzeſz ná gorę Synái, lud ſwoy ná oſobnośći zoſtáwiwſzy. Po dni czterdźieſtu kiedy ſię do ludu powraca ſwoiego, po owey konwerſacyi z Bogiem, kiedy ſię z Izraelitámi wita, áż Moyzeſzá kázdy ſię ſtracha, káżdy w nim coś upá-

truie Boſkiego. Jáko świádczy Mákáry S. *Aſcendit homo, deſcendit habens Deum.* Zkądże proſzę tá odmiána w Moyzeſzu? á to tyle z Bogiem konwerſacya ſpráwiłá, że go z człowieká, w podobnego przemieniłá Bogu. Jeżeli Moyzeſz dla rozmowy, z człowieká ſtał ſię Bogiem, á iákoż nie przyznáć, że káżdy wierny, ktory do tego przyſtepuie Sákrámentu, w ſamego przemienia ſię Chryſtuſa, Bogiem ſię ſtáie. *Aſcendit homo, deſcendit habens Deum.* Kiedyć ták, toć cudotworne święto pod czás ktorego Bog z ludźmi cudá czyni. Cudotworne i drugie, álbo ieżeli mi ſię mowić godźi, cudotwornieyſze Swięto Antoniego S. ktore przy ták wielkim Swięćie Ciałá Bożego obchodźiemy. Nie bez táiemnice Kośćioł Boży rázem z świętem Ciáłá Bożego, i iego Uroczyſtość obchodźi, tylko żeby to cudotworne Swięto ieſzcze świátu cudotwornieyſzym pokazał. Albo iáśniey mowiac, do tego tráktámentu, do tego ſpecyału z ćiáłá i krwie Chryſtuſowey zgotowánego, przy święćie Antoniego S nas wiernych záchęćił. Wiećie dobrze, że naywybornieyſza potráwá, niech naywybornieyſzym przypráwiona będźie korzeniem, ieśli bez ſoli, tedy zá nic nie ſtoi, nie ſmákuie, ieżeli ią wprzod dobrze niezmáceruieſz ſolą. A toż i Kośćioł Boży ták czyni, zgotował nam potráwę, to ieſt Chryſtuſa,

ktory nas swoim ćiałem częstuie, iáko prawdźiwym pośiłkiem. *Caro mea verè est cibus.* krwią nápawa. *Sangvis meus verè est potus.* Czegoż ták drogiey ieszcze nie dostawáło potráwie? á to soli, żeby smácznieysza wszytkim wiernym tę potráwę uczynił. Znáyduie sol do tego specyału *Vos estis sal terræ.* Cudotworcę Antoniego S. Chcac pokazáć, że to Antoni S. iest kondymentem ćiáłá Chrystusowego. Smáczny Chrystus káżdemu wiernemu, kiedy się go i z Antonim S. rázem mieć i záżywáć dostánie, czego ia dowieść zechcę. *Ad M. D. G.*

SMáczny Chrystus, ále smácznieyszy przy Antonim świętym. Dźiwnego ten specyalik smáku, Ciáło i krew Chrystusowá, ále dźiwnieyszego, przy swoim kondymenćie Antonim. Rożni rożnie tey záżywáia potráwy, iáko świádczy Doktor Añielski Thomasz S. *Sumunt boni, sumunt mali, sorte tamen inæquali, vitæ & interitûs* W iednych śmierć ten specyał, w drugich żyćie spráwuie. Kto iednák przy Antonim S. záżywa Chrystusa, nie śmierć, ále żyćie odbiera. Znáć że smácznieysza tá przy Antonim świętym potráwá, kiedy ochoty i bánkietu swoiego Chrystus, mieć bez Antoniego nie myśli.

Uwazáiąc ow tráktáment Krolewicá Izráelskiego Absolona,

Abſolona, ktory dla ſwoich życzliwych bánkiet ſprá- 2.Reg.13.
wił Krolewſki. *Convivium quaſi Regis.* Náznáczywſzy
czás bánkietowi, i ochoćie: Naprzod idźie do Oycá
ſwoiego Dáwidá, ktorego prośi, żeby ſwoia prezencya
ták wſpániáły, i ták Páńſki przyozdobił tráktáment.
Ale dyſkretny Oćiec z tey uczty Abſolonowi śię
wymawia. *Noli fili mi rogare ut veniamus & gravemus
te.* Widźiſz Abſolonie (mowi Oćiec) ták liczna
ſług ná dworze moim áſſyſtencya, dla tych wielkiey
expenſy potrzebá, á twoiá intratá nie wielka, ná toć
nie wyſtárczy, dármo nie proś, niechcemy żebyś ná te
wyćiagał śię expenſy. *Noli fili mi rogare ut veniamus &
gravemus te* Coż czyni Abſolon, kiedy prezencyi Oy-
cowſkiey mieć nie może, prośi ázeby Ammon brát ie-
go przynamniey mogł z nim ná tey ćieſzyć śię uczćie.
Veniat ergo nobiſcum ſaltim Ammon frater meus. I w tym śię
Oćiec wymawia, bo wiedźiał co zá niechęći między
Ammonem i Abſolonem o śioſtrę rodzona záchodźi-
ły. Niechćiał Dáwid pozwolić ná to. *Non eſt neceſſe
ut vadat tecum.* Przećię Abſolon ták długo śię prośił,
u nog Oycowſkich leżał, że ſwoia uniżonośćia przy-
niewolił Oycá, iż mu pozwolił Ammoná. *coegit illum.*
mowi Piſmo święte, *& dimiſit cum eo Ammon.* Poſzedł
Ammon do Brátá ná bánkiet ále nie byłby chodźił,
gdyby wiedźiał co tám zá ſpecyalik dla niego gotuie.

A wiećieſz iák ſię zowie? á to *Obſervate*. *Obſervate mihi Ammon, cum tumulentus fuerit vino.* Nieſzczęśliwe bánkiety tákie, ná ktorych to nie inſze wiwendy, nie inſze trunki, tylko *obſervate*. gdźie honoru ſzárpnąć, reputácyą wźiąć, káżdego ná ſłáwie wynicowáć, nie máſz mieyſcá ſpoſobnieyſzego, ieśli nie ná bánkietách. Dla tego Diogenes idącemu pewnemu młodźiánowi ná bánkiet, do uchá powiedźiał. *Redibis ergo pejor.* Albo ty, bez poczćiwey powroćiſz ſię ſukienki, álbo inſzych honoru niepoczćiwym ſtánieſz ſię ſzárpáczem. Ná bánkietách ten ſpecyał, przed káżdym ná tálerzu leży, ktorego ſtráwić nie mogąc: nie ieden z nieukontentowániem ſwoim, do domu wracáć ſię muśi. A to mnieyſza, gdyby więcey nie było: czáſem ten ſpecyalik śmiercią záprawiony, ná tych przychodźi odbieráć bánkietách, iáko mowi Ambroży S. *Invitas me ad convivium, & efferre me vis ad ſepulchrum.* Dopiero życzy zdrowia, á tu iuż śmierć w puhárze podáie. Pytáno Gorgiaſzá, czemu by ták ſpokoyne, i długie prowádźił żyćie, odpowiedźiał: *Nunquam adſum convivijs.* Rożne przymioty máią do śiebie bánkiety, nie tylko ná żyćiu i honorze ſzkodzą, ále też dobrych, w złych przemieniáią ludźi. *Convivium in ſui traducit effigiem.*

S. Ambr.

Przypátrzmy ſię co ucztá i w Herodźie ſpráwiłá,

záſtáwił ſtoł drogiemi i ſmácznemi potráwámi, iáko Márek S. świádczy. *Cùm dies opportunus accidiſſet, Herodes natalis ſui cænam fecit.* przymięſzáłá ſię tám i Herodyády nierzadnicy, záwźiętości ná Janá S. potrawká, że Jan S. o nię Herodá łáiał: *Non licet tibi habere uxorem fratris tui.* coż przemieniło z boiáźliwego Herodá w śmiáłego, i zuchwáłego? ktory przedtym drzał przed Janem. *Herodes enim metuebat Joannem.* Co ſpráwiło, że poſłuſzny ſtał ſię niepoſłuſznym Herod? ktory przedtym Janá świętego chętnie wykonywał mándaty. *Libenter eum audiebat.* Bánkiet tyle dokazał. Ledwo co tey záwźiętości Herod ſkoſztował potráwy, záraz okrućieńſtwo ſerce opánowáło iego. Smierći ná Janá ferował dekret. *Præcepit afferri caput ejus in diſco* Złe bánkiety, nieſmáczne uczty, ále nieſmácznieyſze, kiedy ſię złość do nich biało-głowſka przymięſza. Niewiem iákby powiedźieć czy bánkiet białogłowy złośćia w ſię tránsformuia, czy bánkiety, i zbytki, do wſtrzemięźliwośći przywykłe białogłowy pſuia. Wiem że był ten zwyczay u Perſow, że nigdy ná bánkiety nie pozwaláli żonom, rozumieiac, że bánkiety ná honorze i cnoćie záſzkodźić im miáły. Obſerwowáli to i Rzymiánie, że kiedy Weſtálſkie Pánny, w liczbie należytey nie były, dobieráli álbo z Xiażęcych, álbo z Domow Senatorſkich

Marci 6.

Pánien.

Pánien. Ten tylko dom exkluduiac, ktorego Pánowie názywáli ſię Epuloni, á tych byłá powinność, Bogom na ofiáry gotowáć bánkiety. Uważali tedy, że tákich corká, ktorzy Bachuſowi i Wenerze ſłużyli, nie mogłá Weſtálſkim Pánnom przynależytey záchowáć czyſtości. Uſtáły teraz te zwyczáie, ktore choć Pogáńſkie, i Kátolikow záchowuiacych nigdyby nie ſzpeciły. Nie máſz teraz tráktámentu, ná ktorychby dámy nie były przytomne, á co więkſza w rzad Męſzczyżnom, żeby nie miáły dopomagáć kompánij. Nie trzebá ſię też dźiwowáć, że im częſto ſzwánkuie cnotá, Pogánin prawdá, ále prawdę powiedźiáł Owidyuſz: *Vt corpus teneris, ſic mens eſt infirma puellis.*

Ják dźiećię w młodych lećiech, ná wſzytko nákłoniſz,
Ták ná ucztách, w cnotliwa, wnet niecnotę wmowiſz.

Z tym wſzytkim nie ganię ia bánkietow, ná ktorych nie ſzwánkuie cnotá, ktore bez uſzczerbku odpráwuia ſię cudzego honoru. Dobre i bánkiety z dobremi przyiaćiołámi, ná ktorych przy dobrey krwi, przyiaźń ſię dobra mnoży. Wracam ia ſię do moiey máteryi, co to zá tráktáment był zgotowány od Abſoloná, ktorego niechćiał bez Oycá, álbo Brátá prezencyi odpráwić. Przypominam ia ſobie Seneki ſłowá. *Nullius rei ſine ſocio jucunda eſt poſſeſſio.* Wiedźiał tedy i Abſolon, że z przyiaćielem záwſze weſołá kompánia.

Seneca epiſt. 11.

pánia.

pánia, miły tráktáment przy podufałym towárzyſzu, więc żeby większa ochotá w goſpodarzu byłá, nayżyczliwſzych ná bánkiet potrzebował przyiaćioł.

A coż ſię dźiwowáć, że dźiś Chryſtus ſwoiego tráktámentu, niechce bez Antoniego S. odpráwic. Ochotá większa gdźie Antoni, ſmáczniey ſza potráwa. Ciáło Chryſtuſowe, kiedy tym kondymentem przypráwna Skoſztowáli Apoſtołowie Swięći ćiáłá Chryſtuſowego, i krwi iego naydroższey przy oſtátniey wieczerzy, ták im ten záſmákował ſpecyał, że ſię go głoſzac świátu: *In omnem terram exivit ſonus eorum.* wychwalić nie mogli. A teraz kto tę wiwándę, kiedy iuż Apoſtołow świętych z námi nie máſz záchwalić że ſmáczna, i ogłośić potráfi? A to chybá Antoni święty, ktory ná cáły świát ſławny. *In omnem terram exivit ſonus ejus.* Jeden mowię Cudotworny Antoni święty, ten záchwali, ten ochoty doda do pożywánia ćiáłá i krwi Chryſtuſowey. *Veniat ergo nobiſcum.* (mowi Chryſtus) kiedy ia częſtuię, niechże przy tym tráktámenćie będźie i moy Antoni. Niech będźie kondymentem, niech przy iego bytnośći, ſmáczna do zbáwienia, wſzytkim wiernym ciáło moie będźie potráwa.

Ekklezyáſtyk Páńſki dobre zálecáiac uczynki, roſkázuie żeby káżdy widzac zgłodzonego, álbo uprágnionego,

gnionego, czym ma, tym pośilił. *Quæ in manu habes ciba.* by naylepſza potráwá, by naykoſztownieyſzy trunek, nie powinien bydź denegowány ubogiemu. Nie tak iák teraz poczynáia Kátholicy. Jeżeli Pan, co naypośledńieyſze z plewámi, to dla znędznionych poddánych zboże. Kiedy ſię záśmierdna, to dla ubogich do ſzpitalow potráwy: Widźi nágiego, tákiemu naygorſza dáć potzebá ſuknia Nie ták Katholicy: *Quæ in manu habes* czy złe czy dobre udźieláć ſwoiemu powinieneś bliźniemu. Jeźli opływáſz w ſzczęśćiu, hoyna ręka twoiá bydź powinná: ieźli záś przy mnieyſzy zoſtáieſz fortunie y tu ręki kurczyć ći nie przyſtoi *Quæ in manu habes* ochotnie dáć, á żáłowáć nigdyś niepowinien. Czytám w żywoćie Antoniego Swiętego, że nie raz ná ręku ſwoich, w máluchnym Ciáłeczku, niewinnego piáſtował JEZUSA, oſobliwie raz tráfiło ſię że uboga iáłmuzna wſopomagáiac ubogich, pokázáłá mu ſię Nayświętſza MARYA Panna máluchnego ná ręku ſwoich piáſtuiac Synaczká, ktorego podáiac Antoniemu Swiętemu, te do niego mowiłá ſłowá Antoni gdybyś tu był ná to mieyſce nie przyſzedł, gdźie táká lidżbá Ubogich kálikow leży, i tych nie był byś opátrzył pośiłkiem, wiedz otym, że i moy Syn do ćiebie nie był by przyſzedł,. Do choynego Antoniego Swiętego, co zá

dźiw,

dźiw że śię Chrystus gárnie? widźiał álbowiem miłośiernego Antonigo, że co ma, to wszytko rozdáie. Chrystus z rąk Máćierzynskich do Antoniego śię wydźiera, prágnie żeby i iego rozdał, nim káżdego nápáśł, do tey wiwandy wszytkich wiernych záchęćił. *Quæ in manu habes ciba.*

Pyta śię Chryzolog S. czy też ná ostátecznym sądźie, ná ktorym Bog wszytkich ludźi rostrząsáć będźie spráwy. Swiát ten świętych Páńskich uczynki dobre wspomináć, i wychwaláć będźie. Czy wspomni ná pierwszego Męczenniká Ablá, ktory od ręki Braterskiey śmierć okrutną odniosł. Czy wspomni ná miłość Noego, ktory świát spustoszáły do dawney przyprowádźił pory. Wiárę Abráhámowę, dla ktorey chćiał Boskie ná Synu wypełnić roskázy. Czy wspomni ná obserwáncyą praw Boskich Moyzeszá, do ktorey radby był wszytkich przyniewolił Izráelitow. Ná mękę ták nieznośną Namiestniká Chrystusowego Piotrá S. czy świát wspomni, i czy inszych bez liczby Męczennikow okrutne męki wyliczáć będźie? ná co ták sam sobie odpowiáda. *Quod Abel passus sit, quod mundum restauraverit Noe, quod Abraham fidem incepit, quod Moyses legem tulit, quod Petrus resupinus crucem ascendit, ante Deum tacet, & clamabit tantum, quod comedit.* o wszytkim tym zámilczy świát, to tylko

S.Chrisologus ser. 14.

wſpomináć będźie, że Chryſtus łáknacego ćiáłem nákarmił ſwoim. O tym tylko mowá będźie, iáko świátu miłość wielka pokazał, że wſzytkich ákcya naychwalebnieyſza uczynił, że raz go zákochawſzy, do końcá miłość pokázowáł mu ſwoię. *In finem dilexit.* Krwi i ćiáłá ná pośiłek mu nie żáłuiac ſwego. Więc kiedy o ſamym mowá będźie Chryſtuśie, muśi bydź o Antonim świętym. Przy tych elogiách, ćiáłá Chryſtuſowego, á czy podobna, żeby o kondymenćie zápomnieć? wſpomináć świát będźie, że ieżeli ſobie w tey Niebieſkiey ſmákow przedźiwnych ſmákował potráwie, naylepiey mu do guſtu przypádłá, kiedy iey przy tym wybornym kondymenćie záżywał. *Clamabit tantum quod comedit.* Co ma świát potym o Cudotwornym Antonim S. mowić, to przed czáſem opowiáda, ták wielu przykłádow dowodźi, iáko z rak Antoniego świętego pożywáiacym ćiáło Chryſtuſowe do ſmáku przypádło. Przypomina naprzod owego Herezyárchę, ktory nic w tym ſpecyale, z ćiáłá i krwi Chryſtuſowey zgotowánym nie ſmákował ſobie. Co większa ieſzcze nieſkoſztowawſzy, śmiał bluźnić i przeklętym opowiádáć ięzykiem, że w tym Nayświętſzym Sákrámenćie, pod oſobámi chlebá i winá, prawdźiwe nie ieſt Chryſtuſa ćiáło. Wiele do tego niedowiárſtwá zá ſoba poćiagnawſzy ludźi.

Pátrzćieſz

Pátrzćieſz co czyni Bog Wſzechmogacy, uporne dyſſidentow widzac ſercá, poſyła ſwoiego ulubionego Antoniego, iáko niegdy do zátwárdźiáłego Pháráoná Moyzeſzá, żeby ich Duchá pełnemi ſłowámi ſkruſzył i iż w tym Sákrámenćie ieſt prawdźiwy Bog, do wiáry nákłonił. Sporny Herezyárchá, podáie świętemu kondycya, ieśli práwi bezrozumne beſtye, w tym chlebie prawdźiwego wyznáia Bogá, ná ten czas i ia wyznam, i wierzyć nieodmiennie będę. Náznáczáia czás, oſłá przez trzy dni morza, ktorego wyprowádźiwſzy, kiedy z Nayświętſzym Sákrámentem przychodźi Antoni święty, i owá beſtya zgłodzona, páſtwę opuśćiwſzy, prawdźiwemu Bogu oddáłá ádorácya. Záraz wſzyſcy nátychmiaſt uwierzyli, i prawdźiwego Bogá w tym Sákrámenćie utáionego wyználi. Smáczne Ciáło Chryſtuſowe, przedtym niewiernym, á potym wiernym ſię ſtáło, ktore Antoni święty cudem ták wielkim, iáko kondymentem przyprawił. Smáczny i ſkuteczny, ten pokarm, ále ſmácznieyſzy komu ſię z protekcyi Antoniego doſtánie świętego.

Piſze Anacreontes, że miłość zátwárdźiáłe ſercá ludzkie, chcac pod moc podbić ſwoię, roznych ná pokonánie iego záżywáłá ſpoſobow. Naprzod wźiawſzy łuk, náłożywſzy ćięćiwę, záwiodſzy ſtrzáłę,

zmierzy ku sercu, puśći postrzał, ále zátwárdźiáłego nie iał się sercá ludzkiego. Toż czyni po drugi i po trzeći raz, ále ten postrzał, ták zátwárdźiáłemu, nic nie szkodźił sercu. Coż czyni miłość tym sposobem zwyćiężyć nie mogac, żeby przećię z swoiego tryumfowáć adwersarzá, inszey záżywa sztuki. Sámá miłość przemienia się w postrzał, z strzelcá, stáie się strzáłą: ktora ná twárdego uderzywszy nieprzyiaćielá, zmiękczyłá, zniewoliłá, i pod moc podbiłá. Co miłość świátowa, to miłość Chrystusá w Nayświętszym Sákrámenćie dokázuie, i tym sposobem nád sercámi grzesznikow tryumfuie. Czy raz Chrystus łáski swoiey postrzáłámi, i ták wiele rázy od śiebie uczynionemi cudámi zránić i zmiękczyć sercá umyślił grzesznikow. Jednák nie ćięszkie to ná sercá ludzkie postrzáły, kiedyż naylepiey miłość z nich tryumfuie, kiedyż pod moc podbiia swoię, á to w ten czás, kiedy Chrystus w ręce Antoniemu S. zá strzáłę się podáie, W ten czás Chrystus do sercá przypada grzesznikom, w ten czás smákuią sobie w Chrystuśie, kiedy go im Antoni święty, rękámi podáie swoiemi, kiedy on sam skłáda Chrystusá u grzeszniká w sercu. A sercá nas grzesznikow, przyimuiaż te postrzáły, pełne miłośći Boskiey do śiebie? zátwárdźiáłe, czy miękczeia ná przyśćie Chrystusá? á sercá Polskie przypuszczáiaże

te po-

te postrzáły pełne miłośći do śiebie. Jestże w nich Chrystus, i iego prawdźiwa Wiárá. Wiem dobrze o tym, iácy zelánći o wiárę i honor Boski byli przedtym Polacy. Nie tylko Senaty przez Konstytucye, nie tylko Powiáty i Ziemie, przez swoie *laudum*, ále Miástá, Miásteczká, i Wśie, przez pártykulárne uchwały, od społecznośći z soba exkludowáli dyssydentow. Poty też było w Polscze dobrze, poty Polskie imię sławne, i strászne postronnym Narodom, poki w nich *zelus* ku Wierze świętey kwitnał. Ják prędko o Bogu i ustáwách zápomnieli swoich, ták też Bog o Polakách zápomniał. Nie zápominay ty o nas Antoni święty. Weś ty ten postrzał pełen miłośći samego Chrystusa, uderz w sercá Polskie, niech zátwárdźiáłe skruszeia, niech się zmiękcza, niech to, co przy wolnośći swoiey postánowili, co iest z honorem Boskim, z przymnozeniem Wiáry, z dobrem Oyczyzny obserwuia. Przypraw ty ten specyał, niech sobie zásmakuia w Chrystuśie, niech tákiemi iák przedtym o Wiárę, i Honor Boski zelántámi będa. Zkadże naywyższy Pásterz, i Namiestnik Chrystusow ten dał tytuł Antoniemu S. że iest *Malleus Hæreticorum*, młotem strásznym Heretykow. A to ztadże Miásto Pádewskie, iuż wszytko práwie Heretykámi nápełnione, przez prace Antoniego świętego

do tego

do tego przyszło, Wiárę prawdźiwą uznawszy, żadnego w sobie nie ćierpi Heretyká. Już teraz i cáły świát, tenći dáie tytuł Antoni święty, nie będźie w tym sprzeczna i nászá Koroná Polska, w ktorey ieśli się tácy niedowiárkowie znáyduią, á ty to wygubisz ty Chrystusa, i Wiárę iego prawdźiwą do sercá podasz, strásznym Herezyárchow młotem názywáć ćię będźie.

Ekklezyástyk Páński powiáda, że tácy ná świećie znáyduią się ludźie, ktorzy tylko przy ochocie przyiaćiołámi się pokázuią, á w potrzebie przyiáźni nikt nie uzna ich. *Amicus mensæ non permanebit in die necessitatis* Przyznam się, że lepiey iáko ták świátowey przyiáźni wyraźić nie możemy. Kiedy przy ochoćie nie ieden táki się znayduie, ktoremu nie schodźi ná słowách, kiedy dobrze, tedy się świádczy, zá zdrowie pełni, niechże w potrzebie, nie tylko áffektu, ále i ćiebie nie uzna. *Non permanebit in die necessitatis.* O cudotwornym záś Antonim świętym mowić mogę, że iest *amicus mensæ*, przy tey wiwándźie, przy Chrystuśie przyiaćiel. Ale i to przyznáć muszę, że státeczny Przyiaćiel. *Et permanebit in die necessitatis.* Assystuie on Chrystusowi, przytomny iest temu tráktámentowi. *Amicus mensæ* żeby ná nim do smáku ná cáłą wieczność tę potráwę zgotował. Ták dobrze

Eccl. 6.

tę št-

tę áttemperuie vivándę, żeby wſzytkim ſmákowáłá grzeſznikom. Kto żywot przeczyta wielkiego cudotworcy Antoniego S. czegoz ſię więcey doczytáć może, ieśli nie tego, z iákim uśiłowániem, o zbáwienie ſtáráiac ſię grzeſznikow, prágnał ich ziednoczenia z Chryſtuſem. Niechbym ſię ſpytał w Hiſzpánij, kto z owego imieniem tymże názwánego Antoniego, do pokuty przywiodł, ieśli nie Antoni S. ktory iuż przy zgonie życia ſwego, o pokućie nie myślac, zá inſtáncyą iego, żalem zá grzechy ſkruſzony pokutowáł, i ten zbáwienny wiatyk ćiáłá i krwie Chryſtuſowey, z nabożeńſtwem do ſercá ſwoiego przyiał. Kto owę publiczną nierządnicę w Mádryćie do poprawy żywotá námowił, tylko Antoni święty, ktora ćięſzką złozona będac chorobą, żaden iey wyperſwádowáć nie mogac, żeby ſię przez Sákrámentálną ſpowiedź ſkutecznie uiśćiłá Bogu. Antoni S. to w niey ſpráwił, że nie tylko zá grzechy pokutowáłá ſwoie, duſzę uprágnioną Nayświętſzym Sákrámentem pośiliwſzy, do zdrowia iák przyſzła, znáczną popráwę żywotá uczyniłá. Niechbym ſię ſpytał w Neápolim owey Dámy z Fracymeru pewnego Xiażęćiá, czy Antoni S. nie ieſt kondyment Chryſtuſa, do ktorego gdy záchęći, ktorego gdy do ſercá poda ludzkiego, niepodobno nie kocháć, i w

Paſque e. in mir. S. Anto.

nim nieſmákowáć ſobie. Kiedy tá ćięſzkiemi ſumnienie máiac obćiażone grzechámi, wſzelkiemi ſpoſobámi ſię ſtrzegłá przyiść do ſákrámentálney ſpowiedźi. Pátrzćieſz co ſię ſtáło, pokázuie iey ſię Antoni S. z ktora łágodne prowádzac przez czás nie máły dyſkurſa, do tego ia przyprowádźił, że przed nim ſamym grzechow wyſpowiádawſzy ſię ſwoich, z rak iego Nayświętſzy Sákráment przyięłá. Do ktorego potym ták záchęcona zoſtáłá, że mdłośći nie przychodźiły, kiedy Nayświętſzy Sákrámentu w Kápłáńſkich obaczyłá ręku, á że go pożywáć nie mogłá. Ale coz ia czynię?

Quid moror exemplis, quorum me turba fatigat.

Lubobym mogł bez liczby przywieść tu przykłádow, w ktorych pokazałbym wielkie o grzeſznikách tego świętego ſtáránie. Nie prágnac więcey niczego iáko tego, żeby ich mogł záchęćić, i náwrocić do Chryſtuſa, i nim ſercá wſzytkich oſłodźić grzeſznikow. Jednák cudow nie wyliczam więcey, bo te nieprzeliczone, ktore końcá w wielkim cudotworcy nie znáia. Niech on ſam zá cud nayprzednieyſzy ſtánie, z ktorego Bog Ciáłu ſwoiemu przenayświętſzemu dobierał ſmákow.

Przyimuiemy i my do ſerc náſzych Chryſtuſa, pośilamy ſię tym Niebieſkim chlebem. *Panem Angelorum*

gelorum manducavit homo. Ale w nim podobno żadnego nie mamy gustu, á czemuż? bo zbrodnie násze smákowáć w tym specyale nie pozwaláia. Cudu podobnoby potrzebá, żeby nápełnione sercá nász gorzkośćia, Antoni święty słodźił. Nie od rzeczy mowię, wszák Chrystusa záwsze ná ręku u Antoniego S. widźiemy trzyma go, i z rak nigdy nie spuszcza, toć zgádnę że go dla grzesznikow chowa. Więc kto áppetytu nie ma, kto smák utráćił do Ciáłá Chrystusowego. iákie do ust i sercá Antoni S. poda, i áppetyt do Chrystusa się náprawi. W tobie tedy wszytká nadźieiá nászá, że nam ten specyał ták przysłodźisz, iż nieustánnie, w tey Niebieskiey wiwendźie gusty wszytkie pokładáć będźiemy. Nápisał w swoiey Metáphizyce Arystoteles: *Philosophi antiqui Deos faciebant principia entium, & dicebant illa entia esse immortalia, quæ degustaverunt nectar & ambrosiam. illa verò mortalia, quæ non gustaverunt.* Ze Bogowie (ták mowił Aristoteles) według dawnych Filozofow opinij, byli poczatkiem kreátur, i ktorzy ich dobroći skosztowáli słodyczy, i ambrozyi, nieśmiertelnemi zostáli, ktorzy nie skosztowáli, śmiertelnymi byli. Nie poięły Pogáńskie rozumy prawdźiwego Bogá, nie ználi iego słodyczy i smákow. ktorych gdyby kosztowáć im się dostáło, prawdęby

Arist. 3. in Metap.

powiedźieli, że smákuiac ſobie w Bogu, nieśmiertelnemiby ſię ſtáli. My go kosztuiemy, my tych niebieſkich ámbrozyi záżywamy, ktorego w tym Sákrámenćie do uſt bierzemy nászych. Niechże go z rak twoich Antoni S. odbieramy, żeby nam bárdźiey zásmákował. Ták go nam przyſłodź, żebyśmy tych Niebieſkich ambrozyi záżywszy, w ćiele Chryſtusowym, nieśmiertelnemi ſię ſtáli. Z wielkim prágnieniem odbieramy go od ćiebie, ále i z toba rázem Antoni S. Prágniemy do ſerc przyiać go nászych, ále i ciebie rázem, mieć z toba chcemy Chryſtusa, á to dla tego: żebyśmy w Chryſtuśie smákowáli sobie. Tobie zaś żeś nas do kochánia zách꜖ćił Chryſtusa, że nam przy tobie zásmákował, ná cáła wieczność dźięki czynili.

A
M E
N.

BOGATE,

BOGATE, OBSZERNE, i WYSOKIE w NIEBIE KRZESŁO BENEDYKTA S.

NA UROCZYSTOSC JEGO KAZANIE OSME.

Relinquimus omnia, & ſecuti ſumus te, quid ergo erit nobis? ſedebitis, ſuper ſedes. Mat. 19.

ZA wzgárdzone bogáctwá, zá opuſzczone honory świátowe, zá ſkwápliwe pośpieszenie bogaczow, do ubożuchnego Chryſtusa, nie wielka obrádá mieć w nadgrodźie krzeſło. S. P. Właśnieć iákby uśiadł: ktory wszytkiego doſtátkiem máiac tym wżgárdziwszy, i ſtráćiwszy, iuz nie ma táki do czego ſię śięgnać, nie ma do czego powſtáć. Jeśli nie miła ſtáncya, do ktorey fortuná ná swoich biegiem nie przyśpiesza kołkách. Nie miła rezy-

 dencya,

dencya, w ktorey pryblizaiacey ſię do śiebie nie widźi Junony. Tęſkno tych śiedźieć, i ná iednym trudno wytrwáć mieyscu, ktorzy to przy boku swoim, máluchne, i nie iásne honorow widza gwiazdeczki: *Stellæ non ſcintillantes ſunt prope nos*. A od wielkich luminarzow, Urzędow, Dygnitarſtw, nie odbieráia iásnośći. A iákoż ten dośiedźi, ktory máiac utráći, fortunę w dom ſię gárnaca opuśći, godnośćiámi wzgárdźi. Zła to zámiáná, miawſzy ná czym, á uśieść ná niczym. I naybogátszy Máieſtat bez intraty, i naymiększe krzeſło bez honorow, do uprzykrzenia bywa. Poruszy tákiego nieprzyiaćielſka potencya, porusza niesprzyiáiace poddánych swoich sercá, ktoremu ná obronę doſtoieńſtwá swoiego, iedná i druga z worká nie wypádnie flintá. Nieprzyiázna tákiego prędko podnieśie ręká, ná ktorym śiedzac, iedney i drugiey nie domáca ſię godnośći. *In tribulatione mane conſurgent.* Nie dośiedza, powſtána, ktorzy przy Máieſtatách obrony, przy krzeſłách z honorow należytey nie znáia ozdoby. Doznał tego śiedzacy ná Máieſtacie Dáwid, ktorego przez ſalwágwárdyi śiedzacego owi zazdrośći pełni, i ſławę ſzárpiący otoczywſzy pieſkowie. *Circumdederunt me canes multi.* Nie mogł wyśiedźieć, muśiał powſtáć, i z ſwoiey wynośić ſię ſtolice: iáko przed zazdrośćia

Oſea 6.

Saulá,

Saulá, ták przed záwźiętośćia włásnego Syná Abso-
loná. Niebeśpiecznie śiedźi táki, ktory ná lichych
i niemocnych w honorách, krzesło swoie postáwi
fundámentách. Sami to nayprzednieyśi wzgárdźi-
ćiele świátá Apostołowie święći, iáwnym kompro-
bowáli dokumentem, ktorzy lub honorow, bogáctw
nie prágnęli świátowych, żadzom iednák do nich
nie dálekim postępowáli krokiem. Jáko mowi Au-
gustyn święty: *Non facultates quæ in paucis reperiun-
tur, sed cupiditates, quæ fere in omnibus.* chcac to wy-
rázić, że przy wysokich stołkách i godnośćiách, do
intraty i skárbow nábyćia wrodzone zwykły nákła-
niáć inklinácye. Nie táka mieyscá zá mieysce, go-
dnośći zá godność, skárbow zá skárby, zámiáná, wiel-
kiego Pátryárchy Benedyktá S. Bogáte ośiadł miey-
sce, wspániáłe potkáło go krzesło, ktory honorámi,
i dostátkami świátowemi pogardźiwszy, zá świáto-
wa Niebieska otrzymał stolicę, *Sedebitis super sedes.*
Ewángelicznego Młodźianá z Chrystusem, piękny ná
pámięć przychodźi mi dyskurs. Ten rádźi się
Mistrzá, co zá modelusz, i sposob konkurrencyi o ho-
nory i dostátki Niebieskie *Magister bone, quid faciam,
& vitam æternam percipiam?* áż mu odpowiada Chry-
stus: *serva mandata.* Naylepszy sposob, Niebieskich
kto prágnie dostapić honorow, Boskie záchowáć przy-
kazánia.

S. Aug.

Mar: 10

kazánia. Pánie: iużći i przykazánia záchowuię, dla czego wszyscy mnie zá światoszká máia, skrupulántem czynia, bo od młodośći moiey, żadnegom nie przestapił ieszcze. *Hæc omnia custodivi à juventute mea.* á postáremu ná ziemi, nie w Niebie. Mało to, odpowiáda Chrystus. *Vade, quæcunq; habes vende, & da pauperibus, & habebis thesaurum in Cælo.* Piękna náuká, zprzedáć wszytko, opuśćić świát, iest naylepszy sposob przy skárbach honorze, i stołku utrzymáć się w Niebie. Nie z zguba tedy Benedyktá S. zámian. Już się nie pytay: *Quid ergo erit nobis?* masz zá honory, godnośći, zá świátowe bogáctwá Niebieskie skárby, kiedy coś tu opuśćił, to wszytko potkáło ćię w Niebie. Nie stráćiłeś, boś bogáte, obszerne, i wysokie w Niebie otrzymał krzesło. O tym ia dáley mowiąc, będźię *Ad M. D. G.*

ZAdna miára honory świátowe z honorámi Niebieskiemi, skárby Niebieskie z skárbámi źiemskiemi, w rownośći i zacnośći párágonowáć się nie moga. Cień to iest do świátłośći, gwiazdy do iásnego i w świetne promienie ubogáconego słońcá. Skárby i honory świátowe, ná pozornych sa tylko założone fundámentách. Istotá ich ná samey záwistá ápparencyi. *Theophil:* *Ejus bona solo terminantur aspectu, & apparentia sunt,*

sunt, & nullo fundamento subsistunt. Sa podobne do wschodzacego słońcá, ktore czym wyżey, tym bárdźiey promieńmi swoiemi, po szerokim rospośćiera się Niebie. A długoż tego? á to ták wielka *Majestas* w ieden zebrawszy się punkćik, w podźiemne západa Antypody. Sa podobne do burzliwego morzá, ktore *in fluxu suo* nádawszy się, z swoiemi rozpośćiera się wáłámi, zá brzegi wylewa, do pobliższych szturmuiac sąśiádow. A długoż tego? á to *in refluxu*, pełność utráćiwszy, swoię, iákby insze ćichuśińko w swoich kompendyuie się brzegách. Sa podobne do szumow i rozpędzonych wiátrow, ktore to káżdy słyszy, káżdemu o uszy się obiia, káżdemu strászne. A coż to wiátr? á to iedney niestatecznośći rytrákt, tu iest, tu go nie mász. Ták świátowe honory i skárby, tym wszytkim są podobne. Wiátr ie wyraża, ktory iák prędko się pokaże, prędzey ieszcze uchodźi i ginie. *Nihil enim est in humanis rebus, præter auram levissimam, sine mora volantem.* Rozpośćieráia się te godnośći, iák słońce z promieniámi swoiemi, burza się iáko morze w nádętośći swoiey. Długoż tego? *Primum non esse acquirunt.* Ják z niczego swoy zábieráia poczatek, ták iednym niczym terminowáć się zwykły. Pilnego w nábyćiu ich przykładamy stáránia, ktorych ledwo co nábywszy, w te

Filo lib. Quod Deus sit immutabilis.

S. August. tropy odstępowáć nas zwykły. *Felicitas hujus sæculi vanitas est; cum magna expectatione speratur ut veniat, sed cum venerit teneri non potest.* Augustyn S mowi.

Niebieskie záś iuż nie ná samey záwisły áppárencyi. W pozytku z prędkim nie przemiiáia czásem, ále przy nieskończoney wieczności końcá swoiego nie znáia.

His ego nec metas rerum neq; tempora pono.
Imperium sine fine dedi.

Ná rozeznánie iák Honorow ták skárbow ziemskich i Niebieskich, lepszego mieć nie możemy iubilerá, iáko samego od Pátryarchy moiego Fránciszká S. z Niebá záciagnionego, Aniołá. Ten szácunek Niebieskich i ziemskich opowiádáiac skárbow, ták do Fránciszká mowi. Wieżże Fránciszku, co zá cenę Niebieskie i ziemskie rzeczy máia? gdyby wszytká ziemiá obrociłá się w złoto, wszytkie gory w drogie dyámenty, morza i wody stáły się balsamem, nicby to było przeciw skárbom Niebieskim. Wszytkie godności i urzędy świátowe, cień to sa przeciwko tym, ktore Bog w Niebie sługom swoim zgotował. Choć śpiacy Scypion, tey potwierdził prawdy. Temu się śniło czásu pewnego, że z ziemskich Páłácow do Niebieskich był przeniesiony rezydencyi, ktory z Niebá ná ziemię, i wszytkie zápátruiac sie Krole-

Ex Chr: Minor:

stwá,

ſtwá, zdáło mu ſię to wſzytko nic, ieden punkt, przećiw cáłemu Niebu Wſtydzac ſię tego, że ſię śmiał Pánem i Monárchą iednego názywáć átomu. *Ipſa terra ita mihi parva viſa eſt, ut me imperij noſtri, quod quaſi punctum ejus attingimus pæniteret.* Brzydźił ſię Scypion źiemią, wſtydźił ſię zá świátowe honory, żáłował tego że ná świećie Krolewſki zaśiadł Máieſtat *ut me Imperij noſtri pæniteret.* Nie to honor, świątowych pretendowáć honorow, y godnośći, nie te bogactwa, ktore znaleść prágniemy ná źiemi, bo te w punkćie kompendyuią ſię iednym. Szczupłe to dygnitarſtw krzeſło ná świećie, te pominawſzy do więkſzych ſię wznośić potrzebá honorow, do bogátſzego áſpirowáć krzeſłá, nie o źiemſka, ále Niebieſka ſtáráć ſi lokándę. *Surſum ingentia ſpatia ſunt, in quorum poſſeſſionem animus admittitur.*

In ſomn. Scipion.

Senec. l. 1. num. 1

Ieſzcze w żywoćie Máćierzyńſkim Benedykt S. zoſtawał, ieſzcze świátá nie widźiał, á iuż iáko drugi Scypion nikczemnośći i obłudy rozeznawał świátowe. Powiádáią o tym świętym, że wprzod niż ſię urodźił, ſłyſzány był iż śpiewał w żywoćie máćierzyńſkim. Ze śpiewał o tym czytam, tylko co śpiewał, radbym ſię dowiedźiał. Ale coż miał nośić weſołego Benedykt? to co Duch S. przez Ekklezyáſtyká o Benedyktách, to on powtarzał o ſobie. *Beatus*

Valder: Theatr: Rel: ſer: de S. Benedicto.

Eccl: 31.

 Vir,

Vir, á ia rzekę, *Benedictus Vir, qui post aurum non abijt, nec speravit in pecunia, & thesauris.* Bárdźiey trzymam że Duch Przenayświętszy zá Benedyktá S. te intonował słowá, áby był iego pokazał, że choc w żywoćie máćierzyńskim zostawał, á iuż honory Niebieskie od świátowych, skárby Boskie od źiemskich rozeznawáć umiał. Iże się miał ná świát urodźić, nie do świátowych bogactw, nie do świátowych honorow, ále do krzesłá bogátego, do godnośći Niebieskich. Pátrzćiesz ieżeli nie ták się dźieie. A to urodźiwszy się Benedykt S. spoyźrzy ná włośći i posseśye Rodźićielskie, spoyźrzy ná obszerne Niebo, áż moy Benedykt od świátá się odwraca, świátowemi brzydźi się powabámi, iesczce niemowlatko, á iuż rozsadźiło. *Ipsa terra ita mihi parva visa est.* Pátrzeć ná ćię, i twoie świećie splendory nie myślę, máłaś źiemio ná mnie, nikczemne skárby i honory twoie, niechcę ćię niechcę, wolę Niebo, w ktorym bogáto przybráne, i dla mnie zgotowáne, upátruię krzesło. Dla mnie to w Niebie, dla mnie *Ingentia spatia sunt.*

Przyrownał Psalmistá Páński, w młodośći człowieká do iednego málowánego Obrázu. *In imagine pertransit homo.* Coż proszę Obraz w sobie wyraża, á to málárskiey ręki, sztucznie wyryte lineámenta, rożne rożnych wydáia się miny, ludźi wyrážone *ad*

Psal.38.

vivum

vivum rożne prezentuia śię áffektá. Ták człowiek w młodośći swoiey iest to obraz, á obraz rozmáitych udá tnośći w sobie pokázuiacy ábryssy. Przypátrzmy śię młodym: w ktorych z wysokiego dowćipu, wnośiemy sobie, że potym w senaćie madremu rownáć śię będźie Kátonowi. Z wymowy ominuiemy, że w senaćie drugiemu będźie podobny Tulliuszowi. Jeśli żywość i odwagę upátrzemy w młodych, w oczách ná'zych przyszłego i walecznego, prezentuiemy sobie Alexándrá, w śiłách mocnego Sámsoná, w męstwie niezwyćiężonego Herkulesa, z okrutney i przystrászney młodego miny, wnośiemy sobie przyszłego w okrućieństwie Neroná, krwi ludzkiey nienásyconego Káligulę, niemiłośćiwego ná poddánych Domicyáná. Jeśli w młodośći nie męskie ále niewieśćie obaczemy obyczáie, spodźiewamy śię z tákich, drugich widźieć w lubieżnośćiách pod uszy brodzacych Henrykow, niewstydliwych Konstáncyuszow, ćielesnych Dáryuszow. Jeśli młodemu bárdźiey kufel, niż szkolny smákuie dzwonek, coż z niego będźie? ieśli nie rowny piiánicá Zenonowi, Heliogábálowi, i Kráffusowi. Obraski to sa, ktore przyszłego żyćia swoiego, iáwne pokázuia znáki. Ztad wielkość i żacność poznáć, iákie poczatki w sobie, dálszego wydáia zyćia. Mędrzec powiedźiał Páński *Ex studijs suis intelligitur puer.* Prov. 20.

 Uzna-

Uznawał Egipt, ná ábrys máluchnego ieſzcze zápátruiąc ſię Moyzeſzá, że przyſzła miał bydź Pháráoná ruina, i z głowy miał mu ztráćić koronę, ktory ieſzcze dźiećinna ręką iuż ią o źiemię rzucał. Tuſzyło o wygráney ſobie Izráelitow Woyſko, iże máluchny Dáwid, roſłego miał pokonáć Goliatá, ktory w dźiećinnych lećiech, okrutne lwy, i drapieżne rozrywał niedźwiedźie. Młodość káżdego ieſt obraz, ktora ná ſobie żywe przyſzłych ſukceſſow, wyraża ábryſſy, z czego dálſzey nápotym w młodych, dochodźiemy ápplikácyi.

A czy to nie obraz był Benedykt święty? obraz, ktory dźiwne cud przyſzłych wielkośći i świątobliwośći, w ſobie wyrażał dukty. Mowić ſię o nim mogło: *Devotio ſupra ætatem, virtus ſupra naturam.* Záraz mogł ſię domyślić káżdy, ktory ná młodego Benedyktá ſpoyźrzał, że on nie dla świátá, ále dla Niebá, nie dla honorow iego, ále do godnośći i Niebieſkiego urodźił ſię krzeſłá. Przekładał nád świátowe godnośći, i honory cnotę, nią bárdźiey niż słáwna Antenatow prosapia umyślił ſię záſzczycáć. Jákoż prożny to zászczyt, zdobić dom ſwoy cnotliwych Przodkow obrázámi, á nie włáſnemi cnotámi. Prawdá że i zgodnych Przodkow przyczynia ſię chwały, ále więkſzego honoru, z cnotliwych przybywa uczynkow, iáko ow nápiſał Poetá.

S. Ambros. de Virg.

Eſt

Eſt magnum magnos titulos numerare Parentum,
Et vitam è veris ducere nobilibus.
Eſt majus, vitam morum ſplendoribus auctam,
Virtutumq́ ſacra ferre ſub Aſtra face.

Wielka ieſt rzecz godnośći, ſwoich przodkow liczyć,
Iże ze krwi ſzláchetney idźie, tym ſię ſzczyćić,
Lecz więkſza, gdy uczynki, ſławnym kogo głoſzą,
I cnoty pod Niebioſá tákiego wynoſzą.

Naywiękſze i Benedyktá S. o to było ſtáránie, żeby był ná ſobie, nie Przodkow, ále włáſne cnotliwego żyćia wyprowádźił ábryſſy. Pátrzmy ná Benedyktá, á to w Rzymie przyſzłych náuk i świątobliwośći zábiera początki. Czegoż ſię uczy? á to tego, coby go mogło imieniem i rzeczą, godnym krzeſłá wyſtáwić Benedyktem. Jeśli ſię dźiwuiećie, że ſam ſię między inſzą młodźią naynikczemnieyſzym czyni? żadnego z ſwoich nie poſtponuie kollegow, iednym tylko gárdźi świátem, przed ktorym uchodząc z Rzymu, w okropney ukrywa ſię iáſkini. Nie dźiwuyćie ſię, nie byłby Benedyktem, táki bowiem proceder, káżdego Benedyktem czyni.

Spernere mundum, ſpernere nullum, ſpernere ſeſe.
Spernere ſe ſperni, quatuor iſta beant.

Ubożuchnym, od świátá ućiekáiąc Benedykt, chce bydź Benedyktem. Ubogim w honorách świátowych,

ktorego

ktorego przyszłym Niebo wroży Senatorem. Niechćiał mieyscá ná świećie, ktory w samym Niebie obierał sobie krzesło. W Niebie mieysce iego, w Niebie skárby iego, w Niebie i serce iego. *Vbi thesaurus tuus, ibi est & cor tuum.* Wiedźiał dobrze Benedykt S. że gdyby z świátowych nie wyzuł się márnośći, bogátego w Niebie nie otrzymałby krzesłá. Ponieważ tym tylko Bog w Niebie mieysce i honory dáie, ktorzy z świátowych wyzuli się godnośći. *Quia prudentissimus Creator & gubernator, nullam creaturam sine loco fecit, cùm paupertas in mundo locum non habeat, ideò ei exnunc possessori cælicas sedes dedit.*

S. Bern: serm: 2. multipl: paupert, Art. 3. c. 3

Obszerne było w Niebie dla Benedyktá S krzesło. Pisza Náturálistowie, że lilia choćby iák naybárdźiey ostrym śćiśniona byłá ćierniem, tedy bez uszczerbku swoiego, ták kolce rozprzestrzeni ćiernia, że iey wzrastáiacey mieyscá ustępowáć muśi. Kwiát to był, lilia śliczna Benedykt święty, ktory między ludźmi, iáko między iednym wyrastał ćierniem. *Sicut lilium inter spinas.* Nie zwiędłá tá lilia, áni wrodzonego utráćiłá kándoru, ktorey upały świátowe nárușzyć nie mogły. Ale coż Benedyktowi S. to ćiernie szkodźić miáło? ktorego nie ziemiá, ále Niebo wydáło. Co zmyślili Poetowie o lilij, że nie od ziemi, ále od Niebá swoy zábráłá poczatek.

O flos

O flos pulcherrime nostri
Portio, flos terræ, cui non cunabula debes
Sed Cælo & Cæli, quæ te produxit alumnæ.

Petrus Reanal: de Lilio.

To się o Benedykćie S. może mowić, że od początku swoiego iemu, iáko lilij, w Niebie náznáczona byłá rezydencya. Umiáł ten święty podobne sobie rozprzestrzeniáć mieysce. Wzniecáło to ćiernie w Benedykćie, lubieżnośći i ćielesnośći ognie, ktoremi chćiáło ten kwiát ususzyć, i w nim kándor niewinnośći przygáśić. Coz ná to Benedykt S.? á to że wiedźiał, iż do obszernego urodźił się krzestá, poty po ćierniu się czołgał, ostre iego, przyłomywał kolce, poki obszernego sobie nie uczynił mieyscá, żeby ták ku Niebu, w cnotách i niewinnośći wyrastał swoiey.

Podobnym sposobem ćiáło i czárt przeklęty poczynał z Benedyktem świętym, iáko Annibál z Antyochem. Ktoremu według świádectwá Justyniáná rádźił, żeby nigdy powierzchownie nie áttákował Rzymiánow, ieśliby chćiał nád niemi otrzymáć zwyćięstwo, tylko w samych wnętrznośćiách Páństwá, to iest w Rzymie. *Romanos vinci non nisi armis suis posse, nec Italiam aliter, quam Italicis viribus subijci: Romani foris invicti, domi fragiles sunt.* Tym trybem zachodźił czárt i ćiáło ná Benedyktá świętego, ze-

Iustinia. libr. 31.

W wnętrzne

wnętrzne wzbudzáli páſſye, podniecáli pożadliwośći ognie, ále nic z nim nie wſkoráli, nie dał im w ſobie mieyſcá. *Foris & domi invictus.* Cierńie to te śidłá ſzátáńſkie, ktore od Benedyktá uſtępowáć muśiáły, w nienáruſzoney záwſze przeſtáiąc niewinnośći. Nie ludźi to źiemſkich ſpoſob, ále Niebieſkiego inwencya bydź muśi rezydentá, umieć ſobie w tych ściśłośćiách Niebieſkie rozprzeſtrzeniáć mieyſce. Tym to ktorzy w nieczyſtośći brodzą, rezydencya świátá powinna, tym ktorzy w czyſtośći nienáruſzenie żyią, Niebieſkie i obſzerne należy krzesło. Płákáł Jeremiaſz Prorok nád upadkiem Corki Syońſkiey. *Proiecit de Cælo in terram inclitam filiam Sion.* Corko Syońſka, coż to ſpráwiło, żeś z Niebá zrzucona ná źiemię? żeś zá ſzczęśliwe, nieſzczęśliwośći pełne zámieniła mieyſce? wiećie dla czego? odpowiáda Páſcháſius. *Proiecit eam in terram, quando intùs connubium casti amoris violavit, & ſordibus vitiorum ſe admiſcuit, valdè Propheta nobis lugendum, qui de Cæli culmine proijcimur in terram quoties terrena ſectamur & implicamur vitijs.* Nie máſz w Niebie dla lubieżnych, i nieczyſtych mieyſcá, ſpycháią tákich ná źiemię, ktorzy nieczyſte prowádzą żyćie. Toć Benedyktá S. w Niebie bydź muśiało mieyſce, obſzerne krzesło, ktory ták czyſte, i Anielſkie prowádźił żyćie.

Thren: 2.

Paſchaſ.

Z drugiey

Z drugiey okoliczności obszerność krzesłá uważam w Niebie Benedyktá S. Zábiera się Benedykt ná gorę Kássynu, nie sam, ále z liczna zá soba postępuiacych Synow gromáda. A po coż Benedykćie do Kássynu pośpieszasz? po co ná tę wstępuiesz gorę? Wstępuie Chrystus ná gorę Tabor z Uczniámi swemi, nie po co inszego, tylko żeby im chwáłę y obszerność pokazał Niebá. Ználi albowiem Chrystusa Apostołowie, ále ubożuchnego, i mieysca nie máiacego ná źiemi. *Locus non est inventus ei in diversorio.* Dla czego o przyszłey prac swoich od niego powatpiwáli nádgrodźie. Coż czyni Chrystus. *Transfiguratus ante eos.* Przemienił się z ubogiego w bogátego, pokazał to że Niebo iego, pokazał w Niebie obszerne dla Apostołow krzesłá. Ták widzę i Benedykt S. poczyna sobie. Wstępuie ná drugi Tabor, wysoka gorę Kássynu z Uczniámi swoiemi, blisko Niebá, w Niebie im swoię prezentuie stolicę. Przyszłe wásze, i moie obszerne, widźieć prágniećie krzesło? z Kássynu w Niebo pogladáć potrzebá, káżdy z was: *Respice Sion Civitatem solemnitatis nostræ: oculi tui videant Ierusalem, habitationem opulentam, tabernaculum, quod nunquam transferri potest.* Obszerna káżdego z was w Niebie czeka stolicá, ktorzy rázem żemna ná usługę dedykuiećie się Bogu. A ktoż nie przyzna tey prawdy,

Isaia 33.

tyśiacámi do służby Boskiey zá sobą idacych liczy Benedykt S. Jednym nie kontentuie się Káſsynem, ále swoy Zakon záśadziwszy ná rożnych mieyscách, rożnych Zakonow záśadza látorośle. Záśadza Cystercyeński *Vallis Vmbrosæ*, Spekuryeński, Kárthuzyeński, Grándymonteński, Oliwetáński, *Humiliatorum*, i insze. Obszernemu tedy Benedyktá S. mieyscu, obszerne i w Niebie korrespondowáć miáło. I ták należáło, żeby Benedyktowi S. Bog podobną w Niebie, oddał rekompensą. Do mego sensu stosuie się Augustyn S. *Magnus es tu Domine, nec est finis, nec numerus, nec mensura retributionis tuæ, sed sicut magnus es tu, ita & magna sunt dona tua.* Zá prace nadgroda, zá mieysce mieyscem oddáć potrzebá było Benedyktowi S. I iáko dla honoru i chwały Boskiey obszernego ná świećie szukał mieyscá, ták obszerne w nadgrodźie, otrzymáć w Niebie powinien był krzesło.

S. August. in Soliloq.

O wysokośći krzesłá w Niebie Benedyktá S. watpić nikomu nie potrzebá. Kiedy Bog Wszechmogacy stworzył słońce, Mieśiac, i gwiazdy powiáda Pismo święte. *Posuit ea in firmamento Cæli, ut lucerent & præessent.* Nie ná to te Luminarze máia mieysce ná Niebie, zeby tylko z swoia prezentowáły się świátłośćia, ále ná to, żeby inszym stworzonym rzeczom

Genes. 1.

ták w influencyách, iáko w świátłośći ná usłudze były *Posuit. ea ut præessent.* Ták potrzebá ná Niebie, *ita præsis, ut prosis.* mowi Bernard Swięty. Dla prozniákow ná Niebie niemász mieyscá, tylko dla tákich, ktorzyby i Niebu i ziemi pożytkowáć mogli. Toć że i Bedykt Swięty oto się záwsze stárał *ut præesset* wysokie w Niebie zá to należáło mu mieysce. Ná godne Metellusowi Rzymiánie, zá to z dobywáli się Elogia, że tákich czterech spłodźił Synow, ktorzy w kunsztách Rycerskich wyćwićiwszy Rzymianow, sławnymi świátu, wystáwili ich Káwálerámi. A coz mowić o Benedykćie świętym, iákoż wysokiey w Niebie nie miał dostapić godnośći, wysokiego krzesłá, ktory ták wiele Niebu, dźielnych Męczennikow, szczerych Wyznawcow, i bez liczby inszych wystáwił świętych. Ráchowáło się zá czásow naywyższego Pásterzá Rzymskiego Janá dwudźiestego wtorego, z Zakonu iego przyspo sobionych świętych, sto pięćdźieśiat tyśięcy, pięć set, pięćdźieśiat dźiewięć. A coz do tych czas mowić ieśli iuz nie Benedyktynámi zásadzone Niebo. O to się stárał Benedykt S. *ut præesset.* Kiedy ná tym w Niebie iáśnieiac krześle, nie tylko sobie, ale cáłemu prágnał przyświecáć świátu. Swiećił w Synách swoich náuka, kiedy ták wiela niewiernych Páństw, i Krolestw do prawdźiwey náwrocił

S. Bern. lib. 3. de consider.

Plinius libro 7. cap. 44.

Wiáry. Niech śię Indye, niech Chiná, niech Anglia, Hollándya, Niemce, Polſká, Węgry, Wſchodnie i Záchodnie Narody, ſwoiemi záſczycaią Apoſtołámi: ia mowię nicby bez Benedyktá nie wſkoráli. Jeſzcze więcey powiem: że káżdy ktory Imię Chryſtuſá głośił. Wiáry prawdźiwey náuczał, wprzod Benedyktem, *Benedictus qui venit.* álbo Benedyktynem ſtáć śię muśiał. Oświećił Benedykt S. i Kośćioł Rzymſki, ktoremu nie tylko bez liczby ſubminiſtrował Opátow, ták wiela Biſkupow, i Pátryárchow, pięćſet ſześćdźieśiąt czterech Arcybiſkupow, ośmdźieśiąt i piąći Kárdynałow, ále iemuż ſamemu ośiemnaſtu wypielęgnował Papieżow. A iákoż w Niebie nie miáło bydź krzesło wyſokie Benedykta S.? wyſokie, ná ktorym go Bog záſadźił. *Poſuit ut præeſſet.* I żeby go znano, że ma w Niebie bogáte, obszerne, i wyſokie krzesło. A ktoż tego iáwnie doyść nie może, kiedy on tego dokazał, że wſzytko Niebo Benedyktámi, czy Benedyktynámi záſadźił, toć mu práwnie należáłá w Niebie bogáta, obſzerna, i wyſoka lokánda.

A my Kátolicy, iákiegoż krzesłá ſpodźiewamy śię w Niebie. Trudne w nim do nábyćia krzesło, potrzebá bydź Benedyktem, álbo Benedykta S. do niego zábieráć śię ſpoſobem, kto go doſtąpić prágnie, zápátrowáć śię ná niego, w żyćiu świątobliwym náſládo-

wáć

wáć go potrzebá, kto chce ták godna w Niebie otrzymáć ſtolicę. Tytus Syn Weſpezyáná Ceſarzá Rzymſkiego, ták był dobry, i wielce ná poddánych łáſkáwy, (iáko świádczy Suetonius) że dla dobroći ſwoiey *Deliciæ generis humani*, názywáć go zwykło poſpolſtwo. Tey dobroći i łáſkáwośći Dźiad iego był przyczyna, ktory młodego ieſzcze przy ſobie máiac, ćwiczył, i w dobrych inſtruował procederách. Albowiem gdy noc przyſzłá, ná wyſoka záprowádźiwszy go wieża, z niey mu wſzytkie Niebieſkie pokázował konſtellácye. Uważay dobrze Tytuśie, owę figurę, ktora złożona ieſt ze dwudźieſtu i ośmiu gwiazd, tá názywa ſię *Hercules*, i mieyſce zá to otrzymał ná Niebie, ze ná świećie będac dwádźieśćiá i ośm znioſł i zábił monſtr. Widźiſz owę druga konſtellácya złożona ze dwudźieſtu ſześćiu gwiazd: tá ſię názywa *Perſeus*, á ten był ow odważny Młodźian, ktory wybáwił Andromedę z pożárćia, i páſzczęki owey morſkiey beſtyi. Uważay ieſzcze owe dwie konſtellácye, ktore ſa z dźiewiaćiu gwiazd złożone: á te ſię názywáia *Caſtor & Pollux*, ktore przypátrz ſię iák pięknie ná Niebie cáłemu przyświecáia świátu, á to dla ſwoich dźiwnych i cudnych operácyi. Widźiſz ieſzcze tę drogę, ta názywa ſię *via lactea*, po ktorey Jowiſz częſto ſię przechodzac, ubogim ludźiom

ná rátu-

ná rátunek przybywał. Zá to tá drogá gorne i wysokie w Niebie otrzymáłá mieysce. Ták i ty świecić będźieſz Tytuśie, toż w Niebie czeka ćię mieysce, ieśli w cnotách te wſzytkie náśládowáć będźieſz konſtellácye. Podobnym ſpoſobem ktorzy Niebieſkiego doſtapić ſpodźiewaćie ſię krzesłá, w Niebo pogladáć, i ná śiedzacego potrzebá zápátrowáć ſię Benedyktá S. *Sedebitis & vos*. Siedźi Benedykt S. w Niebie, á zá coż? á to że ták wiele monſtr zwyćiężył, grzechowey chroniac ſię mákuły. Swieći w Niebie dla ſwego niewinnego żyćia. Ták i wy świećić, i iáśnieć będźiećie, ieśli grzechowemi niewinnego zyćia, nie záćmićie umbrámi. Máia w Niebie mieysce i iego Synowie, á zá coż? á to zá to, że ſwoia náuka, ták wiele duſz, od páſzczęki uwolnili piekielney. *Sedebitis & vos*. Czeka was to mieysce, ieśli tym trybem Bogu służac, o zbáwienie duſz ludzkich ſtárać ſię będźiećie. Siedza owi Swięći tego Zakonu Męczennicy i Wyznawcy, że cnotámi żárliwośćia zá wiárę święta, iáko iedne gwiazdy inſzym przyświecáli ludźiom. *Sedebitis & vos*. kiedy cnotámi iáśnieiac, przyświecáć będźiećie. Siedza w Niebie owi SS. Opáći, doſzli *via lactea*, tego Niebieſkiego krzesłá: zá to że z ſwoia intrata ták wielu ubogim przybywáli ná ſukkurs. I was ten ſtołek czeka, ieśli tym ſpoſobem, ta miłośierdźia będźiećie poſtępowáli droga. *Sedebitis & vos*. Máło to śiedźieć: więcey ia powiem: *Eritis Benedicti*. Káżdy w Niebie Benedyktá násláduiac S. Benedyktem ſię ſtánie. I nie ináczey: kto chce w Niebie ſzczęśliwey wieczności ośieść krzesło, mieć go nie będźie, ieśli nie zoſtánie Benedyktem. Amen.

KRZYZ SWIĘTY
ZA SKARB TESTAMENTEM
Od CHRYSTUSA nam legowany,
Na Dźien Podwyżſzenia KRZYZA S.
KAZANIE DZIEWIATE.

Oportet exaltari. Joan.3.

WRodzony to i Páńſki káżdego ánimuſz, z czym ſię ma kto, z tym ſię popiſać. S. P. Wywodźi ſwoię rodowitą Fámilią Jákob Pá- *Geneſ.49.* tryárchá, niczym bárdźiey iák ſwoiemi záſzczyca ſię przed świátem Synámi, rożne ich wyliczáiac *qualitates.* Naprzod chwali ſię z Rubená, że ieſt iáko iedná rozlewáiaca wodá. *Ruben effuſus eſt ut aqua.* z inſzych, ze ſą naczyniem chććí źle woiuiacym. *Simeon & Levi vaſa iniquitatis bellantia.* Innych, że prożney rádźi ſzukáią chwały, *Te laudabunt Fratres tui.* Potym záſzczyca ſię, że drudzy Synowie, ſą mocni iáko Lwi, prácowići iáko Osłowie, roſtropni iák wężowie, pręcy iáko Jelenie. *Catulus Leonis Juda, Iſachar Aſinus fortis, fiat Dan, ſicut coluber in via: Nephtali cervus emiſſus.* A náoſtátek chwali ſię, że ma Synow co ſą

i drapieżnemi wilkámi. *Beniamin lupus rapax* Ma widzę z czego pochwalić się Jákob, ma godnych, ma też i niegodnych chwały Synow. Komuż się Rubenow niestáteczność, Symeonow przewrotność, Nephtálczykow płochość, Beniáminow drápieżność podoba? nie trzebá się dźiwowáć stáremu Jákobowi, i on był człowiek: á ći ták złe, iáko i dobre liczyć zwykli ákcye, żeby chwały szukáiacey dogodźili náturze. Aża máło teraz tákich Jákobow, ktorzy, czegoby nie potrzebá, to zá naywiększa máia sobie chwałę. Czy máło y w nászey Polscze tákich znáyduie się Synow Jákobowych: bez liczby Rubenow, co to *effusi sicut aqua.* Od niecnot záśmierdłemi wylali zá brzegi wodámi. Czy máło *vasa iniquitatis bellantia.* dobrze ich doznáiemy teráźnieyszych czásow, ktorych bez liczby národźiło się, co bárdźiey dla prywat swoich, niż publicznego dobrá, woynę tráktuia, postronne Narody fomentuia, á tym samym okrutnie pierśi swoiey Mátki szárpia. Bez liczby proznochwalcow. *Te laudabunt Fratres tui.* głosza się bydź *tutores Patriæ,* wyliczáia heroiczne uczynki, chwala się z męstwá i odwagi, á kiedy przyidźie do skutku, męstwá experymentem komprobowáć w okázyi, áż on *Cervus emissus,* iáko Jeleń w ućieczce bieży, że i śládu nie zostáwi po sobie. Piękna rzecz
mieć

mieć chwałę, mieć się z czym záſzczyćić, ale ſławnego trzebá uczynkiem komprobowáć imienia. *Nomen congruat actioni, actio correſpondeat nomini, ne ſit nomen inane, & crimen immane.* Nie zgáni nikt Liwiuſzowi, że ſobie kazał kryſztałowy zbudowáć Páłác, w ktorym chćiał, żeby ſię ná niego káżdy z Obywátelow zápátrował Rzymſkich, ponieważ miał z czego, nie tylko przed Rzymem, ale i przed cáłym záſzczyćić ſię świátem, że mu nikt w męſtwie, w powadze, w śmiáłośći, i w wymowie nie zrownáł. Chwalebna nie táić ſię swiátu, czym kto ma, tym ſię popiſać: ále chwalebnieyſza, kiedy z niepłonnym chwały ſwoiey pokaże ſię záſzczytem. Szczyći ſię dźiś pokory zwierćiádło, doſkonáłośći rytrákt, świątobliwośći exemplarz, Chryſtus Pan, przed cáłym świátem z ſwoim przenaydrożſzym Krzyżem, *Oportet exaltari.* Wiem ia że godny do záſzczytu prezent, Krzyż Chryſtuſow, ále i to wiem, że ſromotna ſtał ſię iemu śmierćia. *Morte turpiſſima (hoc eſt Cruce) condemnemus eum.* Bez liczby godnych chwały w Chryſtuśie znáyduie ſię ákcyi, á ná coż Krzyżem ſię záſzczyca? Krzyż między wſzytkiemi, złoczyńcom nayſromotnieyſza była kárá. Dla tego Tulliuſz, Krzyż niegodnym názywał drzewem. *Lignum indignum.* Seneká nieſzczęśliwym. *Lignum infauſtum.* Liwiuſz drzewem infamij,

Plutarchus.

infamij, i niesławy pełnym. *Lignum infame.* I sam Augustyn S. żadney nie uznał sromotnieyszey śmierći, nád tę, ktora od Krzyżá odbieráia ludźie. *Illa morte nil est pejus in omni genere.* Niech mowia co chca (mowi Chrystus) iá tym prágnę zászczycáć się Krzyżem. *Oportet exaltari.* Coby záś tego zá rácya byłá, czemu Chrystus Krzyz swoy podwyższáć i pokázowáć roskázuie: Wiem dobrze, że kiedy Oćiec, dźieći rozporzadza swoie, iáko nayukocháńszym, naywybornieysze zwykł im legowáć rzeczy. Ták Chrystus z námi, iáko Oćiec z synámi poczyna. Legował Janowi Matkę swoię. *Ecce Mater tua.* Łotrowi Niebo. *Hodie mecum eris in Paradiso.* Oycu przedwiecznemu duszę. *Tradidit spiritum.* A nam co? á to Krzyż S. ostátnim testámentem legował. Więc iest się czym zaszczyćić, iest się z czym pokazáć *Oportet exaltari* kiedy większego nie mogł nam zostáwić skárbu, iáko kiedy nam Krzyż swoy Chrystus Pan legował. O czym ia dáley mowiac, będźie *Ad Majorem DEI Gloriam.*

ILe zważyć mogę, záwsze uznáię, że legowáne od świętych rzeczy, w wielkiey stymie zwykły u ludźi bywáć. Dostáłá się S. Antoniemu Pustelnikowi w puśćiźnie po Páwle S. száta, ktora w tákiey miał zá;

wsze

wſze ſtymie, że tylko ná nayprzednieyſze używał iey świętá. *Tunicam Pauli ſecum auferens, eo veſtitu diebus ſolemnibus Paſchæ & Pentecoſtes quoad vixit uſus eſt.* Tegoż Swiętego przychodźi mi ná pámięć oſtátnia dobr ſwoich dyſpozycya, ten naprzod świátem wzgárdźiwſzy, ubogie ná puſtyni żyćie prowádźił ſwoie. Nie máiac tedy nic koſztownieyſzego, coby po śmierći ſwoiemu ukochánemu mogł legowáć Athánázemu, iedney tylko, i to mizerney dźiedźicem uczynił go ſukni, ktora ſzátá ták do upodobánia byłá Athánázego, że ia więcey nád ſkárby poważał, świątobliwość iego w niey oczom ſwoim reprezentuiac záwſze. *Legatarius Antonij tanquam magna hæreditate ditatus, lætus per veſtimentum recordatur imaginem ſanctitatis.* Ale ia widzę, nie tylko świętych Relikwie, pobożne legátá, puſtelnicze potráfia ukontentowáć ápetyty, i Krolewſkie nigdy nienáſycone potráfia uſpokoić żadze.

In vitá S. Pauli Eremit.

Athanas. in vita S. Antonij.

Dla czego do dźiś dniá Monárchowie świátá, w ták wielkiey máia eſtymie Piotrá i Páwłá świętego w Rzymie wyſtáwiona Bázylikę. Cień to Mauſoleá Arthemiſſyi, Piramidy Egipſkie, ktore ſwoim wyſtáwiáli Monárchom. Wſpániálſza tá ieſt, na ktora Ceſarze, Krolowie, Xiażętá, ſwoie łożyli fortuny. A co więkſza, zá iedno ſobie ſzczęśćie máia,

 kiedy

kiedy w tych Apoſkolſkich, ſłużyć doſtánie im ſię świątnicach, iáko mowi Chryzoſtom S. *Magni faciunt, ſi fiant piſcatorum oſtiarij Reges noſtri.* Wſzytkie Páńſtwá, wſzytkie Kroleſtwá, wſzytkie Miáſtá, zá oſobliwe przyznawáią ſobie ſzczęśćie, kiedy im ſię zá ſkárb iáka z swiętych Relikwij doſtánie czaſtká. Szczyći ſię ſwoim Jákobem Kompoſtellá, Szczepanem Jerozolimá, Mágdálena Márſylia, Jánuáryuſzem Neápolim, i cáłe Włoſkie Páńſtwo niezliczonemi Męczennikámi ſwoiemi. Szczyći ſię Prágá Witem, Páryż Wincentym, Krákow Stániſłáwem, Gniezno Woyćiechem świętym. Ma to zá ſzczęśćie Pádwá, że w ſobie konſerwuie Cudotworcę Antoniego S. Chlubi ſię Aſſyz Fránćiſzkiem i Klara święta, że ták zacne, ták koſztowne, z łáſki ſzczegulney Boſkiey otrzymáły Legatá, że im ſię w ſukceſſyi tych świętych doſtáły ćiáłá. Nád wſzytkie ámmunicye, i niezliczone Woyſká, iedno martwe świętego Symeoná Styllity, przekłada Antiochia Ciáło, ktorym, ná wielkie inſtáncye Leoná Ceſarzá prywowáć ſię niechćieli, powiádáiac, że im ſkárbem w potrzebie, murem i niedobyta forteca zwykło od nieprzyiaćielá bywáć. *Propterea quod urbs noſtra murum non habet, quæ magno terræ motus impetu corruit, ſacroſanctum Simeonis corpus adduximus, ut nobis pro muro, & vallo eſſet.* Szczęśćie

S. Chriſ. Hom. 32 ad Rom.

Miaſt,

Miast, szczęście Krolestw, ktore w sobie te konserwuią skárby. Skarb to nieoszácowány, ktorego ręká ludziom powierzyłá Boska. *Tradidit illis bona sua.* Czyby było Izráelskie Woysko to potkáło szczęście, żeby byli nád swoiemi tryumfowáli nieprzyiáciołámi, i iuż záchodzace przyświecáło do bátálij słońce, gdyby byli światobliwego nie mieli Jozuego. *Obediente Deo voci hominis, stetit sol in medio Cæli & non festinavit occumbere.* Jużby były Izráelitom, zniszczáły krescencye, wyschły z ślicznych kwiátow dźiárdyny, gdyby światobliwego nie mieli Eliaszá, zá ktorego roskazem obłoki, obfite spuśćić muśiáły deszcze. *Facta est pluvia grandis.* Czyby byli Izráelitowie przed ręka okrutnego uchronili się Pháraoná, żeby nie mieli Moyzeszá, ktorych sucha noga przez ták głębokie przeprowádźił morze. *Et egressi sunt filij Israel per medium sicci maris.* Nie tylko Nácye i Krolestwá, ále cáły świát tego skárbu doznáie pomocy, ktoremu sa zá Protektorow legowáni według zdánia Hieronimá S. *Sancti portant mundum, dum eum ne ruat, ac pereat orationum fortitudine sustinent.* Łáská to w tym szczegulna Boska, że nám nic pożytecznieyszego dáć nie mogł, iák Reliquij Swiętych pozwoliwszy, tych nám zá obroncow i Protektorow náznáczył. *Deus nihil fere nobis reliquit utiliùs Sanctorum Reliquijs* mowi Chryżostom Swięty.

S. Hiero.

S. Chrysos. Orat. de S. Babila.

Jeżeli

Ieżeli ći Swięći záſczytem ſię ſtáią, ieźli zá ſkarb nieoſzácowany ſą poczytáni: coż mowić o Drzewie Krzyża Swiętego, mogł że nam Zbáwićiel więcey legowáć, więkſzy ſkárb zoſtáwić, iáko ten nieoſzácowány oddáwſzy nám Kleynot, ſkárb to drogi, ktoremu Chryſtus tyle pozwolił mocy, ile w Ciele iego przenayświętſzym znaydowáć ſię mogło. iáko ſwiadczy Auguſtyn Swięty. *Qvod faciebat interris Corporis Chriſti præſentia, hoc facit Chriſti vivificæ Crucis, inſignita memoria.* Wielki to ſkárb Krzyż Swięty, ktorym nám BOG, ſtrácona przez pierwſzych Rodźicow Naſzych okupił niewinność. Krzyż Chryſtuſow, Niebo nam otworzył, i według zdánia Chryzoſtoma Swiętego zbawiennym do Raiu ſtáł ſię Kluczem. *Crux Chriſti Clavis eſt Paradiſi, Crux Chriſti aperuit Paradiſum.* Drogi ſkarb Krzyż Chryſtuſow z ktorym rázem ſam ſię nam oddáie, według zdánia Damáſcená Swiętego. *Vbi ſignum Crucis erit, ibi & Chriſtus erit.* Wielki ſkarb doſtáł ſię Betleemſkiemu Miáſtu, że ten złob, w ktorym urodźiwſzyſię Syn Boſki, złożony był od Máryey, w ſobie konſerwuie. Wielki ſkárb doſtáł ſię Ierozolimie że ow ogrod Getſemáńſki, ktory Chryſtus, Krwáwym ſkropił potem nieſkáżytelnie záchowuie. Wielki ſkárb doſtáł ſię Kroleſtwu

S. Augu. Ser, 19 Sanctiſ

S. Chryſo

S. Damaſcen: de orthod. fide lib 4 cap 12.

lestwu Fráncuskiemu, że do dźiś dniá korona ćiernio-wa ukochánego zászczyca się Zbáwićielá. Rzym nád wszytkie skárby przekłada sobie owę kolumnę, przy ktorey zá niepráwośći násze Chrystus ták strásznie ubiczowány zostáł. Poważa sobie wielce Miásto Weneckie owę gębkę, z ktorey złośliwi Zydźi, ná Krzyżu wiszacego nápawáli Zbáwićielá. *Si præsepe nati*, (mowi Paulinus) *si hortus orantis Magistri, si spina coronati, si columna districti, evectiq memoria, Divinæ quondam præsentiæ celebratur*. A iákoż Krzyż S. Chrystusow ktory zá zdániem Athánázego S. *Quia Crux Christi, imago est Crucifixi*. Jest wyobráżeniem sámego Chrystusá, nieoszácowánym bydź nie ma skárbem, i owszem iest ták drogim skárbem, że szácunku iego nikt doyść nie potráfi. słowámi mowię Luitprándá. *Inæstimabile donum, cæleste armamentum, invicti belli trophæum perpetuum*. Wielkiego ten skarb szácunku, ktory iest (iáko mowi Leo Papież) źrzodło wszelkiego błogosłáwieństwá, i łask niezliczonych Boskich poczatkiem. *Crux Christi est fons omnium benedictionum, & omnium causa gratiarum*. Według Dámáscená S. iest drzewem, ktore káżdemu stáie się żywotem. *Arbor vitæ*. Według Chryzostomá S. iest skárbem nieprzebránym źiemi. *Thesaurus terræ*. Krzyż Chrystusow z náuki Grzegorzá S. Názyánzená, iest drzewo tych, ktorzy ie kocháia, ozdoba się

Luitpr: l. 4. c. 14.

S. Leo ser. de Pas. D.

 ba się

ba się stáiace. *Gloria illius est qui honorat Crucem*, Krzyż S. według zdánia Láktáncyuszá, iest fortuna i Krolestwem nászym *Regnum incomparabile*. A według powieśći Ephremá S. kto go ma przy sobie, zá obronna i niedobyta stánie mu fortecę. Krzyż Chrystusow ktory stał się druga Arka nowego testámentu, podpora Jákobá, rozga cudowna Moyzeszá, lutnia od insultow czártowskich uwalniáiaca Dáwidowa, ten Krzyż mowię święty, zá skarb ostátnim testámentem legowány od Chrystusa, nam się wiernym dostał. Miłość to iego wielka spráwiłá, że nas mieć niechćiał, ták mizernych, ták ubogich, dał nam ten skarb drogi, żebyśmy się nim, i Niebá, i iegoż dokupowáli samego. *Nullo tempore dimisit cultores suos sine remedio necessario ad salutem.* subtelna Szkotá świádczy szkołá.

Ták z námi poczyna sobie Chrystus, iáko ow Krol Alexánder, (o ktorym czytam w Pismie świętym,) z Jonáta Xiażęćiem Izráelskim, ktorego iáko nayzyczliwszego swego, chcac regálizowáć przyiaćielá, posłał mu w upominku koronę i purpurę. *Misit ei purpuram & coronam.* Kiedy uważam ten posłány od Alexándrá upominek, widzę że iákaś wielka w sobie zámyka táiemnicę. Bo ieśli iáko Krolá, należytym myślał Jonatę ukontentowáć upominkiem, dość było ná złotey koronie. Jeśli záś iáko Xiażę byłby kontent,

1. Mach. cap. 14.

tent,

tent, z ták Páńskiey przystáney sobie purpury. A wiecie co w tym zá sekret był? á to Alexánder sámego reprezentował Chrystusá, ktory podobnie z swoiemi poczyna sobie przyiaćiołámi. Jeśli ktorego regálizuie, upominki oddaie, nie co inszego zwykł, tylko Koronę i purpurę dawáć. Przez koronę Niebo, przez purpurę Krzyż swoy reprezentuiac przenayświętszy. *Talia mittit Christus, & dat amicis suis, purpuram tribulationis cum spe futuræ retributionis, quæ significatur per coronam, Corona enim non est sine purpura, si compatimur & regnabimus.* mowi Hugo Kárdynał. Naywiększy tedy Chrystusá ku nam pokázuie się áffekt, kiedy nam Krzyż swoy dáiac, nimże korony dokupowáć się każe Niebieskiey. Ják wdźięczny regał, iák miły podárunek, Krzyż widźiał się strapionemu Jobowi, kiedy w dolegliwośćiách, i ustáwicznym utrapieniu przestáiac, życzył sobie ná tym Krzyżu, iáko ná delikátnym łożu spoczywáć i umieráć, *In nidulo meo moriar.* A ktożby mi to dał, żebym ia w tych utrapieniách i dolegliwośćiách ná tym Krzyżu mogł żyćie skończyć swoie. *In angustijs, in ærumnis moriar.* Mowi od Jobá Wielebny Bedá. Zdáłoby mi się to, że ná tym żostáiac Krzyżu, iáko iedná powstaię pálmá, dni nowe zyćie insze poczynam. *Et sicut palma multiplicabo dies meos.* Zdáłoby mi się, że

Hugo Card.

Job. 29.

iáko drugi Fenix ná tym umieraiąc drzewie, znowu śię odradzam. *In nidulo meo moriar.* Bo ten weſoło dni prowádźi, ſzczęśliwie żyie, kto w utrapieniu żyie, z chęćią umiera, kto ná Krzyżu umiera. *In anguſtijs, in ærumnis moriar.* Czy to prawdá, do was ná konſultę idę święći Puſtelnicy, ktorzy ná ták ćięſzkie i oſtre żyćiew dźikie událiśćie śię puſtynie. Wáſzego w tym prágnę zdániá, ktorzy w uſtáwicznych żyiąc mortyfikácyách, iáko ná miękkim łożu, ná tym ſpoczywáliśćie Krzyżu. Co ieſt Krzyż naydrożſzy Chryſtuſow, wáſzey chcę ſłyſzeć decyzyi. Co ty mowiſz Hieronimie S. u ktorego od tłuczenia śię kámieńmi, widzę podźiuráwione pierśi. Co mowiſz Onufryuśie, ktory od uſtáwicznych dyſcyplin, nie tylko plecy, ále i Páleſtyńſkie krwią twoią zfarbowáły śię ſkáły. Benedykćie S. ktory po ták oſtrym, i wſkroś przenikáiącym czołgaſz śię ćierniu. Fránćiſzku, ktory obnażony z ſzat, álbo ná rozrzarzyſtych wąglách, álbo ná nieznośnym i przykrym w puł źimy ták ſmáczno záſypiaſz śniegu. Co mowiſz Euſebiuśie, ktory dwiemá ſet pięćdźieśiąt funtow będąc obćiążony ołowiu, bez uprzykrzenia ſwoiego po tych przechodźiſz śię puſtyniách. Styllito, ktory iuż lat czterdźieśći ſtoiąc ná ták wyſokiey kolumnie, nie tylko znieść nie myśliſz, ále upały, deſzcze, źimná, z wielkim ukontentowániem

towániem ponośisz. Co mowisz Mácedoniuśie, ktory iesżcze żywy, á iuż między umárłemi z tym Krzyżem leżysz w grobie. I ty Acepsemá co sześćdźieśiat lat w tey iámie z nim się zamknawszy spoczywasz. Wiećie co mi ći wszyscy odpowiádáią, iedno mowiacych słyszę z Ludolphem: *Omnia irrita essent conamina nostra, si ea Crux minime sustentaret, itaq; est nobis sedulo laborandum Crucis adhærere ramis.* Lepszego sposobu nie widźiemy do nábyćia Niebá, iáko kto ie przez Krzyż otrzyma, kto ie sobie, tym skárbem okupi, kto chce Niebá, záwsze potrzeba: *Crucis adhærere ramis.*

Ktorego znáydźiećie w Niebie, ktoryby tym Krzyżem, tym nieoszácowánym nie opłáćił go skárbem. Ma Niebo Wáwrzyniec S. ále zá Krzyż ná rożpaloney poniesiony kraćie. Ma Szczepan S. Niebo, ále zá Krzyż, ktory z owych utłuczony w Jerozolimie sobie wybudował kámieni. Ma Niebo Bártłomiey S. ále ie sobie własna okupił skora. Szczęśliwey doszłá wiecznośći Felicitá S. i z śiedmiu Synow zábitych zá Wiárę, śiedmioráka w Niebie otrzymáłá koronę. *Facta Mater septem Martyrum, septies Martyr.* Ma Niebo Theoklia święta, zá to, że Synowi swoiemu pochopem byłá do męczeńskiey korony. Máia Niebo owi Męczennicy święći, zá owe z rostopionych oło-

wiow napoie, zá rozpalone bláchy, ostre miecze, i zá insze ćierpliwie poniesione krzyże. Kleynot to bez szacunku, skarb nád wszytkie skárby, Krzyż święty, ktorym łátwo Niebo kupić sobie możemy. W Niebie nie insza monetá idźie, żadne w nim nie popłacáia skárby, kto go krzyżem nie kupi, Niebá i roskoszy nie otrzyma iego, mowi Bernard święty. *Ecce enumera tribulationes, secundùm multitudinem earum consolationes ejus lætificabunt animam tuam.* Jest w Niebie podostátku koron, są Laury, są i insze *præmia*, ále tych nie dostánie, kto ich nie kupi krzyżámi. *Enumera tribulationes.* Chćiał i Łotr dostáć Niebá, szukał do Niebá drogi, ále poty nie ználazł, poki tego Krzyżá, tego drogiego nie otrzymał skárbu. *Vtiq; Latro diu aberrans & naufragans, aliter ad Patriam redire non poterat, nisi fuisset arbori alligatus.* Większa szczęśliwość iemu przyznáć potrzebá, ná krzyżu z Chrystusem wiszącemu, niż Apostołom świętym, ktorzy z nim ná gorze Tabor, roskoszy záżywáli Niebieskich. Bo ich tá chwałá ná ten czás ominęłá, ná Krzyżu záś przy Łotrze nieodmiennie zostáłá. Woli Krzyż, woli męki, z Łotrem ná Krzyżu ponośić, niż ná gorze Tabor Niebieskich záżywáć roskoszy Justinianus S. *Magis Domine in hac vita desidero cum Latrone tecum in Cruce manere, quam cum Petro, Jacobo, & Joanne in mon-*

S. Bern.

S. Ambr. serm. 55.

S. Laur. Justinian.

tem transfigurationis ascendere. Z żádnych Dáwid nie wynośi śię skárbow i dostátkow, tylko z iednego Krzyżá, ktory od Bogá dostał mu śię w młodośći. *Deus docuisti me à juventute mea, quantas ostendisti mihi tribulationes, multas & malas.* Ledwo com śię urodźił (mowi Dáwid) Krzyż to moy był pásowáć śię z Niedźwiedźiámi, i Lwom drapieżnym rozdźieráć pászczęki. Jeszcze zupełnych nie doroższy lat, krzyż to moy był, ták strásznego cáłemu Woysku Izráelskiemu pokonáć Goliathá. Potym na Krolewskim zásiadszy Máiestaćie, krzyż to moy był, przez trzydźieśći śiedm lat, woiowáć z Philistynámi, krzyż nieznośny był, przed własnym z stolice uchodźić Synem, od iednego poddánego Semeiá sromotnie zelżonym ná honorze zostáć. *Quantas tribulationes multas & malas.* Ale to com ućierpiał, wdźięczniem przyiał, krzyż był prawdá ćięszki, ále i słodki, wdźięczny i miły do znoszenia. Skarb to moy był, i nie mogłem większego z rak Boskich odebráć, iáko ten, ktory mnie i z niewoli wykupił, z rak Synowskich wybáwił, ná drogę szczęśliwośći wyprowádźił.

Tym skárbem zászczyca śię Doktor Narodow Páweł S. Powiádaiac, że w niczym większego nie miał upodobánia, iáko ten Krzyz Chrystusow ćierpliwie ná sobie znoszac. *In laboribus plurimis, in carceribus*

abundantius,

abundantius, in plagis supra modum, in mortibus frequenter. Potykał mnie ten Krzyż to w ćięszkich fatygách i pracách moich, to w więźieniu i przykrych zniosłem go okowách. Co zá Krzyż moy był, kiedy ták wiele rázy rozgámi ośieczony, i od ręki złośliwych nie raz kámienowánym został. Nie tu koniec: ieślim iáką odpráwiał drogę, nigdym bez Krzyżá nie był. *In itineribus sæpe.* Jeślim się ná wodę puśćił, i tám mnie Krzyż czekał. *In periculis fluminum,* między zboycámi, między ludźmi, i w Miástách, ten Krzyż nośić ná sobie muśiałem. *Periculis Latronum, periculis ex gentibus, periculis in Civitate.* Nośiłem ten Krzyż święty, ále bez uprzykrzenia, z osobliwym ukontentowániem moim, i teraz nie czym inszym przed wámi, ale tym zászczycam się kleynotem. *Absit gloriari nisi in Cruce Domini nostri JESV Christi.* Krzyż Chrystusow niech chwałá moiá będźie. Potwierdza tey prawdy dáley ieszcze, co zá pożytek z tego odniosł Krzyżá. *Cum infirmor, tunc potens sum.* A to powiáda, pokim w Jerozolimie mięszkał, potym o Bogu nie wiedźiał, pokim świátu służył, w delicyách opływał, w szczęśćiu nieszczęśliwy byłem, i słáby w łásce Bogá, iák Bog ná mnie utrapienia zesłał, iák krzyżową iść zácząłem drogą. *Cùm infirmor.* aż ia mocnieyszy, w łasce státecznieyszy Boskiey. *Tunc potens sum.* Nic z miłośier-
dźia

dźia ſwoiego lepſzego dáć Bog wſzechmogący nie może, iák kogo *Krzyżem* dáruie, ſkarb to, komu ſię od Bogá doſtánie. *Quid non miſericorditer præſtatur às Deo.* (mowi Auguſtyn S.) *à quo etiam tribulatio beneficium eſt.*

S. Auguſt.

O iákoś ſzczśliwy Narodźie ludzki! *Si ſcires donum Dei.* Gdybyś mogł poiąć, rozumem ogárnąć, coći zá ſkarb Chryſtus legował. Drożſzy nád wſzytek świát, koſztownieyſzy nád ſamo Niebo, źiemiá z metallámi w ſzácunku mu nie zrowna. *Eſt majus bonum quam Cælum & terra, & quidquid in illis includitur.* mowi Auguſtyn święty. Gdybyś ſzácunku mogł doyść Krzyżá świętego: o w iákiey miałbyś go ſtymie! chceſz ſobie tym ſkárbem okupić pokoy? *Si ſcires donum Dei.* gdybyś wiedźiał co to zá kleynot, przez ſzácunku, ktorym kiedy chceſz pokoy ziednáć ſobie możeſz, gdyż *Krzyż* Chryſtuſow według powieśći Chryzoſtomá świętego. *Eſt ſtabilimentum pacis.* Ten *Krzyż* Chryſtuſow, od *Kápłánow* pokazány, ſpráwił pokoy, między niezgodliwemi obywátelámi Konſtántynopolitańſkiemi. Ten Krzyż Chryſtuſow, ziednał pokoy we Fráncyi, między Káwálerámi náſię záwźiętemi, od iednego wieśniaká między poiedynkuiących zánieśiony będąc. I w ták wielu inſzych okázyách, (mowi wzwyſz pomieniony S.) drzewo

S. Auguſt.

S. Chriſoſt Hom. de Cruce

Krzyżá świętego, *fuit cauſa principaliſſima, omnia pericula evadendi, & pacem cum hoſtibus componendi.* Chceſz nád ſwoim tryumfowáć nieprzyiaćielem, *Crux Chriſti ad omnia utilis.* Nie inſzego oręża, tylko Krzyżá Chryſtuſowego záżyi. *Si contingat plerumq́ ſtare in acie, accipe ſcutum militiæ, vexillum victoriæ, arcum gloriæ, ſcutum hoc, miles contra hoſtem debet accipere.* Czymże on Konſtántyn wielki, zwyćiężył i pokonał ſwoiego nieprzyiaćielá Máxencyuſzá, ieśli nie *virtute S. Crucis.* Zá owym widzeniem dźiwnym Krzyżá Páńſkiego, ktory mu ſię z tákim nápiſem ná Niebie pokazał. *In hoc ſigno vinces.* Zniſzczył moc i potęgę nieprzyiaćielſka, liczne Máxencyuſzá rozproſzywſzy Woyſká. Ináczey nikt nie wygra, tylko wprzod *ſcutum hoc*, Krzyż Chryſtuſow wźiąć trzebá ná pomoc, przy tey tarczy, niepochybnie káżdy z ſwoiego nieprzyiaćielá tryumfowáć będźie. *Si ſcires donum Dei.* Gdybyś wiedźiał Kátholiku, co to zá ſkarb, ktorym ćię Chryſtus dárował, á to nie tylko czártowſkie náiázdy odpędźić możeſz, ále i ſamę śmierć tym Krzyżem zwyćiężyć potráfiſz. *Crux victrix eſt mortis.* mowi Efrem święty. Nikomu śmierć ſzkodźić nie może, lękáć ſię nie trzebá, gdźie Krzyżá S. záchodźi protekcya. *Hæc facit ut jam mortem non timeamus.* O iák ſzczęśliwy regał, zacny upominek, Krzyż Zbawićielá náſzego.

Káżdego

Káżdego czásu, kázdey godźiny, káżdego momentu, od niego miec możemy obronę. On iest ſtrozem náſzym, *Cuſtos de nocte* on wieża, on baſzta, nas záſłániáiaca, *Turris de die.* iáko świádczy S. Jędrzey Jerozolimitáńſki. Poznáć nam trzebá, moc, ſkutek, godność, tego drzewá Chryſtuſowego. Trzebá nam dobrze, *virtutem & efficaciam, dignitatem atq; honorem S. Crucis* ſpenetrowáć. Zacność tego ſkárbu nam dánego, i odkazánego zważyć, nim ſię iáko drogim záſzczycać kleynotem. Co gdy uczyniemy, prawdźiwemi tego ſkárbu ſtániemy ſię dźiedźicámi. Amen.

S. Andr. Hieroſol.

NAYULUBIENSZA,

MIĘDZY OBLUBIENICAMI OBLUBIENICA,

Na Uroczyſtość B. SALOMEI KAZANIE DZIESIATE.

Domine, Domine aperi nobis, at ille reſpondens ait: Neſcio vos. Matth. 25.

JAko widzę, dźiśieyſze Ewángeliczne Oblubienice poſpolitym przyſłowiem mowiac, tráfiły ná ſwego. S. P. Trefny przydał ſię Oblubieńcowi kazus. Czy ná

ná konwerſacyi, czy też w ſwoich długo áż ku nocy zábáwiwſzy ſię intereſſach, zámierzchnawſzy przychodźi do domu Oblubienicy ſwoiey, we drzwi kołáce, i prośi áby mu otworzono. *Aperi mihi ſoror mea.* Otworz mi ukochána Sioſtro i Oblubienico moiá. Słyſząc to Oblubienicá, pyta ſię ktoby był, i czegoby potrzebował. Poznawſzy że Oblubieniec po nocy ſię tłucze, drzwi wybiia, ſprácowány czeladce, ſen ſmáczny przerywa, w dom ſwoy deneguie mu ingreſſu, że ſię rozebráłá exkuzuie *Exſpoliavi me tunica.* Przećię Oblubieniec prośi, otworz mi, gdźież teraz mam ſzukáć goſpody, iuż wſzyſcy śpia, żadnego konfidentá nie mam, oprocz ćiebie ſamey. *Aperi mihi* Dármo nie pukay odpowiáda Oblubienicá: zá dniá to do domu przychodza, po nocy ſię nie tłuka, nie otworzęć, bom ſobie iuż wczás uczyniłá. I ták zkonfundowány Oblubieniec, niewygodna przed drzwiámi, odpráwić muśiał pernoktátę. Pátrzćieſz co ſię ſtáło: co przed tym Oblubieńcowi, toż ſię Ewángelicznym przytráfiło Oblubienicom. *Surrexerunt Virgines illæ & exierunt.* Wyſzły ſobie ná rekreácya, á podobno zbyteczna, zábawiáć ſię konwerſacya, dla niepotrzebnych komplementow, zámierzchły ſię niebogi, przychodza do domu, pukáia żeby im otworzono. *Domine, Domine aperi nobis.* Oblubieńcze wſtań, otworz nam, niech tey

Cant. 4.

przed

przed domem nie odprawuiemy wárty. A Oblubieniec co ná to? nie otworzę, nie należyto tłuc się po nocy Pánnom. Nieprzystoyna kiedy Oblubienica dźień z domu wypędźi, á noc przyprowádźi. Pomnię ia com zá exhortę usłyszał, żem interessami zátrudniony będac publicznemi, w wieczor do Oblubienice się powroćił. A wy o pułnocy, *Media nocte*, z cháłásami, *Clamor factus est*, z niepotrzebna chálástry gálántow ássystencya do domu przychodźićie? nie tylko ingressu w dom nie pozwolę, ále i zá swoie nie znam was Oblubienice. *Nescio vos.* iáko moiá, ták wászá niech przed drzwiámi będźie pernoktátá. Zalćili was, żeśćie ná táka przyszły konfuzya Ewángeliczne Dźiewoie, ále ktoż temu winien? wy sáme: iáko wy Oblubieńcá, ták was Oblubieniec tráktuie. Nie przystoi wam ná kontrápunkt z Oblubieńcem chodźić, gdybyśćie do woli były konformowáły się iego, nigdyby was tá nie potkáłá konfuzya. Z was winá, ná się nárzekayćie. *Nemo nisi sua culpa diu dolet.* Z was okázya, że przy zátámowánym do Oblubieńcá swoiego ingressie, ták niepospolita otrzymáłyśćie konfuzya. *Et clausa est janua.* W ten regestr dysgrácyowánych Oblubienić, nie wchodźi dźiśieysza solemnizántká, Corká wielkiey w Zakonie Mátki, Hálicka Krolowa, B. Salomea. Zadney tá od Oblubieńcá

Quinct. lib. 8. suarum Institution.

ſwoiego nie uznáłá repulſy, ktora zawſze wolnego do śiebie Oblubieńcowi Niebieſkiemu, nie támowáła ingreſſu. Nie ieſt przed ta *clauſa janua*, ktora záwſze z otwártym ſercem, ſwoiego ukochánego oczekiwáłá Chryſtuſa. Zna ſię do Oblubieńcá ſwoiego Sálomea, i do niey zna ſię Oblubieniec: ktora nayoſobliwſza między Pánnámi, nayulubieńſza między Oblubienicámi byłá Sálomea. *Sola mea.* z Imienia iedyna, nayulubieńſza przyznáiac ſobie Oblubieniec Niebieſki Sálomea. A poniewaž w tym ieſteś u Oblubieńca ſwego reſpekćie, že ćię bydź nayoſobliwſza głośi, ten i odemnie odbierzeſz pánegiryk, že ćię nayulubieńſza, między Chryſtuſowemi Oblubienicámi, pokažę Oblubienica. Co dáley powiem, będźie *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Anagr:

LUb ſwoy zaſzczyt ludźie, i naywiękſza ſławę, zgodnego i zacnego nábywáia urodzenia. Stymy i waloru rozrodzone dodáia Proſapie. Godnośći i honoru wyſokie i ſzácunku pełne, z ludźi wyſypuia Olimpy, zá zdániem Auguſtyná S. *Montes dicit excelſos ſæculi, aliqua dignitate præditos.* Wſzytko to iednák giníe i niſzczeie, nábyta człowiek ſtymę tráći, ieśli cnotá ſwoiey nie przyda okráſy. *Virtus nobilitat.* Sámá cnotá iedná ieſt, ktora naywięcey zdobi, ſtymy przymnaza, i przy wyſokim urodzeniu ieſzcze wy-

S. Aug. in Pſ. 146.

żey

żey wywyżſza. Tey opinij był ow Krol Izráelſki Sálomon, ktory bárdźiey honory, godnośći, niż cnotę i poczćiwe ſtymuiac żyćie, te w oſobliwym reſpekćie máiac, nád wſzytko poważał. Jednák lub nierychło, ſkutecznie potym tey dośiekł prawdy, kiedy przy honorách, cnoty w ſobie nie widzac, powiedźiał: *In omnibus inveni vanitatem*. Gdźie honory, reputácya, dobre Imię, á cnoty nie máſz, wſzytko *vanitas vanitatum & omnia vanitas*. Dźiwna rzecz dáley o ſobie mowi. *Ego Salomon fui Rex in Hieruſalem*. á to iáko *fui?* á czemu *non ſum*. Wſzák ty teraz kroluieſz, ty ná Máieſtaćie Krolewſkim záśiadaſz, ſłuſzna rzecz żebyś mowił *ſum Rex*, á nie *fui Rex*, ieſtem, á nie byłem Krolem. *Fui, jám non ſum*, (mowi od Salomoná *Hugo Alexandrinus*) *quia & ſi ſim idipſum, jam nihil agnoſco quod ſum*. Byłem Krolem, ále teraz nie ieſtem, bo poki mi áſſyſtowáłá cnotá, ſłuſznie mogłem ſię názywáć Monárcha, ále niecnotliwym, i zgorśliwym utráćiwſzy ia żyćiem, trudno bez niey Krolewſkiey ſobie przypiſowáć godnośći. Jáko madry, madrze i roſtropnie powiedźiał: że nie honory, nie godnośći, ále cnotá zdobi, te cnotá wywyżſza, i wſpiera. Przy cnoćie godnośći trwáłe, i ſtáteczne, kiedy ná niey iáko ná mocnym polegáia fundámenćie. Przy ſwoiey ozdobie, ozdobniey i ſtáteczniey

Eccl. 1.

perſeweruia

S. Nilus: perseweruia záwsze. *Omnia quæ virtute circumdata sunt, firma sunt, atq; munita.* powiedźiał Nilus święty.

Pięknie w Krolewskim rodźić się domu, od Xiążąt, od Senatorow, swoie zábieráć poczatki. Ozdobne to sa rzeczy, godne pochwały, ále godnieysze, kiedy przy urodzeniu zacnym, záraz obok ássystuie cnotá. Tym się wynośić, i cnotámi, chwalebnieysza rzecz iest, iák swoiemi zászczycáć się Przodkámi Náuczył wielki Chrystusow Męczennik Romanus S. *Absit ut me nobilem sangvis Parentum præstet, quem generosa Christi sequela nobilitat.* Nie myslę szukác chwały z zacnego urodzenia moiego, z godnych zasług moich, z świátowych honorow i bogactw, niech mnie cnotliwe Chrześćiáńskie záwsze záleca żyćie. Nie Krolewska koroná, nie Xiażęca purpurá, nie Senatorskie krzesło, nie krew szláchetna, ále cnotá niech mi przydáie ozdoby. *Absit ut me nobilem sanguis Parentum præstet.* Tego był zdánia choć Pogánin Aristoteles, ktory godna wieczney pámięći potwierdźił sentencya mowiac: *Sanctius est meis fulgere moribus quam Majorum opinione niti, ut sim meis posteris nobilitatis initium.*

in vita ejus.

Arist: Orat: con. tra Salust.

Rodźi się w Krolewskim domu Krolewná, B. Sálomea, rodźi się z Rodźicow ták godnych. A do czegoż ? nie do honorow: bo te się z nia rodza. Nie do korony, bo iesżcże w żywoćie á iuż Krolewná. Nie

do

do Máieſtatu: poniewaž w wnętrznoſćiách zoſtáiac Máćierzyńſkich, wprzod ná nim záśiádła, niželi z tym powitáłá ſię świátem. Do czegož tedy rodźi ſię Sálomea? á to ieſzcze niemowlatko, á iuž mi rzetelnie odpowiáda. *Abſit ut me nobilem ſanguis Parentum præſtet.* Aza niewieſz kto ſię rodźi? i do czego ſię rodźi? Sálomea urodźiłá ſię, ále ſamemu Chryſtuſowi, do czego? do cnoty, nie do honorow, zá nic to u mnie, tym poſtponuię wſzytkim. Pomnię słowá Narodow Doktorá, co on o nich powiedźiał: *Stultas quæſtiones, & genealogias de vita eſſe, ſunt enim inutiles & vanæ.* Nie godnosćiom i honorom, nie Krolewſkiemu urodzeniu, ále cnoćie sławá chwalebne zwykłá otrębowáć ápplauzy. *Non hæreditati, ſed virtuti gloria conceditur.* Więc i mnie nie wielkiey Máieſtat przydałby ozdoby, nie wielkiego honoru, świátowe przyczyniłyby honory. Tym ſię záſzczycam, do tegom ſię urodźiłá, žebym Chryſtuſa miáłá, ktory więkſzey niž dom Krolewſki przyczynić može mi ozdoby. Jákož prawdá, obrzydłe ſą świátowe honory, iego pompy, i ſkárby, kto ich nieſtáteczność zważy, uprzykrza ſię, kto ich zdrádę pozna. Dla nich owá Monimá žoná Mitrydáteſa žyćie zbrzydźiłá ſobie, ktora bogáty z głowy zdiawſzy zawoy, ná nim ſię záwieśiwſzy, utęſkniona w žyćiu, z obłudnym świá-

tem chćiáłá śię pożegnáć. Lecz zawieſzony zawoy utrzymáć nie mogac, kiedy śię zerwał, nád nim, i nieſzczęśćiem opłákiwáiac ſwoim, te ſłowá mowiła.
Plutarch. in Lucul. *Execrabilis Faſcia, nec in vita ſuave mihi quidquam attuliſti, nec in tam triſti obſequio quidquam mihi vales opitulari.* Dla tego nie pokładáłá tá święta Dźiećiná w koronie, i Krolewſkich páludámentách nádźieie, nimi śię brzydźiła, świátem gárdźiłá, więcey Chryſtuſa, i świątobliwe życie poważáiac ſobie. Jákoby mowiac. Niech przy Krolewſkim urodzeniu cnotá i pobożność, ozdoba i moia progenitorka będźie. *Abſit ut me nobilem ſanguis Parentum præſtet, quam generoſa Chriſti ſequela nobilitat.*

Przypátrzćie śię, ieśli żyć záczynáiac, nie od świątobliwośći záczne. Słuchayćie gdy śię uſtá moie rozwiaża dźiećinne, naypierwſza moiá będźie o Imieniu Jezuſowym perorá, tym ſłowem mowić záczne, dáiac znáć, żem śię dla niego urodźiła ſamego. Wyſzłám z wnętrznośći Máćierzyńſkich, ábym od Jezuſowego Imienia mowić záczynáiac, nayulubieńſza, poczęłá bydź między Oblubienicámi Oblubienica Jezuſowa. Od ſłodkiego poczęłá mowić B. Sálomea Imienia Jezuſowego. O iák miłe! iák ſłodkie! dyſkurſow progreſſy tey świętey Pánienki Z iákim było ukontentowániem Rodźicow, z iáka poćiecha poddánych,

dánych, z iáka rádośćia cáłego Krolestwá, kiedy ná życie nie dawno urodzoney dźiećiny zápátrowáli się Anielskie. Mawiał często Augustus Cesarz, ná Corek swoich, mniey przystoyne zápátruiac się ákcye. *O utinam celebs vixissem, orbusq; perijssem.* milszaby mi było bezpotomne prowádźić życie, utráćić widzenie, a niż teraz ná ták niestworne zápátrowáć się dźieći. Jest to prawdá, że serce dźiw się nie kráie w Rodźicách, kiedy poćiechę swego obiecuiac sobie potomstwá, záraz w młodośći, złego i niecnotliwego żyćia uważaia poczatki. Przysłuchałby się i teraz nie ieden, iáko dowcip w Pánienkách, dźiećinnym nie korresponduie latom. Mędrsze teraz w rozumieniu procederow świátowych, niż w poięćiu i náśládowániu przykazan Boskich. Poymuia prędzey świátowe reguły, niż Chrystusowe mándata, sposobnieysze sa do náuczenia się politycznych dyskursow, wytwornych słow, nieprzystoynych piosneczek, niż Chrystusowey modlitwy. Prędzey składáć náwykna wierszow, niż się składu Apostolskiego náucza. Nie cnoty w drugich superuia látá, sędźiwych ludźi, młode ich gorsza obyczáie, nie raz ná ták złe przyszłego żyćia zápátruiac się Oćiec initia, z płáczem mowić przychodźi: *O utinam celebs vixissem, orbusq; perijssem.* Nie ieden wprzod życzy sobie śmierći, niż w niestwornym potomstwie,

S. Maxim serm. 28.

tomstwie, miałby iákiey doczekáć sromoty. Nie to obiecowáli sobie po Sálomei Rodźicy, ktorzy ieszcze w máluchney dźiećinie, uważáiac ákcye, nic się w niey nie znáydowáło, coby nie było chwały osobliwey godno. Tákie świątobliwośći Sálomea S. wydawáłá poczatki, z ktorych káżdy mogł poznáć, iż poćiecha stáć się miáłá Rodźicom, i nayulubieńsza miáła bydź Sálomea.

Mogli sobie Rodźicy po Sálomei obiecowáć, czego się po swoich Synách Edwardus Krol Arágońſki spodźiewał. Ten do ostátniego żyćia swoiego przychodzac kressu, pytány od nayukocháńszych przyiaćioł swoich, czyby mu było żal z tego zchodźić świátá? ták wielkich skárbow, obszernego Páństwá, i ozdobnych odstępowáć páłácow? ná to odpowiedźiał Edwárdus, i swoie pálcem pokazawszy dźieći, temi zákończył słowy. *Ista pignora erunt mihi eburnea palatia, in quibus habitabo quousq; adstabunt: hæ possessiones meæ erunt, ex quibus sine ullo labore, percipiam fructum & quæstum.* Gdyby się było Rodźicom Sálomei przyszło z tym rozstawáć świátem, ná niey wszytkich splendec, wygod, skárbow, pokłodáliby nádźieie. *Hæc eburneum palatium, ex hac sine ullo labore percipiemus usum & quæstum.* Jeśli opuszczamy páłáce, wygodne gábinety, Krolewskie Máiestaty, álbo nie

mamy

mamy Sálomei? tá páłác nász, tá ſkárby náſze, tá ozdobá náſzá, dla tey wiecznego ſpodźiewamy ſię páłácu, przez nię otrzymáć Niebo. Ale coż to mowicie? maćie iuż i Niebo, kiedy tę maćie Corę, ktora ſamego Rządcy Niebá wybrána, i nayulubieńſza ma bydź Oblubienicą.

Przypátrzmy ſię w domu Rodźicow ſwoich, dálſzym Sálomei progreſſom. Tey Pánny zabáwká, uſtáwicznie ſię modlić, naywiękſza iey wygodá, z miękkiego wſtawſzy łożá, ná twárdey ſpoczywáć źiemi. Nie cudzoźiemſkiemi farbkámi, i kolorámi, ále od dyſcyplin krwią wyprowádżona, ćiáło ſwoie málowáć. Z wybornych i delikátnych potraw, naypodleyſzych záżywáć. Tániec Sálomei: o nigdy nieſkończoney wieczności myśleć. A to co? áza to dam świátowych proceder? wzdyć to Dámy świátowe, o świećie, nie o Niebie, o wygodách, nie o mortyfikácyách, o weſołośćiách i muzyce, nie o ſmutku, i lámentách poſpolićie myślą. Bando ná tákich wyſzło, ze Dworow, ktorzy Bogu á nie świátu ſłużą.

Exeat ex Aula, qui cupit eſſe pius.

Czym prędzey świętaſzkowie uchodźćie ze Dworu,
Bo tu dla was nie będźiem zákłádáć Klaſztoru.

A ty ná Dworze Krolewſkim, przy liczney młodźi áſſyſtencyi opáczne prowádźiſz żyćie. I coż to zá-

dźiw (odpowiada mi Sálomea) Trudno mam bydź świátá, bom ieſt ſamego Chryſtuſa, trudno mam z inſzemi w párágon wchodźić Dámámi, bobym ulubiona, między niemi nie byłá Oblubienica Jezuſowa. Więc żebym nayulubieńſza Oblubienica iego byłá, nie świátu, ále iemu ſamemu, odmiennym, od inſzych żyćiem, podobáć ſię potrzebá. Was wſzytkich świátowe Dámy B. Sálomea powinná bydź przykłádem. Jáko bárdźiey Bogu, niż świátu i ludźiom, zálećić záwſześćie ſię powinny. Pięknieyſzá to, kiedy wáſzá ieſt z Bogiem, niż z ludźmi konwerſacya. Stroynieyſza to Dámá, ktora ſię w poczćiwośći ſzátę, w wſtydu Pánieńſkiego purpurę, niż kiedy świátowemi przybierze ſię ſtroiámi. Tym ſię ſtroiem zálecáłá i Sálomea, ktora więcey z ſzáty niewinnośći, z ſtroiow pobożnośći, niż z Krolewſkiego páludámentu prágnęłá ozdoby. Winſzowano raz tego ſzczęśćia Máryi Máximiliana Ceſarzá żonie, że byłá Corka Kárłá piątego Ceſarzá, wnuczczka Ferdynándá Ceſarzá, Mátka Rudolphá Ceſarzá, Sioſtra Philippá Krolá Hiſzpańſkiego. Oná iednák dla wielkiey pokory, nie wielkie ſzczęśćie, ztąd przypiſowáłá ſobie, mowiąc: *Mihi autem cordi eſt, ut ſim digna Regis Regum ancilla.* Wſzytko to márność, i pompá świátá, nic mnie to nie ćieſzy, czego wy mnie winſzuiećie, toby

mnie

mnie ćieszyło, żebym godna Bogá mogłá bydź służebnica. Ktoby chćiał był, i Sálomei powinszowáć godnośći, że z krwi Krolewskiey swoy zábráłá początek, że Krolá Hálickiego przyszła stáć się miáłá Oblubienica, nie wielkiemu szczęśćiu przypisowáłáby swoiemu, większe ztad sobie przyznáie, że w niewinnośći záślubiwszy się Bogu, iemu nayulubieńsza stáłá się Oblubienica.

Iużći widzę dobre sa początki, kiedy sámá dobrowolnie, czyste záchowáć poślubiwszy żyćie, Bogu zá Oblubienicę się oddáłá. Koniec záś niewiem iáki będźie, ponieważ widzę że w stan Małżeński, zá Kolománá Krolá Hálickiego Rodźicy, Sálomea wydáia. Coż ná to rzeczesz Oblubieńcze Niebieski, mowze teraz o Sálomei, *Sola mea.* Kiedyć ia Koloman odbiera. Niech odbiera, i przy Kolománie Sálomea, iest Oblubienica Chrystusowa, kiedy po ślubách małżeńskich, z nim przez lat dwádźieśćiá i pięć w nienáruszoney czystośći przebyłá. I owszem ták należáło: żeby nie tylko Koloman, i Krolestwo Hálickie, ále cáły świát wiedźiał, że choć przy ślubách małżeńskich, nayulubieńsza, naystáteczniey sza samego byłá Oblubienica Chrystusa. Wielkać to wprawdźie rzecz widźieć w ćierniu nienáruszona lilia, w płomieniách ognistych żywa Sálámándrę, lecz większa to, kiedy

przy

przy ślubách Małżeńſkich Sálomea, káżdy mogł obáczyć Pánna. Co widząc, ſądźić káżdy muśi, że ta łáſká, od Bogá, kiedy iey konferowána byłá, nayulubieńſza, nayukocháńſza, między wſzytkiemi bydź muśiáłá. Záczym B. Sálomea, prym wam, wſzytkie Oblubienice Chryſtuſowe zábiera, wſzytkie was przewyżſza, kiedy was w respekćie u Bogá ſuperuie.

Doznał tego ſam Koloman: doznawáło cáłe Krolestwo iego, dla ktorey z rąk Boſkich wſzytkie ná nie zlewáły ſię łáſki, iáko do nayukocháńſzey Oblubienice ſwoiey. Pisze Laertius, że ieden świeżo ożeniwſzy ſię Młodźian, po odpráwionym weselu, na drzwiách ſwoiego páłácu te ſłowa nápiſać kazał. *Nihil ingrediatur mali.* ktoremu potym przypisano: *Post bellum auxilium.* Mylisz ſię Pánie młody, rozumieſz żeś z żona wszytko otrzymał dobre, rozumiesz żeć fortuná w dom z nia wnioſłá wſzytkie ſzczęśliwośći: ieśli dobra, to wſzytko dobre, ieśli zła, to wſzytko złe ominowáć ći potrzebá. *Qui invenit mulierem bonam, invenit bonum, & hauriet jucunditatem à Domino.* Prov. 18. mowi Mędrzec Páńſki. Hieronim záś święty czyta, kto dobrey doſtánie żony, *invenit harmoniam*. Muzykę w domu ma, kto ma żonę. Juzći, dobráć to muzyká, i wdźięczna, miły do ſłuchánia inſtrument, kiedy ná nim z konkordáncya odzywáia ſię ſtrony, ále zła i

niewdźię-

niewdźięczna, uszy zátykáć potrzebá, w ktorey się niestworne dyssonáneye znáyduią. Ták wdźięczno słucháć w domu, dobrą i spokoyną Mátronę. *Invenit harmoniam.* Ale kiedy zła iák furya po domu wárczy, w káżdym się da kaćie słyszeć, z zniezgodliwym instrumentem się odzywa, włosow miásto stron, z głowy mężowey do niego dobiera, zła i nieprzyięmna táka bywa muzyká. Nie táka w domu Kolománá byłá Sálomea, *invenit harmoniam.* Koloman wesołe dni, szczęśliwe przy Sálomei liczył sobie godźiny. Nie potrzebá było ná drzwiách páłácu pisać *Nihil ingrediatur mali,* bo tám nic złego, nic nieszczęśliwego, bydź nie mogło, gdźie tá S. Oblubienicá zostawáłá. I niczego więcey nie potrzebá było Kolomanowi się spodźiewáć, tylko obfitych z rąk Boskich szczęśliwośći, kiedy miał w domu swoim, nayszczęśliwsza, bo nayulubieńsza między Oblubienicámi Chrystusowemi, Sálomeą.

Umiera świátu Kolomán, umiera świátu Sálomeá. Koloman ná doczesnym żyćiu, Sálomea ná odmiánie żywotá. Tego w grobowych depozytuią umbrách, Sálomea między Klasztornemi myśli zátáić się ćieniámi. A to czemu? to pewnie z ćięszkiego żalu, po utráconym przyiaćielu? nie: to pewnie żeby od śideł i zdrad świátowych wolnieysza byłá, zá klau-

żurę ſię zábiera? nie: A to dla tego, żeby i między Zakonnemi Oblubienicámi prym miáłá Sálomea. Mieli ten zwyczay Grecy, że na probę doſkonáłośći, i poznánie przyſzłych inklinácyi dźiećinnych, w Páłácách ſwoich rożne ſtáwiáli rzeczy. Były dla Corek ſtroie modne, ſzáty bogáte, były kleynoty, i insze Dámom przynależyte ozdoby. Przytym były też, dla nich rożne nabozeńſtwá, i do mortyfikácyi przynależace *inſignia*. Dla Synow záś wieszáli żbroie, koncerze, kopie, miecze, i inſze rynſztunki woienne. Potym ſprzęty goſpodárſkie, kśięgi, i inne ſzkolne *neceſſaria*. Były tám Infuły, Páſtorały, Birety, Ornaty, i inſze Kápłáńſkie áppáraty. A náoſtátek ſtáwiáli kufle, kárty, koſtki, lutnie, wiole, ſkrzypce, i inne do weſołośći należace inſtrumentá. Zgołá wſzytko w onych reprezentowano Páłácách, co tylko do zabáwy ználeść ſię mogło ludzkiey. Ná ktore potym mieyſce, puſzczano Corki i Synow, i bráć z onych rzeczy kazano, coby ſię ktoremu podobáło. I ták widzac Synow, iednych zábieráiacych ſię do ſzábel, do ſtrzał, i inſzych rynsztunkow woiennych, drugich do kśiag, do kuflá, do kart, do ſkrzypcow: Corki do ſzat i kleynotow, do modnych ſtroiow, wnośili ſobie, że będa ſtroynicámi. Synow záś obiecowáli ſobie mieć, iednych żołnierzámi, drugich w

In theatr: vita hu. mana.

ſenatách

ſenatách wymownemi Tulliuszámi, inszych gospo-
darzámi, á náoſtátek i wielkiemi piiánicámi. A my
co ſobie wnośić mamy, kiedy nie do Krolewſkich
ſtroiow, ále do Zakonney śiermięgi zábiera ſię Sálo-
mea? tylko to, że dobrze godnośći ſwoiey iż ieſt ſa-
má nád insze od Chryſtusa wybrána wydáie poczatki.
Dobrze ſię to wydáie w Salomei, że sama ieſt Chry-
ſtuſowá, że nayulubiensza nád inſze, kiedy w ulubio-
na Bogu to ieſt w Zakonna przybiera ſię szátę. Więc
ieśli tego prágnieſz, żeby ćię świát táka, iákaś ieſt w
Hábićie nie poznał? mylisz ſię mylisz, odpraw Kro-
lewſki Dwor Sálomea, wzgardź kosztownemi páłá-
cámi, odrzuc od śiebie ſkárby, zamień koronę w we-
lum, purpurę w Hábit, ieśliś tu iáwna i znáioma cá-
łemu świátu byłá, i zá klauzura nie zátáisz ſię
Klasztorna, i tám ćię zá naypierwsza między Oblu-
bienicámi uznáia. Odmienna ſzáta, w ſwoiey od
Oblubieńcá ſraz nádáney nie odmienisz ſię godnośći.
Ale nie ták: pozwolmy Sálomei czásu, niech ſię
między mury Klasztorne ukryie, ſamá ſię wyda, że
między Oblubienicámi naypierwsza.

Jákaż zabáwá między Zakonnicámi Sálomei? á
to nayliższe czynić uſługi. Naywięksże ukontento-
wánie? bydź od inszych wzgárdzona. Naywiększa
poćiecha? ćiáło ſwoie martwić. Pierwsza w nabożeń-

 ſtwách,

ſtwách, pierwsza w mortyfikácyách, pierwsza do włośiennice, oſtrych łáńcuszkow i dyscyplin. A ktoż nie przyzna ták trwáła w mortyfikácyách Sálomea, bydź w osobliwey u Bogá opiece. *Manus Domini erat cum illa*: Ktoż nie uzna, żeś ty ſamá nayulubieńſza Sálomea Bogu, ktory ćię w ták delikátney komplexyi, mężna nád ſoba uczynił Heroina. Znałeś przedtym Sálomea świećie, znałeś w domu Rodźicow, znałeś ná Dworze Kolománá, nie ſwoia, ále Chryſtuſa Oblubienica: obacz ia teraz między ták licznym zgromádzeniem, poznay czy nie tá co przedtym Sálomea. Stánęłá Sábiná święta przed Elpidyuſzem Stároſta Rzymſkim, ktora od poſtow zmizerowána, od dyſcyplin, i inſzych mortyfikácyi wyſchła, i znędzniona widzac, z politowánia te do niey mowił słowá: *Tune es illa Sabina & genere & matrimonio nobilissima?* Tyżeś to ieſt Sábino, ták urodzenia godnego, Párentelli wielkiey, w pieſzczotách wychowána, że śię teraz zdaſz iedno w oczách moich *monſtrum*. Gdźie áſſyſtencye, gdźie bogáctwá, gdźie owá ſtymá, żeś urodzenie ſzláchetne, w ſtanie małżeńſkim, z ſwoim Oblubieńcem porownáłá. Gdźie owe weneracye, teraz ćię nikt nie zna, iużeś od wſzytkich wzgárdzona. *Tu ne es illa Sabina & genere & matrimonio nobilissima. ſum*, odpowiáda

In vita.

Sábiná święta:) *ſed Domino JESV Chriſto gratias ago, qui me è poteſtate dæmonum liberavit.* Jeſtem tá, ktora mnie widziſz Sabiná ále za to dźiękuie Chryſtusowi, że mnie od śideł, i zdrad uwolniwſzy świátowych zmocy wyrwał Czártowſkiey, ſłyſzec było ſwiátá z Sálomea dyſkurſy iák podobna odpowiedźia iego zdrádliwe i fallacyi pełne, ſolwowałá árgumentá. Pytał ſię świát Sálomei. *Tune es illa Salomea?* Tyżeś to ieſt Sálomea? zá ta poznáć nie mogę ćię klauzura. Kiedym z toba w Krolewſkich zoſtawał gábinetách, iákiś pięknośći byłá, wſzytko twoiemu podlegáło ſkinieniu, liczne przy tobie bywáły áſſyſtencye. Teraz iużeś nie tá, coś przedtym byłá. A toś od poſtow wyſchłá, od ćięſzkich mortyfikácyi, rumiáne zbládłyć licá, od wſzytkich wzgárdzona, odemnie opuſzczona zoſtawſzy. *Tune es illa Salomea?* Jać to ia obłudny świećie, nieznáiomam tobie, álem znáioma Oblubieńcowi moiemu. Mniey też ſtoię o cię. *Vna ſalus ſervire Deo ſunt cætera fraudes.* Kiedy zdrádliwe zá uſługi ſa twoie nadgrody. Bárdźim kontentá ſłużac Bogu, w tych zoſtawáć mizeryách, a mieć Chryſtuſa, niż opływáć w roſkoſzách, á w twoich ięczeć pętách. Dźiękuię Oblubieńcowi moiemu że mnie od śideł czártowſkich, i twoich wybáwił. *Sum ſed Domino Ieſu Chriſto gratias ago, qui me é poteſtate.*

testate Dæmonum liberauit. Iescze się niewydaway Sálomea Swięta być nayulubieńsza, i w naypierwszym u twego Oblubieńca respekcie.

Do ciebie ia mowę moię, zdrádliwy świećie obrácám, czemu ty w Klasztornych murach gánisz Oblubieńicę Chrystusowa?. Ze Salomea dla cięszkich i nieznośnych wyschłá mortyfikácyi. że twarz swoię Zakonnym záſłoniłá velum, przez to w Boskich i ludźkich piękna niebędźie oczách? to ty pięknośći ná tym pokłádasz i ozdobę kiedy stroyna, i z ufarbowánemi licámi pokażesz? twarż przypstrzona mu- szkami, głowę zutráfionymi wystáwisz włosámi o iák szálonyś świećie, iuż ći tez przyznáć muszę, że się na niczym ńie znasz. Toś ty Mędrszy nád Hieronimá Swiętego? słuchay ieno co mowi, że nie ta piękna ma bydź sadżoná, iáko ty sadżisz. *Illa sit pulchra, illa amabilis quæ nescit se pulchram esse, quæ negligit formæ bonum.* Nie tá piekna być powinná, ktora o twoie stára się zodoby, ktora się w tobie obmierzły świećie kochá, ále tá piekna, tá wdźieczna, tá przyiemna, ktora twoiemi gárdźi powabámi. A coż ty rozumiesz? o Sálomei świętey? tym samym że *negligit formæ bonum* ieżli przed tym piękna była, teraz ia piękniey- sza zá kláuzura: pod tym welum, tym grubym przyodźiana Hábitem, Oblubieniec Niebieski pokázał. Y

S. Hieronimus.

ieśli

Jeśli kiedy teraz się wydáie, że iest nayosobliwsza nayulubieńsza Chrystusa Oblubienica.

Zkad w większey kogo poznáć stymie, iáko ztad kiedy kto komu naywiększe świádczy łáski. Ná tym bynáymniey ńie schodźi Sálomei Swiętey, ktora iáko nayulubieńsza, nayosbliwszemi Bog udárowáł łáskami. Łáska to naywiększa kiedy kto grzesznika w swiętego przemieńić potráfi. Salomea ták wiele náwroćiłá grzesznikow, i práwie w niechcacych Niebo i zbáwieńie wmowiłá. Łáska to osobliwa Boska, Duchem udárowáć Prorockim. Sálomeá Swięta roznym krolestwom, nie raz przyszłe wyprorokowáłá sukcessy. Łaska to wielka Boska komu mocy tyle pozwoli, ńie tylko ná przywroceńie Zdrowia ále i ná poniżeńie insultow Czartowskich. Sálomea, iák wiele ludźi od ćięszkich uwolniłá ńiemocy, straszna byłá i Czartom, przed ktora cáłe drzáło piekło. Więcey iescze Bog swoiey Oblubieńicy świadczył, kiedy iey i samo przychylne było Niebo, ktorey nieoszácowanego skarbu swoiego, do rak iey ták wiele rázy Kommunikowáło Iezusá. Náwet Duszę Sálomei, do Niebá wprowádźiwszy Oblubieńiec Niebieski, niechciáł ordynálnym w prowádźić iey trybem, ále iáko nayosobliwsza ńiepospolitym sposobem: kiedy ia na ksztáł iedney iásney i świetney gwiázdy do szczesliwey

sliwey w prowádźił wieczności. Uznayże teraz świećie, że w tákim, u Oblubienicá swoiego będac Sálomea respekćie, sam przyznáć muśisz, że nayulubienſza bydź muśiáłá Oblubienica.

Náſzá to ſzczęśliwość żeśmy cokolwiek twoiey doyść mogli godnośći. Winſzuiemy tego honoru, że zá nayoſobliwſza ſámá ieſteś od Chryſtuſá wybráná winſzuiemy i ſobie tego, że iáko od nayoſobliwſzey, káżdy nayoſobliwſzych łaſk, i protekcyi doznáć moze od ćiebie. Kiedy Weſpeſyan Ceſárzem zoſtał winſzuiacym ſobie tey godnośći Egipcyanom, odpowiedźiáł. *Haurite á me tanquam é nilo* Iakoby chciáł mowić łaſki i ſczodrobliwośći, od Czeſarzá nowego zadáćie, wiedźćieſz o tym ze wám ſtanę zá drugi Nil. Tego i my po tobie ſpodźiewamy śię Sálomeo Swięta, ze ż ćiebie iák z bogátego Nilu, ſkárby łaſk Boſkich obfićie czerpać będźiemy. Czegoz przy tobie nie mamy obiecowac ſobie? i owſzem wszytko dobre, ktora i dlá śiebie i dla nas, z inſzych ćiebie wybrał, i iáko nayoſobliwſza ulubił. Bogatym w potrzebach náſzych: kiedy zechceſz ſtáć nám śię możeſz Nilem. *Haurite á me tanquam é Nilo.* I w tym niewatpiemy, czegoż Bog dła ćiebie niemá uczynić, iáko dla tey, ktora w oſobliwey ſtymie. w oſobliwym reſpekćie, i nayulubieńſza miedźy Oblubienicámi zoſtáieſz.

Apolo l. 5. cap. 10.

Więc

Więc iákoś u Boga w reſpekćie Sálomea, *Sola mea*, ták káżdemu badź iedyna Pátronka, niech káżdy toba ſię ſzczyći, toba ſię záchwala, żeś *Sola* u Bogá w reſpekćie. *Sola* przed Bogiem w obronie káżdego *Sola mea* Sálomea.
Amen.

SMAK PRZEDZIWNY W KOSTCE,
NA VROCZYSTOSC
B. STANISŁAWA KOSTKI, S. J.
KAZANIE JEDENASTE.

Sint lumbi veſtri præcincti, faciet illos diſcumbere. Luc. 12.

NA ćiebie to gás znędzniona Korono Polſka: wam to w brew Koronni Synowie: ktorym że nie ták

podobno, dla nieprzyiáznych gośći w Páństwie zostáiacych wászym, nie ták dla ćięszkich exákcyi i dánin, iáko dla zbytkow, i wászych niepomiárkowánych tráktámentow, kiedy się szkátuły wyproźniły, intraty umnieyszyły, á podobno i fortuny się stráćiły: czás też czás, i gębie uiać, biodrá przepasać, álbo záwśćiagnać pása, Ewángelia zápowiáda wam dźiśieysza. *Sint lumbi vestri præcincti.* Mieli ten dánk Trezeni, że dla wielkiey wstrzęmięźliwośći, i pomiárkowánego żyćia, zwierćiádłem cáłego názywano ich świátá. A náśi Polacy, czy to nie *specula*, czy nie zwierćiádłá? co Polak to *speculum*, w ktorych się wszelákich niecnot, dla zbytkow i niepowśćiagliwośći, postronne dobrze nápátrza Narody. Chlubili się Rzymiánie, że ták łáskáwych ná się mieli Bogow, iż gdźie się po częśći podźielili świátem, do Rzymu wszyscy się zgromádźiwszy, onże zá ulubiona sobie obráli rezydencya. To szczęśćie Rzymian, iuż teraz widzę do Polski się przeniosło, i iáko Rzym teraz iest świętych Páńskich stolica, ták Polská tych Bożysczow, przyiemnym stáłá się mięszkániem. Tu to tu, strásznych, á ná kogoż ieśli nie ná poddánych iest po dostátku Jowiszow, pełno madrych, ále ná fakcye i zgubę Oyczyzny Merkuryuszow, bez liczby pysznych Sáturnow, száłáputow Wulkánow, nieczy-

Alexand. ab Alex. libr. 6.

stych

stych Wener, obżártych Bachusow. Wszytkie tych
Bozyszczow niecnoty, á osobliwie niepomiárkowáne
zbytki, obżárstwá, i piiáństwá, w Polscze miłą sobie
rezydencyą záłożyły. Nie potrzebá mi, o zbytnich
Káligule Cesarzá bánkietách Swetoniuszá czytáć: o
ktorym ták pisze, ze *conuiuijs ex auro, panes & obsonia* Suetonius.
apponebát. Jáwnie to ná Polskich widźiemy bankie-
tách, ná ktorych złotem chleb ważyćby potrzebá,
ktory spendowáć bez szácunku zwykli. Nie sami
to zbytkowáli Rzymiánie, ktorzy iednę w większym
szácunku rybę niż wołu mieli. Dla czego Káto nie
dobrze tuszył Rzymowi. *Non posse saluam esse urbem,* Lipsius.
in qua piscis pluris quam bos veniret. Nie samá to Kle-
opátrá, ták niepomiarkowánie żyłá, u ktorey ná stole
iedná potráwá trzy milliony kosztowáłá. Nie sam
Káligulá z pereł potraw i trunkow zgotowánych zá-
żywał. *Pretiosissimas margaritas aceto liquatas sorbebat.*
Daymy Rzymowi pokoy, dość nam ná nászey Pol-
scze, wielu w niey ráchowáć możemy Káligulow,
przez liczby znaydźie się Kleopatr, co ná raz cáłą
fortuną swoią zástáwiáią stoły. Nic to wieś iednę i
drugą stráćić, byle nowálij záżyć, i ostátni potrzebá
zástáwić kleynoćik, byle się pokazáć, i ápetytowi
dogodźić swoiemu. Prawdza się teraz Páwłá święte-
go o was słowá: *Alius enim credit se manducare omnia,*

qui autem infirmus eſt, olus manducet. Generoſitas Polſka na tym tylko záwiſłá, *omnia manducare*, á *Cornelius á Lapide* mowi, *Tota ſapientia eorum eſt in palato & ſapore.* To madry, ktory umie ápetytowi dogodźić, kompánij i dobrey myśli dopomodz, ochotnie i głádko ſpełnić, á słowem mowiac zieść wſzytko, wypić wſzytko, choć nic nie zoſtánie, byleby tylko ná raz choynym i ochotnym ſię pokazáć. A potym co? á to kiedy dla niepomiárkowánych zbytkow, do domu, do śpiżárni, ſkárbcu, i ſzkátuły, wkrádnie ſię chorobá, *qui autem infirmus eſt*, przyidzie náoſtátek z głodu, choćći nieſmáczna, dogadzáiac przećię ápetytowi kontentowáć ſię iárzynka, *olus manducet.* Ten koniec zbytki i rozrzutnośći odbieráia, że na ták ćięſzki defekt západſzy uboſtwá, w tym pároxyzmie pácyencyi używáć zá antidot muſza. *Væ vobis*, nárzekáiac ubolewá nád wámi Łukaſz S. *Qui ſaturati eſtis, quia eſurietis.* O ieden raz z podufałemi kompanámi ſtrawiliśćie ſubſtáncya, wſzytkośćie ziedli, zá to ieden wam tylko, i to nieſtráwny ſpecyalik zoſtał, że łáknać będziećie, *Quia eſurietis* A podobno i ná tym wam zchodźi, zginał áppetyt, kiedy intrat i ſtráconych iuż brákuie doſtátkow, kiedy ſię tedy w Polſkich domách ſkurczyłá fortuná, przy niedoſtátku wáſzym, toć wam podobno

dobno i páſa przyćiagnać potrzebá. *Sint lumbi veſtri præcincti.*

Niewiem kto iák czytam u Łukaſzá świętego, bo *Homo quidam*, ochotnie częſtował, kiedy choyna, i z wielkim ſumptem zgotował wieczerzą. *Fecit cœnam magnam.* dla iákich záś gośći zgotowána byłá, ia niewiem, bo o tym i Ewángelia milczy święta. Co ná dźiśieyſzym tráktámenćie, ná ktorym záproſzonych gośći, zá ſtoł záſadźiwſzy, *faciet illos diſcumbere* choynie częſtowáć obiecuia, iáko wielebny Bedá mowi: *Satiabit ſedentes.* Wiem kto częſtuie, że choyna i ſzczodra goſpodyni, kocháiaca ſwoich Synow Mátká Kośćioł Boży, ná Páńſki dźiś zdobywa ſię tráktáment. Kogo i iákich częſtuie gośći zgadnę, że was znędznioni i ná fortunie podupádli Polacy. Ufam że ſię z tey wymawiáć nie będźiećie uczty, bo kiedyśćie głod zámárli, áppetyt ſtráćili, zda wam ſię ták Pańſka i potrzebna refekcya. Wiećieſz czym was częſtuie dźiś Kośćioł Boży? ſmáczna, bo przy Koſtce ſztuczka: to ieſt wáſzym Polakiem Polacy, *Os ex oſſibus* B. Stániſłáwem Koſtka. Nie ſzuka dla was wytwornych potraw, przewoźnych ſpecyałow, ále co dom ma, przyſłowiem Polſkim mowiac, Polſka i ſmáczna częſtuie was Koſtka. Wierzćie mi, że utrácony záraz wam náprawi ſię áppetyt, ieśli

tego Niebieſkiemi ſmákámi nápełnionego, koſztowáć będźiećie ſpecyału. Bo tá Koſtká, álbo B. Stániſław Koſtká, wielkiego ieſt i przedźiwnego ſmáku. O czym ia dáley mowiac, będźie *A. M. D. G.*

TRudno tego zámilczeć, o czym káždy mowi, tego zátáic, co káždy widźi. Nie tylko Solona dawne potwierdza przyſłowie: *Ea quæ in opus proruunt, licet ſint in animo occulta, clarè indicantur verbis.* ále ſamá przedwieczna mądrość, nieodmiennym nigdy tego potwierdza słowem. *Nihil opertum quod non reveletur, neq; abſconditum quod non ſciatur.* gań to co pochwały godno, chwal to, czemu dáć przyzwoito nágánę, dobrego pochwałá nie zginie, á złego pochwałá ſię nie imie. Prawdá nigdy nie uſtapi mieyſcá, koło płot nie rádá chodźi, przyzna to co komu należy. *Non amat veritas angulos, non ei diverſoria placent.* twierdźi Bernard święty. Choćbyś iey chćiał krępowáć ięzyk, zátulić uſtá, to mowić muśi, iák w ſamey pokázuie ſię rzeczy. Wyſtaw ſzczupłego, i máluchnego kárzełká, ná wyſokie Olimpy, máłemu wielkośći, bynamniey nie przyczyniſz kárłowi. *Non eſt magnus Pumilio, in monte licet conſtiterit.* Wpuść záś ſażeniſty w głęboka ſtudnia kolos, wielkośći mu nie uymieſz. *Coloſſus magnitudinem ſeruabit, etiamſi ſteterit*

Solon.

Lucæ 2.

S. Bern:

Seneca Epiſt. 76.

erit in puteo. To co ieſt tákie przez ſię, tákim záwſze będźie: generálne Filozofow potwierdza *axioma. Quod eſt ex ſe tale, ubicunq; ponatur ſemper erit tale.* Chocbyś chćiał, nie potráfiſz zátaić, czym, i iákim ſamá pokázuie náturá.

Jeſzcze w żywoćie Máćierzyńſkim, święta zoſtáie Dźiećiná, ieſzcze B. Stániſław Koſtká, z tym nie powitał ſię świátem, toć káżdy rzecze, że i ſmáku nie zna świát tey świętey Koſtki, bynamniey: ſmák tey Koſtki świátu i w Máćierzyńſkim żywoćie nie táyny. Lubo iák pod welunem w wnętrznośćiách zákryta tá Koſtká zoſtáie, z tym wſzytkim z ſmákiem dobrze wydáie ſię ſwoim. Albowiem co ma bydź dobrego, co ma bydź ſmácznego, i w wnętrznośćiách nie zátái ſię Máćierzyńſkich. Sniło ſię Mátce Dominiká świętego, że miáſto dźiećiny, pieſká pochodnia trzymáiacego w żywoćie nośiłá. Co znáczyło, że Dominik święty miał bydź ſłáwnym *Káznodźieia* świátá, miał bydź świát cáły oświecáiaca pochodnia. Sniło ſię Mátce S. Jędrzeiá Korſyná, że drapieżnego miáſto płodu ná świát wydáłá wilká, znáczyło to, że Jędrzey *S.* miał bydź drapieżnym Herezyárchow prześládowca. W żywoćie Maćierzyńſkim zoſtáiacego Rochá S. Chryſtus Krzyżá ſwoiego ná pierśiách náznákował znákiem, pokázuiac

pokázuiac że miał bydź, w krzyżách, i utrápieniách ſzczerym i prawdźiwym Chyſtuſa náśládowcą. Swięțey Roży Limáńſki ieſzcze w żywoćie będący, twarz ięy Bog wſzechmogacy ná podobieńſtwo Rozy uformował, chcac pokazáć, że i w żywoćie, iuż tá Roża wdźięczne Bogu z śiebie wydawáła wonnośći. Nád pokoiem tym, w ktorym Mátká obćiażona świętym Károlem Boromeuſzem ſpoczywałá, świátłość Niebieſka częſto widźieć ſię dawáłá, pokázuiac Károla świętego, bydź i Medyolánu, i Kośćiołá Rzymſkiego przyſzłym ſplendorem, i świátłem. Widzę że i B. Stániſław Koſtká, w wnętrznośćiách Máćierzyńſkich zoſtáiac, miał i ná ſobie, i ná żywocie Máćierzyńſkim Imię Jezuſowe wyryte. Imieniem Syná ſwoiego Imieniem ſmákow, i ſłodyczy pełnym Bog wſzechmogacy náznákował Koſtkę, *Hunc enim Pater ſignavit Deus.* Co nie dla czego inſzego uczynił, tylko żeby ten ſmák Imienia Jezuſowego, przy tey ſię zoſtał Koſtce. I ná żywoćie Máćierzyńſkim Imię Jezuſowe wyryte, żeby był káżdy wiedźiał, iż tá Koſtká z ſmákiem ſwoim nigdy zátáić ſię nie mogłá. Imię Iezuſowe, ſmák Koſtki iáwńie opowiádáło świátu.

Joan. 6.

Rodźi ſię Chryſtus ná świát, záraz Niebo przez Aniołá, ná bankiet czy ná weſele, cáłego zápraſza świátá. *Annuntio vobis gaudium magnum* á a Lápide czyta

Convi

Convivium magnum. Wychodźi z wnętrzności máćierzyńskich B. Stánisław Kostká, á wychodźi z imieniem Jezusowym, á wiećiesz ná co? á to potrzebá było, ná ten bánkiet Kostki, czy z tey Kostki świátu pożywáiacemu Chrystusá, dodáć potrzebá było smáku. Pisze Plutarchus, że z ust, i członkow wszytkich wielkiego Alexándrá, táki wychodźił zapách, że raz Alexánder szátę ná się włożywszy, więcey ták delikátnego nie tráćiłá zapáchu. *In Aristoxenis commentarijs legimus, Alexandri magni membra, atq; os, tam suavem odorem exhalasse, ut & interiores tunicæ, mirabili fragrantia complerentur, cujus rei causa fortasse fuit, quædam corporis temperies.* Przyczyná ták wielkiego zapáchu w Alexándrze byłá, że młodźiuchne ćiałeczko iego, rożnemi attemperowáno perfumami. Z podobnego zapáchu, káždemu i ná tę Kostkę áppetytu się przymnaża. Ale coż się dźiwowáć? kiedy słodkim Imieniem Jezusowym, tá iest náznáczona Kostká, przedźiwny smák mieć muśi, niebieska kiedy iest áttemperowána słodyczą. Niech się Egipt szczyći, że dla wielkiey wstrzęmięźliwośći zá żywota, tychże po śmierći ćiáłá, cudne wydáwáły odory. *Minime mirum est, in tanta victus parsimonia, eorum corpora, vel nullis odoribus delibuta, sponte auram suaveolentem emisisse, odoratasq; transeuntium umbras miram inspirasse fragrantiam.*

Plutarch.

Pierius Valeria. libr. 52.

Niech ſię kontentuie Egipt ſwoiemi odorámi, w żadnym nas tu áppetytu nie wzbudza, i nam Pálakom, Polſka pachnie Koſtká, nie ginie, i owſzem w nas ſię przymnaża appetytu do ták ſmáczney Koſtki.

Ale żoſtawmy ná rękách Máćierzyńſkich, w domu Rodźićielſkim, ieſzcze máluchnego Koſtkę. Proſzę ia z ſoba w pole, tám ſię z Ezechielem iuż nie iedney koſtki, ále niezliczonych nápátrzemy kośći. *Ezech. 4.* *Eduxit me in ſpiritu Domini, & dimiſit me in medio campi, qui erat plenus oſſibus.* Coż Ezechiel z temi ſuchemi robić będźie kośćiámi? martwe i wyſchłe kośći, pátrzcie iák poſłuſzne Prorokowi Páńſkiemu. Ledwo co uſtá otworzy, ná kośći záwoła, áż kośći do kupy, z ſoba ſię łacza, w iunkturách ſię iednocza. I ták ſpoione ſtanawſzy ná nogi, ludźi niezliczony pokazał ſię oboz. *Factus eſt autem ſonitus prophetante me, ſteteruntq́ ſuper pedes ſuos, exercitus grandis nimis valde.* Dałby Bog i w náſzey Polſcze, ták ſkutecznego Káznodźieię, kiedy żywi Polacy, o Wiárę świętá uymowáć ſię niechca, praw i wolnośći ſwoiey gdy bronić nie umieia, żeby ná ſpruchniáłe ſtárych Połakow záwołał kośći, onych wſkrześił, ktorzy i Wiáry bronić, wolność i práwá konſerwowáć, gránice w Páńſtwie ſwoim rozprzeſtrzeniáćumieli. A nietylko kośći, ále i ſercá dawne, mężne, i odwagi pełne wſkrześićby

śiéby potrzebá, ktore ſtárzy Polacy w potomkách ſwoich zoſtawiwſzy, oni nieuſtráſzone w boiaźliwe zámienili. Groźił tám Bog wſzechmogacy przez Ekklezyáſtyká tym co dwa ſercá máia. *væ duplici corde.* Ponieważ tácy Słoniowi ſię rownáia, w ktorym to dwá znáyduia ſię ſercá, iedno mężne i nieuſtráſzone, dla ktorego ná Woyſká, ognie, i oſtre miecze, śmiáło i odważnie bieży. Drugie boiáźliwe, dla ktorego biedney lęka ſię muchy. Biádá tákim ſłoniom, *quorum fortitudo diſſimilis.* Odważne i mężne ſercá, w ſtárych Polakách były, ktorzy nie tylko fortuna, w potrzebách Oyczyznę rátowáli ſwoia, ále gdy było potrzebá krew lać, i żyćie dla niey nie żal im było łożyć. Z mężnego i odważnego ſercá, i z ták chwalebney ákcyi, nieśmiertelna ow Káwáler Polſki po ſobie zoſtáwił pámiatkę, ktoremu kiedy kul ná nieprzyiaćielá nieſtawáło, zab ſobie wybiwſzy, nimże trupem nieprzyiacielá ná plácu położył. iáko Polſki o nim nápiſał Poetá.

Ecel, 13.

Elianus cap. 39.

Mężnie z nieprzyiaćielem ſwoim ſię ućierał,
Do ktorego był kule wſzytkie powyſtrzelał,
Więc gdy mu kul nie ſtáło, wybił zab, i nábił,
Podſypawſzy nakręćił, wyſtrzelił, i zábił.

Ale teraz wielka rożność męſtwá i odwagi, w Rycerſtwie Polſkim, od ſtarych Polakow. Jeſt i teraz prá-

wda męſtwo, ieſt w ſercach odwaga, a na coż? a to na to, o czym Jeremiaſz Prorok wſpomina. *Potens ad bibendum vinum, & fortis ad miſcendam ebrietatem, opus autem Domini non reſpiciunt.* A iaśniey mowiac, dobrze pić, a źle ſię bić, podpiwſzy ſobie o woynie dyſzkurować, a kiedy nieprzyiaćiel w oczach, w nayśćiśleyſzym kaćiku ſie ſchować, taki modeluſz, taka praxis teraźnieyſzych Polakow. Ale tę puſzczam dygreſſya, bo mi ſłuchać ieſzcze nad temi kośćiami każacego Ezechiela potrzeba. *Factus eſt autem ſonitus prophetante me.* Tu ſię pytam, czemu to muzyka a nie ſłowem, Ezechiela ći umarli ożyli? *cum ſonitu. Cornelius à Lapide* mowi. *Sonitus ſignificat jubilum exultantium de ſua liberatione.* Łaſki Boſkiey harmonia wdźięczna to muzyka, ktora iako od Saula czarta, tak od człowieka śmierć odpędza, a żywot wieczny przywraca. Te martwe kośći weſołym brzmiały wdźiękiem, bo żyć, a dobrze żyć dopiero zaczynały, tenże tłomacz mowi. *Oſſa hæc inter ſe colligata & congruè aptata erant, quaſi organa muſica, quibus Deus flatum immiſit, ad reddendam vitæ harmoniam.* To to ſmaczna i wdźięczna muzyka, ktora w ſamym appetyt wzbudza Bogu, kiedy mu kto mięſzkanie w ſobie, nowym a pobożnym ſporządza zyciem.

Jerem. 13

Cornelius à Lapide.

Wroćmy ſię teraz znowu w Dom Rodźicow, iuż

nie do

nie do Dźieciny, ále do świętego Młodźiana Stániſława Koſtki. Czy nie ſmacznym, czy nie wdźięcznym brzmi ta *K*oſtka wdźiękiem? Anioł to w ćiele ludzkim Anioł, bo w nienaruſzoney niewinnośći, żyćie święty prowadźi Młodźieniaſzek. Niewie ten co grzech, ktory iák drugi Mikołay święty, nie wprzod żyć, niż Bogá kocháć poczał. *Non prius vivere quam Dominum venerari cæpit.* Jeſzcze to ſłábiuchna byłá Koſteczká, á przećię ták mocno wyſokich i niedoſtępnych gor, doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, rękomá ſię chwytał: w młodośći iáko odważny Rycerz palmy świątobliwośći odbierał. *Verticem Christianæ perfectionis violentus attigit, & palmam arripuit ſanctitatis.* Swięty to Młodźieniaſzek, á przećię tey Koſtki *Factus eſt ſonitus ad reddendam vitæ harmoniam.* Smak ſwoy świátu zoſtáwuiac, á ſmáku inſzego przez odmiánę żyćia nábydź uśiłuiac.

Roſkázuie Bog Wszechmogacy Abráhámowi, żeby z źiemi wyſzedł ſwoiey, rodowita familia, i dom Oycá opuśćił ſwoiego, á do tey źiemi poſzedł, ktora do mięszkánia miał mu ia náznáczyć. *Egredere de terra tua, & de cognatione tua, & de Domo Patris tui, & veni in terram quam monſtravero tibi.* Musiał podobny głos uſłyſzec i B. Stániſław Koſtká, kiedy podobnym Abráhámá ſpoſobem Boſkie wykonywa

Gen. 12.

 mándá-

daty. Skwápliwie bowiem w młodośći ſwoiey, z Polſki wynośi ſię do Włoch, z Rodźicielſkiego Domu, zabiera ſię do Rzymu, z źiemie ſwoiey, do źiemie przenośić muśi ſię obiecáney. A wiećieſz po co Kostká święty w cudze zábiera ſię kráie? Ewangelicznego Párentelatá náśláduie. *Quidam nobilis abijt in Regionem longinquam, accipere ſibi Regnum & reverti.* Święty náſz Koſtká, do Włoch przenośi ſię z Polſki, iuż nie dlá nábyćia honorow i ſkárbow, ktorego w domu Rodźicielſkim czekáły, iuż nie dla korony ktora mu iáko z krwi idacemu Krolewſkiey wrodzonym przynależáłá práwem, ále poſzedł, żeby ſię dla abſencyi iego, Polſká przemorzywſzy, ſmácznieyſza do Polſki potym powroćił Koſtka, *& reverti.* W tey drodze ktora odpráwował B. Stániſław Koſtká, Nayświętſza Márya Pánná z máluchnym, ná ręku piáſtuiac, pokazawſzy mu ſię Synaczkiem, upomina Koſtkę, żeby Syná iey towarzyſzem zoſtał. Coż czyni święty Młodźian, długo nie deliberuiac nád tym, iáko nayprędzey święta tey Pánny do ſkutku chce przywieść perſwázya. Naprzod w Wiedniu, á potym w Auguśćie do Nowicyatu wpraſza ſię Towárzyſzow Jezuſowych. Jednak że ná tych mieyſcách, mieyſca Bog nie upátrzył Koſtce, przedśięwźiętey ták prętko wykonáć nie może imprezy. Dopiero w Rzymie,

Luc. 8:

ſtan świecki w Zakonny zámienia, i do Regeſtru Towárzyſzow Jezusowych przypuſzczony zoſtáie. Nie tylko *Societati* do smaku przypadł Koſtká, ále i on tego towárzyſtwá łáknacy, w nim wielce ſobie ſmákuie. Párágonuiac Kośćioł Chryſtuſow z Arką Noego Chryzoſtom święty, powiáda, że Noe, iákie do Arki przyimował źwierzętá, tákie konſerwowáłá w ſobie, żádney im nie przydáiac odmiány. *Arca quidem, qualia excipiebat animalia, talia conſervabat.* Kośćioł zás Chryſtuſow nie ták ktory ludźi do ſpołeczności, przyimuiac swoiey, nie tákich, iakich odbiera konſerwuie, ále w inſzych przemienia. *Eccleſia vero ſemel ſuſcepta animalia immutat, non quidem variata natura, ſed exploſa malitia.* Tych słow beśpiecznie o Zakonie *Societatis Jeſu* záżyć mogę, że nie Arce Noego, ále Kośćiołowi Chryſtuſowemu podobnym ſię ſtáie. *Immutat non quidem variata natura, ſed exploſa malitia.* Albowiem wiele z ludźi. ad gremium przyimuie, zaraz przy odmiániu ſtanu, i obyczáie odmienia, w cnoty przybiera, i Swiętemi wyſtáwuie Niebu. Coż rozumiećie, iákász bydz niemiáła odmiána i w Koſtce? ktoremu przed tym iezeli nieſchodźiło ná ſmákach, przy odmiánie żyćia przy nábyćiu większey in Societate świątobliwośći, przedźiwny ſmák z ſiebie wydáwáć muśiał. I iákoż ták ieſt, kiedy

S. Chriſoſtom:

dy

dy między Towárzyszami Jezusowemi Kostkę mácie, teráz w Kostce smákowáć sobie potrzebá. *Gustate & videte quia bona est negotiatio ejus.* Jeśli nie dobra Kostki zámiána. Dość smáczna tá Kostka przedtym byłá, ále teraz kiedy się między Towárzyszow, między Uczniow Jezusowych dostáłá, ktorych to głos po cáłym rozniesiony świecie. *In omnem terram exivit sonus eorum* Jeśli i Kostki smák, cáłemu bydź może zátáiony świátu. *Videte & gustate.* Nie tylko Polská, nie tylko Rzym, ále co mowię? cáły świát w tey Kostce sobie smákuie. Więcey ieszcze powiem, tá Kostká *in hac Societate* zostáiac, i samemu Bogu do smáku przypádłá.

Kiedy uważam Bogá wszechmogacego w Niebie, w ták śliczney i okiem ludzkim niewidáney mieszkáiacego rezydencyi, słyszę od Izáiaszá, że w tych Empireyskich Bog, nic sobie nie smákuie páłácach. *Quid mihi est hic dicit Dominus.* I toć piękna, milionámi Bog ássystuiacych sobie liczyć może Aniołow. *Millia millium & decies centena millia.* A zá coż przy ták liczney ássystencyi, przy tákich usługách nie mieć upodobánia w Niebie. *Quid mihi est hic,* (mowi Bog wszechmogacy) zá nic i to że Niebo w świetne przybráne Luminarze, że z szczerego złotá otoczone iest murámi, *ex auro purissimo,* zá nic to, że bramy

Isaia 52.

w nim

w nim kosztownemi ſą ubogácone perłámi. *Nitent margaritis.* że wieże nie z proſtych cegieł, ále z drogich pereł, i wielkiego ſzácunku ſą zbudowáne kámieni. *Gemmis ædificantur. Quid mihi eſt hic dicit Dominus.* Czy podobna żeby w Niebie miáło ſię przykrzyć, w ktorym obywátele, nie proſty gmin, ále wſzyſcy Krolowie? tám ſię ma przykrzyć, gdźie bez uſtanku ná melodyinych Aniołowie święći, odzywáia ſię inſtrumentách? gdźie nieuſtánnie śpiewáiac, wdźięcznemi intonuia głoſami? tám ſię ma przykrzyć, gdźie naywiękſze mięſzkáiacym delicye, i nierownych záżywáia weſołośći. Przykrzy ſię z tym wſzytkim Bogu, máiac to wſzytko w Niebie, między Aniołámi, i w ták ślicznych Páłacách mięſzkáiac, zda mu ſię, że to wſzytko máiac, iákoby nic nie miał. *Quid mihi eſt in Cælo dicit Dominus, quaſi dicat* (przydáie Hugo Kárdynał) *non reputo me habere aliquid in Cælo, habendo Angelicos ſpiritus, qui ſunt quaſi oves nonaginta in deſerto, niſi habeam ovem errabundam* [*in exilio.* Nie miła (mowi Bog Bog wſzechmogacy) w ták roſkoſznym Niebie, z Aniołámi moiemi kompánia, milſze mi ieſt z ludźmi ná świećie towárzyſtwo. W nim ſobie Bog ſmákuie, i nieiáko ná nim chwałę ſwoię zákłada. mowi Cudotworcá Pádewſki Antoni święty. *Quamvis Deus Societatem videatur habere An-*

Hugo in Iſa.c.5o.

S. Anton in ſerm. Dom. 3. poſtPent

 gelorum

gelorum deliciæ tamen ſuæ, ut ita dicam ipſius gloria eſt eſſe in ſocietate hominum. Miłe záwſze towárżyſtwo z toba Bogu, prześwięta *Societas* Jezuſowá, ktory z Niebá w wnętrznośći Pánieńſkie wſtapiwſzy, śmiele rzekę, że nie dla czego inſzego chćiał ſię człowiekiem urodźić. *Se naſcens dedit ſocium.* tylko żeby z toba wkroczył w towárzyſtwo. Drugie to *in hac ſocietate,* Niebo, w ktorym Bog z nieutęſknieniem ſwoim, ále z wielkim ukontentowániem rezyduie. Już tu Bog mięſzkáiac mowić nie będźie. *Quid mihi eſt hic?* bo tu do upodobánia iemu wſzytko ſię znáyduie. Czy máło w tym Zakonie Aniołow, i ogniſtym Ignácego świętego płomieniem goráiacych Seráfinow. Czy máło tu w tym Niebie Luminarzow, ktore w ćiemnośćiách i błędách zoſtáiace Narody, náuka oświecáia ſwoia, i do miłośći zágrzewáia Bogá. Wieleby mi czáſu potrzebá, żebym w tym Niebie iáſne i świetne miał policzyc gwiazdy? owych żárliwych Káznodźieiow, bez liczby Męczennikow, niepoőráchowánych Wyznawcow: dość mi z tego Niebá, do Empireyſkich przenieśionych świátłośći, pálcem ich ſkazáć, że iáſno ná cáła wieczność świeca. *Qui fulgent quaſi ſtellæ in perpetuas æternitates.* Tu to delicye, tu roſkoſz, tu chwałá iego, *in Societate,* álbo w Niebie Jezuickim mięſzkáć Bogu. *Deliciæ tamen ſuæ ipſius gloria eſt, eſſe in ſocietate hominum.* Ale

Ale máłom ieſzcze powiedźiał, kiedym o Koſtce zápomniał. Jeżeli co do tego Towárzyſtwá záchęćiło Bogá, nic bárdźiey, iáko tá ſmáku przedźiwnego Koſtká. Co rozumiećie, iák Bog ſobie w tey świętey ſmákowáł Koſtce? raź tę kompánia, do ſwego przyiawſzy Towárzyſtwá, i w Niebie z nia ſię nie nieuſtáynie ćieſzy, á iák tá Koſtká między Towárzyſzow iego ſię doſtáłá, iuż w Niebie wytrwáć nie może, z Niebá między Towárzyſzow ſwoich do Koſtki zſtępuie. Uznayćieſz ſami ieśli nie ták ieſt. Słábośćia zdięty B. Stániſław Koſtká, ſpoczywa ná łoſzku ſwoim, áż wielki gość, bo Niebá i źiemie Krolowa, z máluchnym Synaczkiem ſwoim, choremu Koſtce oddáie wizytę. Zdobywa śił B. Stániſław Koſtká, podnośi głowę, wyćiaga ręce, żeby tych Niebieſkich mogł powitáć gośći, ále go ſam máluchny Pan Jezus uprzedza, kiedy z rąk wydárſzy ſię Máryi, Koſtkę świętego śćiſkáć, raczkomá przytuláć, uſteczkámi mile cáłowáć poczyna. Spoczywa Jezus ná iednym z Koſtka łoſzku, nie dźiwuyćie ſię: wſzak z Towárzyſzem ſwoim. Mile go do śiebie przytula, i cáłuie? godna tego ták miła i ſmáczna Koſtká, żeby i w uſtách Jezusowych byłá. Jeden to ſmák, iedná w Koſtce i Jezuśie ſłodycz, bo to Jezus, á to Koſtká Jezuitá. Coś tylko zákoſzktował Niebieſkich

ámbrozyi Dáwid, áż ná wszytek głos wołáć poczał *Quam magna multitudo dulcedinis tuæ Domine.* A Kostká w co? byłby iey toż przyznał, żeby był tey Kostki skosztował, że ieden smák iák w Niebie, ták w tey Kostce, iák w Jezuśie, ták w Jezuickim Nowicyuśie.

Tu śię pytám, czemu B. Stánisław Kostká z Nowicyatu od towárzyszow ziemskich, do kompánij przeniosł śię Niebieskiey. Ledwo ośiemnaśćie lat, świátu ćieszyć śię Kostka pozwoliło Niebo, kiedy go w ták młodych lećiech do śiebie wokuie. Nie dźiwuyćie śię, nikt śię złego nie náprze, a dobrych nie opuśći rzeczy. Káżdemu miło, kiedy mu śię smáczny dostánie káwałek. Nie długo tedy miec tę Kostkę Niebo chćiáło ná ziemi zá wielki specyał Kostkę sobie odbiera. Smáczna tá Kostká ná ziemi: liże do dźiś dniá te mieyscá Austrya, Bohemia, Styrya, Kárynthya, Włochy, ktorych śię tá Kostká, álbo nogá B. Sánisławá Kostki przechodzacego dotykáłá. Zápomniał Rzym teraz, z wielkim sumptem. *Cenare in Apolline*, máiac *in monte Quirinali*, tę spoczywáiaca Kostkę, w nim sobie zásmákował, w tey Kostce Rzym gusty swoie położył. A coż śię dźiwowáć, że z świátá Niebo młodźiuchno B. Kostkę bierze? i Niebu ná tę Kostkę áppetyt śię náprawia. Rádo Niebo nowálij i specyalikow záżywa. Powiáda Doktor

Anielſki Thomaſz S. że kiedy Kapłan przy ſtráſzney ofierze konſekruie Hoſtyą, tedy rázem Kápłan, i Ciáło Chryſtuſa piáſtuie, i ná utáionego zápátruie ſię Bogá. I wtymże momenćie Aniołowie święći do Niebá Hoſtyą konſekrowáną nioſą, żeby ią z Ciáłem złaczywſzy Chryſtuſowym, więkſzey rádośći, świętym przyczyniáli Páńſkim. *Rapitur ſcilicet Corpori Chriſti ſociandum, id eſt ad beatos lætificandum.* Tegoż zdánia ieſt i S. Grzegorz Papież, ktory ták mowi: *Eodem momento rapitur in Cælum, miniſterio Angelorum ſociandum Corpori Chriſti, & ante oculos Sacerdotis, in altari videtur.* Wdźięczny to i ſmáczny ſpecyał Ciáło Chryſtuſowe, ktore po konſekrácyi, pod Oſobami chlebá i winá zoſtaie. Wielka to nowália u Niebá, ſmáczny kaſek, prágnie w tym momenćie Niebo, mieć ten ſpecyał u śiebie. *Eodem momento rapitur in Cælum.* Poniewaź Niebo ták bárdzo nowálij i ſpecyałow żada, coz ſię dźiwowáć, że i B. Koſtkę w młodych lećiech, z Nowicyatu od Towárzyſzow Chryſtuſowych odbiera. Niechce bydź Niebo poślednieyſze nád świát, *eodem momento rapitur in Cælum* Prágnie Niebo náſyćić ſię, i nápáść, ukontentowáć, ták ſpecyálną Koſtką.

D. Thom. opu. 8.

D. Greg. apud D. Thomam

W Niebie ia teraz zoſtáwuię B. Stániſłáwá Koſtkę niech ſię tez Niebo ſmákow w tey doiada Koſtce.

Eccl. 22. licencyował śię od niego. *Quis dabit ori meo cuſtodiam, & ſuper labia mea ſignaculum certum, ut non cadam in ipſis, & lingua mea non perdat me.* I dobrze że hámulcá potrzebuie na ięzyk, ktory przy ſwoiey wolnośći, nie tylko inſzym, ále właſny uſzczerbek zwykł przynośić Oſobie. Oſtry miecz ludzki ięzyk. *Lingua eorum gladius acutus.* ktory nie tylko cudze wſkroś przenika ſercá, ále i onym ſamym ćięſzkie zwykł zádawác rány. Jego ethymologiczne názwiſko, biorac ná trutynę Hugo Kárdynał, powiádá, że ięzyk názywa śię od lizánia, od przychęcánia, i kaſania. *Lingua dicitur, quia lingit adulando, mordet detrahendo, attrahit mentiendo.* Liże ludzki ięzyk, kiedy ći pochlebia, chwali, i rozne enkomia przyznáie. A długoż tego? w ten czás gdy ćię podchlebſtwem przychęći, w tedy ćię naybárdźiey ſzárpie, kaſa, i ná honorze ſzkodzi, *Attrahit mentiendo, mordet detrahendo.* Do pſa przyrownał ludzki ięzyk Bion: bo iáko temu nigdy wierzyć nie trzebá, z dáleká miiáć żeby ćiáłu, álbo ſukni nie ſzkodźił, ták nigdy ięzykowi, wiárá nie powinná bydź dána, ktory i obſzczekáć i ukaśić ćię potráfi. Nie milczy ięzyk nie: nikomu nie śćierpi, ná káżdego śię porwie, ná káżdym mieyſcu wyda, ſekretu nie dochowa, *Vociferat mordet, lingua imitatur canem* toż o nim mawiał Solon. Dla tego Nicocreontes

Hugo l. 2. de anim.

po gabi-

po gábinetách i pokoiách w páłácu swoim, ludzkie ięzyki málowáć roskazał, nád káżdym te pisząc słowá: *Omnia refert.* przez co chćiał wyráźić, że ná káżdym mieyscu, ludzkiego strzedz się potrzebá ięzyka, *Omnia refert.* Nic to nie da żeś ty w nayśćisleyszym gábinećie, w odległey reyteraćie, w nayskrytszym pokoiu, żadną w nich twoiá nie zátái się ákcya. Język to ludzki wynieśie, i publikowáć potráfi. *Omnia refert.* Zyiesz świątobliwie i przykłádnie, ięzyk to záraz głośi, ieśli záś swawolne zwykłeś prowádźić żyćie, mász obyczáie zgorśliwe, i tego nie zámilczy *omnia refert.* przy swoiey wolnośći, trudno pochámowáć ięzyk, nikt go nie utrzyma, okim chce źle i dobrze mowi, ná nim sławá i niesławá swoię záłożyłá lokándę: *Lingua famæ & infamiæ est instrumentum.* Z tym wszytkim ile można, lubo przy swoiey wolnośći, záwsze u káżdego ięzyk, w osobliwey bydź powinien straży. Jáko w censurách swoy mieć powinien hámulec, tak do przynależytych pochwał, swobodney nie należy uymowáć mu wolnośći. Toż chćiał wyráźić i Grzegorz święty mowiąc. *Lingua sub magna moderationis libratione, servanda est, non insolubiliter obliganda, ne aut laxata in vitium defluat, aut restricta etiam ab utilitate torpescat.* Záżywa dziś świát, w ięzyku swoim wolnośći, *Linguis loquentur.* á ná coż? á to ná

Fran. Petrar.

S. Greg. 3. Mor.

 pochwałe

pochwałę wielkiego podźiemnych Narodow Apostołá S. Fránciszká Xáwierá, ktorym gdy mowić o Xáwierze poczyna, naylepiey wolność ięzyká swoiego pokázuie. Ták też należy: wielkiego Apostołá, godnego ták wielu Krolestw Náuczyćielá i Káznodźieię, i owszem cáłego świátá Professorá, potrzebá wolnym, i pochwał godnym wychwalić ięzykiem, *Linguis loquentur.* A ná iákiż świát Xáwieremu zdobywa się pánegiryk? zkadże go chwalić zácznie? á to sam od śiebie wychwaláć záczyna. *Linguis loquentur.* wolnym świát ięzykiem mowi, ktorey wolnośći od Xáwierá nábył, pełnemi pochwał słowámi, mowić o Xáwierym záczyna, od ktorego mowić się nieumieiacy náuczył. Mow świecie, każ ná głos cáły, masz głos wolny, choćbyći nienáwiść chćiáła zátuláć ustá, niesłuszna mowi zá toba Grzegorz święty. *Prædicatorem talia silere non facias.* I owszem wychwaláć ná cáły głos swoiego náuczyćielá potrzebá. Mow świećie, i ia nie zámilczę: co ty powiesz ia potwierdzę; że godzien Xáwiery *S.* żeby świát o nim mowił, ktorego, przy Apostolskiey swoiey funkcyi, mowić niemownego doskonále náuczył. O czym ia dáley mowiac, będźie *Ad M. D. G.*

NIgdy świát bez Professorá obeyść się nie mogł, záwsze Pedágogá tákiego potrzebował, ktoryby

go

go dob ze chłoſtał i kárczył, iáko nieuká we wſzytkim pouczał. Wielu świát náuczyćielow ſwoich ráchowáć może. Naprzod Adámá, ktory dla chćiwośći náuk *ſcientes bonum & malum*, niepoſłuſzeńſtwem ſwoim obráźiwſzy Bogá, nimźe należytego Bogu posłuſzenſtwá náuczał. Według powieśći Pátryárchy Weneckiego, *Inobedientia Parentum, obedire edocuit mundum.* Miał świát i drugiego náuczyćielá Noego, ktory rękámi nie uſtámi, geſtámi nie słowámi peroruiac do świátá, wybudowána Arka, przyſzła potopu opowiedźiał kárę. Miał Moyżeſzá karzacego rozga, przed ktorym i Máieſtaty drżáły. Jonaſzá odpowiádáiacego ruina, ktorego i mocno utwierdzone w murách Miaſtá ſię łękáły. *Ninive ſubvertetur.* Miał Eliaſzá ſtráſzacego mieczem, przed ktorym nieprzyiacielſkie poniżáły ſię kárki. Miał świát i náoſtátek, ták wielu Prorokow, prácowitych Apoſtołow, niepoliczonych Doktorow, ktorych Bog zá Dyrektorow i Náuczyćielow, temu nieukowi obmyślił, z tym wſzytkim znáć, że ſię świát ieſzcze nie douczył, kiedy Xáwierá inſtrukcyi prágnac, między ſwoiemi, i iego náuczyćielámi ráchuie. Na żárliwym i słow ogniſtych używáiacym świátu Káznodźiei ſchodźiło, Xáwierá świętego zá tákiego ſobie świát Profeſſorá obiera.

S. Laur. Juſtinia.

Potrzebny ogniſty niewymownemu świátu Profeſſor,

fessor, ponieważ słow ogień dodáć, i wymownym uczynić potráfi. Chrystus Pan, zá nayskuteczniey-szego Káznodźieię, ogień ná świát posłał. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut accendatur.* A święty Hieronim czyta *volo ut loquatur.* I Duch Przenay świętszy, w ognistych nád Apostołámi ięzykách się pokazał. *Et apparuerunt illis dispertitæ linguæ tanquam ignis.* dáiac znáć, że czego praca, spráwić u świátá nie moga, ognistemi dokażáć potráfiliby ięzykámi. Sam Bog wszechmogacy, chcac Moyzeszá Oratorem zá ludem swoim, do Pháráoná wystawić, nie gdźie indźiey, ále w krzaku ognistym swoię zákłada káthedrę, z ogniá do Moyzeszá mowi: *Apparuit ei Dominus in flamma ignis, vocavit eum de medio rubi*, z ogniá mowić Bogu do Moyzeszá potrzebá było, żeby się ognistych słow náuczył, ktoremi miał oźiębłe zágrzać i do miłośierdźia wzruszyć Pháráoná serce. Nie bez táiemnice w dźiećinnych ieszcze zostáiacego lećiech Eliaszá, widźiał Oćiec iego, że dwoch witáiac go młodźianow, płomieniem miásto potraw karmili. *Sadoch Pater, vidit duos juvenes puerum salutare, & flammam cibi loco ministrare.* álbowiem potym lat doro[illegible]y, wszytek miłośćia goreiac Boska, oźiębłe sercá ludzkie słowámi iáko ogniem zágrzewał. *Surrexit Elias quasi ignis, & verbum ipsius quasi facula ardebat.* I w stárym

Actor. 2.

Exod. 3.

In Theat. vitæ hum.

Eccl. 181.

teſtámenćie

teſtámenćie, nie wyſłuchał Bog wſzechmogacy, czy nie rozumiał do śiebie modlacego ſię Sálomoná, dopiero kiedy w cáłopaleniách, ogniá iáko mowy záżył. *Ædificavit altare Domino, & obtulit holocauſta & pacifica, & invocavit Deum, & exaudivit eum in igne de Cælo, ſuper altare holocauſti.* Para. 21.

Kiedy z pilnośćia w Sorbonie Páryſkiey Xáwierá świętego uważam traktuiacego náuki, widzę, że ieśli w cnotách i świątobliwym żyćiu znáczny progres czyni, nie mniey w náukách, między wſpoł Ucznámi poſtępuie ſwoiemi. To ſię w młodym Xáwierze wydawáło, co pochlebnie w iednym ow upátrzył Poetá, *Ingenium hinc, pietas inde, corruſca nitet.* Wiedźiał albowiem dobrze Xáwiery S. iáko z náuk i kochánia Bogá, czekáłá go nadgrodá. Wiedział że *divitiæ ſapientibus ſunt Deus, cætera inania ſunt verba, & verborum ornamenta.* Więc ieśli profitował w náukách, w miłośći Bogá, w rozlicznych cnotách, znácznieyſzy czynił progres. Ale coż ſię dźiwowáć ták należáło przyſzłemu Profeſſorowi świátá, żeby był náuka, i przykłádnym zły i roſpuſtny świát pouczał żyćiem: Zły to Profeſſor táki, ktory źle żyie, á pobożnośći uczy, ktory żyćiem gorſzac, do cnoty ánimuie. *Nulla res Diſcipulo eſt ita pernicioſa, ſicut vita Magiſtri contumelioſa,* náuczał Boecyuſz. Zeby tedy Xáwiery tey Euripides Boetius de Diſcipul. Scholaſt.

 uſzedł

uszedł był censury, nie tylko w náukách, ále i w świątobliwym życiu perfekcyonowáć się należáło. Jednák żebym dáleko od swoiey, nie odstępował máteryi, bliżey do Xawierá przystąpię, ktorego widzę że z Sorbony Páryskiey, do świątobliwey Towárzyszow Jezusowych postępuie szkoły. Obiera sobie zá Mistrzá i Náuczyćielá Ignácego S *Parisijs S. Ignatio sese comitem & discipulum junxit.* A wiećiesz czemu? nie byłby w Sorbonie został ognistym Professorem świátá, gdyby w Jezusowey szkole ognistych miłośći Boskiey nie náuczył się rudimentow. Wprzod iemu w tey szkole uczyć się należáło, niż miał niemowny świát pouczáć, wprzod tym ogniem goreć, niż inszych zágrzewáć. *Ardeat Orator, qui vult accendere plebem.* Tyle w Xáwierze dokázowáłá miłośc, i chęć do náuczenia świátá, że przy tym ogniu Ignácym świętym, *Ignatius, aut ignis,* w ogień przemienić się myślił, żeby serce iego do miłośći Bogá oźiębłe zápalił. Głos ktorym słyszeć się dáie Xáwier, ták iest świátu przyiemny, że nád wszytkich Náuczyćielow swoich głosy, ieden Xáwierá naywięcey poważa. *Elige cui dicas tu mihi sola places.* I dobrze że świát głosu Xáwierá słucha, że mowić od niego się uczy, bo mu źle z tym bárdzo, że i słowá wymowić nie umie. Ubolewáły nád iego nieszczęśćiem i same

In vita.

Anagram:

Niebá,

Niebá, kiedy niewymownemu słowo z śiebie wydáły. *Verbum Caro factum est.* żeby przy tym słowie, słow, álbo mowić dobrze się náuczył. A wprzod lepiey ieszcze głos tego wydał się słowá, ktore niż w ćiele ludzkim, słyszeć się dáło, głosu ná niemy i głuchy świát dobyło. *Vox clamantis in deserto.* Sławnego przed soba Káznodźieię wysławszy Janá S. zá Náuczyćielá niemownemu, czy źle mowiacemu náznáczywszy świátu. Trzech tu iego Professorow liczę, ktoryż z nich nayskuteczniey szy, ktoremu z nich prym dáć należy? ktory naylepiey świátá mowić náuczył? z dálszego łátwo poznaćie dyskursu. Rzekłby każdy, że Jan S. prym zábierać powinien, ktory na cały świat opowiadaiac pokutę, pierwszych słow pokutnych z ust iego się nauczył Toż zdanie iest i Damiana S. *Hæc est illa vox, de qua maximus contemplator, cælestium visionum agit: & vox prima quam audivi.* Co iest pokuta, świat o tym nigdy nie słyszał, żaden przed światem o niey z Kaznodźieiow nie wspomniał, dopiero od Jana S. o pokućie mowić się nauczył. *Audivi vocem novitátis, quam celaverat Deus, tacuerat Angelus, latuerat Patriarchas, Prophetæ nescierunt.* mowi tenże święty. Toć z pierwszey nauki, prymby przynależał Janowi S. Z tym wszytkim on sam, mieysca pierwszego ustępuie Chrystusowi, ktorego pierwey bydź przed soba uznaie. *Qui post me veniet,*

S. Petrus Damia. serm. 1. de Joan. Baptist.

ante

ante me factus est. Prawdá że Jan święty głosem, ále głosem do świátá wołáiącego Bogá. *Ego vox clamantis in deserto.* Záczym czego się świát od Janá náuczył, o czym świát niemowny mowił, Słowu przedwiecznemu, to iest samemu przyznáć należy Chrystusowi. Więc kiedy Chrystus, pierwsze mowienia świátu wynálazł rudimenta, mowić mogę i o trzećim Professorze świátá Xáwierze świętym, że rowno z Chrystusem, według tych reguł, świátá mowić náuczył.

Nie dźiwuyćie się żem Xáwierego S. porownał z Chrystusem, że moc i władzą mowy Chrystusowey mowie przypisuię Xáwierá? iedno to Xáwier co Chrystus. I w tym bynaymniey nie błądzę, ponieważ tey iedności, samo mi pismo święte potwierdza. Máiąc Chrystus przez śmierć rozstáć się z Uczniámi swoiemi, pátrzćie co im też testámentem leguie. A to zleca im moc swoię, i to co on czynił, czynić Uczniom roskázuie swoim. *Quemadmodum ego facio, ita & vos faciatis.* Ták też należáło: coż to Apostołowie, ieśli nie Towárzysze Chrystusá? ztąd dochodzę, że Towárzyszowie, kiedy między soba iedna zárowno są podźieleni rzecza ták náuczáł Cicero, *Socij putandi, quos inter res communicata est.* Potrzebá tedy było, żeby i iedno byli z Chrystusem,

Cicero in Verrem.

iednę

iednę moc mieli,iednym wſzyſcy władneli. Podźmy dáley. Umiera Chryſtus ná Krzyżu, powiáda piſmo święte, że *clamans emiſit ſpiritum.* wołáiac duchá ſwoiego wypuśćił. Tu chcę wiedźieć przyczynę, czemu Chryſtus wołáiac umierał? á to żeby był pokazał, że i z Uczniow iego káżdy *clamans* bydź powinien: że głoſy ich wołáiace, cáły świát nápełniáć miáły. *In omnem terram exivit ſonus eorum.* á toć nie od rzeczy żem ia Xáwierego do ſamego przyrownał Chryſtuſa, ktory *ex Societate,* z Towárzyſzow będac, co mogł i miał Chryſtus, mieć Xáwier był powinien. *Socij putandi, quos inter res communicata eſt.* Chryſtus był ſłowo ná wſzytek świát wołáiace, *clamans*, i náuczáiace, i Xawier święty iáko Towárzyſz Jezusow *Clamans*, wołáiacym, álbo náuczáiacym niemownego świátá bydź powinien Miſtrzem.

A prym między kim, czy Chryſtuſem, czy Xáwierym zoſtánie? trudny przyznam ſię punkt, do ſolwowánia mi zoſtáie. W czym żebym nie zbładźił, wprzod piſmá porádzę ſię świętego. Rożne Chryſtus ná świećie odpráwuie miſſye, náucza po Miáſtách, ulicách, Bużnicách, náwet i po dźikich Kazánia odpráwuie puſtyniách, każe i ná morzu, á świát co ná to? iuż pewnie po ták częſtych exhortách, Kazániách, mowić ſię náuczył? bynaymniey: mowić dobrze,

 choćby

chocby mogł, nie myśli o Chryſtuśie. *Quidam dicebant quia bonus eſt, alij autem dicebant non, ſed ſeducit turbas.* Dość przytrudne świátu Chryſtus reſolwuie queſtye, á świát co ná to? á to o ták świętey iego powatpiwa náuce, *Quomodo hic literas ſcit, cum non didicerit.* Krzywdy uczynione ſobie, kondonuie świátu, grzechy odpuſzcza, á on co na to? Chryſtuſa bluźnierca názywa. *hic blaſphemat.* z złey drogi na trákt náprowadza zbáwienny, do dobrych záchęca uczynkow, á świát iak mu za to płáći? a to do kámieni ná Miſtrza ſię zábiera, *Tulerunt ergo lapides ut jacerent in eum.* Jednym słowem mowić, świát dobrze, iáko o Nauczyćielu ſwoim niechćiał, ledwo ze raz Chryſtuſa iako lekarzá pochwalił. *Bene omnia fecit, & ſurdos fecit audire, & mutos loqui.* Radbym ia wiedźiał czemu świát przy ták zacnym Miſtrzu mowic nie náuczył ſię? dobrze wiećie, że dźiećię małe, co widźi u ſtarſzych, toż zwykło ſamo czynić. Jeśli ná nabożnych Rodźicow, i poczćiwych zápátruie ſię Miſtrzow, prędko ie do nabożeńſtwá, i do wſzytkiego nákłoni dobrego, ieśli zaś ná nieſtwornych i ſwawolnych zápátruie ſię ludźi, wſzelkich złośći i ſwáwoli pręćiuchno ſię náuczy. Tak świát, iako mowi *Abulenſis*, za czáſow Chryſtuſa był podobny do dźiećięćia. Wielu miał złych i dobrych Miſtrzow, kiedy

Joann. 7.

Idem.

Matth: 9.

słuchał

ſłuchał Chryſtuſa, zá prawdźiwą nákłániał ſię Chryſa inſtrukcya. Kiedy záś złych ſłuchał Náuczyćielow, przewrotnych Fáryzeuſzow, gárdźił, brzydźił ſię náuka, i ſamym Chryſtuſem. Więc nie dźiw, że źle świát o ſwym Miſtrzu mowił, bo iáko dźiećię: i iák łátwo był zepſuty, ták prędko mogł był náprawiony zoſtác. *Tunc orbis ut puer erat, facilius erat corrigibilis.* Teraz záś świat że iuż przyſtárzáły, przy doſkonálſzym rozumie, trudnieyſzy do pouczánia, i nákłonienia w nałogách. *Nunc autem pene ad ultimum ſenium deductus, diſciplina convenienter ſuſcipi non poteſt.* W ſtárośći tedy zoſtáiący świát, odbiera zánáuczyćielá Xáwierá S. Coż wam ſię zda, dobrzeſz świát o Xáwierze i przy Xáwierze mowić będźie? poymieſz ten záſtárzáły niemowá, zbáwienne Xáwierá præcepta? poymuie świát, i iáko ſtáry w zupełney zoſtaiac perfekcyi, ták z Xáwierem mowi, iż niepodobna, żeby ſię miał, lepiey wymowy od inſzego náuczyć. Idźie S. Fránćiſzek Xáwier, z władzy i woli świętey Apoſtolſkiey, Naywyżſzego Páſterzá Páwłá III. do podźiemnych Indyiſkich Narodow, nie po co inſzego, tylko żeby zá doſyć świętym uczyniwſzy roſkazom, urzędowi Apoſtolſkiemu ſwoiemu tym lepiey dogodźił. Rozśiewa między owym ták grubym świętą Ewángelią Narodem, poymuieſz świát zbáwienną

Abulenſis qu. 7. in Levit: 2.

wienna Xawierá náukę? mowisz dobrze z Xawierem o Bogu, fałszow i bluźnierstwá nie przypisuiesz Xáwieremu? bynaymniey; iuż świát w swoiey stárośći ták doskonáłego rozumu, że żadnego, by też naymnieyszego niechce zápomnieć słowá. Ták poymuie ták dobrze mowi, że mu w niczym nie dáie nagány. *Bene omnia fecit, bene omnia dixit.* Niechcę ia Xáwierze święty nád Chrystusa ćię przekładáć, i prymu niechcę ci náznáczáć. Z tym wszytkim ieśli mowić mi się godźi: w tym ći prym przyznam, żeś świát zástárzáły do szkoły swoiey wźiawszy, lub z wielka praca twoia mowić náuczył, z niemego wymownym, i dobrze mowiacym wystáwił.

Niech świát weźmie przed oczy sobie żyćie, cnoty, prace Xáwierá świętego, niepodobna choćby był niemym, żeby nie miał przemowić, ná słowá i pochwały sie zdobydź Professorá swoiego. Zyćie Xáwierá, iest to obszernie zápisana Kśięgá, ná ktorey gdy świát czyta z niey kiedy się uczy, rzecz niepodobna, żeby mowić o nim się nie náuczył. Więcey powiem: Bibliotheka názwác się może Xáwier, w ktorey Bog wszytko zámknał, co do instrukcyi cáłego należeć mogło świátá. Dźiwuiac się wielkiey náuce i cnotom Demetryuszá Fálerego ludźie, zwykli to o nim mawiáć, że gdyby świát, nie miał ták

wiele

wiele Kśiąg iák ma, ieden Fálereuſz, ſtałby ſię godna Bibliotheka świátá. Ja mowię o Xáwierze, że gdyby świat z czego ůczyć ſię nie miał, gdyby mu ná Kśięgách, nâ Doktorách, ná Káznodzieiách ſchodźiło, miałby doſyć ná iednym Xawierze, miałby podoſtátku do mowienia máteryi. Milczeć ia będę, niech świát mowi: wſzák zná Fránćiſzká, ktory nie iednę Prowincyą, nie iedno Kroleſtwo, ále nieprzeliczone przeſzedł Ewángelij Chryſtusowey náuczáiac. *Provincias innumeras, & ſæpe nudispedibus peragravit* Nie było tego w świećie mieyſcá, ták odległego, i ták ſkrytego, gdzieby głos Apoſtolſki nie dał ſię ſłyſzeć. *In omnem terram exivit ſonus eorum, & in fines Orbis terræ verba eorum* Cáły świát znał wymowny Uczniow Chryſtuſowych ięzyk, ktorym, nie przez wielkiego pożytku, do uznánia prawdźiwey náprowadzali Wiáry. Cáłemu świátu nie táyna byłá náuká Xáwierá, wiádome około duſz ludzkich prace, ktore ten S. Naiemnik w Chryſtusowey podeymował winnicy. I owſzem świát cáły mowi, że czego z uſt náuczywſzy ſię Apoſtolſkich zápomniał, tego ſię od Xáwierá świętego náuczył. Mowił Philo o náuce Abráhámowey, że kiedy náuczał, tákich ſłow dobierał, ták ſkutecznych, że nieiáko wſzechmocność Boſka wyrażáły w ſobie. *Non enim Abraham, ſermonibus utebatur*

In Vita

Pſal. 18.

Philo.

batur vulgaribus, ſed divinitatem quandam præferentibus. Xáwierá ſłowá ktoremi do ludźi mowił, nie ludzkie, ále Boſkie názwáć ſię mogą- Boſkie, bo wszechmocne, ktore ták wielką moc miáły, że ná ſercách ſpoczywáiąc ludzkich, złe, upárte, okrutne, w ćiche, dobre, i łáſkáwe potráfiły przemienic. Ale rzecze mi kto: zá coż Xáwierá S. cáłego świátá Profeſſorem názywáć? ktory tylko Luzytánią, Synę, i Indye, Ewángelią opowiádaiąc świętą, Bogu i Niebu pozyſkał. Prawdá że Indyiſki Apoſtoł, ále w Indyách cáłego Náuczyćiel świátá. Ktoby był w prágnieniu do náwrocenia duſz ludzkich, ſerce Xáwierá widźiał, ktorym zbáwienia nowym Chrześćiánom życzył, mogłby ſię był dáley miárkowáć, że prágńał i cáłego świátá ludźi duſze pozyſkáć Bogu. Nie obſzedł świátá cáłego Xáwier, dość że boſemi nogámi, większą część iego zmierzył, ále wolą był wſzędźie, ſercem mieyſcu káżdemu przytomny zoſtawał. Radby był żeby iego ná káżdym mieyſcu świat każącego ſłuchał. I dość mi ná tym, świátá cáłego Profeſſorem Xáwierá ogłośić, ſtánie zá ſkutek wola, zá uczynki chęć.

Quod ſi deficiant vires, audacia certe
Laus erit in magnis, & voluiſſe ſat eſt.

Tyle praca i náuka ſwoia w Indyách ſpráwił Xáwier S. że ſię o nim záwſze mowić może, iż w Indyách świát

cáły

cáły *Xáwierá* ſłuchał, i tám ſię mowic przy nim dobrze náuczył.

Dźiwił ſię świát, i zádumiáły przemowić nie mogł, widząc iáko Apoſtołowie Chryſtuſowi, Kroleſtwámi między ſobą ſię podźieliwſzy, ták ſkuteczną odpráwiáli miſſyą, że do Bogá i Wiáry prawdźiwey, przez liczby nawrácáli ludźi. Tuby ſię dźiwić świátu potrzebá, że nie iednego Kroleſtwá, ále cálego świátá, ſtał ſię Náuczyćielem *Xáwier*, ktory wielu *Xiążąt*, i Potentatow iego, wielu Krolow i Monárchow, chrztem świętym przyſpoſobiwſzy Niebu, do Bogá nawroćił. *Magnosq; Principes Regesq; complures ſacro fonte expiavit.* In vita. Teraz mow świećie, że *Xáwier* pierwſzy między Apoſtołami Apoſtoł, między Doktorámi Doktor, między Káznodźieiámi Káznodźieia, ktory nie iedno Kroleſtwo, nie iednę Monarchią do ſzkoły przyiawſzy ſwoiey, ále wſzytkiego ćiebie, i w tobie tak wiele tyśięcy ludźi do Chryſtuſa nawroćiwſzy, *Multa centena hominum millia ad Chriſtum convertit.* In vita. Wiary S. nauczył. Znać że nauka *Xawiera* dobra i pożyteczną, kiedy świat przy pochwałach iemu danych, nigdy ſię nie zaiaknie. Mowi świat o *Xawierze*, że ślepym widzenie przywracał, głuchym ſłuch, umarłym żyćie, chorym zdrowie, zdrowym inſze łaſki czynił. Choćbyś chćiał inaczey mowić: a ktożby tak

był

był Profeſſorowi ſwoiemu niewdźięczny? ktoryby tych słow, ktorych go nauczył, tey wymowy ktorą go udarował, nie chwalebnie na niegoż obroćił ſamego? *Et quis tam inſanus os aperire audebit?* rzadki Phenix na świećie, rzadka w dyſcypule ku Profeſſorowi wdźięczność. Zgánił ią Pompeiusz Marcellinowi, ktorego Marcellinus, słowami łżyć gdy w Senacie począł, odpowiedźiał: *Non te pudet Marcelline, ei maledicere, cujus beneficio, ex muto factus es facundus, ex impotente potens.* Tak ia świećie niewdźięczność na oczy wyrzucáiąc, dopierobym ćię niemym názwał, gdybyś prawdy o Xawiera żyćiu, cudach, i nauce mowić nie miał. Mowi o nim świat dobrze, mowi chwalebnie i o nauce Profeſſora ſwoiego; Więc kiedy świat nie milczy, i ia ieſzcze o iego mowić nie przeſtanę nauce.

Naylepiey nauki prawda ſię wydaie, kiedy ią do tego podpieraią uczynki. Tak mowił Moyzeſz i Aaron przed Pharaonem, że nie tylko słowy zmiękczyć, ále i uczynkami ſkruſzyć chćieli iego zatwardźiałe ſerce. Nie tak słow w Kazaniach ſwoich przerażaiących, iako uczynkow zażywali grożących. Mowi Auguſtyn święty: *Eloquia perſuadentium, mira fuerunt facta non verba.* I ſam Zbawićiel nawet, kiedy zaczyna uczyć i kazać, zaraz i uczynkami nauki kom-

S. Auguſt. lib. 2. de Civitat.

probuie

probuie ſwoiey. *Cæpit Jeſus facere & docere.* I w dźiśieyſzey czytam Ewángelij świętey, że ná ogłoſzenie iey Chryſtus świátu, ſwoich wyſławſzy Ucżniow, każe im nie tylko mowić, ále i czynić, prawdźiwa náukę, znákámi, álbo cudámi potwierdzáć. *Euntes in mundum univerſum, prædicate Evangelium omni creaturæ, ſigna autem hæc ſequentur.* Náuká Xáwierá S. i tá nie ieſt bez uczynkow, nie ieſt bez znákow i cudow. *Hunc dilatandi Evangelij ardorem, multitudine & excellentia miraculorum Dominus roboravit.* I ták uczył Xáwier S. świát, żeby i czynił i mowił. Będac w záchwyceniu Jan S. ſłyſzał coś zá głoſy, ktore iákby ná wdźięczney grał lutni, reſonáncya wydawáły. *Vocem quam audivi ſicut Cytharedorum Cytharizantium in cytharis ſuis.* Kiedy świát o tym mowi, czego ſię od Xáwierá náuczył, wdźięcznie brzmi, miła i piękna głoſu wydáie reſonáncya. Nie potrzebuie iuż Seráfinow świát, żeby po nim latáiac wołáli. *Volabant & clamabant.* i ſkryte wyiáwiáli táiemnice. Nie trzebá Aniołá, ktory żeby ná ſłońcu, iáko na ambonie ſtánawſzy, *Vidi Angelum unum ſtantem in ſole & clamabat.* Chwałę zálecał Niebieſka. Wie to świát iuż od Xáwierá, wie co ieſt Niebo, co w nim zá roſkoſzy, wie co Bog, wie iáko zá ſoba idacym płáći. Wie, i czyni od ktorego dobrze o Niebieſkich

Marci 16.

in vita.

Apoc. 14.

Iſaie 6

Apoc. 19.

naſłuchawſzy ſię roſkoſzách, gwałtem ćiśnie ſię w Niebo. Náuczył świátá Xáwier S. Pátryárchy ſwoiego Ignácego S. máxymy. *Sordet mihi terra, dum Cælum aſpicio.* Ze źiemiá, i te doczeſne rzeczy śmierdźieć iáko iedná zgniliżná powinny, kto Niebá doſtąpić prágnie. Záśmierdł ſię świát: a komuż? ſam ſobie, ktory z náuki *Xáwierá*, záſmákował w Niebie. Mowi świát zá inſtrukcyą *Xáwierá* dobrze o Bogu, ia powiem że ieſzcze lepiey czyni, kiedy zá perſwáżyą iego, mieć záwſze prágnie Bogá.

Już teraz *Xáwier S.* zfatygowány nád świátem, *plenus meritis, laboribusq; confectus.* z źiemſkiey ſzkoły, do Niebieſkiey przenioſł ſię chwały. A świát w co Fránćiſzku? rozſtáie ſię z świátem, i záraz z nim zoſtáie, opuſzcza świát, i świátu ſię oddáie. A to iáko bydź może? poſłuchayćie. Włożono w grob zmárłego Jozefa Pátryárchę, po długim czáśie kiedy ſpruchniáłego náwiedzáią trupá, áż kośći wyſchłe, mowić i prorokowáć poczęły. *Oſſa ipſius viſitata ſunt, & poſt mortem prophetaverunt.* I trup okrzepły, i martwy, wymownym potráfi bydź Oratorem. Oddáie *Xáwier S.* Niebu duſzę, świátu zoſtáwuie ćiáło, iákoby chćiał pokazáć, że bez duſzy iego ćiáło doſkonáłym świátu bydź może Profeſſorem. Martwy Xáwierá ięzyk, wyſchłe kośći, dla świátá ieſzcze

nie

nie ſtráciły wymowy. *Oſſa ipſius, & poſt mortem prophetaverunt.* Lámentował ſię Bog wſzechmogacy u Ezechielá, że żaden táki nie ználazł ſię ná świećie człowiek, ktoryby u niego mogł ſię zá światem domowić, i od ſpráwiedliwey ręki obronić Boſkiey. *Quæſivi virum, qui interponeret ſepem, & ſtaret oppoſitus contra me, propterea ne diſſiparem terram, & non inveni.* Szczęśliwyś ty świećie, máiac duſzę *Xáwierá* w Niebie, ćiało záś u śiebie, álbowiem maſz tákiego, ktory ćię bronić, i zá toba mowić nie uſtánie. Wypráwuiac ſię Zbáwićiel Chryſtus Pan, z tego pádołu płáczu do rezydencyi Niebieſkich, áż upewnia Uczniow ſwoich, że ich nie opuśći w Niebie, pomnieć o nich będźie, i Duchá S. ná ſwoie im mieyſce przyśle. *Non vos relinquam orphanos, mittam ſpiritum veritatis.* Lubo zdaſz ſię bydź ośierоćiáłym, przez *Xáwierá* świećie, upewnia ćię, że iáko Ucznia nigdy ćię nie opuśći ſwoiego, w potrzebách twoich ná rátunek przybędźie, czego zápomniſz náuczyć obiecuie. *Et erunt oculi tui, videntes præceptorem tuum.*

Dobrze *Xáwierze* S. tegoć też świát prágnie, nigdy przez Náuczyćielá i Dyrektorá nie bydź. Już dość dobrze świát wyſtáwiłeś wymownym, ieśliby w czym ſię záciął miey go w pámięći, ty go rátuy. Západł ná pewny i práwie nieuleczony defekt Demokritus Filozof,

lozof, coż czynia kocháiacy iego ſaśiedźi. A to wyſyłáia z liſtem do ſławnego ná ten czás Hipokrateſa Medyká, proſzac żeby miał o nim oſobliwe ſtáránie, i do przyſzłego dopomogł mu zdrowia, tákich ſłow w liśćie piſanym do niego záżywáiac. *Adſis optimé vir, curaturus virum inſignem, non medicus, ſed conditor noſter eris.* Podległy świát defektom, uſtáwna málignę ćierpi. *Mundus in maligno poſitus.* ięzyk mu goraczka ſpaliłá, że nie záwſze dobrze mowic może. w kimże nádźieiá ieśli nie w tobie, *Adſis ſancte Vir.* Xáwierze S. ty ulecz, ty náucz, *non medicus, ſed conditor noſter eris.* Woła do ćiebie i náſzá Koroná Polſká, ktora iuż głos wolny ieśli nie utráćiłá, to nieznácznie tráći, mowić, i domowić ſię ſwobod ſwoich mieczem nábytych nie może. Już iey uſtáia śiły, martwieie ięzyk, w tobie tylko nádźieiá świátá cáłego Profeſſorze Xáwierze S *Adſis Sancte Vir.* przybadź na pomoc, ulecz ták znáczny defekt, otworz wolne uſtá, *Non medicus ſed conditor noſter eris.* A czy to nie chwała twoiá będźie, że zá protekcya twoia, wprzod ſię wolnym głoſem wolnośći domowiłá, á potym ktorey káydány gotowano, z tych ſię wywichłáłá więzow. Wielka chwałá, wielki twoy záſzczyt. kiedy ia mowić, i domowić ſię náuczyſz. Wſzák tego ięzyká, záżywáć ná pochwałę twoię będźie, i z świátem o chwałách twoich, mowić nie przeſtánie, żeś był, i ieſtes godnym niemownych Profeſſorem. AMEN.

WZOR

Szczerze pokutuiących Grzesznikow, MAGDALENA S. NA VROCZYSTOSC JEY KAZANIE TRZYNASTE.

Ecce Mulier quæ erat in Civitate peccatrix, lachrymis cæpit rigare pedes ejus. Luc. 7.

WIelkiemu dźiwowisku, przedtym publiczney iáwnogrzesznicy, pogorszeniu cnotliwey młodźi Mágdálenie: nie dźiw że świát się dźiwuie, i ná pokutuiacą pogladáiac, pálcem z Ewángelistą Páńskim wytyka i pokázuie. *Ecce Mulier.* S. P. Wiem że tám potrzebna pokutá, gdźie grzechy, polepszenie gdzie niecnoty, poprâwá, ktorzy złym zgorszyli żyćiem, korrekcyą náprâwić powinni, co swoim wszeteczeństwem zepsuli. Coż tedy zá dźiw, że i Mágdálená pokutuie, rzewliwie łzámi z swoich niepráwośći się obmywa, ktora przedtym złym ży-

ćiem i śiebie, i inszych skaláłá. I owszem większeby dźiwowisko byłá, żeby w tych smrodách zostawáłá grzechowych. Czemu? bo káżdy grzesznik, w grzechách zostáiac, sprosnym stáie się *monstrum.* Człowiekiem grzesznik iest, kiedy grzeszy, á po grzechu popełnionym postáć ludzka tráći. *Improbi sunt falsi homines, non secus ac picti.* mowi Złotousty Doktor. A według powieśći Mędrcá Páńskiego, iednym niczym się stáia. *Verte impios & non erunt.* Zyiąc w niepráwośćiách, zda się że nie zyie, i owszem prawdę mowiac, w tedy káżdy obumiera grzesznik, imię tylko żyiacego ná sobie nośi. *Nomen habes quod vivas, & mortuus es* Do nierozumnych grzesznik przyrownywa się bestyi. *Omnis peccans ignorans*, przez rożne álbowiem popełnione grzechy postaći ich rożne zwykł ná śiebie zbieráć. *Ferocitate factus est Leo, levitate avis, sus libidinis sorde, torpore asinus.* Mało to, żę drapieżnym grzesznik káżdy rowna się bestyom, w złośći i te superuie swoiey. *Mala bestia peccator est.* Jeśli tedy Mágdálená z niepráwośći powstáie, w złych nałogách znáczna popráwę czyni, zá grzechy pokutuie, zá coż ia ná przykład dawáć. *Ecce Mulier.* Oto Niewiástá. Zgadłbym ia pewnie, że dla tego Ewangelistá Pánski z podźiwieniem tę iáwna grzesznicę wspomina. *Ecce Mulier erat in Civitate peccatrix.* Ze to ...ud,

S.Chriso.
Prover.12
Aristot.
S.Lauren. Iustin. in Psal.72.
S.Chriso.

cud, iż niewiástá a pokorna, że iawnogrzeſznica, a o poprawie żyćia ſwoiego myśli, łzy wylewa, i u nog Pańſkich iák iedno ſzczenię leży. Wielka rzecz dumnemu ánimuſzowi białogłowſkiemu w pokorny ſię przemienić, ktorym wrodzona ieſt ámbicya, iáko mowi Saluſtius. *Ineſt illis contemptor animus.* Wielka rzecz mánkámentá poznáć ſwoie, ktorym ſię wſzytko że dobrze czynia widźi. Zá grzechy pokutowáć, z wrot piekielnych do Niebá ſię náwroćić, do ktorego inſzym brama otwárta ſię ſtáia. Jako o nich twierdźi Ambroży Swięty. *Mulier janua eſt inferni.* a ſłowem mowiac, zguba wſzytkich i znáczna ſtaia ſię ruina.

Saluſt.

Fæmina corpus opes, animam, vim lumina, vocem.
Polluit, annihilat, necat, eripit, orbat, acerbat.

Plato in senvir.

Niewiáſtá ćiáło ſkárby, moc, oczy, głos, duſzę
Máże, niſzczy, puſtoſzy, ślepi, przyznáć muſzę.

Nie dźiw tedy, że ſię Ewangeliſta Pańſki Magdalenie dźiwuiac pokorney, iawnogrzeſznicy pokutuiacey onę wſzytkim pokazuie, ſłuſzna albowiem dobra, i cnotliwa matronę za wzor i exemplarz podać. *Ecce Mulier.* Z tych iednak okoliczności, że w tak ſłabey płći do złego ſkłonney, teraz zaś do dobrego i pokuty ſię maiacey, że ſię podźiwieniem ſtaie, inſzey dochodzę racyi. Wielka Magdalena była grzeſznica, wielu

wielu pogorszyła, i wiecznie ná duszy zabiła. I iako wielka grzesznica była, tak potym nie mnieysza pænitentka się stáła: nierowne i prawie niesłychane, żalu za grzechy na sobie wyrażaiac znaki. Mało to na nię było, kiedy się upamiętała, łez potoki obfite wylewać, nogi Zbawićiela obmywać. *Lacbrymis cæpit rigare pedes ejus.* Ale do tego miasto tuwalni włosami oćierała ie swoiemi, przy nich leżac, rękoma ściskáiac, mile całowała ustami. *Capillis capitis sui tergebat, osculabatur pedes ejus.* Troiako Magdalena święta obrażała Boga, troiakim krzywdy iemu uczynione rekompensuie sposobem. iako mowi Grzegorz święty. *Quod sibi turpiter exhibuerat, hoc jam Deo laudabiliter offerebat. Oculis terrena concupierat, sed hos jam pænitentiâ conterens, flebat; capillos ad compositionem vultus exhibuerat, sed jam capillis lacbrymas tergebat; ore superba dixerat, sed pedes Domini osculans, in Redemptoris sui vestigia figebat.* Serce i oczy swoie Magdalena S. w marnośćiach zatopiła i skalała świátowych, więc ie potym wylanemi obmywała łzami. Nad stroiem i utrafianiem włosow czas swoy wszytek trawiła, a żeby światu podobac się mogła, a toż te włosy do usług i nog applikowała Chrystusowych, Ustami z pokory wielkiey nogi Mistrza całuie, ktoremi iego często obrażała przedtym. Jest się czemu dźiwować,

S.Greg. Hom. in Evang.

taka

táka w Mágdálenie świętey uważáiac popráwę. *Ecce Mulier.* ktora táki wynálázłá ſpoſob należyta krzywdy uczynione Bogu nádgradzáć rekompenſa. Tá ieſt álbowiem ſzczerego penitentá powinność, ſercem, uſtámi, i uczynkiem pokutowáć zá grzechy. Co że ſię w Mágdálenie S. znáydowáło, ſłuſznie Kośćioł ſię Boży dźiwuie. *Ecce Mulier.* Bo ták pokutuiac, wzorem ſzczerze pokutuiacych ſtáłá ſię grzeſznikow. O czym ia dáley mowiac, będźie *Ad M. D. G.*

KAżdy grzech zemſty woła, káżdy exces korrekcyi potrzebuie, i iáka niepráwość, táka i kárá korreſpondowáć powinná, mowi Chyzoſtom święty. *S. Chriſoſt.* *Vnde fons peccati, inde plaga ſupplicij.* Zgrzeſzyłá ćięſzko owá Herodyádá, ktora ná żyćie Jana S. náſtapiwſzy, z głowa żyćie mu odiać roſkazáłá. podobna zá ſwoy exces i oná odbiera nadgrodę, kiedy iey głowę iuż nie miecz kátowſki, ále lod od ćiáłá odćiał. *Niceph. libr. 2. cap. 8.* *Caput ſolutum à reliquo corpore, non ferrô ſed glacie reſectum.* W ſtárośći zoſtáiac Dáwid, kiedy mu ná przyrodzonym ſchodźiło ćieple, i dobrze podſzyta nie mogł oźiębły zágrzać ſię ferezya. *Cumq; operiretur veſtibus non calefiebat.* *3. Reg. cap. 1.* Czemuż to proſzę? grzech popełniony przećiw Saulowi, źiębił do śmierći Dáwida, że ſię ważył mieczem dobytym Krolewſkiego urzy-

nác páludámentu. iáko mowi uczony Liran: *Fuit in pœnam peccati, quo abſcidit oram veſtis Saul, ut veſtibus in ſenectute non calefieret, & puniretur pœna correſpondente.* Zgrzeſzył i ćięſzko Sámſon, że narodem wzgárdźiwſzy ſwoim, między nieprzyiáznemi Filiſtynczykámi żonę upodobał ſobie. *Placuit oculis meis.* Podobną odbiera kárę, kiedy przez ręce ich z oczámi widzenie utraca, mowi Abulenſis. *Peccavit Samſon accipiendo uxorem Philiſteam contra legem, quia ergo placuit oculis ejus, meritò eruti ſunt oculi ejus, & qui oculis peccavit, in oculis punitur.* Záwźiętość Amáná wyſoka Márdocheuſzowi wyſtáwiłá ſzubienicę, ná ktorey potym onże ſam záwieſzony zoſtał. Nie dziw to żaden, ták ſię zwyczaynie nádgradza, iákie grzechy tákie ſobie gotuią karánie. *Vnde fons peccati, inde plaga ſupplicij.*

Lirânus.

Judic. 14.

Abulenſis in cap. 14. Judicum.

Od ſzczerze pokutuiącego grzeſzniká, táka Bogu ktorego obráźił należy ſatisfakcya, w czym zgrzeſzył, w tym pokutowáć, czym záwinił, tym rekompenſowáć. Wielki popełnił Dawid exces, ſproſne cudzołoſtwo, nád niewinnym Uryaſzem zaboyſtwo, do tego ſwoim grzechem cáłe pogorſzył Krołeſtwo. A kiedy pokutowáć zá táki exces przychodźi, áż on tylko głoſem nádgradza, Bogá ſłowy przepraſza. *Fiant aures tuæ intendentes in vocem deprecationis meæ.*

Pſal. 129.

Figurá

Figurá to Dáwid teráźnieyszych grzesznikow, z ktorych iedni kiedy z honoru, i sławy zedrą, życie odbierą, z fortuny wyzuią, cudzołostw, i inszych bez liczby popełniwszy excessow, słowkiem iednym i wyznániem winy zbyć myślą wszytkiego. Rozumie ow penitent ktory nie iednego ukrzywdźiwszy, słowna u konfessyonału myśli nádgrodźić satisfakcyą, myli się káżdy mowi Augustyn S. *Non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.* Przy ukrzywdzeniu wyznánym, i uczynkiem nádgrodźić potrzebá. Rozumie owá penitentká, że zá popełnione przećiw ślubom małżeńskim excessy, winę ustnie wyznáiąc, iuż dostátecznie wolną się bydź uznáie, myli się myli, potrzebá ieszcze popráwy, złey poprzestáć konwersacyi, nieprzystoynych práktyk, niecnotliwe żyćie, dobremi potrzebá nápráwić uczynkámi.do śiebie Theophilactus mowiąc, wszytkich rzetelnie náucza. *Hoc studium, hæc mea negotiatio servire Deo meo, per opera & actiones, & colere eum per fidem in ipsum.* Jákoby chćiał mowić, káżdy ktory chce służyć Bogu, przez popráwę żyćia, nie tylko słowem oświadczáć się, ále i uczynkiem tego komprobowáć powinien. Ták i káżdemu grzesznikowi, ktory do łáski chce przyiść Boskiey, sercem, mową, i uczynkiem żáłowáć i pokutowáć należy. Nie kontentował się Bog

Theophilactus.

wszechmogacy głosem do siebie wołáiacych, i zá ćięszkie excessy pokutuiacych Sodomitow, ále prágnał widźieć, czy też uczynkiem słowney komprobuia pokuty. *Peccatum eorum aggravatum est nimis, descendam, & videbo, utrum clamorem qui venit ad me opere compleverint.* Nic to iest (mowił Bog wszechmogacy) że Sodomitowie ćięszkiemi obráźiwszy mnie grzechámi, miłośierdźia wołáia, politowánia prágna, ále spoyźrzę i ná sercá, ná uczynki, ieżeli z słowámi ich konfrontuia śię. *Videbo utrum clamorem opere compleverint.* Tego náuczał i Jeremiasz Prorok. *Date Domino Deo vestro laudem, agite pænitentiam.* Chwalćie ustnie Bogá, á chwały z ust pochodzacey wászych dowodźćie uczynkiem. *Agite pænitentiam.*

Genes. 18

Ierem. 13

Jest tedy wzor wszytkich grzesznikow Mágdálená S. ktora tą troiáka pokutą zá nieprawośći popełnione od śiebie, nádgradzáłá Bogu. Zyłá Mágdálená bez dwanaśćie lat w Jerozolimie z pogorszeniem wszytkich, w lubieżnośćiách i roskoszách świátowych żyćie prowádzac swoie. Serce Mágdáleny w niczym ieśli nie w áffektách było utopione świátowych. W nim świát. w nim iego márnośći, w nim iego kochánkow lokowáłá, boiaźn i miłość z niego wyrugowawszy Boska. Myśli iey o stroiách i pompách iákby naymodniey śię ubráć, młodźi śię spodobáć, do śiebie przychęćić,

przychęćic, Bogá odrzućiwſzy z pámięći. Zabawka Mágdáleny, uſtáwiczna zábáwiáć ſię konwerſacya, o to ſię ſtáráć, żeby ſię ſłowek łágodnych i pochlebnych náuczyć, ktoremiby potym łátwo mogłá káżdego uwieść, i ná grzech námowić. Jednym ſłowem wzor niecnot, i iáwnogrzeſznic Mágdálená byłá, cáłego Miáſtá zgorſzenie, *Erat in Civitate peccatrix.* Patrzćieſz iáka odmianá w Mágdálenie, *Vt cognovit.* iak owá drapieżna wilczycá, poſtrzegłá, że w dom Pharyzeuſzow niewinny záwitał Báránek, áż ſię wnet w łáſkáwa przemienia owieczkę. *Vt cognovit* że ten przyſzedł, ktory nie iedney iáwnogrzeſznicy popełnione kondonował grzechy, áż i oná o Jubileuſz prośi. *Vt cognovit.* że to Chryſtus ieſt świátło, ktore káżdego w ćięniách grzechowych zoſtáiacego oświeca, tám ſię i oná ćiśnie, á żeby iey świátło łáſki utráconey przywroćił. *Vt cognovit.* iák poznáłá Miſtrzá i Náuczyćielá, ktory do cnot ánimuie káżdego, wnet Mágdálená gárdźi niecnotliwym życiem, nieprzyſtoyna konwerſacya: do tego pośpieſza, od ktorego wziawſzy pożyteczna inſtrukcya, przy dálſzym pożyćiu w cnotách poſtępowáć mogłá. Bieży ſkwápliwie Mágdálená z wonnośćiámi, żeby ſmrod grzechowy odtraćiłá od śiebie. Rzuca ſię do nog Miſtrzá o grzechow odpuſzczenie prośi, z ſercá żáłuie, łzami

nogi Chrystusá polewa, włosami ociera. *Vt cognovit quod Jesus accubuisset in domo Pharisæi, attulit alabastrum unguenti, & stans retro secus pedes ejus, lachrymis cæpit rigare pedes ejus, & capillis capitis sui tergebat, & osculabatur pedes ejus, & unguento ungebat.* Pomiárkowáłá się Mágdálená, czym kiedy obráźiłá Bogá: nie iednego utrefionemi skrępowáłá włosami, á toż teraz za to nádgradza, kiedy i nogi niemi krępuie Chrystusowe, żeby się dáleko od niey nie mogł oddalić. Nie iednego námowiłá ná grzech, oczymá upátrowáłá tákich, ktorzyby zá dosyć mogli iey dogodźić chućiom, á toż teraz nogi Chrystusa cáłuiac, niemi ustá zátyka, oczy łzámi zálewa, i obmywa, ktore znáłá bydź skaláne Tym Mágdálená nádgradza, czym obráźiłá Bogá. Sercem, usty, i uczynkiem żáłuie: skutecznie pokutuie, kiedy skuteczny zá grzechy swoie odbiera Jubileusz. *Remittuntur ei peccata multa.* Máło to ieszcze, nie tylko iey grzechy odpuszcza Chrystus, popełnione mánkámentá kondonuie, ále do tego utrácona przywraca iey czystość, kiedy z nierzadnice stáie się Pánna. *Ex meretrice fit Virgo.* S. Ambr.

Jeszcze u nog leżacey Chrystusowych Mágdalenie przypátruiac się dobrze, spytałbym się ná co ták długo u nog Páńskich spoczywa. Czy nie dość było

Mágdale-

Mágdálenie chcac mieć odpuszczone grzechy, onez iáwnie przed Chrystusem wyznáć, i zá nie znák żalu pokazáć? nie dość ná Mágdálenę, nie bez táiemnice u nog spoczywa Páńskich, bo się znácznie chce odmienić, i z grzesznice święta pokazáć Mágdalena. Pisza Naturálistowie o wężu, że ná tym kiedy nowa wzrasta skorá, to między ćiásnemi zwykł ćisnać się kámieńmi, żeby stára mogł łátwiey zrzućić z śiebie. Nie dźiw tedy, że Mágdálená czołga się po nogách Chrystusowych, ktory iest twárda opoka. *Petra autẽ erat Christus.* żeby o tę opokę się otarszy, z niecnot i grzechow się wyzułá, á nowa, cnot pełna odźiałá się skora. Zdánie Bernárdá S. *Ad pedes Domini sanctá peccatrix mutavit pellem suam* Ale inszey ia ieszcze dochodzę przyczyny, że u nog Chrystusowych Magdálena spoczywa. *Secus pedes ejus.* Znáłá się w tym, iż się byłá ná wszytkie rozpędźiłá niecnoty, nikt iey zátrzymáć nie mogł, więc do nog pośpiesza Jezusowych, iáko do zámierzonego kresu bieży, u nich drog swoich termin zákłada, żeby w dálszym iák ma postępowáć żyćiu, u nog przywykłá iego. I dobrze, álbowiem z odpustem i pokoiem Magdalena od Chrystusa odeszłá. *Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace.* Cudowiskiem iednym Janowi S. stała się, z cnotliwey niecnotliwa odmieniona Babilonia. *Babilon dilecta*

S. Bern.

Apoc. 18.

mea,

mea, magna illa Babilon mater fornicationum terræ, facta eſt mihi in miraculum. Cud to więkſzy ieſt Magdalena S. przy nogach zoſtaiac Pańſkich, do ktorych zaſzedſzy, z wielkiey publiczney nierzadnice, prędko przemieniła ſię w cnotliwa i święta, *Facta eſt in miraculum.* Z rak wydarſzy ſię czartowſkich, doſzła ſzczęśliwie Boga, za zgotowane piekło, otrzymała Niebo,

Maria ſoror Lazari : quæ tot commiſit crimina,
Ab ipſa fauce tartari redit ad vitæ limina.

Jednym słowem przy nogach Magdalena ſpoczywaiac Chryſtuſowych cudem i wzorem ſtaie ſię wſzytkim pokutuiacym grzeſznikom. *Facta eſt in miraculum.*

Przyganiłby tu kto Magdalenie świętey, że niedyſkretna na goduiacego Pháryzeuſza, ponieważ gdźie weſołośći dopomocby potrzeba, ona bez wſtydu płacze, wyrzeka, uślochana wſzytkich do kompaſſyi pobudza. Nie podoba ſię to Grzegorzowi S. ktory mowi: *Flere inter epulas non erubeſcit.* Niech kto chce gani, nikt tego Magdalenie nie zgani. Czym większa zaczyna ſię ochota, tym bardźiey ona z żałośnieyſzym odzywa ſię głoſem. Bogato zgotowanemi ſtoł zaſtawiaia potrawami, koſztownemi częſtuia trunkami, Magdalena łzami ukochanego traktuie Miſtrza. Zgadnieyćieſz ktore ſmacynieyſze Chryſtu-

S. Gregor.

ſowi

ſowi wiwándy? czy Pháryzeuſzá przypráwne potráwy? czy łzy pokutuiacey Mágdáleny? zá nic bánkiet Pháryzeuſzow u Chryſtuſa, więcey ſobie łzy Mágdáleny waży. mowi Chryzolog S. *Neq; accubuit, pocula ſoporata melle, & floribus odorata ſumpturus, ſed pœnitentis lachrymas ex ipſis oculorum fontibus potaturus.* Większy do łez Mágdáleny Chryſtus, niż do wybornych Pháryzeuſzá áppetyt miał trunkow, bo łzy grzeſznikow pokutuiacych ſą nayſmácznieyſze Bogu, niemi náſyćić, i ukontentowáć ſię prágnie. *Deus enim delinquentium gemitus eſurit & ſitit lachrymas peccatorum.* mowi wzwyż pomieniony święty. Niech tedy kto chce ſtrofuie Mágdálenę, nic oná ná to niedba, łez z oczu ſwoich wylewáć nie przeſtánie. Weſołośćią i zbytkámi obrażałá Bogá, więc przy bánkiećie płáczem to nádgradza. Jáko w ućiechách iey przedtym Bog nie ſmakował ſobie, teraz go płáczem i ſmutkiem rozweſelić prágnie. Chwali iey to Grzegorz S. ze tym czym przeſtapiłá nadgradza mowiac: *Quot ergo in ſe habuit oblectamenta, tot in ſe invenit holocauſta, convertit ad virtutum numerum, numerum criminum, ut totum ſerviret Deo in pœnitentia, quidquid ex ſe Deum contempſerat in culpa.* Wymowne ięzyki łzy były Mágdáleny, ktore czego ſerce wyráźić, uſtá wymowić nie mogły, one rzetelnie wyrażáły. Oddaliłá ſię byłá

S. Chriſol. ſerm. 9.

S. Greg.

Mágdálená dáleko od Bogá, ktorego potym w ćiele ludzkim przytomnego máiac, z nim ziednoczyć śię potrzebá iey było. Przez coż tedy naylepiey, i nayskuteczniey mogłá śię Mágdalená złaczyć z Bogiem? tylko przez łzy, ktore obfićie z oczu wylewáła swoich. Te álbowiem, według Chryzostomá S. sa nierozerwánym zwiaskiem, ktore grzeszniká łacza i iednocza z Bogiem. *Nihil ita conglutinat, atq; unit Deo, ut illæ lachrymæ, quas & peccati dolor, & amor virtutis effundit.* Więc gdy ták łzy skuteczne Mágdáleny, że niemi żal sercá wyrażáiac swego zágniewánego ná śię przeiednáłá Bogá; wzorem pokutuiacych bydź powinná grzesznikow, ktorzy przez pokutę pragna ziednoczyć śię z Bogiem.

S. Chris. Hom. 6. in Mat.

Ztad iesźcze wszytkim grzesznikom zá wzor bydź powinná Mágdálená S. że iák prędko poznáłá śiebie bydź grzesznica, i Chrystusa Báránkiem niewinnym, głádzacym grzechy świátá, *Vt cognovit.* záraz wzgardźiwszy stroiámi, w ubożuchney śiermiędze zostáiac, ná pokutę śię udáłá. Tákći należy: kto chce łáskę otrzymáć Boska, kto prágnie z tym śię przeiednáć, ktorego grzechámi nie raz ćięszko obráźił, gdy go Bog nátchnie sumnienie do skruchy poruszy, ná czás dálszy odkła, dáć nie powinien pokuty. Jeśli to zá rzecz sromotna poczytał Seneká, sprawy swoie ná czás dálszy odkłá-dáć,

Seneca Epist. 108

dáć, mowiac: *O quanta dementia eſt, ſpes longa inchoantiũ.* dáleko bárdźiey grzeſznikowi pokutá. Ponieważ żaden niewie, czy mu Bog więcey czáſu pozwoli, żeby mogł zá popełnione mánkámentá żáłowáć. *Periculoſum eſſe, & interitui vicinum ad mortem protrahere pœnitentiam.* Sa tácy podobni do owego Pháráoná, ktory gniew ná ſię ſprowádźiwſzy Boſki, wſzelkiego ſzukał ſpoſobu, iákby go mogł przeiednáć. Wokuie do śiebie Moyzeſzá, z nim ſię náradza, co z tym czynić, iák ma błagáć Bogá, zdáie ſię na Moyzeſzá, á żeby on ſwoia Bogá przeiednał modlitwa. Coż ná to Moyzeſz? pyta Krola kiedy mu czás modlitwy náznácza. *Conſtitue mihi tempus.* á Krol tę modlitwę odkłada do iutrá. *Et reſpondit cras.* A czemu nie dźiś, czemu nie záraz, czemu nie tego momentu, ále iutro. *Cras*, Czemu kruczym, á nie Krolewſkim odpowiádaſz głoſem? *Cras, cras.* Toć ſię nam częſto Kátolikom przytráfia. Nie ieden w ćięſzkim bydź zna ſię grzechu, ktory co godźiná, co moment, więkſze zá ſoba prowádźi, trzebá by iák nayprędzey uſpráwiedliwić ſię Bogu, á on co ná to? á to iáko kruk kraka, *cras, cras.* dość ieſzcze czáſu do pokuty, będę i iutro w Kośćiele, nie trudno w nim o Kápłáná, iutro, *cras, cras*, od tych ćiężarow grzechowych uwolnić ſumnienie. Ma brzydkie ná ſumnieniu owá Dámá żáby, pełno ná

Magiſt. Sen. in 4 Diſt. 20.

Exod. 8.

ſercu nie much, ále omierzgłych śierſzeniow, ſumnie-nie ſamo pobudza, żeby w ſobie ták ſproſnych nie ćierpiáłá gádźin. A oná co ná to? á to iedná dla wſtydu o ſpowiedźi nie myśli, druga dla cenſur i oká ludzkiego, iść do konfeſſyonału ſię wy-ſtrzega, inſza rożne ſobie wymyśliwſzy rácye, ſumnienie właſne zbiia, ná iutro ſpowiedź i pokutę odkłada, *Cras, cras.* A czemuż nie dźiś, czemu nie tey godźiny. Kto ćię o tym upewnił, ktoryć Prorok obiáwił (mowi Auguſtyn S.) że iutrá doczekaſz, że ći Bog dłuźſzego pozwoli żyćiá, żebyś mogł zá ſwoie zbrodnie i niecnoty żáłowáć. *In quo Propheta mihi legis quia promiſit tibi Deus longam vitam.* Jeżeli grzech popełniſz, i poznaſz żeś Bogá obráźił, prędzey ieſzcze zań żáłowáć powinieneś, Wzorem Mágdáleny, grzeſznikom wſzytkim poſtępowáć potrzebá. *Vt cognovit.* ktora ledwo niepráwośćiámi ſkalána bydź ſię poznawſzy, zránione znáiac mieć ſumnienie, á o zbáwiennym ſłyſzac lekárzu, w pároxyzmách chcac ſię rátowáć ſwoich, bez odwłoki o polepſzeniu żyćia myśláłá ſwoiego. Ták żaden w dylácya poprawy żyćia nie powinien puſzczáć, i owſzem ieśli ſię znaſz żeś ieſt *peccator hodiernus*, nie powinieneś bydź *pœnitens craſtinus.* Skwápliwyś do grzechu, á czemuż nie do pokuty? niewſtydliwyś kiedy obrażaſz Bogá, á zá coż maſz ſię wſtydźić pokutowáć zá grzechy. Wzor ieſt Má-

S. Auguſt. tract. 33. in Ioan.

gdálená S. ktora bez wstydu obrażáiąc Bogá, zá wstyd sobie nie ma w domu Pháryzeuszá iáwną czynić pokutę, iáko mowi Augustyn S. *Vbi cælestem medicum venisse cognovit, ultro se ingessit in domum, ubi rogata non fuerat, & quæ priùs frontosa erat ad perditionem, postea frontosior facta est ad salutem.*

S. August. serm. 88. de Tempo.

Niewstydliwać wprawdźie, ále chwalebnie niewstydliwa Mágdálená S. ktora publicznie zá swoie pokutuie grzechy, lecz z swoim lepszym, kiedy publiczną zá to odbiera od Chrystusá nadgrodę, iáko dochodzę z Ewángelij S. Spoyźrzy Chrystus ná szczerze pokutuiącą Mágdálenę: spoyzrzy i ná Pháryzeuszá, do ktorego się náchyliwszy rzecze: *Simon habeo tibi aliquid dicere* ná co on odpowie: *Magister dic.* Po rożnych tedy dyskursach pálcem mu wytchnie Mágdálenę. *Vides hanc Mulierem?* Widźisz tę niewiástę? Wiem o tym, że ią znasz, iż to owá zła i niewstydliwa Mátroná, ktora wielom do grzechu, á przez grzech i do wieczney byłá pochopem zguby. Jáką że bydź teraz rozumiesz? maszże ią teraz zá tę co i pierwey? Mylisz się Szymonie: *Vides? Remittuntur ei peccata multa quoniam dilexit multum.* Byłá grzesznicá, ále teraz iest spráwiedliwa, byłá pogorszeniem inszych, ále teraz wzorem stáłá się szczerze pokutuiących zá grzechy. Co miłość przedtym w niey mogłá światowa,

miłość Boſka więcey w niey dokazáłá, ktora inſzym ſtáłá ſię przykłádem. *Quoniam dilexit multum*. Nie dźiw to iednák żaden, że w nienáwiśći przedtym máiac Bogá, teraz ſię w nim ták zakocháłá, iż áffekt zá áffekt w rekompenśie odbiera: godna miłośći ta miłość, ktora ſię świádczy iáwnogrzeſznicy w Chryſtuśie. Poimał Cyrus Tigráná Krolewica Armenij ná woynie, i z właſna żona iego, z ktora w ćięſzkiey zoſtáiac niewoli, gdy go z roſkázu Cyruſa pytano, coby dał zá to, żeby wolna żonę ſwoię widźiał? odpowiedźiał: *Libenter vitam dabo.* Zyćie łożyc będę, bylebym wolność moiemu przyiaćielowi okupił. Ktora odpowiedź ták ſię podobáłá Monárſze, że oboie wolnemi uczynił. Spytana potym od Tigraná czy ſię iey ták piękny i dorodny podobał Cyrus? ná co odpowie żoná, urody iego nie uważáłám, ná tego zápátruiac ſię záwſze, ktory dla mnie żyćie obiecał łożyć ſwoie. *Neq; enim ad Cyrum oculos meos converti, ſed ad illum ſolum, qui vitâ ſuâ me redimere velle dixit.* Bez liczby tákich znayduie ſię ná świećie ludzi, ktorym Bog odpuſzcza grzechy, z niewoli czártowſkiey wykupuie, od więzow grzechowych uwalnia: á przećię nie pomniac ná ták wielka miłość, częſto odwracáia ſię od Bogá, á ná świát, i iego pogladáia zdrády. Jedna to rzec ſię może między grzeſznikámi Mágdálená,

lená, ktora iak poznáłá Odkupićielá ſwoiego, i tego ktora mogł z więzow uwolnić grzechowych, ták ſię w nim zakocháłá, ſercem wſzytká mu ſię oddáłá, ná niego pogladáiac, i iego ſamego, á nie świat, áppreciuiac ſobie. *Oculos meos ad illum converti, qui vita ſua me redimere velle dixit.*

Tak należy ſzczerze pokutuiacemu grzeſznikowi, ſercem kocháć, oczámi pogladáć ná tego, ktory zbawienie przywraca. Przytráfiło ſię raz Piotrowi S. że bedac w łodce z towárzyſzámi ná morzu obaczył Chryſtuſa, że po wodźie chodzac, do łodki przybliżał ſię iego. Záwołał Piotr ná Chryſtuſa. *Domine ſi tu es, jube me venire ad te ſuper aquas.* Ledwo co Chryſtus pozwolił Piotrowi, nic ſię głębokośći nie wzdrygáiac morſkich, czym prędzey ná wodźie pośpieſza, żeby iák nayprędzey do ſwoiego przybliżył ſię Miſtrzá. *Deſcendens Petrus de navicula, ambulabat ſuper aquam ut veniret ad Jeſum.* Wielkiey odwadze Piotrá S. dźiwuie ſię Ambroży S. że nic nawáłnośći nielękał ſię morſkich, ná wielkie niebeśpieczeńſtwo i pożárćie morſkim podáiac ſię wodom. Nie lęka ſię Piotr, á wiećie czemu? *Perfecta charitas foras mittit timorem.* Miłość nie przypuśćiłá ſtrachu, żeby ſię był do tego zbliżył, ktorego z ſerca i nád wſzytko kochał. Boiaźń tam mieyſcá nie ma, gdźie miłość zoſtáie.

Matt. 14

Non

S. Ambr. ſerm. 16. de Cant.

Non videbat Petrus ubi pedum veſtigia poneret, videbat autem ubi figeret veſtigium charitatis, in navi enim poſitus conſiderat Dominum, & amore ejus ductus deſcendit in mare, non cogitat labentes aquas, non fluenta currentia, & dum Chriſtum reſpicit, non reſpicit elementum. Kto ma w oczách i ſercu Chryſtuſa, nic inszego tylko iego upatrowáć i kocháć powinien. Nie dźiw tedy że i Magdálená S. wſzytkim gárdźi, zá nic świát u niey, zá nic obłudy iego, zá nic roſkoſzy, zá nic ſkárby, zá nic przyiáźni, Jezusa sobie nad wszytko waży, z nim ſię zábáwiać prágnie. *Dum Chriſtum reſpicit, non reſpicit elementum.* Wzor wszytkich ieſt Magdálená. *Vides hanc mulierem?* i kto chce otrzymáć zbáwienie, sposobem iey ſzukać go potrzebá.

Záczym dobra naſza grzeſznicy, máiac záwſze w oczach naszych tę pokutuiaca grzeſznicę. albowiem iako ta z iawnogrzeſznice ſtała ſię święta, mamy z niey przykład, że i my pokutuiaca náśladuiac, ſtraconego przez grzechy, znaydźiemy Boga, i od grzechow uwolnieni zoſtawszy, nieomylne czeka nas zbawienie. iako upewnia Damian S. *Quis enim deſperare debeat, tantâ peccatrice non ſolùm veniam, ſed & gloriam conſequente.* Stawia nam Kośćioł Boży dnia dźiśieyſzego przed oczyma tę niewiaſtę, Jerozolimſka iawnogrzeſznicę. *Ecce Mulier.* Stawia i Penitentkę, iakoby

S. Damiā. ſerm: de S. Magd.

pokazuiac,

pokazuiac, kto tey łaski, tych faworow dostapić pragnie, ktore Magdalena święta otrzymała od Boga, trybem iey postępować potrzeba. *Ecce Mulier quæ erat in Civitate peccatrix.* Jeżeliśmy ia naśladowali w grzechach, co raz to w większych postępowali nieprawośćiach, żyli w lubieżnośćiach: potrzeba ia teraz naśladować w pokućie, w pohamowaniu pożadliwośći naszych, trzeba ia naśladować w cnotach. *Sicut exhibuistis membra vestra, servire immunditiæ, & iniquitati ad iniquitatem, ita nunc exhibete membra vestra servire justitiæ ad sanctificationem.* Szedłeś grzeszniku droga grzeszacey, idź teraz pokutuiacey Magdaleny. Mowię z Ambrozym świętym. *Quam secutus es errantem sequere pœnitentem.* Kochay sercem Boga, a oświadczay się skrucha, czyń uczynkiem pokutę, masz za wzor magdalenę, *Sequere pœnitentem.* Przepuśćił Bog Magdalenie, wszytkie kondonował iey nieprawośći, i tobie krzywdy swoie daruie, i ćiebie z grzechow rozwiaże, ieśli wzorem iey pokutować będźiesz. *Remittuntur tibi peccata, vade in pace.*

ad Rom. 6

A

M E

N.

L I POMIAR.

POMIARKOWANIE NADGRODY z ZASŁUG, OD SWIATA i CHRYSTUSA:

NA WTOREK PO NIEDZIELI DRUGIEY QUADRAGESYMY, KAZANIE CZTERNASTE.

Omnia opera ſua faciunt, ut videantur. Mat.21.

CO czyni, co ućierpi, dla honoru, dla bogáctw, dla otrzymánia godnośći, nie ieden świátá tego kochánek. S. P. Gdyby mi miłość ludzka ku świátu, málárſkiemi przyſzło ádumbrowáć kolorámi, pewnie rozumiećie, żebym ia w máluśienkiey reprezentował dźiećinie? mylićie ſię, w wyſokim i potężnym oku ludzkiemu pokazałbym ia Gigánćie. Nie ſubtelnym oſzczepem, i lekka ſtrzałka w ręku trzymáiaca, ále z ważna kopia: nie z łukiem przy boku, ále ołowiu nieznośnym rámioná iey náłádowáne ćiężarem. Jeśli od rzeczy mowię: rzuczćie okiem ná owego, ktory przy pełnych złotá ſzkátułách,

łách, we dnie i w nocy odpráwuie ſtraży: pátrzćie iák mizerny dla łákomſtwá, iák wyſechł dla ſkępſtwá, znędzniony dla uſtawicznych myśli, ow to nieſzczęśliwy Sátyniuſz, ktory ſam ſię i z ſercem, w tych zágrzebł świátowych márnośćiách. Pátrzćie ná owego drugiego, ktory ná głowie ſwoiey, uſtáwicznie nośi żelazna przyłbicę, miáſto miękkich ſzat, ćiáło ſwoie okrył ćięſzkiemi zbroiámi, pod tym ćiężarem ięczy, zdebilitowány mdleie, śił ſobie umnieyſza, zdrowie tráći. Ktoryż to? á to ow z rozumu obrány Attanates, dobrowolnie tę obrał ſobie ponośić mizerya, dla iednego honoru, i nábyćia u świátá prożney i przemiiáiacey ſławy. Pátrzćie ná owę Mátronę, ktora dla iedney mody, w iákich codźiennie zoſtáie mękách: dla ſubtelnośći iák w práśie, dla censur bez ięzyká, dla umartwienia bez oczu, dla upodobánia w uſtáwiczney meláncholij, dla ſtroiu nie dośpi. Wszytko to ćierpi, żeby ſię temu upodobáła świátu, dla oká ludzkiego, ták nieznośna ponośi mizerya. Nie dźiwno mi świátowi ludźie, że wáſzę ślepotę, iáwnie dźiśieyszy Ewángeliſtá pokázuie. *Omnia opera ſua faciunt, ut videantur.* Kiedy rzecz iáſna, że nie dla czego inſzego żyiećie, fatygi ponośićie, tylko żebyśćie widźiáni byli, *ut videantur*, żebyśćie ſobie zárobili ná pochwałę u świátá. Tego nie

 uważáiac,

uważáiac, że tá wáſzá chwałá, to wáſze od świátá, *præmium, ut nubes tranſit.* te ſkárby, te honory, tá ſławá, *alta eſt fixa, non eſt.* mowi Grzegorz S. Gdybyśćie dla Bogá, ná uſługę iemu, iáko drugi Metellus ſwoie dedykowáli prace, z miłośći ku Rodźicom, iáko drugi Eneaſz ſwoich nádſtáwiáli rámion, gdybyśćie dla ubogich ſwoiey nie żáłowáli fortuny: ztad wáſze fatygi, nieśmiertelna miáłyby zapłátę, i wiekopomney nábylibyśćie ſławy. Ale u świátá ná co iey ſzukaćie, gdźie ieſt przemiiáiaca i nieſtáteczna: wszytko to co świát daie, márność i obłudá. *Vt quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium, hoc eſt mundum.* przydáie Auguſtyn S. Rozumieſz że złoto, godnośći, eſtymácya, ktoreć świát dáie, ſa ſkuteczna zapłáta zá prace twoie? myliſz ſię każdy, przeſtrzega Auguſtyn S. *Quæris aurum, quare quæris mendacium? vis eſſe in ſæculo ſublimatus, quare quæris mendacium? & quidquid aliud quæris, quare non ceſſas, quærendo mendacium.* Wſzytko was to omyli, ná tym ſię záwiedziećie. *Fallit vos quod quævitis, mendacium eſt quod quæritis.* Gárdźićie tym co wam Bog konferuie, á to poważaćie ſobie, co wam świát nieſtáteczny dáie. O iák ſię ná rzeczy nie znaćie, z płáczem mowi Hieronim S. *Deſpecta eligunt, pretioſa vileſcunt.* Pomiárkuię ia tedy te zaſługi, kto lepiey czy świát, czy Chryſtus płáći,

S. Greg. libr. 2. Moral.

S. Auguſt.

S. Hier. tract. de ſcien. Divin. leg.

i komu ſłużyć, czy Bogu, czy świátu powinniśćie. O czym dáley mowiac, będźie *Ad M. D. G.*

ZGadłbym ia, co was świátowi ludźie, bárdźiey do uſług świátu niż Bogu záchęca. Dedykuiećie ſię ná uſługi iemu, a dla czegoż? á to dla tego, że áffektácyom wáſzym zá doſyć uczynić obiecuie, dekláruie wam to świát, w czym wy ſię naybárdźiey kochaćie, obiecuie roſkoſzy, obiecuie bogáctwá, obiecuie honory, dla ktorych otrzymania, lub nieſtátecznych, iák wielkie częſto ponośićie fatygi. Nic dármo świát nie konferuie, cobyśćie ćięſzkiemi zárobić nie mieli pracámi. Podobnym z wami poczyna ſobie świát Neroná ſpoſobem, ktory ná páłácu ſwoim, ręce z kámieniá zrobione záwieśiwſzy, kártę przy nich z tym napiſem záwieśił. *Portabit, quisquis dabit.* Ták nikt od świátá żadney nie odbierze zapłáty, ktory mu ſwoich licznych nie odda uſług. Albo iák ow Perſki Monárchá, ktory chcac ſwym łákomym tym lepiey dogodźić chućiom, kazał táki obraz w ſwoim odmálowáć pokoiu, na iedney ſtronie obrázu námálowano ſłońce, ná drugiey wiátry, á w pośrzodku ſtoł, ná ktorym Mitry i Korony, Sceptrá, Purpury i Krzeſłá, i inſze rożnych godnośći *inſignia*, dobrze málárſkiemi wyrážone były kolorámi, tę nád ſłoń-

cem dawſzy inſkrypcya, *ſol*, nád wiátrámi, *venti*, nád ſtołem záś nápiſano, *dabitur. Solventi dabitur.* przez co chćiał wyráźić, że kto myśli wyniść z páłácu mo- iego, czy w koronie, czy w mitrze, i Purpurze *X*ią- żęcey, wprzod potrzebá, ná ten ſpoyźrzeć Obraz, i z niego ſię miárkowáć, że nikt ták przybrány nie wynidźie, poki nie zápłáći dobrze *Solventi dabitur.* Ták świát z wámi poczyna ſobie, ktory rozmáitych godnośći *inſignia*, kiedy oczom prezentuie wáſzym, nie bez prac ćięſzkich dać nie myśli, i ieśli nie z fortun wáſzych, tedy z znácznego zdrowia potrze- buie expenſy. Mnieyſzaby to, żeby przynaymniey te appárencye świátowe, przy was ſtáteczne były, żeby wam iaki przynieść mogły pożytek. Ale to wſzytko co świát dáie, co prezentuie, do czego zá- chęca, ſą znáki oczywiſte zdrády, ktoremi was świát uwichlić uśiłuie, i o wieczną przypráwić ruinę.

I nie dźiw, ten ſpoſob káżdego ieſt zdraycy, po- chlebſtwem, łágodnośćią, podárunkámi, wprzod do śiebie záchęćić, á potym zdrádźić, i zruinowáć. Tym ſpoſobem, zwiodł czart przeklęty pierwſzych Ro- dźicow náſzych, ktorym ſamego Bogá dáć przyo- biecał tytuł. *Eritis ſicut Dij.* Czymże i Káim zdrá- dźił rodzonego Brátá? á to łagodnemi ſłowkami i pochlebſtwem, ktory ná deámbulácyą wyprowádźi-

wſzy

wſzy Ablá, *Egrediamur foras.* żyćia go pozbáwił. Zdrádźił i Abſolon Ammoná, nie czym inſzym, tylko przyſmáczkiem, ktorym go śmierćią ná ſwoim poczęſtował bánkiećie. Zdrádźiłá Dálilá Sámſoná, ktorego pochlebnemi dyſkurſami uśpiwſzy, śpiącego okrutnym w ręce oddáłá Philiſtynom. Táki ieſt modeluſz i ſpoſob káżdego zdraycy: *Decipientem maxime opus eſt, priùs ſuavia proponere.* mowi Chryzoſtom S. Ták i świát z wámi ſobie poczyna: Obliguie ſię z ſkuteczną zá prace ich zapłátą, uwodźi obietnicámi, ſercá korrumpuie ſwemi pozorámi, á w tym nieſzczęśliwi ieſteśćie, że zdrad poſtrzedz nie możećie iego, że to co wam daie, miáſto pożytku, zła ſzkoda ma bydź wáſzą. Jego álbowiem *præmia. Cum* 2.Reg.15. *oblectant ſæviunt, cum blandiuntur occidunt.* Doznał tego zdraycy ow wierny iego ſługá Abſolon, ten bezbożny Syn, naprzod mándatow nie ſłucháiąc Boſkich, w świátowych wſzytek zátopiony márnośćiách, przećiwko własnemu Oycu rebellią podnośi. Potym pełen ámbicyi, Dáwida z ſtołecznego wygnawſzy Miáſtá, ná iego własnym Máieſtaćie záśiada. Pánem i Monárchą ſię głośi, ukłony od poſpolſtwá, poſłuſzeńſtwo od poddánych, podárunki od Xiążąt, winſzowánia od Domowych, ambáśiáty od poſtronnych odbiera Narodow. Myśli o nowych práwách poſpol-

ſtwu,

ſtwu, o honorách i Urzędách adhærentom, myśli iákoby wſzytkich uiał ſobie ſercá. Ale co czyniſz Abſolonie/ upámiętay ſię, pátrz dokad ćię niecnoto ámbicya i niezbożność prowádźi. Przećiwko Oycu bezbożna podnośiſz rękę? temu o śmierći myślisz, ktory ci dał żyćie? i tákże dla iedney świátoweygodno ści, nie ćięſzkoć będźie, uſtáwiczne ugryſki od właſnego odnośić ſumnienia. Dla ſpodobánia ſię świátu, odważyſzże ſię na to, żebyś ſobie ná gniew záſłużył Boſki? czy wygrasz, czy przegrasz, záwsze nieſzczęśliwy i w ſromoćie Absolonie będźiesz. Jeśli Dáwidá zwyćiężyſz, będźiesz bezbożny: ieśli przegrasz, będźiesz niecnota, żeś śmiał z własnym utarczki odpráwować Oycem. Aleć nie wygrał iáko widzę Absolon. Już bezbożna w Absolonie zágászona impreza, odebrał zá ſwoie zaſługi zapłatę. Zápłaćił mu świát ktory go uwiodł, Krolewſka korona, złotym iábłkiem, purpura i bogáctwy. Zápłáćił Absolonowi zá ſoba idącemu, nie Krolewſkim tronem, ále wysoka ſzubienica. *Illo ſuſpenſo inter Cælum & terram mulus cui inſederat pertranſijt.* Takiś to świećie? tak to ſwym płaćisz ſługom? tak świat umie. *Pertranſiji*: mowi na to mieysce Drogon. *Quia mundus tranſiji, & concupiſcentia ejus.*

2.Reg.18.

Drogon.

Nie pierwszy i nie oſtatni Absolon, ktory na tym

ſię

ſię záwiodł zdraycy, bez liczby ieſt takich, ktorych świát do śiebie záchęca, potym ich opuſzcza, raz fáworyzuie, potym prześláduie, raz pod ſame obłoki wywyżſzy, potym głębiey nád ſame przepáśći poniży: *O munde immunde, fallax, proditor.* mowić muſzę z Auguſtynem S. O świećie nieſzczery! o zdrayco obmierzły! ktory o niczym więcey, tylko o zdrádźie myśliſz zá tobą idącym. Jednegożeś bogaczá do wielkiey przywiodł mizeryi? z honoru do dyshonoru przyprowádził? Twoiá to nieſzczerość ſpráwiłá, że ow Dyonizy z Krola Sycylij, w iednego mizernego muśiał przemienić ſię oraczá. Wywyżſzyłeś Juliuſzá ná Tron Ceſarſki, i złotą ſkronie iego przyozdobiłeś koroną; nie długo potym to wſzytko odebrawſzy, ćiáło iego dwudźieſtą dwiemá zrániłeś puinałámi. Dałeś Pompeiuſzowi całą pod moc źiemię, á po śmierći w nieyże ćiáłu iego nie wymierzyłeś dołu. *In tanto illo viro à ſe diſcordante fortuna,* (mowi Welleiuſz) *ut cui modo ad victoriam terra defecerat, deeſſet ad ſepulturam.* Pozwoliłeś Heliogábálowi, nie tylko rzadow, ále i rezydencyi Ceſarſkiey, á potym w ćiemne i ſromotne wtraćiłeś go więźienie. Wſławiłeś wymową owego Tulliuſzá ięzyk, nie długo potym od iedney ręki niewieśćiey, dopuśćiłeś go ſkłoć i podźiurawić igłámi. Pozwoliłeś Bellizáryuſzowi,

S. Auguſt. ſerm: 3. ard Fr.ſ.

ſzowi, ná kárkách wſpieráć ſię nieprzyiaćielſkich, ktoremu potym oczy wyłupiwſzy, dźiádowſkim wſpieráć ſię mu, kazałeś bordonem. Uczyniłeś Zenobia, Krolowa nád Pálmerynámi, á potym zá niewolnicę dałeś ia Aureliánowi. *O munde immunde, fallax & proditor.*

Nikt lepiey doyść nie mogł chytrośći tego zdrádliwego świátá, iáko ow Márek Fulvius Senator Rzymſki, ktory po otrzymánym nád Grekámi zwyćięſtwie, gdy Rzym tryumfował, i iemu wzáiemnie, iáko wielkiemu applauduiac zwyćięzcy, Oſobę iego w ſtátuách reprezentowáli złotych. Widzac to, coż czyni Fulvius: zważywſzy, że to wſzytko przeminie, że tá ſławá, może odmienić ſię w nieſławę, kazał z woſku ulać ſobie ſtátuę, ktora przy ogniu poſtáwiwſzy, chćiał żeby ták potroſze topnieiac, w oczách zniſzczáłá ludzkich. Ten iey przydawſzy nápis, *Non durabit.* przez co chćiał wyráźić, że iáko ieden woſk, ták pompá i pozory niſzczeia świátowe. To Pogániná zdrádę świata wyrażáiacy koncept: ále to przeſtrogá Pſalmiſty Páńſkiego. *Sicut cera quæ fluit auferentur.* Ze to wſzytko co świát dáie, czy bogáctwá, czy honory, wſzytko to nietrwáłe rzeczy, iáko ieden woſk topnicia. Dźiś co maćie, czym ſię ćieſzyćie, iutro iuż nie wáſze, wſzytko to z nim od was odchodźi,

Pſal. 57.

dźi, słowámi Narodow Doktorá Páwłá S mowię: *Præterit enim figura hujus mundi.* Pytáią śię Doktorowie święći przyczyny, czemu Jan S. w wnętrznośćiách zostáiac Máćierzyńskich, ná przyśćie Máryi wesoło wyskoczył. *Exultavit infans in utero meo.* Powiádáią iedni, że Jan S. poznawszy Bogá w żywoćie Máryi wćielonego, że był przytomny iemu, głosem nie mogac, znákámi przynamniey iego chćiał ogłośić prezencyą. Drudzy powiádáią, że ten skok prognostykiem był, iż owá skoczká Herodiádá, tańcem miáłá z żyćia Janá pozbáwić. *Pretium saltatricis mors est Prophetæ.* Origenes záś powiáda, iż okázya tey w Janie świętym wesołośći byłá, iż go Bog od więzow uwolnił pierworodnego grzechu. Swiętego záś Bázylego zdánie, ktory mowi, że tych skokow okázya, były honory, i godnośći świátowe, ktore przeyźrzawszy podobno, że go ná świećie czekáły, ieszcze w żywoćie będac iuż przed niemi uchodźił, i nogami deptał. Jeszcze świátá nie widźiał, á iego iuż zdrády zważył fałsze i obłudy poznał, iego niestátecznośći zmiárkował. Náuczáiac nas, iák tego świátá obłudy poznawáć mamy, iák iego ápprecyowáć *præmia.* Swiát nic nie ma, tylko to, czym my gárdźić powinni, i lekce ważyć podárunkámi iego, ktore on zwykł nam ofiárowáć. Wiele poważamy sobie złoto, śrebro, i

drogie kámienie, a tego nie uważamy, że sámá ich náturá pod nászé rzućiłá nogi, deptáć ie pozwaláiac. *Pedibus aurum & argentum natura subjecit calcandum.* mowi Seneká. Poważámy sobie iego honory, dygnitárstwá, ktore nam konferuie, á te, zá iedno nic ważą. Wstydźic nam się każe wzwyż pomieniony Seneká, że zdrad i śideł tego nie uznáiemy zdraycy, że iego sobie poważamy obłudy. *Non erubescimus summa apud nos esse, quæ fuerunt ima terrarum.* Nic to nic, co świát dáie, proch i perzyná co konferuie, mgłá prędko ginaca, do czego záchęca. Uznayćiesz tedy co świátowey zá pożytek usługi, iáka odbieraćie nadgrodę, iákie was zá prace potykáia *præmia.* Jeśli dobrze zważyćie, przyznaćie to sami z Ambrożym S. że są przemiiáiace i nie długo trwáiace. *Ad tempus credita, in perpetuum non possumus tenere.*

Seneca Epist. 95

S. Ambr. Orat. de Fide.

To świátu ktorzy służa, á ći ktorzy Bogu, podobnasz zá prace odbieráia nádgrodę? O gdyby słyszeć teraz owych wászych kompanow, owych świátu nie Bogu służacych ludźi, kiedy pátrza ná owych, ktorzy świátem gárdźili, iák im się prace ich nierownie nádgrodziły. Słyszelibyśmy nárzekáiacych. *Nos insensati vitam illorum æstimabamus insaniam, & finem illorum sine honore.* O iakośmy bezrozumni byli ktorzyśmy się do świátá gárnęli, rozumieliśmy, że żyćie w

ustáwi-

ustáwicznym szaleństwie, gárdząc świátem prowádźili, koniec żyćia i prac ich miał bydź bez nadgrody, bez honoru, á my co inszego widźiemy opák wszytko się stáło, nie ták, iák my rozumieli. *Ecce computati sunt inter filios Dei, & inter Sanctos sors illorum est.* Rozdáli dla Bogá fortunę swoię, roszáfowáli między ubogich substáncyą, nádgrodźiło im się, kiedy otrzymáli Niebo. Odnieśli inni męczenstwá i prześládowania, nádgrodźiło im się, bo zá to otrzymáli koronę. po nieznośnych mizeryách, turbácyách, teraz máią pokoy szczęśliwey wieczności. *Visi sunt oculis insipientium mori, & aestimata est afflictio exitus illorum, illi autem sunt in pace.* Prawdę wyznayćie, ktoż lepsza wźiał nadgrodę czy wy, ktorzy świátu, czy oni ktorzy Bogu służyli. A toś żyćie ná usłudze strawił świátowey, miałeś od niego kosztowne i wspániále páłáce, miałeś bogátemi szpalerámi przybráne gábinety, miałeś skárby, korony, sceptrá, purpury, mitry. Miałeś dworzánow, ássystencye niezliczone, záżywałeś delikátnych potraw, kosztownych trunkow, złotem swoie zdobiłeś kredense, miękko ćiáłu swemu wysłánemi dogadzałeś łoszkámi. Wszytko coś czynił, dla ćiáłá i świátá czynił: cożeś zá to od niego odebrał nád tych, ktorzy przed nim zpałacu iáko drugi Alexy ućiekáli, w okropnych iáskiniách

Sapien. 5.

iák drugi Pustelnik Páweł przed nim się ukrywáli, z stolice Papieskiey, álbo z pod Máiestatu, iáko drugi Celestyn uchodźili, coż nád tych masz więcey, ktorzy świátowemi specyalikámi gárdząc, od ustáwicznych postow, iák druga Egipcyáká, álbo Mágdálená wyschli. Snem zmorzeni, iáko drugi Lorykat ná twárdey opoce spoczywáli. W puł nádzy, iáko Styllitá zimná nieznośne i upały słoneczne ponosili. Coż więcey, nád nich maćie? á to to wszytko coć świát dał, z tobą w iedney subtelney pogrzebło się trunnie. Wásze chwały, honory, urzędy ná iednym dość szczupłym zkompendiowáły się Epitaphium, w krotkim czáśie ieśliśćie żyli niewiedzą, i o chwałách więcey nie słyszą wászych. A ći ktorzy Bogu służyli, ktorzy świátem gárdźili, iák wielką zapłátę, i nieśmiertelną słáwę máią. Pátrz teraz że owi nikczemni Pustelnicy, owi wzgárdzeni Zakonnicy, nie trunny, nie groby, ále wspániáłe Bazyliki, gdźie ich Relikwie konserwuią wybudowáne máią. W tych Bázylikách, ieśli się wászych Przodkow znáyduią nagrobki, pełne fałszu, i pełne pochlebstwá, ieśli są ná nich zápisane *elogia*: káżdy ie miia, raz przeczytawszy, káżdy się z nich śmieie, á żyćia sług Boskich codźienne czytánie nikomu się nie sprzykrzy. Wásze uczynki raz gdy ćiáło ziemi oddáią publi-

kuią

kuia: á tych záś z cnot wielkich, z świątobliwośći, corocznie, co mowię corocznie? codźiennie głoſza, i káżdego z nich, ná wieki chwalić nie przeſtána. *Laudatio ejus manet in ſæculum ſæculi.* *Pſal. 110.*

O co zá ſcená? iednemu *K*ápturowi Oycá i Pátryarchy moiego Franćiſzka S. z proſtego i grubego zrobionemu ſukna, widźieć w Aſſyżu iaka ludźie weneracya oddaia, ktora żadney Krolewſkiey koronie *X*iażęcey purpurze, podobna oddána nie będźie uniżoność. Wielkiego Cudotworcy Antoniego S. ięzyk widźieć w Pádwi, z iákim nabożeńſtwem cáłuia, a kto obaczy żeby świátowych *K*rolow, *X*iażat, i Potentatow relikwie cáłował, nie tylko całować, ale bez zbrzydzenia dotykać ich ſię nie będźie. Gdźie ſa weneracyi takiey owe Joanny Neapolitańſkiey Krolowy, perłami i dyamentami nasadzone paludamenta, w więkſzey ſtymie i-ſt Habit proſty B. Klary *de Monte Falco*, z ktorego gdy ſię czaſtka wielkim Pánom doſtánie, za wielki ſkarb ſobie poczytáia. Jedna ślina Lupicyna S. w ſzczerozłotym konſerwuie ſię naczyniu: a kto zna, kto weneruie, nie ślinę, ale Ciała Monarchow, za czaſu Lupicyna żyiacych. Taka wſzyſcy máia od świátá za uſługi i prace zapłatę, że nie tylko o ich ſławie, o ich honorach, ale co więcey, o ich zápamiętaia imieniu. Słudzy zaś Boſcy i w proch rozſypani, w pamięći ludzkiey żyia.

Przyznayćieſz ſami, ieśli nie maracyi na zaślepionych świątowych ludźi, lamentować ſię Auguſtyn S. ktorzy bárdźiey do świátá, niż do Boga ſię garną, śpieſzniey za świátem niż za Chryſtuſem idą. Lubo widzą iego zdrady, iego ku ludźiom nieſzczerośći: *Heu miſeria ſuper miſeriam, mundus clamat deficio, tu Domine clamas reficio, & miſeria mea prava, magis ſequitur deficientem, quàm reficientem.* Was to wſzytkich ludźie świątowi ſą figurą, owi przewrotni, za czaſow Moyzeſza Izraelitowie. Poſzedł Moyzeſz na gorę Synai, aby tam od Boga, dla ludu ſwoiego prawa i przykazania odebrał, na mieyſcu ſwoim zoſtawiwſzy Aarona. Gdy ſię nazad powraca, z niewypowiedźianą radośćią przykazanie Boſkie Izraelitom nieśie, aż uſłyſzy niezwyczayne śpiewania, tryumfy, adoracye, ktore lud nowo zrobionemu oddawał ćiołkowi. Wſzytek ſturbowány Moyzeſz, widząc táką złość, i przewrotność Izraelitow, uderzy prawo Boſkie z tablicami o źiemię, a potym obroćiwſzy ſię do Aarona rzecze: Piękna rzecz za twoich rządow ſtała ſię Aaronie. Zoſtawiłem ćię rządcą nad tym ludem, zdałem ći kommendę, a tyś był malowany, pozwalaiąc rebellij przećiwko Stworcy ſwoiemu. Niewola u Pharaona, i mizerya, do tego ich nie przyprowadźiła, co teraz uczynili pod twoią będąc jurisdykcyą.

S. Auguſt.

Aaronie

Aáronie coźći ten lud uczynił, żeś mu pozwolił ták ćięſzko w łáſce Boſkiey upáść. *Quid tibi fecit hic populus, ut induceres in eum peccatum maximum.* Exod. 32. Mił y Moyzeſzu nie z táka furya, umityguy ſię) odpowiáda Aáron) przyznamći ſię że rad nie rad muśiałem ná to zezwolić, nigdy tá moiá nie byłá intencya, żebym to poſpolſtwo miał był do bałwochwálſtá przywieść, nieſpodźianie mnie náćiſnęli, śmierćia pogroźili, *Fac nobis Deos,* trudno ſię było wymowić, muśiałem im pozwolić. Przyśięgamći Moyzeſzu, żem ći to poniewolnie uczynił. Ażam ia máło mowił, ze źle czynia, czym nie perſwádował? wſzákem przypomniał łáſki, ktore z rak odebráli Boſkich: iáko ich wyprowádźił z niewoli, iáko ich ſobie zá oſobliwych wybrał kochánkow, iáko ſucha noga przez morze przeprowádźił, iáko mánna z Niebá ſpuſzczona zgłodzonych nákarmił, iako ták ubogich wielkiemi Egipcyan ubogáćił ſkárbámi. Mowiłem i prośiłem, nie odſtępuyćie Bogá, nie badzćie ták niewdźięcznemi łaſk iego, woleli poyść zá świátem, zá czártem, niżeli zá Bogiem. *Fac nobis Deos,* Muśiałem to lubo nie z chęćia uczynić Ten kaſus, ſtał ſię raz między Izráelitámi, á codźiennie ſtáie ſię między Kátolikámi. Gdyby kto uważał zá świátem i Bogiem idacych ludźi, tam bez liczby, tu ledwo iednego obaczyłby,

 człowie-

człowieká. Ktożći większa człowiecze wyświádczył łáſkę, ktożći dał życie, ktożći dáie zdrowie, ktoż ćię z niewoli wyprowádźił czártowſkiey, kto ćię ná tym konſerwuie świećie, świát, czy Bog? co maſz, maſz od Bogá, á czemuż zá świátem nie zá Bogiem idźieſz. *Heu miſeria ſuper miſeriam: mundus clamat deficio tu Domine clamas reficio, & miſeria mea prava, magis ſequitur deficientem, quam reficientem.*

Coż rzeczeſz Kátoliku, gdy termin żyćia twego przyidźie, gdyć świát wypowie ſłużbę: wy wſzyſcy ktorzy teraz nie znaćie Bogá, iáka śmiáłośćia Niebá dopomináć ſię będziećie. Co ná to powiećie, kiedy wam wáſzę ślepotę, wáſz upor, wáſzę złość, ná oczy wyrzucáiac Bog, po zapłátę do świátá wam każe. Coż ná to gdy wam rzecze: niech ten ma teraz o was ſtáránie, ktoregośćie przedtym więcey nádemnie ſtymowáli, niech ten was w wáſzey ratuie potrzebie, niech wam da Niebo *Vbi ſunt Dij veſtri, in quibus habebatis fiduciam Surgant & opitulentur vobis, ſurgant & liberent vos.* Coż ná to rzeczećie Kátolicy, rozumiećie że świat zá wámi będźie wnośił inſtáncyą? rozumiećie że grzechy wáſze, ná śiebie weźmie, ktoremiśćie nie raz obráźili Bogá? rozumiećie że zamánkámentá wáſze odpowiádáć będźie? mylićie ſię: on náſtapi ſam ná was, on wáſze niepráwośći odkryie.

Czytam

Czytam w Piśmie świętym, że Absolon przegrawszy z Joábem, kiedy życie swoie po przegráney bátálij ucieczka salwował, nieszczęśliwy Absolonowi tráfił się przypadek, ktory nieostrożnie pod drzewo podiachawszy, niechcacy ná włásnych záwieśił się włosach, czego ieden z ludźi Joábá postrzegszy, czym prędzey znáć wodzowi swoiemu dáie, powiádáiac, że mu sáme fáworyzuia drzewá, kiedy mu Absoloná ućiekáiacego przytrzymáły. Co słyszac Joáb, obroćiwszy się do żołnierzá rzecze: Jeśli ták iest: á czemuż gdyś go wiszacego widźiał ostrego w iego sercu nie utopił mieczá. Upewniam żbyś zá to, sowita miał odemnie nadgrodę. Ná co odpowiáda żołnierz: niechćiałem w krwi Krolewskiey swoiey nurzáć ręki, á do tego że surowy zászedł nas ordynáns, żeby żyćiem dárowáć Absoloná. Niechby się był Krol o tym dowiedźiał, że Absolon od moiey zginał ręki, upewniam zá to żeby śmierć i mnie nie minęłá. A ty sam Joábie, chcac się niewinnym pokazáć, ty naypierwszym byłbyś, ktory ná życie nástapiłbyś moie. *Sed & si fecissem, contra animam meam audacter, nunquam hoc Regem latere potuisset, & tu stares ex adverso.* Wiem ia co wy zausznicżkowie umiećie, tobieby spełzgło, á ná mnie winaby przyschłá, tybyś choć niesłusznie przećiwko mnie świádczył, tybyś był od

2.Reg.18.

karánia wolny, á ia zá to odpowiádácbym muśiał. *Et tu stares ex adverso.* O iák dobra, o iák piękna, iák madra odpowiedź, tákiby nie raz záżyć i teráźnieyszych czáśow potrzebá, náráźi ieden drugiego ná okázya, poda w zła suspicya swoia przewrotna ráda przyiaćielá, námowi ná zaboystwo, áż kiedy zá to odpowiádáć przyidźie, ná sad stáwić się potrzebá, z popełnionych wyráchowác się excessow, z nieprzystoynych iustyfikowáć się uczynkow, owże sam, ktory do wszytkiego był powodem, ná ćiebie nástapi, miásto obrony, samże ná ćiebie niełáskáwa da sentencya, w ten czás nieprzyiaćielemći się pokaże, o przysiężoney zápomniawszy przyiáźni. *Ecce stat ex adverso.* Ták i świát z wámi poczyna, tám gdźie naywiększym uznáć go maćie przyiaćielem, nieprzyiaznym się pokazuie *stat ex aduerso.* Rozumie kázdy, ze kiedy nawystępek námowi, do grzechu przyprowádźi iz ćię z ńiego exkuzować będźie? omylisz się omylisz. *Ecce stat ex adverso.* on ze sam gotow ćię zań potępić. Posadźi cię ná Thronie, ozdobi głowę twoie korona, przybierże ćię w Purpurę, rozumiesz że ći o większych iescze myśli honorach, mylisz się, i owszem mysli, iák by ia mogł z głowy twoiey zerwáć, z Purpury odrzeć, i ná honorze zruynowáć. *Ecce stat ex adverso.* Czy nie faworyzował,

ryzował owym dwiemá, ná Dworze Pharaona urzednikom, z ktorych iednego. *Principem Piſtorum* drugiego Principem pincernárum uczynił. Długoż tego było; długoż ich w łáſce konſerwowáł krolewſkiey; a to w krotce z krzeſła, do ćiemnego i ſmrodliwego wtraćił ich wiezienia, ktorym dopiero applaudowáć, nie długo ten zdrayca nieprzyiaźnym ſię pokázał *Stetit ex ad verſo.* Patrzćieſz ſłudzy ſwiatowi, co za Paná máćie, iakiey z zaſług waſzych od niego potrzebá ſpodziewáć ſię nadgrody. Ieżeli wam zapłaći, ſtrzedz ſię potrzeba i lękać zeby was ta zapłata, owieczna nieprzyprawiła ruinę.

Więc gdy śćie zrozumieli co ieſt świát Kátholicy, dźiś od was pragnę kategoryczney reſolucyi, ktoz waſz Pan świát czy *Bog*? ná ktora czy ná światowa, czy ná Boſka myślićie zabieráć ſię drogę. Ieżeli zá Bogiem, toć moia perſważya niedaremná, iezli za światem, tym wam zátamuię drogę Ukrzyżowánym Chryſtuſem. Iezeli zá świátem, dla ſkárbow, dla honorow, dla roskoſzy idźiećie? a gdźieſz większe być moga? iáko w tym ukrzyżowanym Chryſtuſie, od ktorego wſzyſtko co chcećie mieć możećie. Patrz ieno káżdy na tego roſpiętego ná Krzyżu Chryſtusá, ſpoyrzy ná rány iego. *Quid ſunt plagæ iſtæ.* á to ile ran w ćiele Chyſtusowym widzisz

tyle

tyle koron, tyle godnośći, tyle ſkarbow nieprzebranych mozesz ſobie rachowáć. Dáć ze to świát Kátholiku, coć iedná Cryſtuſowá udźielić moze rána? ſłuchay co zapożytek żnicy mieć mozesz, opowiadaći Ambrozy S. *Iſta eſt cicatrix, quæ cælum aperit, regnum acquirit, immortalitatem invenit.* Ten Bog wziął ná ſię náturę ludźką, dla czego tyle fatyg, tyle utrapienia żyiać poniosł, dlaczego ná oſtátek ták okrutna śmierć podiał? áto dla ćiebie Człowiecze, żeby ćię zgubionego ználazł, łaſk poświęcáiacych udzielił, á potym Niebo, i w nim ſamego śiebie, za ſkarb nieoſzacowány oddał. Czemuz ſię do tego nie maſz Páná? czemu za świátem á nie za Chryſtuſem idźieſz. On ćię zá Syna przywłaſzczył ſobie, ty go zá Oyca mieć niechceſz, Sczyćisz ſię być Chrześćiáninem? á czemuz do Chryſtuſa ſię niemaſz *Nomen habes, rem non habes.*

S. Ambr. in Pſal. 37.

Záproſzono Antigona Krola iescze Młodego ná pewny tráktament ktory uważáiac, czyby to iego Páńſkiey nie ſzkodźiło powadźe, wprzod niż ſię przyobiecał, porádźił ſię Dźiádá ſwego Menedemá, ieśliby tey mogł dopomoc konwerſacy, ktoremu Menedem, więcey nie odpowiedźiał, tylko te do reflexyi podał słowá. *Regis filius es.* Antygonie ieśli chceſz ſwoy Páńſki w całośći utrzymáć honor, nie powinieneś ná te feſtyny uczęſzczáć, ná ucztách i tráktamen-

tách

tách záśiadáć, tobie to nie przystoi táka zábawiáć się konwersacya, boś ty Syn Krolewski, i przyszły Monarcha, *Regis filius es.* Ták káżdy Kátoliku, tym żyć powinieneś sposobem. ieśli świát ćię do śiebie inwituie, swoiemi łudźi ćię pozorámi, zá nim iść nigdyś nie powinien, w iego obłudách, sercá zátapiáć ći nie trzebá, ná to powinieneś pomnieć, że *Regis filius es.* Aleć ia watpię, żeby tu ieden ználazł się táki, ktoryby bárdźiey świát niż ćiebie stymował Chrystusa. Jeśliby táki się ználazł? á ktoż go prędzey zá toba záchęći, ieśli nie ty sam ukrzyżowány Zbáwićielu, wymownieysze sa nád Oratorow rány twoie. *Quid verba damus, loquaciora sunt tua vulnera.* Skutecznieysze twoie rány przenaydroższe z tego Krzyżá, niż wszytkich Káznodźieiow słowá, prędzey do kochánia ćiebie nas námowić potráfia, sercá do miłośći zmiękcza, prędzey te do ćiebie námowia, niż nas wszytkich perswázye. *Loquaciora sunt tua vulnera.* Ja wam święte Chtystusowe Rány, iuż swoiey ustępuię funkcyi, záczniyćie do serc ludzkich mowić, słowámi Augustyná S. perorowáć. *Vilescat mundus, & ametur á quo factus est mundus* á kiedy wymowić poczniećie, ia sam i z Audytorem moim, wászey náuki słucháć będę. A M E N.

S. Ambr. libr. 3.

S. August.

Ad M. D. G. B. V. M. S. L. O. C. Honorem.

INDEX.

INDEX.

Albo zebranie rzeczy znakomitſzych W tych KAZANIACH.

Liczba pokazuie kartę na ktorey czego ſzukać.

i co

mięszká-

Muzy-

zászczycá

Chryſtus

Ad M.D.G. B.V.M.H.

